ARCHEION

ORGAN NACZELNEJ DYREKCJI ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

CZASOPISMO NAUKOWE
POŚWIĘCONE
SPRAWOM ARCHIWALNYM

XXIII

WARSZAWA 1954

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

ARCHEION

XXIII

ЖУРНАЛ ГЕНЕРАЛЬНОЙ ДИРЕКЦИИ
ГОСУДАРСТВЕННЫХ АРХИВОВ В ПОЛЬШЕ
ПОСВЯЩЕННЫЙ ВОПРОСАМ АРХИВОВЕДЕНИЯ

•

REVUE D'ARCHIVES PUBLIÉE
PAR LA DIRECTION GÉNÉRALE
DES ARCHIVES D'ETAT EN POLOGNE

•

PERIODICAL DEVOTED
TO ARCHIVAL QUESTIONS
ORGAN OF THE POLISH
STATE ARCHIVES HEAD OFFICE

ARCHEION

ORGAN NACZELNEJ
DYREKCJI ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

CZASOPISMO NAUKOWE
POŚWIĘCONE
SPRAWOM ARCHIWALNYM

XXIII



WARSZAWA 1954
PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Redaktor:
PIOTR BAŃKOWSKI

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — WARSZAWA 1954

Wydanie pierwsze. Nakład 300 + 160 egzemplarzy
Ark. wyd. 17, ark. druk. 15,5. Papier druk. sat. kl. V 70 g.
Oddano do składu 23.3. 1954. Podpisano do druku 10.7. 1954. Druk ukończ. 16.7. 1954
Zamówienie 989. B-5-12381. Cena zł 22,10

ZAKŁADY GRAFICZNE R. S. W. „PRASA", ŁÓDŹ, ŻWIRKI 17



HISTORYCZNE DOKUMENTY ARCHIWUM LENINA Z LAT 1912—1914 ODNALEZIONE W WOJEWÓDZKIM ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W KRAKOWIE

Od szeregu lat prowadzone są w Polsce w myśl dyrektyw KC PZPR usilne poszukiwania archiwum KC Partii Bolszewickiej z lat 1912—1914, tj. z okresu przebywania Lenina w Krakowie i Poroninie. Jak wiadomo, po wybuchu wojny światowej Lenin zmuszony był przenieść się z Galicji do Szwajcarii, nie mógł jednak wziąć ze sobą archiwum i biblioteki, które pozostały w Poroninie.

Wyłoniona w 1949 r. przez KC PZPR komisja po żmudnych poszukiwaniach znalazła pewne dokumenty stanowiące drobną zaledwie cząstkę leninowskiego archiwum. Dokumenty te zostały w r. 1950 przekazane Instytutowi Marksa-Engelsa-Lenina przy KC KPZR.

Dalsza akcja w tym kierunku nastręczała duże trudności ze względu na to, że archiwa państwowe okresu międzywojennego zostały zdewastowane i w czasie powstania warszawskiego częściowo spalone.

Ostatnio udało się natrafić na nieporównanie poważniejszy zespół materiałów leninowskich. Grupa pracowników Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie porządkując akta z lat pierwszej wojny światowej znalazła wśród nich w styczniu bieżącego roku dokumenty w języku rosyjskim, które przy bliższym zbadaniu okazały się składową częścią dawnego archiwum leninowskiego.

Wśród znalezionych materiałów tego archiwum, liczących ogółem 2406 kart (ponadto 5 notesów i paszporty), znajdują się rękopisy Lenina w ilości około 200 kart. Są wśród nich artykuły, notatki, listy, protokóły posiedzeń itp. Jest bogata korespondencja z Rosji i z różnych krajów Europy i Ameryki adresowana bezpośrednio do Lenina lub Nadieżdy Krupskiej.

Materiały te, obejmujące okres pobytu Lenina w Polsce, dotyczą m. in. tak ważnych zagadnień, jak walka z likwidatorami, działalność frakcji bolszewickiej w Dumie, kwestia narodowa, problematyka międzynarodowego ruchu robotniczego itd. Są również dokumenty odnoszące się bezpośrednio do polskiego ruchu robotniczego.

W dniu 8 lutego br. Komitet Centralny PZPR przekazał cały ten zespół materiałów, posiadający bezcenną wartość, Komitetowi Centralnemu KPZR za pośrednictwem delegacji w osobach: dyrektora Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina przy KC KPZR G. D. Obiczkina, kierow-

nika jednego z sektorów Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina. A. A. Struczkowa oraz chargé d'affaires a. i. ZSRR w Polsce J. I. Babarina.

Przewodniczący KC PZPR towarzysz Bolesław Bierut, wręczając materiały leninowskie delegacji KC KPZR, stwierdził, że polska klasa robotnicza i cały naród polski, który pod wodzą PZPR kroczy drogą wytkniętą przez Lenina, odczuwają głęboką radość z powodu odnalezienia na ziemi polskiej historycznych dokumentów związanych z działalnością Partii Bolszewickiej i jej genialnego założyciela i wodza, wielkiego przyjaciela narodu polskiego W. I. Lenina.

Dyrektor Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina Obiczkin ze swej strony złożył serdeczne podziękowanie za przekazanie materiałów krakowsko-poronińskiego archiwum Lenina, wyrażając przekonanie, że dalsza współpraca w kierunku odnalezienia całej spuścizny leninowskiej będzie się nadal rozwijała.

*

Rada Państwa, dając wyraz swemu uznaniu dla wielkiej zasługi pracowników Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie przy odnalezieniu bezcennych dokumentów, odznaczyła ich Złotymi Krzyżami Zasługi.

*
* *

Po przekazaniu powyższych dokumentów Instytutowi Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, Dyrekcja i wymienieni wyżej pracownicy WAP w Krakowie otrzymali z Moskwy od Dyrektora Instytutu G. Obiczkina pismo następującej treści:

„Moskwa... 15 kwietnia 1954 r.

Dyrekcja Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina w Moskwie wyraża Wam podziękowanie za odnalezienie materiałów z krakowskiego archiwum W. I. Lenina, wśród których znajdują się rękopisy W. I. Lenina, wielkiego założyciela i mądrego wodza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, założyciela Radzieckiego Państwa Socjalistycznego.

Dyrekcja Instytutu prosi o kontynuowanie poszukiwań dokumentów leninowskich i wyraża nadzieję, że starania Wasze w tym kierunku będą uwieńczone nowymi sukcesami".

ZYGMUNT KOLANKOWSKI
Arch. Akt Nowych w Warszawie

ORGANIZACJA I PRACA ARCHIWÓW NRD W ŚWIETLE KONGRESU ARCHIWISTÓW W WEIMARZE W MAJU 1952 R.

W maju 1952 r. odbył się w Weimarze zjazd archiwistów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Referaty i komunikaty zjazdowe ogłoszone zostały w tomie pt. *Archivarbeit und Geschichtsforschung* [1], który ukazał się w końcu 1952 r. na półkach księgarni NRD.

Wiadomości podane w tomie zjazdowym zostały uzupełnione na podstawie „Archivmitteilungen", pisma wydawanego przez Państwowy Zarząd Archiwów, dawniej Departament Archiwów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [2] oraz tekstów omawianych aktów normatywnych [3]. Od czasu kongresu zaszły w życiu politycznym NRD oraz w organizacji archiwów niemieckich dalsze zmiany, które w miarę możności uwzględnione będą w toku artykułu.

Główną jednak podstawą przedstawienia stanu i pracy archiwów NRD pozostaje tom sprawozdawczy, którego bogate informacje będą mogli wyzyskać nasi archiwiści w swej pracy. W artykule obecnie publikowanym pragnę zwrócić uwagę na problemy organizacji i pracy archiwów naszych sąsiadów zza Odry i Nysy, bliźniaczo podobne do tych, które życie na każdym kroku podaje nam do rozwiązania, na sytuacje organizacyjne oraz wątpliwości metodyczne pokrywające się nieraz tak zbieżnie, że niektóre fragmenty rozważań referatów czy dyskusji mogłyby z równą słusznością wyjść od archiwistów polskich.

I Kongres Archiwistów Niemieckiej Republiki Demokratycznej był właściwie zjazdem archiwistów całych Niemiec, bo chociaż odbył się na terenie NRD, chociaż problemy poruszane w czasie jego trwania, zwłasz-

---

1 Pełny tytuł brzmi: *Archivarbeit und Geschichtsforschung, herausgegeben von der Hauptabteilung Archivwesen im Ministerium des Innern der Regierung der Deutschen Demokratischen Republik*, Nr 2 *der Schriftenreihe des Instituts für Archivwissenschaft*, Rütten und Loening, Berlin 1952, str. 213.

2 Szczególnie ciekawe artykuły: Roland Seeberg-Elverfeldt, *Archive in der Deutschen Demokratischen Republik*, 1951, nr 1; Otto Korfes, *Das Archivwesen und die weitere Demokratisierung des Staatsapparates*, 1952, nr 3; Otto Meier, *Die Aufgaben der Archive*, 1953, nr 1.

3 Przedrukowywane w kolejnych numerach „Archivmitteilungen" 1951, nr 1, str. 7—15; nr 2, str. 27—32; nr 3, str. 41—47; 1953, nr 1, str. 17—18.

cza te, które skoncentrowały się wokół zagadnień organizacyjnych, dotyczyły osiągnięć i sytuacji archiwistyki odrodzonych Niemiec Demokratycznych, to z naciskiem podkreślić trzeba, że w kongresie wzięło udział wielu archiwistów i historyków z Niemiec Zachodnich, a wśród nich znane osobistości ze świata naukowego. Wychodząc z jedynie słusznego stanowiska integralności przebiegu procesu historycznego narodu niemieckiego, goście z Zachodu obecnością swą na Kongresie zamanifestowali szczere przekonanie o konieczności rozwiązania problemu niemieckiego przez zjednoczenie wolnych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, które będą zdolne stać się czynnikiem stabilizacji politycznej w Europie środkowej i utrwalenia pokoju na całym świecie. Takie wypadki polityczne, jak potężniejący z każdym dniem głos narodów o pokój, poważne wzmocnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej wbrew prowokacyjnym awanturom imperialistycznych podżegaczy wojennych, narastające przeświadczenie o bezwzględnej konieczności pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, które zaszły od tego czasu, świadczą wymownie o słuszności drogi, którą poszli nasi koledzy — archiwiści niemieccy.

Przed przystąpieniem do omówienia głównych zagadnień dyskutowanych na kongresie nie od rzeczy będzie przypomnieć pokrótce dzieje archiwów w NRD od chwili wyzwolenia Niemiec przez Armię Radziecką.

Już wczesną jesienią 1945 r. Sojusznicza Rada Kontrolna wezwała wszystkich archiwistów do podjęcia pracy. 1 kwietnia 1946 r. na zarządzenie Radzieckiej Administracji Wojskowej utworzone zostało Centralne Archiwum Radzieckiej Strefy Okupacyjnej — dzisiejsze Centralne Archiwum NRD. Do zniszczonych, zdziesiątkowanych pożarami i bombardowaniem, rozproszonych na skutek bezładnych poczynań ewakuacyjnych archiwów niemieckich zaczęły napływać masy akt dawnego zasobu archiwalnego, odnajdywanych i zabezpieczanych, a za nimi — akta podworskie, gospodarcze, prywatne. Obok zadań zabezpieczania, wyszukiwania i scalania zespołów rozproszonych, ratowania możliwych do ocalenia resztek, organizowania sieci archiwalnej — archiwiści niemieccy musieli podjąć nowe zadania metodyczne: opanowanie i opracowanie nabytków świeżego zupełnie rodzaju.

W okresie tych prac organizacyjnych zaszedł na terenie ogólnym fakt polityczny ogromnej wagi, który natychmiast znalazł odbicie w stanie organizacyjnym archiwów niemieckich. Oto 7 października 1949 r. zostało proklamowane utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rząd NRD niebawem po swym utworzeniu wydał serię aktów normatywnych, poświęconych zagadnieniom archiwalnym, którą otworzyło Rozporządzenie z dnia 28 grudnia 1949 r. o przechowywaniu pism i akt niepo-

trzebnych do bieżącego urzędowania. Najważniejszym z tych zarządzeń prawodawczych było Rozporządzenie z 13 lipca 1950 r. o archiwach NRD — odpowiednik treściowy naszego Rozporządzenia Rady Ministrów o państwowym zasobie archiwalnym z 26 kwietnia 1952 r., wraz ze swym pierwszym rozporządzeniem wykonawczym — odpowiednikiem naszego dekretu o archiwach państwowych. Kilka rozporządzeń poświęcono sprawom organizowania archiwów zakładowych (przemysłowych) i gospodarczych, archiwów administracyjnych oraz powiatowych i miejskich.

Zgodnie z ówczesnym zasadniczym podziałem Niemieckiej Republiki Demokratycznej na kraje — Länder (zniesionym od lata 1952 r.), które posiadały własne ministerstwa podlegające rządowi NRD w Berlinie, organizację archiwalną oparto na zasadzie centralistycznej. Zwierzchnią władzą archiwalną jest Państwowy Zarząd Archiwów podległy Sekretariatowi Stanu Spraw Wewnętrznych (Staatliche Archivverwaltung), dawny Departament Archiwów (Hauptabteilung Archivwesen) w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych NRD, przy którym działa Centralne Archiwum Niemieckie wraz z Instytutem Archiwalnym.

Do lipca 1952 r. w każdym z pięciu krajów republiki w skład Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wchodził Krajowy Zarząd Archiwalny (Landesarchivverwaltung). Zniesienie podziału na „kraje" (23 lipca 1952 r.) pociągnęło za sobą przemianowanie z dniem 1 sierpnia 1952 r. Krajowych Zarządów Archiwalnych na Inspekcje Archiwalne (Archivinspektion) ściśle powiązane z radami okręgów (Bezirke), na których terenie działają. Inspekcje archiwalne mają siedzibę w miejscu działania głównych archiwów krajowych — Landeshauptarchiv (nomenklatura ta jest nadal utrzymana). Działają więc inspekcje archiwalne: w Poczdamie dla Brandenburgii (właściwa na okręgi Poczdam, Frankfurt n. O., Cottbus), w Schwerinie dla Meklemburgii (dla okręgów Schwerin, Rostock, Neubrandenburg), w Dreźnie dla Saksonii (okręgi Drezno, Karl-Marks-Stadt — b. Chemnitz, Lipsk), w Magdeburgu dla Sachsen-Anhalt (okręgi Halle, Magdeburg) i w Weimarze dla Turyngii (na okręgi Erfurt, Gera, Suhl).

Centralne Archiwum Niemieckie w Poczdamie posiada oddział w Merseburgu, gdzie m.in. przechowywane są części zasobów aktowych b. Pruskiego Tajnego Archiwum Państwowego — Geheimes Staatsarchiv Berlin-Dahlem. Archiwom głównym krajowym podlegają pod względem fachowym istniejące na terenie ich właściwości (a więc na terenie okręgów obejmujących terytorium b. kraju — Land) archiwa krajowe — (Landesarchive) oraz archiwa powiatowe i miejskie, administracyjne, gospodarcze i zakładowe (przemysłowe). Znaczenie i funkcje tak zorganizowanej sieci archiwalnej będą stanowiły przedmiot dalszych rozważań.

W ich toku nie można tracić z oczu faktu, że pozycja wyjściowa archiwistów niemieckich i polskich nazajutrz po zakończeniu działań wojennych wykazuje mimo wszelkich zbieżności także zasadnicze różnice.

Przede wszystkim archiwa niemieckie były przed rokiem 1945 niewątpliwie wyżej zorganizowane niż nasze; dysponowały znacznie lepszymi warunkami lokalowymi i technicznymi, liczniejszym personelem fachowym. Gromadziły materiały archiwalne tworzące zespoły ogromnej ciągłości, biegnące setki lat bez cezur organizacyjnych, a tym bardziej ustrojowych, których nie szczędziła naszym aktom burzliwa historia narodu polskiego. Zespoły niemieckie są, abstrahując od niewielkiej stosunkowo liczby akt prowadzonych w języku francuskim, w zasadzie od wieku XVI jednojęzyczne. Szczególną ciągłość wykazują na przykład akta władz administracyjnych takich, jak urzędy rejencyjne, które swymi antecedencjami aktowymi sięgają głęboko w okres poprzedzający powstanie samych rejencji, a które przechowały wielokrotnie świadectwa urzędowania administracyjnego od początków wieku XVIII do r. 1945. Wreszcie tak zwana reforma biurowa (Büroreform) z lat 1926 i następnych wprowadziła do wszystkich władz administracyjnych na terenie Niemiec oraz do większości samorządów system bezdziennikowy oparty na jednolitych przesłankach rzeczowego układu akt według wykazu akt (Aktenplan) powiązanego ściśle ze schematem organizacyjnym urzędu.

Trzeba zdać sobie sprawę z ogromnych trudności wynikłych dla naszej praktyki archiwalnej z diametralnego przeciwieństwa wszystkich tych cech charakterystycznych archiwów NRD, aby należycie ocenić nierówność startu i należycie, krytycznie ustosunkować się do zastosowanych przez naszych sąsiadów metod oraz uzyskanych przy ich pomocy rezultatów.

*

Od 28 do 30 maja 1952 r. obradował w Weimarze Pierwszy Kongres Archiwistów NRD gromadząc ponad 600 uczestników. Liczba ta stanowiła niewątpliwą nowość w stosunku do wszystkich dotychczasowych zjazdów archiwalnych, odbywanych zawsze w szczupłym gronie. Po raz pierwszy w kongresie takim obok pracowników archiwów państwowych wzięli udział archiwiści archiwów gospodarczych i zakładowych, archiwiści miejscy, powiatowi i administracyjni. Do wspólnych obrad zasiedli także technicy archiwalni, a nadto wielu historyków oraz miłośników zagadnień archiwalnych ze świata uniwersyteckiego i bibliotecznego.

Dwa pierwsze dni obrad poświęcono zagadnieniom ogólnym, ujętym w referaty zasadnicze, trzeci przeznaczono na posiedzenie komisji fachowych, na których dyskutowano, w oparciu o krótkie referaty zagajające, nad szczegółowymi zagadnieniami organizacyjnymi i technicznymi.

Referaty zasadnicze wygłosili:

1. Otto Korfes — „Zadania archiwów w planie pięcioletnim oraz w walce o jedność i pokój",
2. Leo Stern — „Zadania współczesnego badania historycznego",
3. Helmut Kretschmar — „Archiwa a badania historii lokalnej",
4. Willy Flach — „Zadania Krajowego Zarządu Archiwalnego",
5. Franz Wiszniewski — „Archiwa gospodarcze",
6. Heinrich Otto Meisner — „Uwagi na temat archiwoznawstwa i nauki o akcie",
7. Helmut Koch — „Oryginał a kopia".

Na dziewięć referatów tzw. fachowych złożyły się:

1. Berent Schwineköper — „Problem masowości w archiwach",
2. Werner Pahlitsch — „Zadania archiwisty dyplomowanego",
3. Christa Cordshagen — „Archiwum administracyjne",
4. Lothar Wallraf — „Archiwum powiatowe",
5. Helmut Lötzke — „Nowe drogi szkolenia archiwistów",
6. Horst Rypalla — „Postępy techniki restaurowania i powielania akt",
7. Kari Höhnel — „Zakres działania archiwisty gospodarczego a przemysłowego",
8. Georg Bruchholz — „Krajowy Zarząd Archiwalny a archiwa gospodarcze",
9. Hans Heinrich Leopoldi — „Archiwum miejskie, historia miasta i kronika miejscowa".

Tom zjazdowy zawiera ponadto krótkie opisy czterech wystaw zorganizowanych z okazji kongresu. Oddział Centralnego Archiwum Niemieckiego w Merseburgu wystawił w Weimarze w ciągu kilku dni obrad kongresu „Dokumenty do historii niemieckiego ruchu robotniczego", a Krajowe Archiwum Główne Turyngii w Weimarze zorganizowało trzy wystawy: „Dokumenty 1000 lat historii Niemiec", „Nowe drogi ustalania pieczęci i herbów powiatów i gmin" oraz „Technika opracowania aktu w archiwum".

Jak widać już z tego pobieżnego rzutu oka na program, tematyka zjazdu obracała się głównie wokół zagadnień organizacyjnych. Jedyny wyjątek stanowi referat prof. Sterna, gdyż referat programowy dra Korfesa oraz teoretyczny Meisnera obok zagadnień ogólnych uwzględniają w szerokiej mierze sprawy praktyczno-organizacyjne, oświetlając je bądź od strony politycznej, bądź — jak w referacie Meisnera — teoretyczno-terminologicznej. Dla uniknięcia nieporozumień należy wyjaśnić, że w referacie Kocha pt. „Oryginał a kopia" chodzi o zagadnienia ochrony oryginału, jego restaurowania i reprodukowania techniką fotograficzną.

Referaty zasadnicze i fachowe ustawione były w ten sposób, że każdemu z poruszonych tematów głównych odpowiadał co najmniej jeden krótszy głos zawodowy sprowadzający zagadnienie do form praktycznych.

Podstawowe znaczenie mają referaty programowe dra Korfesa i prof. Sterna.

Dr Korfes, który w czasie kongresu stał na czele służby archiwalnej NRD, rozważania swe skoncentrował na podstawowych zagadnieniach wypływających z naczelnej przesłanki ogólnej, ożywiającej wszystkie poczynania społeczeństwa NRD — skupienia wysiłków w sferze politycznej, gospodarczej i kulturalnej dla osiągnięcia ostatecznego celu — utworzenia zjednoczonych, niepodległych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec. W walce tej miejsce archiwistów jest jasno określone. Jedność narodu niemieckiego — to przede wszystkim jedność jego historii, jedność jego kultury, a „prawdziwy historyk przeżywa teraźniejszość jako historię, jako stale kroczący naprzód rozwój wypadków". Przyjęta za wzorem ZSRR zasada prawdziwej centralizacji archiwów przeciwstawiona jest dawnej, pozornej, datującej się z czasów weimarskiej republiki. Centralizacja pojęta jest jako objęcie opieką władz archiwalnych wszystkich materiałów archiwalnych (Schriftgut) powstałych poza publiczną działalnością władz państwowych. Archiwa stały się władzą administracyjną pracującą metodami naukowymi, przy czym są one równocześnie instytucjami naukowymi wyposażonymi w uprawnienia władzy administracyjnej. Za decydującą cechę rozwoju sytuacji archiwów nowożytnych w ogóle, a archiwów NRD w szczególności, uważa referent to, że archiwum powstaje i uzupełnia swe zasoby aktowe przez pracę, która przestaje być pracą administracyjną dopiero wtedy, kiedy akta zostają przygotowane do naukowego wykorzystania. Archiwa NRD ściśle współpracując z organami zarządu wewnętrznego republiki mogą liczyć na kompletność dopływów akt oraz roztoczyć pełną opiekę nad zasobem archiwalnym od chwili jego powstawania. Równocześnie żywa współpraca z instytucjami naukowymi udowodniła, że wszelkie obawy, iż kontakt z nauką będzie utrudniony, okazały się płonne. W wyniku takiego rozwoju określenie „archiwum" uzyskało znaczenie bardzo rozszerzone.

Opieką władz archiwalnych objęto bowiem nie tylko materiały archiwalne wytwarzane przez władze administracyjne, gromadzone w archiwach administracyjnych (Verwaltungsarchiv), ale i wytwarzane przez organa samorządowe (archiwa powiatowe i miejskie — Kreis-, Stadt-archiv), przez instytucje administracji gospodarczej (archiwa gospodarcze — Wirtschaftsarchiv), przez zakłady produkcyjne (archiwa przemysłowe lub zakładowe — Betriebsarchiv). Nadzór nad materiałami archiwalnymi

(Schriftgut) w ostatecznym wyniku prowadzi do przejmowania do archiwów tej ich części, która wchodzi w skład zasobu archiwalnego (Archivgut).

Oparta na takich podstawach sieć archiwów ma jeszcze pewne luki: materiały archiwalne wytwarzane przez partie polityczne, organizacje masowe oraz pewne typy stowarzyszeń nie zostały dotychczas objęte należytą opieką. Szczególny problem przedstawia zagadnienie prasy. Trzeba stać na stanowisku, że prasa w dzisiejszym stanie ma charakter źródła pierwotnego i jako taka wchodzi w skład zasobu archiwalnego. Dlatego też archiwa NRD gromadzą prasę. Narasta jednak potrzeba stworzenia prawdziwego archiwum prasowego, którego początki stanowi już działające archiwum wycinków prasowych.

Ogromne zadania, które mają do spełnienia archiwiści niemieccy, sprawiają, że problem kadr staje się sprawą szczególnie palącą. Pełne szkolenie archiwistów obejmuje cztery lata studiów uniwersyteckich oraz dwa specjalnych w Instytucie Archiwalnym. Ten długi, sześcioletni okres kształcenia jest przyczyną powolnego napływu nowych sił do pracy. Dlatego do pomocy wykwalifikowanym pracownikom naukowym archiwów kształci się tzw. archiwistów dyplomowanych (Diplomarchivar), którzy po uzyskaniu przygotowania ogólnokształcącego (matura) przechodzą dwuletnie wyszkolenie zawodowe. Prowadzą oni samodzielne prace archiwalne i na nich spoczywa główny ciężar szkolenia licznych kadr pracowników niższych szczebli archiwalnych: archiwistów administracyjnych, gospodarczych, przemysłowych, powiatowych i miejskich.

Najściślejsza współpraca archiwów z uniwersytetami oraz ośrodkami badania naukowego gwarantuje należyte wyzyskanie gromadzonych zasobów aktowych. Szeroko ujęte kwerendy, przede wszystkim do historii niemieckiego ruchu robotniczego, przyniosły bardzo interesujące wyniki. Dostarczyły one materiału nie tylko do badań naukowych; służyły również działalności praktycznej, jak na przykład kwerenda geologiczna lub kwerenda dokumentacji technicznej do celów odbudowy zabytków.

Działalność wydawnicza w zakresie źródłowym przyniosła wydany w r. 1950 tom I „Pism urzędowych Goethego” obejmujący lata 1776—1786, tj. okres, w którym poeta działał w Tajnej Radzie. Dalsze publikacje źródłowe są w przygotowaniu.

Referent zamyka swe wywody dwoma cytatami: przypomnieniem słów Marksa i Engelsa: „Znamy jedną tylko naukę, a jest nią nauka historii” i uwagą wielkiego historyka niemieckiego XIX wieku, praktycznego działacza politycznego i członka parlamentu frankfurckiego, Droysena: „Państwo powinno stale pamiętać, że w postaci swych archiwów posiada prawdziwe środki władzy, dźwignie niezwykłej siły zdolne do oddziaływania

na myśli ludzkie, na przekonania i zapatrywania w kraju i za granicą; powinno ono pamiętać, że historia jest nauką w najwyższym stopniu praktyczną, dla celów państwa tak praktyczną, jak może być tylko fizyka i chemia dla innych celów. Ta praktyczna, jedyna nauka historii jest najostrzejszą bronią w walce przeciwko zniszczeniu narodu niemieckiego. Należyte jej wykorzystanie jest w rękach archiwistów niemieckich, którzy spełniając swe zadania zawodowe działają zarazem jako politycy w najlepszym tego słowa znaczeniu — bo jako patrioci", kończy mówca.

Profesor uniwersytetu w Halle, Leo Stern, w pięknym referacie analizuje zadania współczesnej nauki historycznej. Wychodząc od oceny historiografii niemieckiej XIX wieku, referent stawia słuszną tezę, że historycy niemieccy ponoszą jako wychowawcy pokoleń współodpowiedzialność za dwukrotne wojny światowe i ich katastrofalne wyniki. Miarą współwiny jest fakt, że w prowadzonych gorączkowo w Niemczech Zachodnich przygotowaniach do rozpętania nowej wojny światowej biorą także udział pewni historycy oraz publicyści historyczni, pozostający na żołdzie imperializmu amerykańskiego.

Z wnikliwej oceny działalności niemieckich szkół historycznych drugiej połowy XIX wieku mówca wyprowadza tezę, że wbrew rozpowszechnionej legendzie o tzw. „rzeczywistej historii" i „obiektywnej nauce" Rankego i jego szkoły, przesłanki wyjściowe tej grupy burżuazyjnych uczonych wykluczały istotnie naukowe opracowanie historii. Zarówno małoniemiecka szkoła protestancko-pruska, jak i pozornie tylko jej przeciwstawna szkoła wielkoniemiecka, katolicko-habsburska, reprezentowały ostry kierunek antyrobotniczy, nacjonalistyczny i szowinistyczny, prowadzący w prostej linii do wszechniemieckiej wulgaryzacji historycznej. Dobra wola szeregu badaczy historycznych XIX wieku nie mogła przynieść żadnych wyników przy operowaniu idealistycznym warsztatem naukowym oraz przy zaślepieniu politycznym wynikającym z podstawowych założeń monarchistyczno-konserwatywnych.

Postępowy spadek wielkiej historiografii XVIII i pierwszej połowy XIX wieku — Leibniza, Mösera, Lessinga, Winckelmanna, Goethego, Herdera, Schlözera — został zupełnie zwichnięty przez reakcyjną, oficjalną doktrynę uniwersytecką. Poza tą doktryną oficjalną stały, pełnymi rękoma czerpiąc ze skarbca postępowej myśli historycznej, genialne prace Marksa i Engelsa. Nie znalazły one jednak w niemieckiej nauce kontynuacji z wyjątkiem Franciszka Mehringa, którego prace, nie wolne zresztą od błędów, stoją jednak na słusznych pozycjach materializmu historycznego.

Dla wszystkich niemal badaczy niemieckich „obiektywizm Rankego" stał się wygodnym instrumentem metodycznym — wszystko wybaczają-

cym i wszystko usprawiedliwiającym. W indywidualizmie i pseudoobiektywizmie utonęła resztka łączności nauki historycznej z życiem ludu niemieckiego. Historia stała się teraz hermetyczną akademicką nauką specjalną, pisaną przez fachowców dla fachowców. Świadome wyłączenie syntezy, przysłowiowa „faktologia", wykluczenie wnioskowania na przyszłość sprawiły, że niemiecka nauka historyczna nie mogła spełnić swego zadania wychowawczego. Jej „naukowość" była wygodnym alibi dla bezideowości, neutralności, braku charakteru, unikania niewygodnych zagadnień. Dlatego była z góry skazana na bankructwo, które przyniosły jej lata 1918 i 1945.

Ponad pozbawionymi istotnych wpływów koncepcjami estetyzmu Jakuba Burckhardta, „socjalizmu z katedry" Schmollera i Adolfa Wagnera oraz do pewnego stopnia Karla Lamprechta, ponad koncepcjami tzw. „ekonomicznego materializmu" Wernera Sombarta, Brentano i Dopscha, pożyczającymi z marksizmu tylko formę, a negującymi jego istotną treść, do głosu musiały dojść najgorsze formy wulgarnej historii oparte na rasizmie Gobineau i Huston Steward Chamberlaina, a ugruntowane w istocie na totalnych założeniach Rankego, Sybela, Treitschkego, Nietzschego i in. Historycy niemieccy XX wieku, popierając wszechniemieckość wilhelmińską, a później faszystowski nazizm hitlerowski, przygotowali wojny 1914—1918 i 1939—1945 „naukowo" dowodząc właśnie tego, czego żądała polityka imperializmu. Do tych celów stworzyli mieszankę szowinizmu, antyslawizmu, antysemityzmu z antymarksizmem i ubrali ją w znane nam dobrze hasła „narodu bez miejsca" (Volk ohne Raum), „krwi i ziemi" (Blut und Boden), „marszu na wschód" (Drang nach Osten).

Ogólny kryzys myśli naukowej w krajach kapitalistycznych, wynikający z podstawowych rozdźwięków pomiędzy postępem techniki a poczuciem bezsiły systemu kapitalistycznego, powoduje, że nauka historyczna Niemiec Zachodnich wchodzi znów na stare tory z domieszką amerykańskiego historycyzmu, bliskiego krewniaka wszechniemieckiej i hitlerowskiej wulgaryzacji historycznej. Trzeba przy tym podkreślić, że w stanowisku historyków znad Renu kryje się wewnętrzna sprzeczność: częściowy odwrót z pozycji nacjonalizmu i przyjęcie tzw. „idei atlantyckiej" krzyżuje szyki amerykańskim podżegaczom wojennym budującym swe plany właśnie na podsycaniu nacjonalizmu i szowinizmu.

Tym zjawiskom nie mogą przyglądać się obojętnie historycy NRD. W oparciu o pogłębione studium wielkich dzieł historycznych Marksa-Engelsa oraz ich kontynuatorów Lenina i Stalina muszą wykazać, że tajemnica pełnej katastrof historii Niemiec leży nie w jakimś mistycznym fatum, ale w fakcie, że ich kolejne klasy panujące, od feudalnych książąt do junkrów i monopolistów kapitalistycznych, stale pchały naród niemiec-

ki na drogę awantur. Trzeźwe spojrzenie na te sprawy, wolne od bredni o „Bogu i szatanie” historii Niemiec, wykaże, że głównym złem było nie zjednoczenie Niemiec, a to, że zjednoczenie ich nastąpiło pod wodzą tych samych feudalno-absolutystycznych sił, które je uprzednio rozbijały. Teraz chodzi o to, by siły rządzące Niemiec poprowadziły naród nie przeciw ludowi, ale z ludem i dla ludu pracującego.

Mętna fala publicystyki zachodnio-niemieckiej po r. 1945 usiłuje wpoić Niemcom przekonanie, że katastrofa 1945 r. „była przerwaniem zwycięskiego pochodu tuż przed ostatecznym zwycięstwem“. W kwietniu 1951 r. Wysoki Komisarz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Mac Cloy wypowiedział się publicznie za tzw. „planem Schumana w nauce historycznej“, tj. za zastąpieniem historii Niemiec kosmopolityczną historią Europy. W ślad za tym historycy niemieccy i francuscy podjęli już spotkania i prace przy współudziale historyków amerykańskich.

Czołowy przedstawiciel nauki historycznej w Niemczech zachodnich prof. Gerhard Ritter przeciwstawia się jednak knowaniom wojennym Adenauera i antyradzieckiej nagonce, ma odwagę wypowiadać niepopularne w imperialistycznych kołach prawdy, czynnie walczyć o zjednoczenie Niemiec.

Konkretne zadania postępowej historycznej nauki w Niemieckiej Republice Demokratycznej sprowadzają się do oderwania się od fałszywych pozycji akademickiego historycyzmu, wejścia na drogę marksizmu-leninizmu i likwidacji obciążeń faszystowskich i rasistowskich. Nauka historyczna w NRD powinna wydobyć ze źródeł i przekazać narodowi postępowe tradycje walki narodu niemieckiego — od chłopsko-plebejskich wojen XV i XVI wieku przez konwent wormacki z r. 1792, przez wyzwoleńcze wojny z okupacją francuską, walkę postępowych sił narodu 1848 r., lewicę ruchu robotniczego, Spartakusa, rewolucję listopadową 1918 r. do Komunistycznej Partii Niemiec z Ernestem Thälmannem na czele, do ciężkiej, podziemnej walki sprzed r. 1945. Musi przystąpić do sformowania nowego obrazu historycznego Niemiec, wolnego od deformacji, zakłamań i fałszów. Musi prowadzić jak najbardziej zdecydowaną walkę z rozkładowymi wpływami angloamerykańskich imperialistów, demaskować reakcyjne teorie pseudonaukowe, walczyć przeciwko wszelkim koncepcjom alogicznym i agnostycznym, kosmopolitycznym, egzystencjonalistycznym, szczególnie przeciw nihilizmowi narodowemu, dążącemu do zniszczenia narodu, który wydał tylu wspaniałych uczonych i twórców. Musi uwolnić uniwersytety i szkoły NRD od obciążeń burżuazyjnej nauki historycznej. Musi przepełnić historyków NRD świętą miłością ojczyzny, wysokim poczuciem odpowiedzialności. Musi stać się siłą mobilizującą w walce o pokój, demokrację, postęp, o odbudowę zjednoczonych, wolnych Niemiec.

Musi wreszcie zwalczyć i usunąć poczucie niższości narodowej, wpoić masom przekonanie, że mają przed sobą wielką, wspaniałą przyszłość.

Zadań tej miary nie rozwiąże nauka historyczna oparta na złudzeniach i zakłamaniu. Tylko nowa nauka historyczna może stać się na wielką skalę siłą wychowawczą narodu. Nie wolno przy tym wpadać w krańcową negację dorobku Zachodu — przeciwnie, należy przejąć od historyków i archiwistów Niemiec Zachodnich ich niewątpliwe osiągnięcia metodyczne i techniczne, wiele cennych rzeczy, wiele dzieł fachowych, wydawnictw i monografii. „Witamy w nich kolegów pracy — mówi prelegent — nie tracąc z oczu potrzeby szerokiej dyskusji na tematy zasadnicze".

Naród niemiecki i historia Niemiec stanowią nierozerwalną całość. Weimar, stolica kultury niemieckiej, wybrana na miejsce Pierwszego Kongresu Archiwistów NRD, urasta do znaczenia symbolu łączności rozdartych części Niemiec. Życzeniem, by archiwiści obu części Niemiec wspólnie stanęli do pracy w służbie narodu w walce o zjednoczone, pokojowe Niemcy, zamyka referent swoje wywody.



Przechodząc do omówienia zagadnień ściśle archiwalnych trzeba wrócić do przedstawionej już w pobieżnym skrócie struktury sieci archiwalnej w NRD. Jej budowa, a ściślej budowa nowych jej szczebli, stanowi bowiem dominantę tematyczną kongresu — od zasadniczej wypowiedzi dra O. Korfesa poczynając, poprzez głosy W. Flacha o zadaniach krajowych Zarządów Archiwalnych (w niczym nie tracące na aktualności, mimo przemianowania ich na inspekcje archiwalne), F. Wiszniewskiego o archiwach gospodarczych, B. Schwineköpera o problemie masowości w archiwach, Ch. Cordshagen o archiwach administracyjnych, L. Wallrafa o archiwach powiatowych, H. Höhnela o zakresie działania archiwistów zakładowych (przemysłowych) i gospodarczych, G. Bruchholza o stosunku krajowych zarządów archiwalnych do archiwów gospodarczych i H. H. Leopoldiego o archiwach miejskich. Liczba wymienionych wypowiedzi — dziewięć — w porównaniu do ogólnej liczby szesnastu, świadczy o przywiązywaniu przez kongres dużego znaczenia do tych zagadnień.

Wspomniano już, że zasadniczą administrację archiwalną prowadzą pod zwierzchnim nadzorem Państwowego Zarządu Archiwów inspekcje archiwalne. Powstały one na gruncie wykonania „Ustawy o dalszej demokratyzacji organizacji i pracy organów państwowych" z 23 lipca 1952 r. na miejsce istniejących od 13 lipca 1950 r. krajowych zarządów archiwalnych, zorganizowanych w wyniku rozwoju dawnych form administracji archiwalnej i istniejących uprzednio w postaci dyrekcji lub urzędów do spraw archiwalnych. O ile jednak przed r. 1950 urzędy te podlegały w różnych krajach różnym komórkom organizacyjnym rządów krajowych (jak

np. w Brandenburgii Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, w Saksonii Prezydentowi Ministrów, a w pozostałych trzech krajach — Ministrowi Oświaty Ludowej), o tyle w r. 1950 zostały one jednolicie wcielone do zarządu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ostatnia reforma z r. 1952 związała je, jak również wszystkie podległe im archiwa (z wyjątkiem Centralnego Archiwum Niemiec), finansowo i gospodarczo z radami okręgów utrzymując zależność fachową od Państwowego Zarządu Archiwalnego, a poprzez ten Zarząd — od Sekretariatu Stanu Spraw Wewnętrznych.

Inspekcje archiwalne, które przejęły bez żadnych zmian kompetencje krajowych zarządów archiwalnych, działają w ramach obowiązującego ustawodawstwa zachowując pełnię inicjatywy i odpowiedzialności za funkcjonowanie podległych im archiwów. Podlegają im bowiem wszystkie archiwa państwowe na terenie kraju.

Na podstawie szeregu zarządzeń normatywnych powstała potrzeba podjęcia na szeroką skalę prac organizacyjnych w ścisłym współdziałaniu z różnymi gałęziami administracji i gospodarki.

Współdziałanie w tworzeniu nowych archiwów, szkolenie sił wykwalifikowanych i spełnianie zadań związanych z naukowym wykorzystaniem przechowywanych materiałów archiwalnych — to trzy zasadnicze gałęzie działalności inspekcji archiwalnych.

Stosunek administracji archiwalnej do archiwów komunalnych oparty jest na zupełnie nowych przesłankach. Istniejące nieraz od bardzo dawna archiwa m i e j s k i e, zupełnie niezależne od państwowej sieci archiwalnej, która mogła co najwyżej odgrywać rolę doradczą, teraz podlegają inspekcjom archiwalnym w zakresie zagadnień fachowych. Administracja archiwalna ma głos przy ich obsadzaniu, ma obowiązek współdziałania przy brakowaniu ich akt oraz wgląd w ich wewnętrzną organizację. Trzeba tutaj podkreślić, że na prawie 600 gmin posiadających prawo miejskie tylko 50 ma archiwa z pracownikiem stałym. W mniej więcej 350 pozostałych miastach posiadających archiwa funkcje archiwalne pełnione są ubocznie jako zajęcie dodatkowe przeważnie przez nauczycieli lub pastorów. Zarządy miejskie wykazują na ogół mało zrozumienia dla spraw archiwalnych i zarządzenie o organizowaniu archiwów miejskich i powiatowych nakłada w gruncie rzeczy na organy zarządu archiwalnego rolę ich obrońcy przed zarządami miejskimi. Nieraz bowiem zdarza się, że słuszna nienawiść do dawnych wyzyskiwaczy skłania niektórych ludzi do negacji potrzeby przechowania wszelkich zabytków dawnej kultury tak dalece, iż ze strony archiwistów miejskich wyrażono kiedyś życzenie, by zamiast organizować szkolenie dla nich władze archiwalne zorganizowały przeszkolenia burmistrzów i radnych miejskich w zakresie podstawowych zagadnień archiwalnych (W. Flach, H. H. Leopoldi).

Archiwa miejskie przejmują akta gmin niepotrzebne do bieżącego urzędowania, a których okres przechowania jeszcze nie minął. Zarządzenie z 26 lutego 1951 r. o organizowaniu archiwów miejskich i powiatowych stanowi, że archiwum miejskie pełni równocześnie funkcje archiwum administracyjnego gminy, chyba że istnieje ono jako oddzielna komórka. Stąd do zadań archiwum miejskiego należy nadzór nad kancelariami wydziałów i komórek zarządu miejskiego.

Nowym zupełnie tworem są archiwa p o w i a t o w e. Powiat (Kreis) był dawniej równocześnie niższą jednostką administracji państwowej i organem samorządowym, tj. związkiem komunalnym. W języku archiwalnym dualizm ten oznaczał, że władze powiatowe oddawały akta państwowe do archiwum państwowego, a o akta komunalne powinny były dbać we własnym zakresie. Takie postawienie sprawy było nad wyraz niepraktyczne i powodowało masowe niszczenie akt komunalnych. Na gruncie nowych zarządzeń archiwum powiatowe (Kreisarchiv) — to archiwum komunalnego związku samorządowego, który przestał jednak być odrębną instytucją, a jest już integralną częścią administracji państwa. Obecnie archiwum powiatowe ma jednolite oblicze — gromadzi akta państwowe własne powiatu i wszystkich gmin wchodzących w jego skład. Cały materiał aktowy sprzed r. 1945 archiwum powiatowe zabezpiecza i przekazuje do archiwum krajowego, a materiały archiwalne powstałe po 1945 r. przechowuje u siebie. Inspekcja archiwalna kieruje, doradza, nadzoruje.

Przez archiwa powiatowe dotarto do terenu, otoczono opieką poczynania archiwalne, nieraz nieskładne i nieśmiałe, zebrano rozproszone części dawnego zasobu archiwalnego. Dawny system opieki nad archiwaliami gmin przez tzw. ,,opiekunów archiwalnych'' (Archivpfleger) nie został zniesiony, ale nie można było nadal utrzymać stanu, w którym ważna część nadzoru nad zasobem archiwalnym byłaby uzależniona od chętnych amatorów.

Okazało się, że obawy, iż liczba archiwów wzrośnie nadmiernie przez powoływanie do życia archiwów powiatowych, nie były uzasadnione. Na dowód można wskazać, że na terenie Turyngii przez uruchomienie archiwów powiatowych do istniejących uprzednio 91 archiwów doszło tylko 23 nowe, a więc około 25%.

Pytanie, kiedy archiwa powiatowe mają zacząć przekazywać archiwom krajowym gromadzone akta powstałe po 1945 r., nie jest jeszcze aktualne i nie zostało odgórnie uregulowane (W. Flach).

Pracę przejmowania akt gminnych archiwa powiatowe rozkładają planowo na 3 lata, przy czym gminy obowiązane są przygotować akta do przekazania i należycie przechować do chwili oddania. Główne zadanie

archiwów powiatowych, których warunki pracy są wciąż jeszcze ciężkie, polega na udostępnieniu nauce akt gminnych. Dlatego najlepiej jest, gdy istnieje rozdział archiwum powiatowego od archiwum administracyjnego urzędu powiatowego albo, gdy są w nim zatrudnione dwie osoby, z których jedna może zająć się aktami gmin, druga zaś aktami własnymi powiatu (L. Wallraf).

Archiwa administracyjne to, jak stwierdza W. Flach, właściwie składnice akt. Każdy urząd administracyjny na podstawie zarządzenia z 26 lutego 1951 r. o organizowaniu archiwów administracyjnych, obowiązany jest utworzyć archiwum administracyjne, tj. centralną składnicę akt (Zentrale Altregistratur). Tekst zarządzenia normatywnego używa więc na objaśnienie nowego terminu dawnej nazwy. Natomiast zdaniem Christy Cordshagen występuje tu zasadnicza różnica polegająca na tym, że w archiwum administracyjnym następuje już ocena materiału z punktu widzenia archiwalnego, a nie tylko użytkowego dla danego urzędu. Mimo że akta muszą być jeszcze przez jakiś czas w pobliżu urzędu, który je wytworzył, zaczyna się już w tym stadium ich opracowanie według zasad archiwalnych i istnieje już możliwość ich naukowego wykorzystania. Archiwum administracyjne w przeciwieństwie do dawnych tzw. archiwów władz (Behördenarchiv), które były zupełnie niezależne od jakiejkolwiek ingerencji sieci archiwalnej, pracuje pod stałym nadzorem administracji archiwalnej.

Wśród tych archiwów można odróżnić dwie grupy: pierwsza to archiwa urzędów utworzonych po r. 1945, druga — urzędów dawniejszych. O ile archiwa pierwszej grupy nie posiadają jeszcze większej ilości akt, o tyle archiwa drugiej są nimi nieraz przeładowane i zawierają nawet akta z połowy XIX wieku, brak bowiem miejsca w magazynach archiwów krajowych wstrzymuje prawidłowy bieg przekazywania akt.

Praca archiwisty administracyjnego wykracza poza teren lokalu archiwum. Musi on bowiem mieć wgląd w prowadzenie kancelarii i registratur urzędu, musi znać dokładnie jego strukturę i życie. W ramach pracy ściśle archiwalnej dba o regularne przekazywanie akt zamkniętych z registratur, porządkuje je, inwentaryzuje i sporządza skorowidze. Przy pracach porządkowych może czasem korzystać z pomocy brygad pracowniczych (np. z okazji zobowiązań ochotniczych) w zakresie czynności mechanicznych.

Tworzenie tych archiwów wciąż jeszcze napotyka trudności. Brak zrozumienia dla zagadnień archiwalnych występuje na tle gorączkowego czasu odbudowy i przebudowy wszystkich dziedzin życia społecznego. Nieraz można obserwować tendencję utożsamienia porządku w prowadzeniu i przechowaniu akt z biurokracją. Wielu ludziom trudno wytłumaczyć, że

nasze czasy potomność oceni również na podstawie przechowanego materiału aktowego. Szczególnie trzeba ustawicznie przypominać komórkom personalnym, że praca archiwalna wymaga specjalnych wiadomości, że archiwistów, którzy przeszli przeszkolenie fachowe, nie można przesuwać do innych działów pracy. Warunki pracy są ciężkie, lokale z reguły niedostateczne — nieraz strychy, piwnice, ciemne, ciasne komórki.

Zadaniem inspekcji archiwalnych jest opieka polegająca m. in. na akcji uświadamiającej prowadzonej na naradach roboczych kierowników resortów krajowych i odprawach instruktorów organizacji masowych i szkolenia zawodowego (Ch. Cordshagen).

W. Flach podkreśla, że zasady organizacyjne archiwów administracyjnych stanowią nawrót do dawnych zwyczajów centralnych składnic akt, które opiekowały się aktem od chwili jego powstania, zaniechanych po reformie biurowej z lat 1926 i następnych. Poprzez te archiwa opieka władz archiwalnych dociera do registratur wszystkich urzędów.

Całkowicie nowe zadania wyrastają na terenie archiwów gospodarczych i zakładowych. Dziedzina ta była w stosunkach kapitalistycznych wyjątkowo oporna wobec wszelkiej ingerencji państwowej, w myśl obowiązującej zasady naczelnej, że państwo nie wtrąca się w działalność gospodarczą obywateli.

Kongres Archiwistów w Weimarze — to właśnie forum, na którym po raz pierwszy sprawy te były publicznie dyskutowane; w szeregu referatów i wypowiedzi dokonano podsumowania dwuletniej pracy i określono wytyczne na przyszłość.

Dawne jednostronne nastawienie archiwistów na zagadnienia administracyjno-ustrojowe jest w chwili obecnej nie do utrzymania. W wykonaniu deklaracji poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r., a mianowicie jej rozdziału mówiącego o przebudowie życia politycznego Niemiec na zasadach demokratycznych, o likwidacji karteli, syndykatów, trustów i monopoli — w NRD zaszły gruntowne zmiany. Gospodarka państwowa (Volkseigene Wirtschaft) stała się najważniejszą częścią bazy ekonomicznej.

Przed r. 1945 istniały archiwa poszczególnych firm, koncernów i monopoli służące egoistycznym interesom właściciela lub właścicieli. Dzieliły się one na trzy grupy:

1. archiwum firmy lub przedsiębiorstwa przechowujące wybór dokumentów ważnych dla biegu interesów firmy (akta założenia, umowy, akta personalne, procesowe itp.), służące zawsze celom aktualnym;

2. archiwum gospodarcze powstałe przez połączenie kilku zespołów, gromadzące materiały archiwalne szeregu przedsiębiorstw, służące badaniu historycznemu zagadnień gospodarczych;

3. archiwum gospodarcze, rodzaj biura informacyjnego, dostarczające wielu instytucjom, firmom i osobom prywatnym informacji z różnych dziedzin życia gospodarczego.

W początkach XX wieku powstały duże archiwa gospodarze, jak na przykład Reńsko-Westfalskie Archiwum Gospodarcze, Saarskie Archiwum Gospodarcze, Archiwum Gospodarstwa Światowego w Kilonii, Archiwum Historyczno-gospodarcze miasta Lipska. Wielkie przedsiębiorstwa, m. in. Krupp, Siemens, AEG (Allgemeine Elektrizitätsgesellschaft), IG-Farbenindustrie i inne miały też własne archiwa. Archiwa te jednak albo były wyłącznie informacyjne (jak kilońskie), albo służyły egoistycznym celom potentatów przemysłowych w ich walce z konkurencją. Państwo nie miało możności ingerencji, mogło co najwyżej stawiać nieśmiałe propozycje i zalecenia. Walka konkurencyjna oraz zagadnienie tzw. tajemnicy handlowej i przemysłowej decydowały o zasadniczej nieufności właścicieli tych archiwów do jakiejkolwiek formy współpracy z archiwami państwowymi. Małe archiwa tego typu były to po prostu oddziały statystyczno-informacyjne przedsiębiorstw, duże gromadziły nieraz bardzo cenny materiał (np. Siemens), ale przechowywały go bez utrzymywania należytego organicznego związku, co uniemożliwiało ich prawidłowe wykorzystanie naukowe.

Trzeba podkreślić, że na zasadzie dawnego ustawodawstwa nie istniał żaden obowiązek przechowywania akt, poza wynikającym z przepisów kodeksu handlowego (§ 44 H. G. B. — Handels-Gesetz-Buch) o zabezpieczeniu wierzytelności. W tym stanie rzeczy każdy przedsiębiorca mógł swobodnie po dziesięciu latach zniszczyć wszystkie swe akta albo dokonać wśród nich zupełnie dowolnego wyboru.

Na gruncie radykalnych zmian, spowodowanych upaństwowieniem podstawowych środków produkcji, powołano w NRD do życia archiwa dwóch typów:

1. zakładowe (Betriebsarchiv), tj. archiwa przedsiębiorstw państwowych (Volkseigene Betriebe), niezależnie od tego, czy chodzi o przemysł, handel, czy transport, gromadzące tylko akta własne przedsiębiorstwa;

2. gospodarcze (Wirtschaftsarchiv), tj. archiwa zjednoczeń albo zarządów przedsiębiorstw państwowych, niezależnie od tego, czy chodzi o przemysł, handel, czy transport, które gromadzą akta własne oraz akta zlikwidowanych zjednoczeń, zarządów lub zakładów, a nadto sprawują część nadzoru nad archiwami zakładowymi (F. Wiszniewski).

Z takiego ujęcia zadań obu tych rodzajów archiwów wynika odpowiedzialność archiwisty gospodarczego za funkcjonowanie archiwów zakładowych pionu przemysłu, handlu lub transportu, podległego zjednoczeniu albo zarządowi, w którym pracuje.

Ilościowy zasięg tej opieki jest różny: są archiwiści gospodarczy nadzorujący 60—70 archiwów zakładowych, inni mają ich tylko 15—20. Materiały archiwalne przechowywane w archiwach gospodarczych i zakładowych są bardzo różne — najstarsze sięgają XIX wieku, a ich ilość waha się od kilku wiązek do kilkuset metrów.

Archiwum zakładowe ma być ,,pamięcią zakładu", archiwista zakładowy musi więc być przygotowany do samodzielnej oceny treści akt, musi umieć wyszukiwać akta wartościowe, zadecydować o sposobie ich wykorzystania, doprowadzić je do właściwych rąk wewnątrz zakładu — a czasem i poza nim. Obowiązuje go na każdym kroku jak najdalej posunięta czujność, gdyż archiwa zakładowe, jak wykazały niektóre procesy szpiegowskie i sabotażowe, to obiekt niezwykle interesujący wroga.

Ubocznym zadaniem archiwisty zakładowego jest nieraz prowadzenie kroniki zakładu, na której gruncie zbliża się on do zakresu działania pracowników naukowych sieci archiwalnej, a czasem także prowadzenie biblioteki fachowej (K. Höhnel).

W wykonywaniu swych zadań archiwista zakładowy i gospodarczy powinien czuć stałą opiekę władz archiwalnych, do której niejednokrotnie apeluje w razie niewłaściwego stosunku kierownictwa zakładu. Częste wizytacje, w czasie których wizytujący przeprowadza rozmowy z kierownictwem zakładu i przedstawicielami organizacji masowych, to tylko jedna z form tej opieki.

Według planów Państwowego Zarządu Archiwów organizacja archiwów zakładowych miała być zakończona w r. 1952. Trzeba brać przy tym pod uwagę takie ustawienie zagadnienia, by zmiany organizacyjne w strukturze organizmów życia gospodarczego nigdy nie doprowadziły do tego, aby jakieś materiały archiwalne pozostały bez opieki (G. Bruchholz).

Przy omawianiu praktycznego rozwiązania tego postulatu nasuwają się trzy pytania, na które archiwistyka NRD będzie musiała w najbliższym czasie znaleźć odpowiedź:

1. czy centralizacja materiałów gospodarczych ma przebiegać branżowo,

2. czy zespoły należy centralizować krajami, gdzie je przechowywać i co robić, gdy granice organizmów gospodarczych nie pokrywają się z granicami administracyjnymi,

3. czy należy stworzyć centralne archiwum gospodarcze NRD.

Trzeba podkreślić, że główne archiwa krajowe nie będą w stanie przyjąć masy materiałów gospodarczych ze względu na brak pomieszczeń ani ich opracować ze względu na brak odpowiednio przygotowanego personelu.

Archiwa gospodarcze i zakładowe zaczynają dopiero działać. Powstają wśród wielu trudności wysiłkiem tysięcy pracowników. Na terenie NRD powstać ich ma ponad 5000; w samej Turyngii zarejestrowanych jest około 650 (F. Wiszniewski).

Przewidywany masowy napływ materiałów archiwalnych, przede wszystkim gospodarczych, ale także i innych, zmusza do podjęcia środków zaradczych. Ich omówieniu poświęcona jest wypowiedź B. Schwineköpera. Takim środkiem zaradczym jest właśnie uruchomienie w NRD archiwów niższych stopni. Rozproszenie zespołów pomiędzy różne szczeble archiwów ma ujemne strony, którym można zapobiec przyjmując zasadę składania inwentarzy w Archiwum Głównym Krajowym. Zasada ta, przynajmniej w stosunku do archiwów powiatowych i miejskich, nie jest zbyt trudna do przeprowadzenia.

Masowość akt występuje jaskrawo przy aktach sądowych, a właśnie władze sądowe wykazały — zdaniem referenta — najmniej zrozumienia dla zagadnienia organizowania własnych archiwów administracyjnych i wciąż mają tendencję do przekazywania tych akt archiwom państwowym. Ogromne zespoły akt sądowych charakteryzuje niemal zupełny brak akt ważnych.

Opanowanie zagadnienia akt gospodarczych jest możliwe tylko w drodze stworzenia oddzielnych pionów archiwów gospodarczych z centralnym archiwum gospodarczym u szczytu.

Rozwiązanie ogólne może przynieść tylko prawidłowe zorganizowanie b r a k o w a n i a a k t. Chodzi o opracowanie łatwego do stosowania regulaminu brakowania. Dotychczas nie udało się opracować takich wytycznych, ale zarysowuje się już wyraźnie droga wiodąca do osiągnięcia tego celu. Praca pójdzie w kierunku dokładnego zbadania zasobów aktowych poszczególnych urzędów, zakładów i instytucji z równoczesną ich oceną zarówno z punktu widzenia użytkowności akt dla instytucji, jak i z punktu widzenia archiwalnego.

Brakowania dokonują komisje w urzędach i instytucjach. Komisje te obowiązane są każdorazowo opracowywać motywy brakowania akt (Motivenberichte), które stanowią podstawę do dalszej dyskusji. Przeprowadzono już szereg takich dyskusji szczegółowych, na przykład co do akt b. rejencji, landratur i akt katastralnych, i zmierza się do dyskusji ogólnej, która powinna wyłonić uzgodniony pogląd.

W myśl obowiązującego ustawodawstwa każde brakowanie wymaga zatwierdzenia bądź przez Państwowy Zarząd Archiwów, bądź przez inspekcję archiwalną. Zdaniem referenta nie należy organizować regionalnych komisji brakowania akt na zasadach właściwości terytorialnej, gdyż ich działalność nie będzie mogła mieć praktycznego znaczenia. Nie-

zbędne jest natomiast powołanie Centralnej Komisji Brakowania Akt, której zadaniem byłoby opracowanie ogólnych wytycznych brakowania na podstawie materiału zebranego w „motywach brakowania”. W pracy swej Centralna Komisja musi pamiętać, że przepisy o brakowaniu mogą być wydane tylko dla władz lub zakładów o jednakowym zakresie działania oraz, że ich podstawą musi być zasadnicza zbieżność wykazów akt.

Nie należy dążyć do mechanizacji procesu brakowania akt. Zawsze decydować powinien pogląd pracownika przeprowadzającego brakowanie. Masowość materiału najnowszego zmusiła archiwistów do zerwania z dawnymi zasadami i do wejścia na drogę brakowania wewnątrz jednostki archiwalnej, co zresztą bardzo ułatwia powszechne używanie segregatorów. Tak pojęte brakowanie zajmuje jednak znacznie więcej czasu i wymaga wyższego poczucia odpowiedzialności oraz szczególnej znajomości rzeczy (B. Schwineköper).

W zakresie akt gospodarczych sprawa brakowania nabiera szczególnego znaczenia. Warunkiem dobrego brakowania jest dokładna znajomość organizacji zakładu z całym, nieraz bardzo skomplikowanym obiegiem wewnętrznym pism. W ostrej formie występuje w tych aktach problem szeregu kopii tego samego aktu, kopii znajdujących się w aktach wielu komórek organizacyjnych. Ustalenie czy rzeczywiście dany akt jest w zespole w kilku egzemplarzach oraz ewentualne wyłączenie kopii to robota precyzyjna, która jednak może być wykonana już na szczeblu archiwum zakładowego albo gospodarczego.

Zostały już opracowane przepisy o brakowaniu akt bankowych. Trwa praca nad dalszymi. Wydanie przepisów bynajmniej nie zmniejszy odpowiedzialności kierowników poszczególnych zakładów i urzędów za brakowanie akt. Archiwistom gospodarczym (podkreślam — gospodarczym, nie zakładowym) przyznano prawo przeprowadzania samodzielnego brakowania akt pewnych typów z góry uznanych za bezwartościowe, o krótkim (jednoletnim lub dwuletnim) okresie przechowania (F. Wiszniewski, G. Bruchholz).

Podstawą prawidłowego brakowania i opracowania jego wytycznych może być tylko prawidłowo skonstruowany wykaz akt. Nadzór nad registraturą i kancelarią nazywa H. O. Meisner „prewencyjną funkcją archiwisty”. We wnikliwej analizie, opartej na dokładnej znajomości etapów rozwoju nowożytnych form kancelaryjnych i koncepcji archiwalnych, znakomity teoretyk przeciwstawia zasadę proweniencji zasadzie registraturalnej. Z faktu, że archiwista jest w stosunku do pracownika kancelarii i registratury jednocześnie sukcesorem oraz instancją rewizyjną, wyprowadza on porównanie porządkowania przeprowadzanego w archiwum według zasad archiwalnych na aktach przejętych w układzie registratural-

nym do zabiegu chirurgicznego. Zdaniem Meisnera od chirurgii archiwalnej bardziej celowy jest zabieg zapobiegawczy. Taką działalnością zapobiegawczą jest udział archiwistów w układaniu wykazu akt (Aktenplan). Przez pracę tę archiwa osiągają pozycje niezwykle korzystne, dotychczas nie spotykane. Dawniej układ registratury stanowił wyłączną domenę administracji, jej tajemnicę urzędową; dziś decyzje należą do władz archiwalnych, które dbają o to, by akta, których przeznaczeniem jest wejście kiedyś do archiwów, już od momentu powstania były prowadzone dobrze, by uczynić zbędnymi wszelkie późniejsze zabiegi chirurgiczne. W zbliżeniu archiwów do kancelarii znakomity teoretyk upatruje nawrót do dawnych tradycji zanikających w XIX wieku, a ostatecznie wytępionych przez tzw. „reformę biurową" z r. 1926 i z lat następnych.

W toku realizowania tych zagadnień inspekcje archiwalne zażądały od wszystkich zakładów i urzędów dokładnych zestawień posiadanych materiałów archiwalnych. Wszystkie zakłady pracy wprowadzić mają w ciągu r. 1953 wykazy akt ułożone tak, by każdy akt można było odszukać szybko, bez zbędnej straty czasu i wysiłku. Dlatego hasła muszą być sformułowane jasno i wyraźnie. Zwraca się uwagę na to, że zbyt obszerne sformułowanie haseł powoduje niejasność wykazu przez możliwość krzyżowania się akt, a zbyt wąskie ujęcie grozi pozostawieniem akt poza wykazem. Wykaz akt musi być ściśle dostosowany do struktury organizacyjnej danego zakładu. Państwowy Zarząd Archiwów opracowuje wykazy ramowe, ale przy ich uzupełnianiu w każdym zakładzie główną rolę musi odegrać archiwista zakładowy.

Z tego przeglądu zadań archiwistów NRD wynika bardzo jasno postulat zorganizowania stałego masowego napływu wykwalifikowanych pracowników. Nas najbardziej będzie interesował problem szkolenia pracowników archiwów niższych szczebli. Nie wdając się w zbędne szczegóły trzeba się ograniczyć do wskazania, że szkolenie tych pracowników archiwalnych przeprowadzane jest w NRD w ogromnych rozmiarach. Zasadnicze szkolenie archiwistów gospodarczych i zakładowych zorganizowane jest w czterech stopniach:

1. w każdym z b. pięciu krajów NRD przeprowadzane są jednodniowe konferencje robocze dla archiwistów zakładowych. Do maja 1952 r. konferencji takich zorganizowano 24 z udziałem 1900 archiwistów. Ta forma szkolenia obejmie wszystkich archiwistów zakładowych;

2. inspekcje archiwalne organizują kursy trwające 4—6 dni, przeszkalające archiwistów zakładowych. Kursów tego typu było 40, uczestników 960;

3. najzdolniejszych wytypowanych na tych kursach archiwistów zgłasza się do Państwowego Zarządu Archiwów, który kieruje ich na 14-dnio-

wy kurs w Instytucie Archiwalnym w Poczdamie (ostatnio w Dreźnie). Kursów takich było 9 dla 206 uczestników;

4. wytypowano 23 najlepszych kandydatów na 3-miesięczny kurs szkoleniowy, który w chwili zjazdu jeszcze trwał. Wyszkoleni na tym kursie archiwiści będą tworzyli trzon fachowych kadr archiwistów gospodarczych.

Podobnie, lecz w nieco mniejszych rozmiarach, przebiega szkolenie archiwistów administracyjnych, powiatowych i miejskich.

Wyszkolonych archiwistów co pewien czas powołuje się na całodzienne konferencje robocze dla odświeżenia i pogłębienia wiadomości. Zastosowano też z dużym powodzeniem szkolenie zespołowe pod kierunkiem delegatów inspekcji archiwalnych. Projektowane jest uruchomienie kursów korespondencyjnych. Programy szkolenia są dostosowane do szczególnych zadań każdego typu archiwów (np. archiwistów powiatowych, których zadaniem będzie m.in. współdziałanie w układaniu wykazów akt, szkoli się w tym kierunku ze szczególnym naciskiem).

Dla zaradzenia brakowi wykwalifikowanych archiwistów w archiwach wyższego stopnia utworzono w r. 1950 stanowisko archiwisty dyplomowanego, jako siły pomocniczej dla archiwisty naukowego. Szkolenie archiwistów dyplomowanych trwa dwa lata i daje im możność prowadzenia samodzielnej pracy archiwalnej przy aktach od XVII wieku do najnowszych. Program szkolenia nie przewiduje specjalizacji.

Archiwiści naukowi kształcą się po studiach uniwersyteckich na dwuletnim kursie Instytutu Archiwalnego przy Centralnym Archiwum Niemieckim w Poczdamie. Dwa kursy ujawniły niedostatki tego szkolenia. Dlatego, jak informuje referat H. Lötzkego, przewiduje się zreorganizowanie tego szkolenia przez przesunięcie jego punktu ciężkości jeszcze na okres studiów uniwersyteckich. Znaczy to, że zostanie skrócony czas niezbędny na wyszkolenie pracownika naukowego, gdyż studia uniwersyteckie na trzecim i czwartym roku obejmą już teorię i praktykę archiwalną. Na razie zostanie to wprowadzone tylko na uniwersytecie w Lipsku.

*

Przedstawione zagadnienia nie wyczerpują całości problemów poruszanych na kongresie. Z bogactwa szczegółów nagromadzonych w poszczególnych referatach starano się wybrać sprawy najbardziej istotne, te, które, ogólnie biorąc, mogą mieć dla naszej pracy największe znaczenie.

Na kongresie omówiono nadto bardzo interesujące zagadnienia udziału archiwów w badaniach regionalnych, kładąc nacisk na współpracę archiwistów w prowadzeniu kroniki lokalnej (Ortschronik i Betriebschronik),

której prowadzenie jest ustawowym obowiązkiem wszystkich władz, urzędów i zakładów NRD; poruszono sprawy wydawnicze, wskazując, iż właściwym polem działalności archiwów są wydawnictwa źródłowe; dwa referaty poświęcono sprawom techniki konserwacji mechanicznej i powielania archiwaliów przez reprodukowanie fotograficzne, podkreślając w szczególności zagadnienia tzw. restauracji, a nie poruszając zgoła tak żywo nas interesujących spraw zwalczania chorób i szkodników papieru.

Koledzy nasi zza Odry i Nysy zaczęli w zasadzie od dołu, od organizowania archiwów niższych szczebli jako tworu pośredniego między naszymi składnicami akt i archiwami powiatowymi. Ich archiwa administracyjne, gospodarcze, zakładowe, miejskie i powiatowe utrzymywane są przez odpowiednie władze, urzędy, zakłady, miasta, związki komunalne, jednakże inspekcje archiwalne mają pełny wgląd w ich pracę, wykonują stały nadzór, zgodnie z ustawodawstwem są ich władzą zwierzchnią pod względem fachowym. Takie rozwiązanie wydaje się słuszne i celowe. Archiwiści niemieccy zdobyli się na radykalne załatwienie problemu akt produkowanych bieżąco, masowo, przez skierowanie ich do tych właśnie instytucji archiwalnych niższego typu.

W bardzo ciekawy sposób rozwiązują oni sprawę dokumentacji gospodarczej, która sprawia tyle kłopotu naszym archiwistom. Zorganizowanie specjalnej sieci archiwów gospodarczych i podległych im zakładowych, planowane utworzenie archiwów gospodarczych centalnego i krajowych, oto etapy i droga rozwiązania tych trudności w NRD. Ta specjalna sieć archiwów gospodarczych pracować będzie metodami odpowiadającymi typowi akt w nich gromadzonych.

Wreszcie warto podkreślić, że przepisy prawne dotyczące pracy w archiwach NRD przewidują sankcje karne za przekroczenie obowiązujących przepisów specjalnych. Sankcje takie zawiera przede wszystkim rozporządzenie o archiwach NRD z 13 lipca 1950 r., przewidując karę więzienia lub grzywny (bez ograniczenia wymiaru) za niszczenie, ukrywanie, uszkodzenie lub przywłaszczenie materiałów archiwalnych stanowiących część państwowego zasobu archiwalnego (Archivgut), przy czym ściąganie następuje na wniosek Ministerstwa, a obecnie Sekretariatu Stanu Spraw Wewnętrznych. O ile wykroczenie nastąpiło przez zaniedbanie kara więzienia ograniczona jest do roku a grzywna do kwoty 3000 marek. Niższe kary przewiduje zarządzenie z 8 lipca 1950 r. o wydaniu ewakuowanych lub wywiezionych materiałów archiwalnych; za niewykonanie obowiązku wydania rozproszonych materiałów archiwalnych znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych przewiduje ono grzywnę do 150 marek lub 6 tygodni aresztu, o ile na podstawie przepisów ogólnych nie powinna być orzeczona kara wyższa.

Nasi koledzy z NRD umieli dostrzec, że główna różnica między archiwum w kraju kapitalistycznym a nowoczesnym archiwum w kraju budującym socjalizm polega na tym, że drugie nie tylko gromadzi liczne akta przeszłości, ale roztacza szczególną opiekę nad stale narastającym zasobem archiwalnym. Nie można dopuścić do tego, jak trafnie powiedział na Kongresie Weimarskim H. H. Leopoldi, by kiedyś po latach badacze naukowi znaleźli w archiwach naszych bogate złoża materiałów do dziejów okresu feudalnego i kapitalistycznego, do historii junkrów, a nie znaleźli źródeł do historii wielkich przemian doby bieżącej. Archiwiści niemieccy umieli z tego stanowiska wyciągnąć należyte wnioski.

Jak jasno wynika z problematyki Kongresu i ze sposobu omówienia na nim podstawowych zagadnień, archiwiści NRD nie rozpraszając się w jałowych spekulacjach teoretycznych, które dawniej charakteryzowały niemieckie poczynania archiwalne, stanęli na gruncie zadań praktycznych i osiągnęli w ich rozwiązywaniu poważne wyniki.

Obok osiągnięć Kongres wykazał trudności i kłopoty (jakie dobrze nam znane z naszej praktyki), z którymi walczą archiwiści NRD, wykazał skuteczne i przekonywające sposoby i metody, przy pomocy których mężnie przeciwstawiają się tym trudnościom. Wychodząc z zasadniczych przesłanek metody materializmu historycznego, czerpiąc hojnie i — trzeba to stwierdzić wyraźnie — skuteczniej od nas z bogatej skarbnicy doświadczeń pierwszej w świecie archiwistyki marksistowskiej Kraju Rad, w oparciu o silne ramię ludowej władzy, wykorzystując znane talenty organizacyjne, pracowitość i entuzjazm tkwiące głęboko w niemieckim ludzie pracującym, budują oni trwały gmach archiwistyki Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W tej ich pracy towarzyszą im nasze najlepsze życzenia, by gmach ten okazał się trwałym na przekór wszystkim knowaniom wrogów pokoju, by stał się początkiem, punktem wyjścia, większej, obszerniejszej budowli, w której ramach znalazłyby się całe zjednoczone, wolne, pokojowe Niemcy, w której należytą opiekę, należyte wykorzystanie naukowe, znalazłyby wszystkie źródła historyczne tworzące pełny, integralny zasób archiwalny Niemiec.

JERZY SENKOWSKI
Woj. Arch. Państw. w Warszawie

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE DO GENEZY SKARBU PUBLICZNEGO W POLSCE W ARCHIWUM GŁÓWNYM AKT DAWNYCH W WARSZAWIE

I

Zagadnienie powstania skarbu publicznego w dawnej Rzeczypospolitej nie zostało do chwili obecnej monograficznie opracowane. Temat ten, traktowany z reguły dość ubocznie, nie jest dostatecznie wyjaśniony, mimo że zagadnienie ustroju skarbowego ma zasadnicze znaczenie dla historii państwa i prawa i pozwala na bardziej wszechstronne zrozumienie procesu kształtowania się ustroju państwowego w Polsce.

Dotychczasowe opracowania poruszające ten temat incydentalnie, z wyjątkiem tez wysuniętych przez prof. J. Rutkowskiego, zasadniczo nie wiązały genezy skarbu publicznego z przemianami zachodzącymi w ustroju społeczno-gospodarczym. Sprowadzając ją do płaszczyzny przemian politycznych nie doszukiwały się głębszych przyczyn, tkwiących w istotnych przemianach społeczno-gospodarczych, którym ulegała Polska w XV i XVI stuleciu.

W związku z powyższym i ze względu na dalsze rozważania wydaje się niezbędne ustalenie na wstępie zakresu pojęcia „skarb". W rozumieniu naszym za skarb będziemy uważali ogół środków majątkowych zapewniających realizację wewnętrznej i zewnętrznej funkcji państwa, a jednocześnie służących do zaspokojenia potrzeb panującego. Czy skarb jest publiczny, czy też prywatny, czyli królewski, o tym decyduje kryterium, które zastosujemy przy ocenie jego charakteru. Kryterium to zdaniem naszym sprowadza się od trzech momentów: 1) kontrola skarbu, 2) proweniencja i przeznaczenie dochodów skarbowych i 3) administracja skarbu. Tam gdzie naczelną władzą w dziedzinie skarbu jest panujący, bez żadnego udziału czynnika społecznego, wyrażającego swoją wolę w tej czy innej formie, zarówno w zakresie nakładania obowiązków skarbowych, jak i pobierania i administrowania wpływami skarbowymi w sposób niekontrolowany, mówimy o skarbie królewskim. Jeżeli natomiast prawo nakładania obowiązków skarbowych jest niezależne od dyskrecjonalnej władzy

panującego i spoczywa w rękach reprezentacji stanowej, nie tylko wyrażającej zgodę na nakładanie obowiązków skarbowych, ale posiadającej zdecydowany wpływ na szafowanie zasobami skarbowymi, na ich kontrolę oraz przeznaczenie, przede wszystkim na pokrycie wydatków związanych z realizacją funkcji państwa, zarówno wewnętrznych, jak zewnętrznych, tam możemy mówić o skarbie publicznym. Dodać jeszcze należy, że pod pojęciem skarbu publicznego rozumieć będziemy skarb stały, a nie działający czasowo, oraz obejmujący całość administracji skarbowej. Jest oczywiście sprawą jak najbardziej istotną, jakie klasy mają swoich przedstawicieli w reprezentacji stanowej oraz na kogo i w czyim interesie rozciągają swoje postanowienia.

Po rozpatrzeniu tych wstępnych kwestii przystąpimy do omówienia przyczyn i sposobu powstania skarbu publicznego w dawnej Rzeczypospolitej, co da podłoże i pozwoli należycie ocenić znaczenie i wartość materiałów źródłowych do tego zagadnienia znajdujących się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

Przyczyny powstania skarbu publicznego były następujące: 1) zmiany w stosunkach gospodarczo-społecznych wywołane przejściem z gospodarki czynszowej na folwarczno-pańszczyźnianą, 2) zmiany w ustroju politycznym i społecznym, przejście z ustroju monarchii stanowej do demokracji szlacheckiej, połączone z powstaniem sejmu a pozostające w ścisłym związku z pierwszą zasadniczą przyczyną, 3) zmiana sposobu wojowania, wprowadzenie wojsk zaciężnych i jednoczesny zanik znaczenia pospolitego ruszenia.

Postaramy się krótko scharakteryzować każdą z przyczyn.

1. Powstanie i rozwój gospodarki folwarcznej spowodowane było przede wszystkim rozwojem rynku wewnętrznego, rozwojem miast i zdecydowanym podziałem pracy między miasto a wieś. Rozwijający się folwark szlachecki w pierwszym etapie opierał się w znacznej części na folwarkach sołtysich, zdobytych przez szlachtę w trybie postanowień statutu warckiego. Uzyskanie w wyniku wojny 13-letniej dostępu do morza znacznie przyśpieszyło rozwój istniejących już wcześniej folwarków przez umożliwienie zbytu wyprodukowanych nadwyżek towarowych. Przejście z gospodarki czynszowej do pańszczyźniano-folwarcznej zaabsorbowało szlachtę, zmusiło ją do zajęcia się własnym gospodarstwem w znacznie większym zakresie, niż to miało miejsce w ustroju czynszowym, kiedy rola feudała ograniczała się w zasadzie do pobierania renty feudalnej w pieniądzu czy też w naturze. Rozwój gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej powodował wzmożony wyzysk i ucisk feudalny wyrażający się szczególnie w stałym zwiększaniu renty odrobkowej oraz we wzmożeniu poddaństwa, co pociągało za sobą narastanie elementów walki kla-

sowej prowadzonej przez chłopów w najrozmaitszych dostępnych im formach. Wszystko to powodowało konieczność znacznie intensywniejszego zajęcia się własnym gospodarstwem, tym bardziej że koniunktura gospodarcza w XVI wieku zachęcała do produkowania jak największych ilości towarów rolnych i leśnych na zbyt. Stosunki te były powodem przemian w klasie feudałów. Z dawnego „rycerza", którego zasadniczym obowiązkiem była służba wojskowa, możliwa przede wszystkim dzięki odpowiedniemu ustrojowi gospodarczemu umożliwiającemu udanie się na wyprawę wojenną bez obawy zmniejszenia dochodów z posiadanych dóbr, powstał obecnie „ziemianin", dla którego służba wojskowa stała się ciężarem bardzo niewygodnym, bo odrywającym na czas dłuższy od pracy nie tylko właściciela, ale także wiele rąk roboczych towarzyszącego mu pocztu.

Na skutek tych przyczyn wzrosła znacznie niechęć do pospolitego ruszenia, co wywołało konieczność posługiwania się wojskiem zaciężnym, którego opłacanie wymagało znacznych zasobów finansowych. Przekształcanie się Rzeczypospolitej na przełomie XV i XVI wieku w wyniku ekspansji na wschód w państwo wielonarodowościowe i prowadzenie polityki dynastycznej wymagało posiadania odpowiedniej stałej siły zbrojnej, w szczególności wobec podkreślanej już niechęci szlachty do jakichkolwiek wypraw wojennych. Zastąpienie osobistego udziału w pospolitym ruszeniu odpowiednią opłatą przeznaczoną na utrzymanie zaciężnego wojska było dla szlachty tym korzystniejsze, że ciężar tej opłaty ponosiły inne warstwy, tj. chłopi i mieszczanie.

2. W związku z przedstawionymi wyżej przemianami społeczno-gospodarczymi zaszły w drugiej połowie wieku XV zmiany w ustroju państwowym. Państwo monarchii stanowej, jakim była Rzeczpospolita przez cały prawie wiek XIV, przekształcało się w państwo demokracji szlacheckiej. Zdecydowaną przewagę zdobyła średnia szlachta opierająca się na folwarku pańszczyźnianym i na korzystnej koniunkturze gospodarczej. Wzmogło się dążenie szlachty do ograniczenia praw miast, ułatwione wobec braku solidarności miast skłóconych między sobą na tle posiadania rozmaitych przywilejów gospodarczych, jak na przykład składu itp. Najsilniejsze z nich, Kraków — oderwane zostało od innych przez nadanie mu praw analogicznych do przywilejów szlacheckich. Obywatele Krakowa nie podlegali ustawie zabraniającej mieszczanom posiadania dóbr ziemskich, mieli prawo delegowania posłów na sejmy oraz inne dodatkowe uprawnienia. Miasta, dla których w dziedzinie skarbowej obowiązujące były przepisy zawarte w ich przywilejach lokacyjnych, zmuszone były do ponoszenia takich ciężarów, jakie nakładali na nie przedstawiciele klasy feudałów. Nie pomagały żadne odwoływania skierowane do

króla, który pod naciskiem zjazdów generalnych wydał w r. 1456 decyzję zmuszającą Kraków do stosowania się do uchwał zjazdów w sprawach skarbowych. Przedsięwzięte próby oporu przeciwko takiemu stanowi rzeczy kończyły się z reguły niepowodzeniem i wymierzeniem surowych kar na oporne miasta.

Postanowienia statutów nieszawskich były pierwszym zdecydowanym zwycięstwem dochodzącego coraz silniej do głosu elementu szlacheckiego w walce z panującym. Całą drugą połowę wieku XV charakteryzuje ciągłe ograniczanie praw panującego, zakończone ostatecznie konstytucją „nihil novi" z r. 1505. Dążność do ograniczenia uprawnień panującego przejawiała się szczególnie wyraźnie w walce o kompetencje skarbowe. Wynikająca z przywileju koszyckiego wolność podatkowa szlachty zmuszała króla do zwracania się do przedstawicieli klasy feudałów o wyrażenie zgody na nałożenie podatków ponad obowiązujące 2 grosze z łanu. Uzyskanie takiej zgody było palącą koniecznością wobec fatalnego stanu skarbu królewskiego, zrujnowanego rozdawnictwem dóbr i innych dochodów. Ograniczanie panującego w sprawach skarbowych jest tylko jednym z elementów ogólnego stosunku szlachty do panującego, stosunku charakteryzującego się stałym uszczuplaniem praw królewskich w okresie demokracji szlacheckiej.

Pozornie zachodzi pewna niekonsekwencja w tym, że ograniczano panującego w jego uprawnieniach skarbowych, a do końca wieku XVI nie utworzono skarbu publicznego, który, jak wiadomo, powstał dopiero w 1590 r. po rozdziale dochodów na państwowe i królewskie. Utworzenie jednak stałego skarbu publicznego wzmocniłoby oczywiście znacznie stanowisko panującego przez możliwość pokrywania z jego zasobów wydatków na utrzymanie odpowiedniej stałej siły zbrojnej. Odpadłaby konieczność każdorazowego w zasadzie odwoływania się do szlachty o zezwolenie na powołanie pospolitego ruszenia lub na pobranie podatków ponad 2 grosze z łanu. Ta możliwość wzmocnienia władzy królewskiej wywoływała stale w umysłach szlachty obawę przed „absolutum dominium", przed którym tak bardzo broniła się klasa feudałów.

Reasumując powyższe uwagi można stwierdzić, że jedną z przyczyn powstania skarbu publicznego była zmiana formy państwa w kierunku demokracji szlacheckiej, ograniczającej stale i systematycznie kompetencje panującego. Nie doszło jednakże w tym okresie, pomimo szeregu prób, do utworzenia stałego skarbu publicznego. Nie udało się szlachcie stworzyć własnej kolegialnej władzy rządowej, która by pozwoliła na należyte uregulowanie spraw skarbowych. Jest to zresztą jedna z charakterystycznych cech całego okresu demokracji szlacheckiej. Uchwalona w r. 1590 konstytucja o rozdziale skarbu na królewski i publiczny,

chociaż powstała w okresie oligarchii magnackiej, miała swe źródła w okresie poprzednim. Zwycięstwo obozu magnackiego przyniosło m. in. procesy decentralizacji władzy państwowej, co w sprawach skarbowych przejawiło się powstaniem skarbów wojewódzkich pozostających w słabej zależności od podskarbiego koronnego.

3. Wprowadzenie i rozpowszechnienie na przełomie XIV i XV wieku broni palnej spowodowało zmianę sposobu wojowania przesuwając dotychczasowy punkt ciężkości z konnicy na wojska piesze i artylerię. Coraz szersze stosowanie w tym samym czasie znacznych ilości piechoty podkreślało dokonane przemiany. W tym stanie rzeczy powstała konieczność przystosowania polskiego systemu wojskowego do tych istotnych zmian, które zostały już wprowadzone przez państwa sąsiadujące z Rzecząpospolitą. System pospolitego ruszenia jako podstawa polskiej siły zbrojnej był przestarzały i zupełnie niewystarczający. Wojna 13-letnia była najlepszym tego dowodem. Należało stworzyć odpowiednią siłę zbrojną zorganizowaną według nowych wymagań. Nie mogło być oczywiście mowy o przekształceniu kawalerii pospolitego ruszenia w piechotę. Pozostawała tylko droga prowadzenia wojny przy pomocy drogo opłacanych wojsk zaciężnych. Było to jedyne wyjście wobec przeciwnika uzbrojonego w broń palną oraz dysponującego dużą liczbą warownych miast i twierdz, co miało miejsce w czasie wojny 13-letniej. Wysiłek finansowy, poniesiony wtedy przez państwo, był olbrzymi, a ślady spłaty zaciągniętych długów na pokrycie żołdu żołnierzy (wojsk) zaciężnych spotykamy jeszcze w ósmym dziesięcioleciu XV wieku. Doświadczenia zebrane w czasie wojny 13-letniej musiały być przekonywające, skoro wśród dokumentów znajdujących się w AGAD spotykamy kilkadziesiąt dokumentów z lat 1468—1480 w sprawie zawarcia umowy czy to z poszczególnymi dowódcami oddziałów wojskowych, czy też z rotmistrzami o służbę wojskową lub o organizację oddziałów wojskowych. Było to nieuniknione szczególnie z tych względów, że użycie pospolitego ruszenia do służby poza granicami Rzeczypospolitej obwarowane było specjalnymi przepisami, konieczność zaś taka zachodziła często wobec prowadzenia polityki dynastycznej i coraz silniejszej ekspansji w kierunku wschodnim, jak również związanej z nią konieczności obrony zagarniętych już ziem wschodnich. Jednakże próby zastąpienia pospolitego ruszenia przez opłatę pieniężną podejmowane w początkach XVI wieku nie przyniosły pożądanego wyniku. Poważną rolę odgrywał tu partykularyzm poszczególnych dzielnic uwarunkowany ich położeniem geograficznym, jak na przykład Wielkopolski, dla której problem obrony granic wschodnich był mało istotny. Nie bez znaczenia był i konserwatyzm szlachty uważającej pospolite ruszenie za swoje specjalne uprawnienie i środek nacisku na

króla. W późniejszym nieco czasie obóz szlachecki pragnął oprzeć system organizacji wojska na zasobach finansowych, które powstałyby w wypadku zrealizowania części programu egzekucyjnego, zwanego egzekucją dóbr. Obóz szlachecki pragnął, nie obciążając szlachty opłatami osobistymi w zamian za obowiązek pospolitego ruszenia, ograniczyć jednocześnie ekonomiczne podstawy siły magnaterii.

Wobec takiego stanu rzeczy wydatki na opłacanie wojska zaciężnego mogły być pokryte wyłącznie z sum uchwalonych przez sejmy, które jednakże zezwalając na dodatkowe podatki ograniczały coraz mocniej panującego w dysponowaniu tymi funduszami zgodnie z ogólną tendencją charakteryzującą okres demokracji szlacheckiej.

Przechodząc do najogólniej ujętego omówienia sposobu powstawania skarbu publicznego i jego poszczególnych etapów, należy uwzględnić następujące momenty:

1) sprawę podatków nadzwyczajnych,

2) ograniczanie panującego w dysponowaniu bez udziału reprezentacji stanowej składnikami majątkowymi skarbu, jak na przykład dobrami królewskimi,

3) ustanowienie skarbu „rawskiego",

4) wykształcenie się odrębnej administracji skarbu publicznego,

5) kontrolę powstającego skarbu publicznego,

6) rozdział dochodów skarbowych na królewskie i publiczne, przeprowadzony na mocy konstytucji z r. 1590 oraz ustanowienie Trybunału Skarbowego.

1. Zagwarantowana przywilejem koszyckim wolność podatkowa szlachty zmuszała panującego, wobec niewystarczania jego dochodów na pokrycie wszystkich wydatków państwowych, do zwracania się o pomoc finansową do szlachty. Pierwszy taki wypadek zdarzył się w r. 1404, kiedy Władysław Jagiełło nie posiadał dostatecznej kwoty na wykup Ziemi Dobrzyńskiej. W miarę kontynuowania przez panujących rozrzutnej gospodarki dobrami królewskimi (stanowiącymi, jak wiadomo, podstawowy składnik skarbu królewskiego) oraz jednoczesnego zwiększania się wydatków państwowych, konieczność zwracania się do społeczeństwa o wyrażenie zgody na nałożenie nadzwyczajnych świadczeń skarbowych powtarza się coraz częściej. Jak już wspomniano, uchwalenie nadzwyczajnych podatków pociągało za sobą dalsze ograniczanie króla, który składał uroczyste przyrzeczenie, że uchwalony podatek nie może stanowić precedensu na przyszłość oraz, że nie umniejsza on w niczym wolności szlachty. Tego rodzaju zastrzeżenia szczególnie uwidocznione są w statutach nieszawskich zabraniających żądania jakichkolwiek nadzwyczajnych świadczeń. Zasadniczym momentem, który należy tu podkreślić, jest fakt,

że podatki nadzwyczajne obciążały chłopów i mieszczan z wyjątkiem kilkakrotnie uchwalonych podatków od czynszów czy też pogłównego. Wyrażając zgodę na uchwalenie podatku nadzwyczajnego zastrzegano jednocześnie, że uzyskane w ten sposób wpływy użyte będą na pokrycie ściśle określonych wydatków, najczęściej związanych z prowadzeniem wojny czy też z utrzymaniem wojska. Zagadnienie było często stawiane w ten sposób: albo podatki nadzwyczajne, albo pospolite ruszenie. Do końca wieku XVI, poza poradlnem, nie wprowadzono żadnego nowego stałego podatku, przez co uniemożliwiono prowadzenie racjonalnej gospodarki skarbowej. Próby wprowadzenia stałych podatków zapoczątkowane w drugiej połowie wieku XV (1477/78), jak również w wieku XVI (projekt Łaskiego) oraz inne nie dały żadnego wyniku wobec zdecydowanej niechęci szlachty do stałego opodatkowania. Stan ten nie uległ zmianie do końca wieku XVI. W specjalnej sytuacji znajdowało się duchowieństwo. Wykorzystując swoje wolności podatkowe oraz brak przedstawicieli w izbie poselskiej, który uniemożliwiał objęcie duchowieństwa uchwalonym podatkiem, w zasadzie nie płaciło ono podatków nadzwyczajnych. Tylko od czasu do czasu synod prowincjonalny uchwalał odpowiednik podatku nadzwyczajnego, którego sama nazwa — „subsidium charitativum" — określała jego charakter.

2. Ograniczanie panującego w dysponowaniu składnikami majątkowymi skarbu datuje się od początków wieku XV. Zawarte w postanowieniach przywileju czerwińskiego zastrzeżenie, że panujący nie będzie wybijał monety bez zgody przedstawicieli klasy feudałów zwołanych specjalnie w celu wyrażenia zgody na powiększenie będącej w obiegu ilości monety, wskazuje na zdecydowaną chęć klasy panującej uniemożliwienia panującemu powiększania w ten sposób swoich dochodów. Prawdopodobnie duży wpływ odegrały przy tym smutne doświadczenia wywołane ciągłymi zmianami monety i jej kursu. Dokument z r. 1435 precyzował wyraźnie warunki, w jakich miało się odbywać rozliczenie z zarządu mennicy państwowej i wyznaczał do tego zadania liczną komisję złożoną z senatorów i posłów. Wydany w r. 1440 zakaz zastawiania wielkorządów krakowskich, rozciągnięty w ciągu XV wieku na wszystkie dobra królewskie, ograniczał w znacznym stopniu panującego w dysponowaniu tym podstawowym składnikiem skarbu królewskiego. Charakterystyczne było uzasadnienie tych zakazów stwierdzające, że dobra królewskie służyć mają nie tylko na zaspokojenie potrzeb panującego, ale także na pokrycie potrzeb Rzeczypospolitej. Wyraźnie więc rozgraniczano potrzeby panującego od wydatków na cele ściśle państwowe. Wydany w początkach XVI wieku traktat pisarza skarbowego Zaborowskiego jest najlepszym dowodem tendencji szlachty w dziedzinie gospodarowania

dobrami królewskimi. Zapoczątkowane w wieku XV, a ściśle określone w w. XVI przepisy regulujące problem zastawiania dóbr królewskich stały się prawną podstawą programu „egzekucji dóbr". Uchwalone w dobie sejmów egzekucyjnych przepisy o lustracjach królewszczyzn miały zapewnić należytą ich kontrolę, tak aby właściwe kwoty wpływały do skarbu, co stało się szczególnie aktualne po utworzeniu skarbu „rawskiego".

3. Palący problem „egzekucji dóbr" nie znalazł całkowitego rozwiązania w czasie obrad sejmów egzekucyjnych. Pomimo usilnych starań obozu szlacheckiego, dobra, które miały wrócić z rąk magnatów do skarbu i stać się podstawą uzdrowienia stosunków finansowych Rzeczypospolitej, pozostały nadal we władaniu dotychczasowych posiadaczy. Częściowe rozwiązanie kwestii stałego skarbu osiągnięto w czasie sejmu 1562/63, kiedy to Zygmunt August wyraził zgodę na oddanie 1/4 (a właściwie 1/5) dochodów z dóbr królewskich na utworzenie specjalnego skarbu „rawskiego", którego dochody miały być przeznaczone na pokrycie utrzymania stałego wojska broniącego wschodnich granic Rzeczypospolitej. Ustępstwo panującego było w tym wypadku częściowe wobec jednoczesnego podwyższenia czynszów dzierżawnych. Zasadnicza jednakże część dóbr królewskich, która wbrew obowiązującym w tej mierze postanowieniom przeszła w ręce magnackie, nigdy już nie wróciła do skarbu Rzeczypospolitej. Powstały na zasadzie konstytucji sejmu 1562/63 r., zalążek skarbu publicznego podlegał silnej kontroli sejmu przez specjalnie do tego celu wybieranych deputatów, których zadanie polegało na kontroli wpływów i wydatków skarbu „rawskiego" zwanego także „kwarcianym". Wydane w drugiej połowie XVI wieku przepisy określające sposób i tryb funkcjonowania tego skarbu nadały mu elementy skarbu publicznego. Można stwierdzić, że skarb „rawski" miał wyraźne cechy skarbu publicznego, pozostawał bowiem pod kontrolą sejmu, był administrowany przy jego udziale. Zasadniczym jednak zastrzeżeniem, które należy podnieść co do jego charakteru publicznego, jest fakt, że obejmował on tylko nieznaczną część dochodów Rzeczypospolitej.

4. Nakładanie i wybieranie podatków nadzwyczajnych stwarzało konieczność powołania odrębnej administracji skarbowej. Wyrażając zgodę na nałożenie podatków nadzwyczajnych sejm (a przed jego powstaniem zjazdy) powoływał najczęściej ze swego grona specjalnych poborców. Czasami rolę tę spełniali poborcy jedynego podatku stałego — poradlnego. W drugiej połowie XV wieku zaczęto wyznaczać deputatów, którzy współdziałali z podskarbim w szafowaniu zebranymi kwotami. W początku XVI wieku powołani zostali po raz pierwszy depositarii seu conservatores aeris publici, współdziałający zarówno z poborcami podatków nadzwyczajnych, jak i z podskarbim koronnym. Jest to już wyraźna cecha

skarbu publicznego, z tym jednak, że skarb ten nie był jeszcze stały; istniał tylko od czasu uchwalenia podatku nadzwyczajnego do chwili jego wybrania i rozliczenia z poczynionych wypłat. Podskarbi koronny zarządzający na zasadzie konstytucji z r. 1504 skarbem publicznym wprowadził obok istniejących od dawna pisarzy skarbu królewskiego pisarzy skarbu publicznego. Wydana przez Zygmunta I w r. 1539 instrukcja przeciwstawiała wyraźnie te dwie funkcje rozgraniczając ściśle ich kompetencje. Sprawy skarbowe wymagały specjalnego sądownictwa w wypadku sporu między podatnikiem a poborcą. Zgodnie z konstytucją z r. 1511 ustanowione zostały specjalne komisje do rozstrzygania tych spraw. Składały się one z wojewody, biskupa i kasztelana właściwej ziemi czy też województwa. Wskutek stałego powoływania w ciągu XVI wieku szafarzy zarządzających kwotami zebranymi z podatków nadzwyczajnych, niezwłocznie po ich wybraniu, bez doprowadzenia ich do centralnego organu skarbowego, tj. do podskarbiego koronnego, zaczęły się pojawiać pierwiastki decentralizacji ustroju skarbowego, która największe nasilenie osiągnęła w wieku XVII.

5. Kontrola wpływów i wydatków z podatków nadzwyczajnych przeprowadzana była przede wszystkim przez sejmiki, a następnie przez sejm. W uchwałach sejmików z XV wieku spotykamy wyraźnie postanowienia określające obowiązek przedstawienia przez poborców lub deputatów rozliczenia z pobranych kwot. Z chwilą powstania sejmu rozliczenia takie w skali całej Rzeczypospolitej obowiązany był przedstawiać podskarbi koronny. Sejm wyznaczał z reguły specjalne deputacje, których zadaniem było skontrolowanie przedstawionych rozliczeń i złożenie sprawozdania sejmowi. Po dokonaniu rozliczenia i stwierdzeniu jego prawidłowości wydawano zarówno poszczególnym szafarzom, jak i poborcom pokwitowania. Takie samo pokwitowanie otrzymywał podskarbi koronny. Rachunki nie obejmowały okresu rocznego, ale dotyczyły pewnego określonego podatku uchwalonego przez sejm. Było to zrozumiałe ze względu na to, że często podatek uchwalano w drugiej połowie roku, a wybierano w dwóch ratach i wówczas rozliczeń z tego tytułu można było dokonać dopiero w okresie 2 lat od chwili uchwalenia podatku nadzwyczajnego. Rachunki podskarbiego koronnego zatwierdzano w okresach rocznych, ponieważ do urzędu podskarbińskiego napływały stale rozmaite kwoty, tak że zamknięcie roczne rachunków było konieczne. Osobnemu zatwierdzeniu podlegały rachunki skarbu „rawskiego".

6. Proces formowania się skarbu publicznego zakończył się w r. 1590 konstytucją sejmową wydzielającą królowi uposażenie w ekonomiach, żupach solnych, olborze olkuskiej, cłach, podwodnym i częściowo w mennicy. Reszta dochodów miała należeć do Rzeczypospolitej. Pomimo najrozmaitszych projektów i prób, przeprowadzanych przez cały prawie wiek XVI,

nie uchwalono stałego podatku, który mógłby stać się podstawą uzdrowienia stosunków skarbowych. Pozostała nadal zasada każdorazowego uchwalania w razie potrzeby podatku nadzwyczajnego, dochody bowiem, którymi po konstytucji z r. 1590 dysponował skarb publiczny, w żadnym wypadku nie mogły wystarczyć na pokrycie wydatków państwowych. Jedyny stały podatek — poradlne — płacony do skarbu królewskiego przynosił tak małe wpływy, że Władysław IV zrzekł się go na rzecz Rzeczypospolitej.

Ostatecznie więc proces formowania się skarbu publicznego zakończył się nie uchwaleniem nowych podstaw jego istnienia, ale podziałem dotychczasowych składników skarbu królewskiego. Podatki nadzwyczajne, tak jak poprzednio, zależne były każdorazowo od uchwały sejmowej. Takie rozwiązanie problemu miało doniosłe znaczenie. Osłabiło jeszcze bardziej władzę królewską i przyczyniło się m. in. do uniemożliwienia rozwoju absolutyzmu królewskiego w Polsce. Należy podkreślić, że pozbawienie panującego podstaw finansowych, zapewniających mu swobodę działania, ograniczało jednocześnie wszelkie próby wzmocnienia jego władzy. Oznaczało to wówczas zahamowanie dokonującego się wszędzie przy pomocy absolutyzmu postępu, który się przejawiał w narastaniu elementów kapitalistycznych w ramach formacji feudalnej, utwierdzało zatem istniejącą formację feudalną. Konstytucję z 1590 r. powiązano z konstytucją z r. 1591 ustanawiającą Trybunał Skarbowy Koronny. W ten sposób odsunięto króla od jakiegokolwiek mieszania się w sprawy skarbowe, w szczególności w sprawy między poborcami a urzędem podskarbiego oraz we wszystkie sprawy dotyczące dochodów i rozchodów skarbu publicznego, przekazując je kompetencji Trybunału Skarbowego Koronnego.

II

Przedstawiony wyżej zarys genezy skarbu publicznego w dawnej Rzeczypospolitej jest streszczeniem obszerniejszej pracy przygotowywanej do druku opartej w znacznym stopniu na materiałach źródłowych znajdujących się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Źródła te umożliwiają prześledzenie rozwoju ustroju skarbowego Rzeczypospolitej od drugiej połowy XV wieku do końca XVI. Pomimo że jest ich dużo, nie stanowią one jednak materiału pełnego z lat przedwojennych, ponieważ zasoby Archiwum Głównego poniosły olbrzymie straty na skutek działań wojennych w latach 1939—45. Wystarczy przypomnieć, że z istniejących w 1939 r. 92 „Oddziałów" akt skarbowych ocalało tylko 15. Reszta została zniszczona całkowicie[1].

[1] J. Karwasińska, *Spisy działów skarbowych Archiwum Głównego*, Rkps AGAD, str. 4—5.

Przegląd interesujących nas materiałów rozpoczniemy od grup zawierających wiadomości ogólne. Po nich nastąpi omówienie kolejne źródeł coraz bardziej szczegółowych. Materiały zawarte w księgach Metryki Koronnej zostaną pominięte ze względu na ich powszechnie znaną treść.

Archiwum Skarbu Koronnego. Oddział I. Księgi poborowe

Seria ksiąg poborowych obejmująca 168 jednostek inwentarzowych rozpoczyna się w drugiej połowie XV wieku, tj. w r. 1472, księgą województwa ruskiego. Pomimo jednoznacznego tytułu księgi te zawierają bardzo różnorodny materiał, trudno dostępny ze względu na brak odpowiedniego inwentarza. Tak zwany „inwentarz Bogdańskiego", a raczej jego odpis, podaje tylko sumaryczny spis ksiąg poborowych z uwzględnieniem dat granicznych poszczególnych tomów oraz terytoriów, które obejmują, nie wchodzi natomiast bliżej w ich zawartość. Nie ma inwentarza szczegółowego, nieodzownego wobec faktu oprawiania w jednym tomie rozmaitych rejestrów dotyczących różnych podatków z różnych terytoriów, bardzo często nie odpowiadających tytułom ksiąg uwidocznionym w „inwentarzu Bogdańskiego". Poza rejestrami podatków nadzwyczajnych znajduje się tam szereg innych materiałów, jak na przykład rozliczenia z dzierżawcami dóbr królewskich, ceł i mennicy, spisy ruchomości w dworach królewskich, korespondencja w sprawach skarbowych itp. Dość licznie reprezentowane są materiały dotyczące skarbu „rawskiego". Z tych przyczyn zestawienie rejestrów podatkowych dla wybranego terytorium wymaga przejrzenia prawie wszystkich ksiąg, jeśli się chce mieć pewność, że poszukiwania zostały przeprowadzone w sposób dostateczny.

Znaczna liczba ksiąg poborowych pozwala jednakże na ustalenie w ogólnych zarysach stosunków dotyczących skarbu publicznego na przełomie XV i XVI wieku oraz przez cały wiek XVI. Ksiąg dotyczących wieku XVI jest 120.

Zawarte w księgach poborowych rejestry podatków nadzwyczajnych nie są jednolitego pochodzenia kancelaryjnego. Zostały wyprodukowane przede wszystkim przez poszczególnych poborców lub szafarzy podatków nadzwyczajnych, zwanych w XVI wieku publicznymi w przeciwstawieniu do poradlnego — królewskiego. Rejestry są sporządzane dla województw lub ziem w zależności od tego, jak brzmiał uniwersał podatkowy uchwalony na sejmie lub zjeździe.

Poza rejestrami podatkowymi znajdują się w tej serii rozliczenia dokonane przez podskarbiego koronnego z szafarzami podatków nadzwyczajnych, jak również księgi urzędu podskarbiego koronnego zawierające pokwitowania z przyjętych kwot wniesionych przez poborców.

Materiał zawarty w księgach pozwala na ustalenie częstości nakładania podatków nadzwyczajnych, stanowiąc nieraz jedyne źródło wobec braku diariuszy sejmowych z XVI wieku. Bardzo istotnym problemem, który można rozwiązać na podstawie ksiąg poborowych, jest kwestia realizowania poszczególnych uchwał podatkowych. Porównanie uniwersałów podatkowych z rejestrami pozwala na skontrolowanie, czy podatki były pobrane w terminie, jakie przyniosły wpływy i jak w praktyce wyglądało pobieranie ich od poszczególnych kategorii płatników. Rejestry poborowe umożliwiają ustalenie rodzajów podatków publicznych, przedmiotu opodatkowania, wysokości stopy podatkowej i innych danych. Prowadzone względnie szczegółowo wskazują na znaczną opieszałość podatników. Zachowane liczne wykazy zaległości — retenty — bardzo często zawierają wzmianki o oddaniu ich do grodu w celu wyegzekwowania należności w trybie przymusowym.

Najstarsze rejestry, sięgające ósmego dziesięciolecia XV wieku i pierwszej ćwierci XVI wieku, są pod względem treści bardzo lakoniczne. Z reguły podają tylko nazwę miejscowości, liczbę łanów podlegających opodatkowaniu albo inną podstawę opodatkowania oraz sumę należności, co bywa czasem pomijane ze względu na podanie w nagłówku rejestru stopy opodatkowania. Na końcu każdej stronicy prawie zawsze znajduje się podsumowanie. W dalszych latach XVI wieku rejestry podatkowe stają się bardziej szczegółowe. Spotykamy już w nich nazwisko właściciela lub posiadacza wsi. Wzrasta liczba zapisów dotyczących płatników podatku, co pozostaje oczywiście w związku z obarczaniem podatkami coraz nowych kategorii ludności lub z rozszerzaniem przedmiotu opodatkowania. Znaczne zróżnicowanie podatków występuje w stosunku do ludności chłopskiej ponoszącej wraz z ludnością miast prawie cały ciężar podatkowy. Tego rodzaju zapisy są cennym materiałem do ustalenia kierunku polityki podatkowej państwa.

Podawane z reguły nazwiska poborców lub szafarzy oraz ich godności czy stanowiska, ułatwiają określenie, jakimi grupami spośród szlachty posługiwano się w administracji skarbowej, jakie było ich uposażenie i kto je wypłacał.

Ponieważ rejestry podatkowe zawierają nie tylko wpływy ale także zapisy dotyczące kwot wydatkowanych, możliwe jest ustalenie, kto faktycznie dysponował uzyskanymi sumami. Przy każdej prawie wydatkowanej kwocie podana jest przyczyna dokonania wydatku, często także osoba zlecająca dokonanie wypłaty. Z materiałów tych należy wnioskować, że pomimo wielu zastrzeżeń ograniczających panującego w dysponowaniu pieniędzmi publicznymi, wypłat dokonywano na zlecenie króla z pominięciem i wbrew postanowieniom odpowiednich konstytucji czy też uniwer-

sałów podatkowych. Notowane w rejestrach po stronie rozchodów wydatki obrazują dokładnie przeznaczenie uzyskanych wpływów, określają, w jaki sposób dokonano wypłaty: czy przez asygnatę, czy też bezpośrednio na cel określony przez konstytucję sejmową. Tego rodzaju zapisy umożliwiają sprawdzenie, w jakim stopniu realizowano żądania szlachty zmierzające do przeznaczenia uchwalonych podatków nadzwyczajnych na oznaczone przez nią cele.

Archiwum Skarbu Koronnego. Oddział II. Rachunki sejmowe

Większość rachunków sejmowych pochodzi z kancelarii podskarbiego koronnego (z wyjątkiem rozliczeń poborców rozmaitych województw czy też ziem przedstawianych podskarbiemu najczęściej w czasie sesji sejmowej, a stanowiących dla niego podstawę do sporządzania zamknięcia rachunków obejmujących teren całej Rzeczypospolitej). Seria ta rozpoczyna się stosunkowo późno, bo dopiero w r. 1520, kiedy J. Boner, działając w zastępstwie podskarbiego, wyliczał się z pieniędzy publicznych pochodzących z nadzwyczajnych podatków. Wcześniejsze księgi, odpowiadające mniej więcej treścią rachunkom sejmowym, bo zawierające rozliczenia podskarbiego koronnego, znajdują się w serii rachunków królewskich i będą jeszcze omówione.

Rachunki z pierwszej połowy XVI wieku podają wyraźnie pochodzenie rozliczanych sum określając je jako pieniądze publiczne i przeciwstawiając je wyraźnie zasobom panującego. Nie ma w tej serii ciągłości, szczególnie w rachunkach pierwszej połowy XVI wieku, co przy badaniu stosunków skarbowych jest dużym utrudnieniem. Rachunki zaczynają się od nr 2 z r. 1520, po czym idzie nr 6 z r. 1531/2, dalej nr 7, 8, 12 z r. 1530, wreszcie nr 19 z r. 1552/3. Ogółem z XVI wieku zachowały się 22 tomy. Luki te powstały prawdopodobnie już dość dawno, skoro są uwidocznione w „inwentarzu Bogdańskiego" sporządzonym w dziewiątym dziesięcioleciu XIX wieku.

Rachunki te obejmują z reguły całość pieniędzy publicznych pochodzących z podatków nadzwyczajnych. Sporządzane były według województw czy też ziem, z zachowaniem porządku prowincji, a więc: Małopolska, Wielkopolska, Mazowsze i Prusy.

Przychody były wpisywane z jednej strony księgi, rozchody z drugiej. W końcu jednej lub drugiej części księgi znajduje się ostateczne podsumowanie wpływów i wydatków. Często takie podsumowanie umieszczane jest w środku księgi, między obiema częściami. W części przychodów znajdujemy wpływy z podatków publicznych, w części wydatków — głównie wykazy kwot wypłaconych wojsku. Z innych wydatków są tam rejestry wypłat diet poselskich, niekiedy także koszty wysyłania lub

utrzymywania poselstw. Istotną cechą tych rachunków jest zamknięcie dokonane w formie zestawienia wpływów i wydatków. Rzecz charakterystyczna, że często wydatki były większe niż wpływy. Księgi nie wykazują źródła, z którego pokrywano niedobory finansowe. Można by przypuszczać, że wobec niepełnego jeszcze wtedy rozdziału skarbu na publiczny i królewski brakujące kwoty czerpano ze skarbu królewskiego. Być może, iż dokonywano transakcji pożyczkowych na rachunek przyszłych wpływów nie uwidaczniając ich w rachunkach.

Rachunki sejmowe przedstawiano do sprawdzenia specjalnie powoływanej do tego celu deputacji działającej początkowo w imieniu panującego, następnie zaś wyraźnie na podstawie delegacji udzielonej przez sejm. Pierwsze zatwierdzenia rachunków są opatrzone podpisami członków komisji działającej w imieniu króla, ale wyznaczonej przez sejm i stwierdzają tylko rozliczenie się w sposób podany w rachunkach. Pod koniec XVI wieku pojawiają się komisje liczniejsze, wyraźnie określające, przez kogo każdy członek komisji został delegowany i jakie zajmuje stanowisko. Z reguły delegowano członków komisji z izby poselskiej i senatu, a jako przedstawiciel centralnego organu skarbowego przedstawiającego rozliczenie zasiadał sam podskarbi koronny, w wyjątkowych zaś wypadkach podskarbi nadworny. Komisja stwierdzała należyte wyliczenie się z wszystkich pieniędzy publicznych za ściśle określony okres, z reguły za jeden rok.

Omawiane rachunki sejmowe wskazują na istnienie w Polsce w wieku XVI wyraźnego dualizmu skarbowego polegającego na istnieniu dwóch skarbów: stałego, jakim był skarb królewski pozostający pod zarządem króla i nie kontrolowany przez sejm, oraz publicznego. Ten nie miał charakteru skarbu stałego — powstawał w związku z uchwaleniem poboru, kończył swoje istnienie z chwilą uregulowania należności wojskowych czy innych i pozostawał pod kontrolą sejmu.

Rachunki sejmowe nie zawsze były sporządzane z roku na rok. W wypadku nieuchwalenia poboru przez dłuższy czas nie było także podstawy do zatwierdzenia rachunków ze względu na brak wpływów. Sumy, które nie zostały wydatkowane na określone potrzeby w ciągu okresu trwania poboru i jego wydatkowania, przenoszono na lata następne zgodnie z konstytucją sejmową z r. 1507 „O szafowaniu pieniędzmi publicznymi". Z rachunków wynika jednak, iż wobec stałych niedoborów zdarzało się to bardzo rzadko. Drugą połowę wieku XVI charakteryzuje w tej serii większa liczba rachunków wskutek częstszego uchwalania poborów oraz wzmożenie dokładności w ich kontroli. Znajdujące się w tej serii rozliczenia podskarbiego z poborcami i szafarzami podatków publicznych zostały sporządzone w ich kancelariach, o czym mówią tytuły i podpisy

podskarbiego koronnego lub czasem podpisy komisji, stwierdzające prawidłowość rozliczenia. Niektóre pozwalają na szybkie zorientowanie się w całokształcie zagadnień skarbowych województwa czy ziemi, inne zaś sporządzone zostały w sposób tak niejasny, że nie można w żadnym wypadku odtworzyć istotnego stanu spraw skarbowych. Prawdopodobnie zależało to m. in. od osobistych kwalifikacji szafarza czy też poborcy lub od możliwości zaangażowania przez nich biegłych pisarzy umiejących sporządzić odpowiednie zestawienie.

Dokładna analiza rachunków sejmowych pozwala na ustalenie wysokości wpływów z podatków publicznych w całej Rzeczypospolitej, proporcji między poszczególnymi województwami oraz na porównanie kwot wpływających z rozmaitych podatków. W zestawieniu z księgami poborowymi (co jest konieczne ze względu na znaczne luki w rachunkach sejmowych) można odtworzyć prawie rok po roku przez cały wiek XVI stan skarbu publicznego w tych okresach, w których działał.

Uwagę badacza zwraca sprawa licznych zaległości podatkowych zwanych retentami, które wpływały do skarbu w czasie znacznie późniejszym, niż to wyznaczał uniwersał podatkowy. Zdarzały się wypadki uiszczania podatku w terminie 5-letnim, to znaczy dłuższym niż zakreślony uniwersałem, co daje podstawę do wysnucia wniosku o braku odpowiedniego aparatu administracji skarbowej.

Archiwum Skarbu Koronnego. Oddział IV. Księgi rekognicji

Seria ksiąg rekognicji rozpoczyna się księgą nr 2 z r. 1528. Zawiera 51 ksiąg ujętych chronologicznie od r. 1524 do 1766, przy czym 38 ksiąg dotyczy XVI wieku. Powstała ona w związku z wprowadzeniem obowiązku zeznań podatkowych właścicieli wsi oraz władz miejskich dotyczących podstawy opodatkowania oraz wysokości należnej skarbowi opłaty. Księgi te są właściwie zbiorem dokumentów wydanych przez rozmaitych wystawców i powiązanych z sobą albo zasadą przynależności do terytorium, albo zasadą świadczenia tego samego podatku. Stanowią one cenny materiał do historii skarbu publicznego, jako dowód wprowadzenia coraz silniejszej kontroli w dziedzinie świadczeń na rzecz skarbu, jak również kontroli administracji skarbowej. O ile w dawnych rejestrach skarbowych poborca mógł czynić nadużycia wpisując do prowadzonego przez siebie rejestru dane niezgodne z rzeczywistością, podając np. mniejszą ilość łanów w każdej wsi, a pobierając podatek we właściwej wysokości, o tyle z chwilą wprowadzenia rekognicji tego rodzaju fałszerstwa były już znacznie utrudnione wobec istnienia dokumentu podatnika, opatrzonego jego pieczęcią i podpisem, stwierdzającego podstawę wymiaru podatku, a co za tym idzie i jego wysokość. Porównanie dat rekognicji

z datami wpłacania poboru na ręce szafarza lub podskarbiego pozwala na ustalenie, czy poborcy nie przetrzymywali pieniędzy publicznych.

Archiwum Skarbu Koronnego. Oddział V. Księgi kwitów

Z zachowanych 18 ksiąg kwitów, obejmujących okres od r. 1504 do 1766, 8 dotyczy wieku XVI. Zawarty w nich materiał jest bardzo różnorodny, choć zbliżony pod względem formy i treści. Są to luźne pokwitowania wydane przez najrozmaitszych wystawców, oprawione w księgi bez uwzględnienia jakiegokolwiek podziału. Wszystkie jednakże dotyczą spraw skarbu zarówno publicznego, jak i królewskiego. Przede wszystkim znajdują się tu pokwitowania podskarbich i innych urzędników skarbowych z otrzymanych kwot od rozmaitych płatników. Wpłaty dotyczą podatków nadzwyczajnych, wpłat z tytułu dzierżaw dóbr królewskich, żup i innych.

Archiwum Skarbu Koronnego. Oddział 85. Rejestry popisowe

Seria ta obejmuje chronologicznie okres od r. 1474 do 1775 i składa się ze 130 tomów. Akta dotyczące wieków XV i XVI zawarte są w 68 tomach. Szczególnie bogato, bo przez 55 tomów reprezentowana jest pierwsza połowa wieku XVI. Akta dotyczące drugiej połowy tego wieku są bardziej fragmentaryczne; brak wśród nich akt z ostatniego dwudziestolecia. Rejestry popisowe są prowadzone w sposób dokładny, określają liczbę ludzi, koni, taboru wojskowego; sporządzane były według oddziałów wojskowych z podaniem nazwiska dowódcy. Przy każdej pozycji, którą stanowi żołnierz z określeniem uzbrojenia, podana jest wysokość wynagrodzenia za służbę. Często w oddziałach jazdy zamieszczano tylko nazwisko dowódcy oddziału wojskowego, zamiast zaś nazwisk szeregowych żołnierzy znaki i cechy szczególne konia. Istotnym celem sporządzania tego rodzaju spisów wojska było dokładne uchwycenie jego liczebności w związku z wydatkami na jego utrzymanie. W tych rejestrach uwidocznione są także spisy szkód, które poniosło wojsko w czasie marszów i kampanii wojennych, szczególnie spisy padłych lub zabitych koni. Począwszy od połowy XVI wieku spisy stają się coraz bardziej szczegółowe. Sporządzali je pisarze skarbowi, następnie zaś specjalni urzędnicy powołani do regulowania należności wojskowych, a mianowicie pisarze wojskowi. Sporządzone rejestry popisowe stanowiły podstawę do wypłaty należności za służbę wojskową. Większość z nich obejmuje spisy wojsk zaciężnych broniących wschodnich granic Rzeczypospolitej. Zestawienie dokonane na ich podstawie pozwala na zorientowanie się w liczbie wojska broniącego stale granic wschodnich oraz w kosztach na jego utrzymanie.

Nie bez znaczenia jest także możliwość ustalenia, jakiego pochodzenia było w tym czasie wojsko zaciężne, czy składało się z Polaków, czy też rekrutowało się z cudzoziemców.

Wspomniane wyżej rejestry szkód poniesionych przez wojsko są skasowane. Świadczy to, że należności z tego tytułu zostały uregulowane.

Archiwum Skarbu Koronnego. Oddział 86. Rachunki z przychodów i wydatków na potrzeby wojska

Źródła powyższe obejmują okres od r. 1472 do 1794. Cała seria liczy 126 tomów, z czego 36 dotyczy wieku XVI. Rachunki zawierają rozliczenia z przychodów i rozchodów rozmaitych sum przenaczonych na pokrycie kosztów utrzymania wojska zaciężnego. O ile materiały zawarte w oddziale 85 stanowiły tylko podstawę do obliczenia należności wojsku, o tyle w oddziale 86 znajdujemy wykazy kwot rzeczywiście wypłaconych. W większości wypadków wypłaty dokonano na rzecz żołnierzy broniących granic wschodnich Rzeczypospolitej, co pozostaje w całkowitej zgodzie z treścią rejestrów popisowych oddziału 85. Kilka tomów zawiera wykaz wydatków poniesionych w związku z umacnianiem i rozbudową twierdz, jak np. Kamieńca Podolskiego i innych.

Wypłat dokonywali albo urzędnicy skarbu królewskiego (co miało częściej miejsce w wieku XV i pierwszych dziesięcioleciach XVI wieku), albo szafarze podatków nadzwyczajnych. Nie było to zresztą regułą. Pieniądze wypłacane przez szafarzy nie przechodziły przez urząd podskarbiego koronnego; wypłaty dokonywano bezpośrednio z kwot zebranych przez poborców.

Księga nr 8 obejmuje rachunki Jana Bonera z funduszu wziętego od podskarbiego w wysokości 50 000 złotych zamienionych na złote węgierskie ze stratą 1518½ zł. Wskazuje to wyraźnie na możliwości rozmaitych nadużyć przy operowaniu funduszami skarbowymi.

Rachunki z przychodów i rozchodów poczynionych na potrzeby wojska stanowią w stosunku do omówionych poprzednio rachunków sejmowych księgi szczegółowe pozwalające na sprawdzenie prawdziwości sum uwidocznionych w rozliczeniu z ogółu dochodów skarbowych, a jednocześnie na zbadanie działania mechanizmu administracji skarbu publicznego w okresie niestałego jego istnienia.

Od chwili ustanowienia skarbu „kwarcianego" w rachunkach tych umieszczane są rejestry deputatów delegowanych do tego skarbu. Zawierają one szczegółowe rozliczenia z kwot wypłaconych wojsku ze skarbu „kwarcianego" przez deputatów. Ponadto często spotykamy tzw. rozliczenia z całej kwarty, która w określonym roku wpłynęła w ogóle z te-

renu Rzeczypospolitej. Daje to podstawę do ustalenia, czy wydatkowanie odbyło się zgodnie z przepisami konstytucji sejmowej powołującej do życia skarb „kwarciany".

Rachunki królewskie

Seria ta składa się z 391 ksiąg obejmujących okres chronologiczny od r. 1388 do 1781, z tym, że przeszło 95% ksiąg dotyczy jednak tylko okresu od XIV do XVI wieku. Reszta to księgi z XVII wieku oraz 2 księgi z XVIII. Najwcześniejsze, obejmujące lata 1388—1417 i zawierające rachunki utrzymania dworu królewskiego, opublikowane zostały w XV tomie *Monumenta medii aevii historica.* W całej serii wyodrębnia się tu zdecydowanie seria główna zatytułowana *Regestra perceptorum et distributorum de privatis proventibus S. M. R.*, obejmująca lata 1507—1605. Są to chronologicznie (z nieznacznymi przerwami) prowadzone rachunki skarbu królewskiego. Stanowią one najcenniejszy materiał źródłowy w całej serii rachunków królewskich. Księgi te mają charakter ksiąg głównych zawierających całość wydatków i przychodów skarbu królewskiego. Pozostałe są w stosunku do serii głównej księgami szczegółowymi, obejmującymi pewne wycinki gospodarstwa dworu królewskiego, budowy zamków królewskich, wypłat dworzanom itp. Księgi sprzed r. 1507, tzn. sprzed okresu objętego serią ksiąg głównych, zawierają pomieszany rozmaity materiał z dziedziny zarówno gospodarki dworu królewskiego, jak i wydatków na cele państwowe.

Analiza ksiąg sprzed r. 1507 stwierdza fakt dysponowania przez panującego dochodami ze skarbu królewskiego i z uchwalonych podatków nadzwyczajnych. Dysponowanie to obejmowało wydatki prywatne króla i jednocześnie wydatki na cele określone przez uchwałę zezwalającą na pobranie tych podatków. Księga 18 z r. 1474 zatytułowana *Regestrum generalium per... Th. Trampczinsky aulae vicethezaurarium perceptorum* (*et extraditorum*) obejmuje wpływy z najrozmaitszych źródeł, jak na przykład z podatków nadzwyczajnych, żup, pożyczek itp. oraz wydatki na wojsko, administrację i prywatne potrzeby króla i jego rodziny. Wpływy z podatków nadzwyczajnych są w pewnym sensie wyodrębnione przez ich uwidocznienie w tytule określającym źródło przychodów, wydatki jednak wykonywane są bez żadnego wyodrębnienia na poszczególne pozycje. Zwraca uwagę duża ilość pożyczek zaciąganych przez króla. Spotykamy także wpłaty dokonane do skarbu królewskiego przez podskarbiego litewskiego i to w dość znacznych wysokościach. Rejestr prowadzony był przez podskarbiego nadwornego mającego do pomocy pisarzy skarbowych.

Seria główna rozpoczyna się księgą 36 obejmującą lata 1507—1509 prowadzoną za czasów pełnienia urzędu podskarbiego koronnego przez Jakuba Szydłowieckiego, zawiera wykaz wydatków dokonanych z pieniędzy poborowych [1]. Znaczna większość tych wydatków dotyczyła wypłaty należności za służbę wojskową. Następne rejestry tej samej serii głównej zawierają zestawienia dochodów zarówno z podatków nadzwyczajnych, jak i skarbu królewskiego. W tym jednak okresie, tj. w pierwszej ćwierci XVI wieku, pojawiać się zaczynają w rachunkowości skarbowej pierwsze elementy wyodrębniające fundusze publiczne od wydatków i przychodów skarbu królewskiego. Polegają one na odrębnym wpisywaniu dochodów publicznych oraz wyodrębnianiu wydatków z nich poczynionych. Coraz częściej występuje w rejestrach termin „thezaurus Regni" lub też zgoła „skarb publiczny". W rachunkach królewskich spotykamy przez cały prawie jeszcze wiek XVI rejestry, w których zapisywane są dochody królewskie i dochody skarbu publicznego w okresach jego istnienia oraz wydatki poczynione z tych funduszów. Należy podkreślić, że wydatki na utrzymanie stałej siły zbrojnej opłacane były nie tylko z pieniędzy podatkowych. Znaczne sumy, jak to wynika z omawianych rachunków, wydatkował panujący ze swoich dochodów. Prowadzone szczegółowo rejestry dochodów i wydatków królewskich umożliwiają stwierdzenie dokładnej ich wysokości i ustalenie, w jakim stopniu panujący ponosił koszty utrzymania aparatu państwowego i w jakim to pozostawało stosunku do kosztów utrzymania dworu królewskiego. Ciekawe wyniki daje zestawienie dochodów królewskich i porównanie ich z kwotami wpływającymi z podatków nadzwyczajnych. Dotychczasowy spis tych rachunków jest bardzo sumaryczny, a tytuły tomów ogólnikowe; trzeba każdorazowo przeglądać tom, aby ustalić, czy nie ma w nim poszukiwanych materiałów. Rejestry są prowadzone bardzo systematycznie, według pewnych działów; prawdopodobnie sporządzali je zawodowi pisarze. Wydatki notowane są często z odwrotnej strony księgi niż przychody, czasami spotyka się zapisywanie wydatków i dochodów sukcesywnie. Rachunki z poszczególnych lat zamknięte są w formie zestawienia wpływów i wydatków. Zestawienia te podlegały sprawdzaniu przez komisję wyznaczoną przez króla. Rejestry szczegółowe sprawdzał w zasadzie podskarbi nadworny.

Lustracje i rewizje dóbr królewskich

Lustracje i rewizje dóbr królewskich znajdują się w Dziale XVIII Metryki Koronnej oraz w Dziale XLVI Archiwum Skarbu Koronnego. Roz-

---

1 *Regestrum distribucionis peccuniarum de exaxtionibus... in manus d-ni Jacobi de Schidlowyecz... R.P. thezaurarii comportatarum.*

poczynają je księgi lustracji przeprowadzonej w latach 1564/65 w związku z uchwałą sejmową zabezpieczającą wykonanie postanowień o oddawaniu na rzecz skarbu Rzeczypospolitej czwartej części dochodów z dóbr królewskich. Druga lustracja dóbr królewskich dokonana była zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami w r. 1569. Następnie zaprzestano lustracji w nakazanych terminach 5-letnich, przeprowadzając je znacznie rzadziej.

Zachowane księgi, znajdujące się w bardzo dobrym stanie, zawierają spisy wszystkich dochodów królewskich, z których czwarta, a właściwie piąta część szła do skarbu rawskiego. Po opisaniu każdej lustrowanej jednostki lustratorzy uwidaczniali wysokość płynącego z niej dochodu, a następnie obliczali należną część przeznaczoną dla skarbu rawskiego. Porównanie wysokości kwarty należnej z terenu całej Rzeczypospolitej z sumami wpłaconymi rzeczywiście pozwala na skontrolowanie, w jakim stopniu wykonywano konstytucję o powołaniu skarbu rawskiego. Ustalanie dochodu płynącego z dóbr królewskich możliwe jest przez porównanie wpływów do skarbu królewskiego z tym, co skarb ten powinien był uzyskać.

Archiwum Koronne Krakowskie. Zbiór dokumentów

Zbiór dokumentów AGAD zawiera sporo cennego materiału związanego z genezą skarbu publicznego. Jest to przede wszystkim materiał dotyczący zasad i sposobu rozdawnictwa dóbr królewskich w czasie panowania Jagiellonów. Rabunkowa gospodarka w tej dziedzinie prowadzona przez cały wiek XV i pierwszą połowę wieku XVI pozbawiła skarb królewski znacznej części dochodów, dając podstawę już w wieku XV żądaniom szlachty zmierzającym do ograniczenia w tej mierze praw panującego. Dokumentów nadających dobra czy to z tytułu poniesionych zasług, czy też w zastaw za udzielone pożyczki znajdujemy kilkaset. Za udzieloną pożyczkę oddawano w zastaw całe kompleksy dóbr z prawem dzierżenia i pobierania z nich dochodów do czasu spłaty pożyczonej sumy. Pożyczki, jak to wynika z dokumentów, zabezpieczano nie tylko na dobrach ziemskich, ale także na innych dochodach skarbowych, jak np. żupy, cła, mennica. Jedną z jaskrawych form zabezpieczenia było oddawanie prawa pobierania poradlnego z określonego terytorium na taki okres czasu, jaki był niezbędny do uzyskania kwoty odpowiadającej wysokości pożyczonej sumy. Jest rzeczą oczywistą, że tego rodzaju praktyka dawała olbrzymie pole do najrozmaitszych nadużyć. Istnieje też możliwość ustalenia na podstawie omawianych dokumentów, jakim warstwom spośród klasy feudałów nadawano większość dóbr królewskich, co pozwala na zrozumienie

postawy szlachty walczącej z magnatami o „egzekucję dóbr” w wieku XVI. Większość zastawionych dóbr znajdowała się przecież w rękach magnatów, sprzeciwiających się zdecydowanie zrealizowaniu programu egzekucyjnego. Zamieszczone w tym zbiorze dokumenty świadczą o tym, że pomimo szeregu ograniczeń panującego w dysponowaniu dobrami królewskimi były one zastawiane i obciążane sumami na rzecz osób prywatnych.

Drugą grupę materiałów skarbowych stanowią umowy zawierane między panującym a dowódcami zaciężnych oddziałów wojskowych. Dotyczą one służby wojskowej i organizowania nowych oddziałów wojsk zaciężnych, precyzując jednocześnie zobowiązania króla wobec rotmistrzów i ich oddziałów. Znajdujące się w tej grupie pokwitowania dowódców oddziałów wojskowych pozwalają na częściowe odtworzenie wysokości wydatków ponoszonych przez skarb na utrzymanie wojska zaciężnego w wieku XV.

Spotykamy także w tym dziale dokumenty królewskie wydane podskarbiemu lub innym osobom stwierdzające wyliczenie się z pobranych sum, w celu zabezpieczenia wyliczających się osób od pretensji, które mogłyby się wyłonić w czasie późniejszym.

Listy królewskie skierowane do podskarbich pozwalają na ustalenie stanu spraw skarbowych w danym okresie. Z reguły dotyczą one przyśpieszenia ściągania podatków nadzwyczajnych lub dostarczenia pieniędzy na pokrycie wydatków wojskowych. Charakterystyczny jest tu list króla Aleksandra z 4. IV. 1503 r. skierowany do Jakuba Szydłowieckiego, podskarbiego koronnego, nakazujący ściąganie kar sądowych z rozmaitych grodów w celu zebrania odpowiedniej kwoty na umocnienie Kamieńca Podolskiego. Stan skarbu w tym momencie musiał być rozpaczliwy, skoro liczono na dochody z kar sądowych, które przecież w sumie nie mogły być wysokie.

HENRYK DOBROWOLSKI
Woj. Arch. Państw. w Krakowie

SAMORZĄD MIASTA KRAKOWA, JEGO ORGANIZACJA I KANCELARIA W LATACH 1918—1939

Rozdział I

OKRES 1918—1930

Ustrój miasta. Z dniem 29 października 1918 r. zaczynają się dzieje polskiego samorządu m. Krakowa [1], który w tym dniu podporządkował się utworzonej poprzedniego dnia Polskiej Komisji Likwidacyjnej. W ustroju gminy nie zaszły jednak żadne rewolucyjne zmiany. W dalszym ciągu obowiązywały postanowienia statutu gminnego dla stoł. król. m. Krakowa nadanego ustawą z 6. X. 1901 r. wraz ze zmianami wprowadzonymi przez ustawy z lat 1905, 1909, 1910, 1911, 1914. Pierwszą zmianę w statucie gminy wprowadziła uchwała Rady Miejskiej z 7 listopada 1918 r. o rozszerzeniu gminnego prawa wyborczego przez utworzenie IV koła wyborczego z 24 mandatami radzieckimi dla osób pozbawionych dotychczas prawa wyborczego, tj. obywateli nieopodatkowanych i płacących najniższe podatki. Projekt ustawy przedstawiono do sankcji rządowej, którą uzyskano jako rozporządzenie PKL z 19 listopada 1918 r.[2].

Namiastka reformy rozwiązała ważki problem zmiany ordynacji wyborczej w sposób kompromisowy i połowiczny, radnych bowiem powołano bez rozpisywania i przeprowadzania wyborów, z desygnowania kandy-

---

[1] Okresem tym zajmują się: Stanisław Kutrzeba, *Polska Odrodzona 1914—1921*, Kraków 1921; Kazimierz Kumaniecki, *Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania Państwa Polskiego*, Kraków 1920; Adam Chmiel, *Oswobodzenie Krakowa 31 października 1918 r.*, Kraków 1929; Klemens Bąkowski, *Kronika Krakowa z lat 1918—1923*, Kraków 1925; Michał Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie* t. III-ci, Warszawa 1931; Zygmunt Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji PKL i KRz*, Kraków 1931; Ignacy Daszyński, *Pamiętniki*, t. II-gi, Kraków 1926; Antoni Stawarz, *Gdy Kraków kruszył pęta*, Kraków 1939. W wymienionych opracowaniach i pamiętnikach występują rozbieżności odnośnie daty oswobodzenia miasta. Wynikają one stąd, że jedni likwidację władz austriackich łączą z utworzeniem PKL, drudzy z rozpoczęciem przez jej prezydium urzędowania, a inni z przejęciem władzy przez PKL z rąk austriackich władz wojskowych. Jeszcze u innych trafiają się błędy.

[2] Dziennik Rozp. m. Krakowa 1918, nr 12, str. 139—140.

datów przez stronnictwa polityczne według ustalonego klucza: PPS — 16, ChD — 5, ND — 2, żydowscy socjaliści — 1. Taki proceder obsadzania wakujących mandatów radnych drogą nominacji przez samą Radę Miejską, za milczącą zgodą władz nadzorczych miał poza sobą zwyczajową stabilizację z czasu I wojny (16 przedstawicieli m. Podgórza po przyłączeniu do Krakowa w r. 1915 dokooptowano do Rady Miejskiej zarządzeniem Namiestnika Galicji z dnia 13. VII. 1916 r.) [1].

Odtąd Rada Miejska składała się ze 127 członków (§ 18), podczas gdy według statutu w brzmieniu ustawy z r. 1914 liczba ich wynosiła 103. Do § 19 statutu „o wyborach i urzędowaniu radców miejskich" dodano postanowienie o prawie wyborczym pełnoletnich obywateli płci męskiej, którzy nie posiadali prawa wyborczego, a 2 lata zamieszkują w gminie.

Ustawa z 14. VI. 1921 r. podnosiła w § 42 liczbę wiceprezydentów z 3 do 4, § 48 korygował poprzednią liczbę, a § 54 stwierdzał, iż Magistrat składa się z prezydenta, wiceprezydentów, dyrektora, radców (w dawnym brzmieniu radców magistratualnych). O ile w statucie z r. 1901 w § 62 była mowa o tym, że prezydenta zastępuje pierwszy wiceprezydent, tego z kolei drugi, drugiego trzeci, a trzeciego najstarszy wiekiem radca miejski, o tyle według nowego brzmienia statutu prezydenta zastępowali wiceprezydenci w porządku oznaczonym przez prezydenta. Z tymi drobnymi i nieistotnymi zmianami statut Krakowa przetrwał aż do r. 1933. W ostatnim wydaniu, z r. 1931, zawierał on szereg anachronizmów: Rada Miejska mogła zasłużonym mężom nadać obywatelstwo honorowe, jeżeli byli obywatelami austriackimi (§ 5), prawo wyboru radców miejskich mieli urzędnicy dworu (§ 19), wybór prezydenta m. Krakowa miał potwierdzić monarcha, a po potwierdzeniu prezydent miał składać przysięgę na wierność i posłuszeństwo monarsze (§ 44), urzędnicy gminy mieli składać na ręce prezydenta przysięgę na wierność monarsze (§ 56).

W statucie zachowano nadal pojęcia nieaktualne, takie jak namiestnictwo, sejm krajowy, monarcha, wydział krajowy, departamenty. Jasną jest rzeczą, że pojęcia te nie miały mocy prawnej, bowiem eo ipso straciły ją na skutek zmian wynikających z całokształtu ustawodawstwa, znamienne jest jednak opublikowanie przestarzałego tekstu statutu w r. 1931.

Na podstawie statutu nie zmienionego w zasadniczych postanowieniach od r. 1901 gminę reprezentowała Rada Miejska lub prezydent miasta. Rada orzekała w granicach swych kompetencji, a uchwały jej wykonywał prezydent miasta, Magistrat i urzędy miejskie. Rada była organem uchwalającym i kontrolującym Magistrat w zakresie własnego i poruczonego działania.

---

1 J. Langrod, *3 lata samorządu Krakowa na tle teorii prawa administracyjnego*, Kraków 1934, str. 39.

Magistrat składał się z prezydenta, wiceprezydentów, dyrektora, radców oraz innych urzędników. Magistrat był w sprawach własnego zakresu organem wykonawczym gminy oraz pierwszą instancją administracyjną w sprawach z zakresu poruczonego, zarządzał organami gminy i wykonywał pieczę nad zakładami, pod nadzorem gminy zostającymi.

Organizacja Magistratu. Organizacja Magistratu początkowo zmieniła się tylko nieznacznie. Magistrat dzielił się z początkiem 1919 r. na 13 wydziałów, a więc ilościowo w porównaniu z r. 1917 bez różnicy [1], choć nastąpiły małe przesunięcia, tzn. rozwiązano wydział I c — gruntowy i V c — świadczeń wojennych, natomiast utworzono III c do spraw szynkarskich i domokrążstwa i III c. k. do spraw karnych. Podział na wydziały często w tym okresie ulegał zmianom. Wydział III c. k. istniał tylko do r. 1920, III cb aprowizacyjno-wywozowy powstały w r. 1920 został w r. 1921 zlikwidowany, V b wyznaniowy i przynależności rozparcelowano w r. 1922 między IV i V, w 1921 r. rozwiązano VI c sierocy, a znacznej redukcji uległ cały Magistrat w r. 1924. Przy wydziałach zorganizowano oddziały kancelaryjne, czyli kancelarie pomocnicze.

Oprócz wydziałów istniało biuro prezydialne wraz z sekretariatem prezydialnym (nie było samodzielną jednostką), Miejska Izba Obrachunkowa wraz z Kasą Miejską, Budownictwo Oddział A i Budownictwo Oddział B, Biuro Statystyczne, Miejski Urząd Zdrowia, Administracja Akcyzy Miejskiej, Główne Archiwum, Główna Kancelaria Pisarska, Dziennik (Biuro) Podawczy oraz 4 komisariaty obwodowe.

Dalsze zmiany w organizacji Magistratu nastąpiły w r. 1921, kiedy to z dawnej służby weterynaryjnej utworzono Miejski Urząd Weterynaryjny, a Komisariat Targowy podporządkowano służbowo Wydziałowi VIII Magistratu. Od r. 1924 występuje odwrotne zjawisko, mianowicie ilość poszczególnych jednostek organizacyjnych magistratu ulega wielokrotnemu ograniczeniu.

Samorząd m. Krakowa po I wojnie opierał się na dwóch podstawach: na posiadaniu „własnego" zasadniczego zakresu działania i na spełnianiu zadań zleconych, jako organ pomocniczy i wykonawczy rządowych władz administracyjnych. Już w r. 1921 nastąpiło przesunięcie w zakresie działalności na niekorzyść uprzedniego samorządowego zakresu spraw gminy i uszczuplenie własnych funkcji na rzecz zadań zleconych. Władze rządowe starały się podporządkować administracji państwowej jak najwięcej agend dotychczas samorządowych [2].

---

1 *Kalendarz krakowski Józefa Czecha na rok 1917*, Kraków 1916, str. 102—105; na podstawie statutu z r. 1866 w krakowskim Magistracie było 5 wydziałów: I Ekonomiczny, II Skarbowy, III Prawniczy, IV Szkolny, V Policyjny.

2 T. Przeorski, *Z rozważań nad samorządem*, odb. z „Samorządu" 1938, str. 1205.

Ówczesne ustawodawstwo, np. ustawy: drogowa, sanitarna, weterynaryjna, o szkolnictwie powszechnym, o prawie budowlanym, o policji państwowej, a zwłaszcza takie, jak: ustawa o tymczasowym regulowaniu finansów komunalnych, rozporządzenie Prezydenta RP o budżetach komunalnych, rozporządzenie Prezydenta RP o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej i rozporządzenie Rady Ministrów o organizacji powiatów miejskich — mówią dobitnie, w jakim kierunku zmieniał się zakres kompetencji i charakter organów administracyjnych i samorządowych, i świadczą, że celem tych przemian było ograniczanie samorządu miejskiego w dziedzinie gospodarki finansowej i politycznej. Samorząd miejski stawał się coraz wyraźniej organem administracji rządowej [1].

O negatywnym stosunku rządu do samorządu świadczy w tym okresie decyzja o charakterze politycznym powzięta przez rząd w 1924 r. po śmierci prezydenta Krakowa J. K. Fedorowicza. Decyzją wojewody z 19. VII. 1924 województwo krakowskie (organ administracji rządowej) rozwiązało Radę Miejską, mianując komisarzem rządowym (instytucja nieznana przepisom statutu) najpierw wicewojewodę krakowskiego dra Zdzisława Wawrauscha, a w lipcu 1925 r. radcę województwa Witolda Ostrowskiego, któremu dodano jako organ doradczy pozastatutową radę przyboczną w składzie 36 członków [2].

Decyzja rozwiązania Rady Miejskiej zaopatrzona była w następujące uzasadnienie: „Rada powołana do życia jeszcze w okresie przedwojennym i w większości swej urzędująca już około lat 13 w obecnym składzie zgoła nie odpowiada zmienionym w pośrednim czasie stosunkom społecznym i ekonomicznym miasta", a kilkakrotnie uzupełniona na drodze kooptacji względnie nominacji zatraciła poniekąd charakter istniejącego legalnie ciała samorządowego, a tym samym zdolność prawną do przeprowadzenia wyboru nowego prezydenta [3].

Organizacji Magistratu krakowskiego — po wahaniach w tworzeniu bądź likwidowaniu wydziałów i oddziałów w ciągu kilku lat powojennych — nadał ustabilizowaną, przynajmniej na kilka lat, postać, okólnik Komisarza Rządu p.o. prezydenta miasta z 1. IV. 1925 r. (na podstawie § 53 statutu, tj. w zastępstwie rozwiązanej Rady Miejskiej). Okólnik ten znosił dotychczasowy podział i nazwy wydziałów Magistratu i ustalił liczbę i nazwy ośmiu wydziałów:

I Gospodarczy
II Skarbowy

---

1 Tamże, str. 1207 i nast.

2 T. Przeorski, *Kraków w ostatnim dziesięcioleciu*, Dziennik Rozp. m. Krakowa 1928, nr 9, str. 361.

3 J. Langrod, *3 lata samorządu...*, str. 20.

III Przemysłowy
IV Szkolny
V Wojskowy
VI Opieki Społecznej
VII Policji Miejscowej
VIII Targowy i Aprowizacyjny [1].

Kancelaria. Przejdziemy obecnie do omówienia kancelarii w Magistracie krakowskim. Przypomnieć należy ostatnią próbę zreformowania toku czynności kancelaryjnych Magistratu podjętą przez Piotra Banasia w r. 1908, wprowadzoną w życie w Wydziale VI a, VI b i VI c i stosowaną do końca 1918 r. [2].

Nawiązać do niej należy z tej przyczyny, że następnie podjęte przez drą K. Sikorskiego opracowanie „Toku czynności w kancelariach Magistratu stoł. król. miasta Krakowa" (część I w czerwcu 1913 r.) nawiązało do organizacji kancelarii oddziałowych; jeżeli natomiast chodzi o manipulacje kancelaryjne, odbiegło ono zasadniczo od drugiego wydania „Prawideł toku czynności kancelaryjnych" w opracowaniu Banasia z r. 1909.

Nowe przepisy kancelaryjne stały się podstawą organizacji kancelarii w Magistracie krakowskim po wyzwoleniu, począwszy od r. 1919. Na nich opierały się prawidła nowego toku czynności kancelaryjnych z r. 1922 i 1924 [3]. Wedle tych prawideł czynności kancelaryjne Magistratu skupiały się w biurze podawczym, w oddziałach kancelaryjnych wydziałów, w Głównej Kancelarii pisarskiej i doręczycielskiej oraz w Głównym Archiwum, tj. w składnicy akt. Rola kancelarii wydziałowych miała być o wiele większa niż przedtem w starej manipulacji. W przydziale pism (wpływów) dla poszczególnych jednostek organizacyjnych Magistratu kierowano się „Rozkładem czynności", który stanowił systematyczne zestawienie wszystkich spraw należących do zakresu działania Magistratu i służył za klucz archiwalny dla kierownika Głównego Archiwum do orientowania się przy wydawaniu akt, wskazywał mianowicie, który wydział załatwiał poszukiwane akta.

Biuro podawcze ograniczało się według nowych przepisów do zaopatrywania pism (wpływów) w odcisk znamienia podawczego i w liczbę bie-

---

1 Dziennik Rozp. m. Krakowa 1925, nr 3.

2 Z. Wenzlówna, *Zarys ustroju miasta Krakowa i organizacja magistratu krakowskiego w latach 1866—1918* (ref. w rękopisie), str. 2 i 22. Tzw. Reforma P. Banasia wzorowała się na systemie starosty Hohenbrucka z Ober-Hallabrunn, który wprowadzał w życie system Kielmansegg'a.

3 *Prawidła nowego toku czynności kancelaryjnych w Magistracie stoł. król. m. Krakowa*, cz. I, 1922 (powielany maszynopis); *Prawidła toku czynności kancelaryjnych i uproszczonego sposobu załatwiania spraw w Magistracie m. Krakowa*, Kraków 1924.

żącą wpływu oraz do oznaczania wydziału; dokonywało też rozdziału wpływów między poszczególnymi wydziałami. W kancelariach wydziałowych (oddziałach kancelaryjnych) uzupełniano znamię podawcze aktu liczbą czynności w kolejnym porządku od 1 w górę, zgodnie z własnym dziennikiem podawczym, w porządku chronologicznym dla każdego roku kalendarzowego. Po wpisaniu wpływu do dziennika podawczego wpisywano wpływ do indeksu zaznaczając jednocześnie na podstawie tegoż indeksu pod znamieniem podawczym liczby aktów poprzednich (priorów). Indeksy książkowe prowadzono osobno dla każdego wydziału (składały się z dwóch części: systematycznej wedle „Rozkładu czynności" i alfabetycznej według nazwisk i imion osób, przedmiotów lub haseł szczegółowych); służyły one do odszukiwania akt poszczególnych spraw.

Przechowywanie akt odbywało się w kilku fazach. Akta spraw tymczasowo załatwionych przechowywano w oddziale kancelaryjnym, w szafce terminowej z 32 przegródkami; akta spraw ostatecznie załatwionych — w archiwum wydziału (po zaznaczeniu w dzienniku podawczym przy wpisie odnoszącym się do ostatniej liczby czynności aktu daty złożenia w tymże archiwum) w porządku chronologicznym według lat wpływu, a w obrębie lat — według kolejnego następstwa liczb czynności. Okres archiwalny przechowywania akt, dzienników podawczych i indeksów w archiwach wydziałów wynosił zasadniczo trzy lata. Po upływie tego czasu akta przechowywało Główne Archiwum. Dzienniki podawcze i indeksy prowadzono wedle lat, aktom nadawano układ rzeczowy, porządkowano je wedle toku czynności kancelaryjnych osobno dla każdego oddziału kancelaryjnego. Akta prowadzone według dawnego toku czynności kancelaryjnych (starej manipulacji) układano oddzielnie w sposób przepisany przez starą manipulację.

W związku z przerzucaniem przez administrację państwową wciąż nowych funkcji (zwłaszcza drobnych zastępczych czynności) na samorząd wzrastała ilość wpływów w kancelariach miejskich. O ile w r. 1914 wpłynęły do Magistratu 173 623 pisma, o tyle wpływy w r. 1919 osiągnęły 170 324, a w r. 1920 — 174 520. W latach od r. 1921 do 1923 zaznaczył się niewielki spadek wpływów; ale już od 1924 obserwujemy wraz ze stałym wzrostem czynności samorządu wzrost wpływów pism. W r. 1924 wpłynęło do Magistratu 158 961 akt, w r. 1925 — 236 196, w r. 1926 — 255 537. W r. 1927 wpływy akt prezentowanych wynosiły 295 330, tj. o 30 788 więcej niż w roku poprzednim, nadto nieprezentowanych lub prezentowanych tylko w ternionach[1] wewnętrznych 247 463 akta, ogółem 542 793 pisma,

[1] *Słownik archiwalny* (Warszawa 1953) nie uwzględnia pojęcia ternionu, które w kancelarii austriackiej jest w częstym użyciu. Ternion można uważać za odpowiednik prowadzonego w nowoczesnej kancelarii przez referenta „spisu spraw".

tj. przeciętnie ponad 45 000 pism miesięcznie. Korespondencja międzywydziałowa, z komisariatami obwodowymi i zakładami miejskimi wyniosła 62 687 oraz w przedsiębiorstwach i instytucjach (muzea, Archiwum A. D.) 66 645 akt [1]. W r. 1928 wpływy akt prezentowanych w dzienniku podawczym wynosiły 310 891, wpływów akt prezentowanych tylko w ternionach wewnętrznych lub nieprezentowanych było 102 321; ogółem wpłynęło 413 212 akt, co miesięcznie daje ok. 34 500 wpływów. Korespondencja międzywydziałowa, z komisariatami obwodowymi i zakładami miejskimi w jednym miesiącu wyniosła 78 298 akt, wpływy do kancelarii przedsiębiorstw i instytucji miejskich — 64 805, co złożyło się na ogólną sumę 478 017 akt.

Najwięcej spraw wpłynęło przez dziennik podawczy i przez terniony do wydziałów: II (70 220), V (51 366), VII (46 022), VI (36 510), Miejskiej Izby Obrachunkowej (48 829), a z przedsiębiorstw użyteczności publicznej: do Elektrowni Miejskiej (12 468), Tramwajów (12 197), Wodociągów (8664), Gazowni (7377), najmniej natomiast do Ogrodów Miejskich (325) i do Archiwum Akt Dawnych (279) [2].

W r. 1929 wpływy akt według Dziennika podawczego wzrosły do 313 141, tj. o 2250 więcej niż w roku poprzednim. Wszystkich akt wpłynęło 458 020, co dało miesięcznie w przeciętnym przekroju 38 168. Ruch wewnętrzny wyniósł 71 187, a do oddzielnych kancelarii przedsiębiorstw i instytucji miejskich wpłynęło 62 252, ogółem zatem 520 272 akt [3].

Brakowanie akt odbywało się w Głównym Archiwum w terminach oznaczonych przez prezydenta miasta na podstawie szczegółowych instrukcji. Pierwsze brakowanie w okresie międzywojennym zostało zarządzone decyzją Magistratu z 22. V. 1920 r. i obejmowało akta z lat 1903—1910. Szkart ten był największym z dotychczasowych. Magistrat ustalił dlań zasady, które mówiły, że „nie mogą ulec wyszkartowaniu akta ważniejsze, normalia, protokoły i akta, z których wynikają prawa i obowiązki stron, oraz akta dotyczące majątku gminnego". Do zachowania przeznaczono też plany realności i budynków.

Prezydent miasta usiłował przyśpieszyć akcję brakowania; wielokrotnie członkom komisji brakowania wytykał powolność w pracy. Dla przyśpieszenia szkartu Magistrat ustalił remuneracje, na co reagował kierownik Głównego Archiwum kierujący akcją: „Zakreślenie w tym wypadku trzymiesięcznego terminu do ukończenia szkartowania i wyznaczanie pre-

---

1 T. Przeorski, *Drogi rozwoju* Krakowa, Dziennik Rozp. m. Krakowa 1927, nr 3, str. 56; *Sprawozdanie prezydenta miasta za rok administrac. 1927/28*, Kraków 1928, str. 1—3.

2 *Sprawozdanie prezydenta miasta za rok 1928*, Kraków 1929, str. 1—2.

3 *Sprawozdanie prezydenta miasta za rok 1929*, Kraków 1930, str. 1—2.

mii w postaci dodatkowych remuneracji nie tylko nie prowadzi do celu, lecz jest zachętą do masowego szkartowania całymi fascykułami, bez przeglądania, a skutki i szkody, jakie z takiego postępowania wyniknąć muszą, mogą być nie do powetowania". W pierwszej fazie brakowania, która trwała od stycznia 1921 r. do końca marca 1922 r., z 330 fascykułów zachowano 60, a z 1 440 fascykułów — 120; z 83 sporządzono do przechowania 14, na makulaturę oddano 11 433 kg, czystego papieru do użytku Ekonomatu wydzielono z akt 2 972 kg oraz okładek 387 kg. Szkartem tym objęto również akta Magistratu m. Podgórza z lat 1901—1915. Rozważano prowadzenie szkartu w oddziałach kancelaryjnych wydziałów.

Następny szkart dotyczył akt z lat 1912—1919, dalszy — z lat 1919—1928. Brakowanie nie objęło wszystkich akt z wymienionych okresów i dotąd w składnicy akt znajdują się akta niebrakowane z okresu pierwszej wojny (1914—1918). Nadmienić też należy, że stosownie do zaleconego „Prawidłami" z r. 1924 w § 36 przepisu zeszywano akta w „zeszyty aktów" grubości około 2 cm. Powstałe w ten sposób tomy oznaczano bieżącymi liczbami rzymskimi.

Brakowanie zarządzone przez prezydenta miasta 12. XII. 1933 objęło księgi doręczeń (filury) Ekspedytu z lat 1921—1926, terniony wydziałów Magistratu, dzienniki Wydziału VI, stare księgi doręczeń od r. 1897, arkusze doręczeń z lat 1921—1926, stare akta wojskowe, akta zasiłków wojskowych itd. Od czasu tego szkartu ustalono również spis grup akt zasługujących na zachowanie.

Akta pozostałe z brakowania miały być ułożone w składnicy akt chronologicznie według lat w fascykułach, a dla ich ewidencji sporządzone spisy oraz indeksy wedle zasad przestrzeganych przy złożeniu i prowadzeniu indeksów z lat bieżących.

Akta prowadzone według nowej manipulacji od r. 1919 wyłączone od brakowania miały być ułożone chronologicznie według ostatnich liczb czynności, bez względu na znaki spisowe. Dla akt tych zlecono sporządzenie indeksu książkowego na zasadzie przepisów § 33 „Prawideł toku czynności kancelaryjnych"; wraz z rzeczowym spisem, dziennikami podawczymi, indeksami oraz wskaźnikiem bankowym oddziału kancelaryjnego wydziałów należało je przesłać do przechowania Głównemu Archiwum (składnicy akt).

W praktyce wydziały nie sporządzały indeksów książkowych dla akt wyłączonych pod pretekstem, że są zbyteczne, natomiast na to miejsce domagały się sporządzania liczbowego spisu akt.

Akta nowej manipulacji kancelaryjnej układano w składnicy według lat, wydziałów i biur oraz według liczb porządkowych. Do oznaczenia kolejności wydziałów i urzędów służył klucz archiwalny, według którego:

F oznaczało Fizyk, tj. Miejski Urząd Zdrowia.

Od r. 1922	W	— Weterynarz		
	B a	— Budownictwo Oddział A. (Architekura)		
	B b	— Budownictwo Oddział B. (Inżynieria)		
„ r. 1925	I	— Wydział Gospodarczy		
	I a	— Ekonomiczny	Do r. 1924	następnie I
	I b	—	„ „ 1924	„ VII
„ 1/4 1928	II	— Skarbowy		
	II a	— Skarbowy — podatki miejskie	„ „ 1928	„ II
	II b	— Skarbowy — podatki rządowe	„ „ 1928	„ II
„ r. 1925	III	— Przemysłowy		
	III a	— Przemysłowy K Chr.	„ „ 1924	„ III
	III b	— Aprowizacyjny	„ „ 1924	„ VIII
	III c	— Szynkarski. Domokrążstwo	„ „ 1924	„ III
„ r. 1919	III c.k	— Aprowizacja. Karny	„ „ 1920	„ VIII
„ r. 1920	III c.b	— Aprowizacja. Wywozowy	„ „ 1921	„ VIII
	IV	— Szkolny i Wyznaniowy		
„ r. 1923	V	— Wojskowy i Przynależności		
	V a	— Wojskowy	„ „ 1922	„ V
		IV V		
	V b	— Wyznaniowy i Przynależności	„ „ 1922	„ IV i V
„ r. 1926	VI	— Opieka Społeczna		
	VI a	— Dobroczynny	„ „ 1925	„ VI
Wypadki	VI b	— Szpitalny	„ „ 1925	„ VI
	VI c	— Sierocy	„ „ 1921	„ VI
Od r. 1920	VII	— Opieka Społeczna	„ „ 1922	„ VI
„ r. 1925	VII	— Policja Budowl.-porządkowa		
„ r. 1925	VIII	— Aprowizacyjno-targowy		
„ r. 1931	III k	— Karny.		

Rozdział II

OKRES 1931—1939

Zmiany ustrojowe. Już w okresie poprzednim rozpoczęto, choć w wolnym jeszcze tempie, reorganizację administracji miejskiej w związku z akcją rządu zmierzającą do zespolenia administracji samorządowej z państwową. Zmiany w postępowaniu administracyjnym pociągały za sobą nowe przepisy o postępowaniu kancelaryjnym [1].

Reorganizacja administracji miejskiej szła w dwóch kierunkach: 1) uproszczenia manipulacji i 2) usprawnienia samej administracji. Uproszczenie manipulacji polegało na skasowaniu zbędnych stadiów postępowania manipulacyjnego i skrócenia czynności kancelaryjnych. W tym celu zreorganizowano dziennik podawczy. Podobnie uproszczono własne kancelarie wydziałów i biur. W jednym z wydziałów Magistratu wpro-

[1] *Sprawozdanie prezydenta miasta za rok adm. 1928*, Kraków 1929, str. 10—11.

wadzono na próbę nową manipulację kancelaryjną na wzór obowiązującej w urzędach administracji państwowej, przez co znacznie zredukowano czynności manipulacyjne kancelarii, przerzucając część czynności kancelaryjnych na referentów bez uszczerbku dla właściwych im funkcji. Następnie rozszerzono nową manipulację na inne jednostki Magistratu [1].

Tu zbliżamy się do nowej fazy w życiu samorządu w Polsce w ogóle, a w życiu samorządu m. Krakowa w szczególności. Fazę tę można określić jako przejściową do ostatecznej likwidacji samorządu; samorząd coraz bardziej przybierał charakter organu czysto wykonawczego administracji państwowej. W tym okresie nastąpiła zmiana charakteru gminy politycznej z typu ustrojowo-samorządowego na typ politycznej gminy administracyjnej, co doprowadziło do całkowitej likwidacji samorządu w związku z faszyzacją ustroju państwowego po przewrocie majowym w r. 1926.

Ostatnim wyrazem niezawisłości w pewnym sensie dawnego samorządu Krakowa było rozstrzygnięcie przez Najwyższy Trybunał Administracyjny rekursu Rady Miejskiej przeciw orzeczeniu wojewody krakowskiego z 19. VII. 1924 r. o rozwiązaniu Rady Miejskiej. Otóż wyrokiem z 26. IV. 1926 r. Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zatwierdzające decyzję wojewody w sprawie rozwiązania Rady Miejskiej i tym samym reaktywował ją. 19. VI. 1926 r. Rada wybrała na prezydenta miasta dotychczasowego wiceprezydenta inż. Rollego i powołała do prezydium miasta dotychczas urzędujących wiceprezydentów J. Sarego, P. Wielgusa oraz wybrała dwóch dalszych: W. Ostrowskiego i L. Schneidra.

Nowego zamachu na samorząd krakowski dokonał rząd sanacyjny w lutym i czerwcu 1931 r. Ostatecznie samorząd został zlikwidowany ustawą z 23. III. 1933 r. [2].

Okres przejściowy, w którym dokonywała się likwidacja samorządu miasta Krakowa trwał od r. 1931 do 1933. Otwiera go decyzja wojewody krakowskiego z 18. II. 1931 r., mocą której rozwiązano Radę Miejską podając w motywach, że obecny jej skład pod względem ilościowym odbiega znacznie od ustawowej liczby członków tejże Rady i wynosi 85 radnych zamiast 128, nadto wielu z nich (18) jest nieczynnych, nie brało bowiem udziału w 14 posiedzeniach w ciągu roku 1930. Radni z Podgórza (z okresu I wojny) i z IV Koła pochodzą z nominacji: utrudnia to uzupełnianie Rady wobec braku zastępców prawnych z powodu wyczerpania się ich w poszczególnych kołach wyborczych. Z tych przyczyn Rada nie może spełniać swoich obowiązków uchwałodawczych i kontrolnych w stosunku do

1 *Sprawozdanie prezydenta miasta za rok adm. 1929*, Kraków 1930, str. 10—11.

2 DzURP 1933, nr 33, poz. 294.

Magistratu. Ponieważ sprawozdania z wykonania budżetu administracji i przedsiębiorstw nie są składane terminowo lub wykazują braki formalne i materialne, wojewoda uznał, że na terenie samorządu miejskiego powstał stan sprzeczny z obowiązującym ustawodawstwem gminnym i budżetowym (zaniedbanie wykonania kontroli działalności organów gminnych).

Na podstawie § 53 Statutu miasta z r. 1901 aż do ukonstytuowania się nowej Rady załatwianie bieżących spraw gminnych powierzył Wojewoda krakowski prezydentowi miasta i urzędującym wiceprezydentom dodając im jako organ doradczy Radę Przyboczną (w składzie 70 członków), którą w zastępstwie Rady Miejskiej upoważniono do wykonywania nadzoru i kontroli nad działalnością Magistratu oraz innych urzędów i przedsiębiorstw miejskich, w granicach atrybucyj przysługujących Radzie miejskiej. W sporach kompetencyjnych między Radą Przyboczną a prezydentem miasta Sekcja prawnicza Rady Przybocznej orzekła dnia 19. IV. 1931 r., iż opinia Rady ma charakter obligatoryjny, ograniczając swobodę działania Prezydium miasta w zastępstwie Rady Miejskiej obowiązkiem uprzedniego zasięgnięcia opinii Rady Przybocznej.

Powoływanie się Prezydium miasta na atrybucje przewidziane w § 53 Statutu gminnego dla Rady Miejskiej, które usiłowało przejąć na siebie w jej zastępstwie Prezydium — zakwestionowała Sekcja prawnicza, interpretując przepis tego paragrafu w ten sposób, że nie daje on dla Prezydium w razie rozwiązania Rady Miejskiej żadnych atrybucyj [1].

Spory i tarcia w sprawie kompetencji Rady Przybocznej, wahania i niezgodność opinii prawników utrudniły pracę Rady. Po 4-miesięcznym istnieniu omawianej formy ustrojowej samorządu Krakowa zastąpiono ją inną formą, wzmacniającą samodzielność atrybucyj czynnika obywatelskiego z nominacji, co zawiodło w praktyce życiowej. Na układ stosunków znaczny wpływ wywarły poglądy prof. Kumanieckiego wyrażone w memoriale Sekcji Prawniczej. Z postanowień statutu (§ 60) wynika, „że funkcja kontroli i nadzoru nad czynnościami Magistratu, urzędów i przedsiębiorstw miejskich nie da się żadną miarą oddzielić od rozstrzygania w sprawach administracyjnych gminy" i na skutek rozdzielenia tych kompetencji między Prezydium i Radą Przyboczną spory kompetencyjne będą musiały wciąż występować ze szkodą dla interesów gminy. Wyjście z tego stanu proponuje memoriał takie, że wobec niemożności uformowania nowej Rady w drodze wyborów w terminie ustawowym wskutek zmiany stosunków społecznych i systemu podatkowego i wobec tego, że racjonalność gospodarki miejskiej wymaga ciągłości (stan faktyczny

[1] J. Langrod, *3 lata samorządu...*, str. 15—17, 24—26 i 28—33.

jest poza normą), należy powołać aktem administracyjnym władzy nadzorczej nową Radę z pełnymi statutowymi atrybucjami, jako organ będący przedstawicielstwem ludności. Decyzją wojewody krakowskiego z 27. VI. 1931 r. stworzono tę drugą formę organizacyjną prowizorycznego ustroju samorządowego w Krakowie [1]. Powołano tymczasowy organ gminy zwany Tymczasową Radą Miejską miasta Krakowa o pełnych statutem gminnym przewidzianych uprawnieniach rady miejskiej, pochodzący z wyboru (127 radnych). Organ powyższy utworzono poza ramami norm statutowych. Tymczasowa Rada wybrała prezydenta miasta trzykrotnie: po raz pierwszy pośrednio, nie przyjmując rezygnacji Prezydenta Rollego, po drugi raz — wybierając na prezydenta Belinę Prażmowskiego (16. VII. 31) i po raz trzeci — wybierając M. Kaplickiego (16. II. 33). Łamanie prerogatyw normalnej rady przejawiło się i w tym, że wszystkie posiedzenia Tymczasowej Rady (w liczbie 40) oznaczone były formalnie kolejną numeracją z nadmienieniem powyższej liczby kadencji dla tuszowania charakteru tymczasowości organu (formy) samorządowego. Stan tymczasowości przetrwał w samorządzie Krakowa do czasu wydania faszystowskiej ustawy z 23. III. 1933 r.

Ograniczany w ciągu kilku lat samorząd miejski zmienił zasadniczo swój charakter stając się z organu samorządu gminnego organem administracji centralnej. Przemiana gminy typu ustrojowo-samorządowego w typ politycznej gminy administracyjnej dokonała się w związku z faszyzacją ustroju państwowego „ulegalizowaną" konstytucją kwietniową. Podobnie jak w faszystowskich Włoszech i hitlerowskich Niemczech, zgodnie z doktryną hitlerowską nie uznającą prawnej osobowości gmin (podmiotu gminy), lecz uważającą ją za uczłonkowanie społeczności państwowej, zgodnie z doktryną faszystowską widzącą w gminie związek celowy istniejący z woli państwa dla spełnienia funkcji określonych przezeń — ustawa z r. 1933 zniosła osobowość publicznoprawną związków samorządu.

Postanowienia ustawy z 23. III. 1933 r. o częściowej zmianie samorządu terytorialnego wymagały przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej na podstawie regulaminu wyborczego [2]. W myśl ustawy samorządowej (art. 34) miasto Kraków wybierało 64 radnych. Do nowych organów ustrojowych, wybranych na zasadzie nowych regulaminów wyborczych, miała zastosowanie pięcioletnia kadencja (art. 2(1) ust. samorz.). Zgodnie z regulaminem wyborczym wybory odbywały się na podstawie pięcioprzymiotnikowego systemu głosowania (art. 39). W praktyce była to fikcja. Regulamin łączył głosowanie na listy kandydatów z głosowaniem na

1 J. Langrod, *3 lata samorządu...*, str. 34—35.

2 DzURP 1933, nr 83, poz. 607, str. 1551.

osoby umieszczone na jednej liście. Była zatem teoretyczna możność skreślenia poszczególnych kandydatów i kumulowania kilku głosów na jednego kandydata, każdy bowiem wyborca rozporządzał tyloma głosami, ilu radnych wybierało się w danym okręgu wyborczym i część lub wszystkie rozporządzalne swe głosy mógł oddać na jednego kandydata. Zastosowanie dwóch obcych sobie systemów w ordynacji wyborczej do rad miejskich było niefortunne, głosowanie było skomplikowane, a sposób obliczania głosów przekreślił proporcjonalność głosowania.

Pierwsze wybory do Rady Miejskiej w Krakowie w okresie międzywojennym rozpisano 31. X. 1933 r. i wyznaczono dzień głosowania na 10. XII. 1933 r. W związku z tym konserwatywny ,,Czas" pisał: ,,... wydawało się, że moment ten będzie oczekiwany przez ogół społeczeństwa ze szczególnym napięciem. Tak jednak nie było. Dość dziwnym jak na nasze stosunki zbiegiem zwykła u nas przedwyborcza walka nie osiągnęła nigdzie temperatury wrzenia, tu i ówdzie nawet nie sięgnęła prawie ponad zero" [1].

Wyborami zorganizowanymi na podstawie faszystowskiej ustawy samorządowej i regulaminu wyborczego nie mogły interesować się masy pracujące pozbawione faktycznie swego przedstawicielstwa. Chociaż prof. K. Kumaniecki jako referent generalny budżetu miasta Krakowa na rok 1934/35 stwierdzał na posiedzeniu nowoobranej Rady Miejskiej, że ,,dziś samorządy poza pełnieniem funkcji administracji publicznej są ważnym czynnikiem w dziedzinie stosunków kulturalnych, społecznych i gospodarczych i występują one, jako producent i jako konsument" [2], w istocie rzeczy gmina przestawała być samorządną korporacją prawa publicznego. Nowa ustawa pozbawiała społeczeństwo możliwości jakiegokolwiek wpływu na sprawy lokalne i inicjatywę społeczną poddawała bezwzględnej kontroli aparatu biurokratycznego [3]. Organa gminy stały się czynnikami funkcji administracyjnych państwa, spełniającymi pod nadzorem władz rządowych ,,służbę publiczną".

Ustawa samorządowa z r. 1933 ograniczała czynnik obywatelski w administracji lokalnej do jednej osoby, tj. do osoby prezydenta miasta, co oznaczało przekreślenie zasady samorządu [4].

Zniesiono instytucję odrębnych prezydiów rad miejskich. Uchylono wszelkie przepisy przewidujące sprawowanie przez radę gminy czynności zarządzających i wykonawczych (art. 43). Na urząd prezydenta miasta mogli być powołani tylko zawodowi prezydenci miast i zawodowi wiceprezydenci (art. 49/2).

---

1 „Czas" 1933, nr 289.

2 „Gazeta Urzędowa Zarządu m. Krakowa" 1933, nr 3, str. 91.

3 K. Biskupski i J. Starościak, *Rady narodowe*, Warszawa, str. 41.

4 T. Przeorski, *Z rozważań nad samorządem*, Warszawa, 1938, str. 1439.

Ustawa samorządowa z r. 1933 zniosła dotychczasowe sekcje Rady Miejskiej. Dotychczasowa liczba sekcyj odpowiadała liczbie departamentów (wydziałów) w Magistracie. Sekcje były częściami Rady Miejskiej, według nowej natomiast ustawy Rada nie dzieliła się na grupy, ale mogła tylko powoływać komisje. Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy, tj. z dniem 13 lipca 1933 r., powołano do życia na miejsce sekcyj następujące komisje:

1. Komisja Spraw Gospodarczych
2. „ Skarbowo-budżetowa
3. „ Prawnicza
4. „ Oświatowa (dla spraw oświatowych, szkolnych, przynależności i obywatelstwa)
5. „ Opieki Społecznej
6. „ Budowlana (dla spraw budowlanych, porządkowych i komunikacyjnych)
7. „ Targowa (dla spraw targowych i aprowizacyjnych)
8. „ Zdrowia Publicznego.

Do zakresu działania komisji należało rozpatrywanie przedstawionych im spraw, opiniowanie ich lub składanie wniosków na posiedzenia Rady Miejskiej i decydowanie w poszczególnych sprawach wymagających uchwały Rady Miejskiej [1].

Inny charakter miała Komisja Rewizyjna, która według ustawy (art. 62) była stałym organem Rady Miejskiej w zakresie kontroli nad działalnością finansową i gospodarczą organów zarządzających (kontrola czynności Magistratu), oraz Komisja Dyscyplinarna. Z zakresu działania Komisji Rewizyjnej wyłączono sprawy przynależne do poruczonego zakresu działania (w zakresie administracji rządowej ogólnej i specjalnej), które załatwiać mieli przełożeni gminy (prezydenci) jednoosobowo i pod osobistą odpowiedzialnością, a zatem wykluczono w tym zakresie kolegialność.

O r g a n i z a c j a z a r z ą d u m i a s t a. Reorganizację Magistratu przygotowano już w okresie przejściowym, zanim weszła w życie nowa ustawa samorządowa z r. 1933. Zlikwidowano Wydział III k tj. karny i Miejski Urząd Podatkowy; w zakresie czynności nastąpiły zmiany w wydziałach III i VIII, IX i w Budownictwie A. Zakłady i przedsiebiorstwa ściślej związano pod względem administracyjnym z Magistratem, zwłaszcza w sprawach personalnych. Politykę personalną w ogóle w całym samorządzie krakowskim skupiono w Biurze Prezydialnym [2], a w r. 1935 utworzono w Wydziale Głównym Oddział Personalny.

---

1 Dziennik Rozp. m. Krakowa 1933, nr 7, str. 193 i 1933, nr 11, str. 300—303.

2 Gazeta Urzędowa Zarządu m. Krakowa 1934, nr 10, str. 239.

Zgodnie z nową ustawą w skład Zarządu Miejskiego (Magistratu) wchodzić mieli jedynie prezydent miasta i wiceprezydenci, wyłączeni byli natomiast urzędnicy miejscy, gdyż postanowienia zastrzegające ich udział w myśl § 54 Statutu m. Krakowa z r. 1901 straciły moc obowiązującą z chwilą wejścia w życie ustawy [1].

Członków Zarządu Miejskiego wybierali radni. Wybory w miastach wydzielonych zarządzał wojewoda [2].

Zarządzeniem prezydenta miasta z 28. IX. 1934 r. nadano nowy Statut Organizacyjny Urzędów, Wydziałów i biur Zarządu Miejskiego i ustalono następujące jednostki organizacyjne:

I. 1. Urząd Dyrektora ZM (Dyr.)
2. Wydział Główny (Gł.)
3. „ Gospodarczy (Gosp.)
4. „ Finansowy (Fin.)
5. „ Aprowiz.-Targowy (Apr.)
6. „ Oświaty, Kultury, Sztuki i Propagandy (Ośw.)
7. „ Opieki Społecznej (Op.)
8. „ Zdrowia Publicznego (Zdr.)
9. „ Budowlany (Bud.)
10. „ Administracji Ogólnej (Adm.)
11. Miejski Urząd Kontroli (Urz. Kontr.)
12. Miejska Izba Obrachunkowa (M. I. O.)
13. Biuro Statystyczne (B. Stat.)

II. Urzędy Obwodowe (zarządzenie to nie określało liczby)

III. 1. Biuro Prawne
2. Biuro Sekretariatu Prezydialnego
3. Biuro Ewidencji Ruchu Ludności
4. Biuro Ekonomatu Miasta

IV. Biura pomocnicze:
a) Biuro Podawcze
b) Kancelaria Pisarska i Doręczycielska
c) Centralna Składnica Akt [3].

Pewne zmiany w postanowieniach tego zarządzenia wprowadzono zarządzeniem prezydenta miasta z 16. X. 1935 r. Wydział Główny podzielono na dwa oddziały: Organizacyjny i Personalny, utworzono samodzielny referat odpowiedzialności służbowej i Pomocnicze Biuro Ewidencyjne.

Kancelaria Główna obejmowała 4 działy: Dziennik Podawczy, Pisarnię, Ekspedyt i Składnicę Akt [4].

---

1 Dziennik Urzędowy Min. Spraw Wewn. 1933, nr 11, poz. 145, str. 291—295.
2 DzURP 1933, nr 100, poz. 770, str. 1959.
3 Gazeta Urzędowa Z.M.Kr. 1934, nr 9, poz. 88, str. 223—227.
4 Gazeta Urzędowa Z.M.Kr. 1935, nr 11, poz. 95, str. 205—206.

Zarządzeniem prezydenta miasta z 8. IX. 1938 r.[1] utworzono Wydział dla Spraw Administracyjnych, Przemysłowych i Aprowizacyjnych z oddziałami: Administracyjnym, Przemysłowym, Aprowizacyjnym i Biurem Rachunkowym.

W r. 1938 wprowadzono zmianę nazwy Wydziału Głównego na Wydział dla Spraw Ogólnych (Og.) złożony z oddziałów: a) organizacyjnego, b) personalnego, i c) samodzielnego referatu odpowiedzialności służbowej[2].

K a n c e l a r i a. W omawianym okresie w biurowości krakowskiego samorządu nastąpiła zasadnicza reforma. Podstawę jej stanowiła uchwała Rady Ministrów z 24. VIII. 1931 r. o przepisach kancelaryjnych w administracji publicznej oraz rozporządzenie prezydenta m. Krakowa z 1. XII. 1931 r. o nowych przepisach kancelaryjnych w administracji miejskiej[3].

Już w r. 1930 postulowano w Zarządzie Miejskim w Krakowie, że klasyfikacja i układ akt w urzędzie powinny być oparte na zasadzie rzeczowości, że należy akta grupować w sprawy i układać kategoriami według ustalonego ścisłego podziału rzeczowego wynikającego z podziału organizacyjnego urzędu, że kancelarię ogólną należy sprowadzić do roli sekretariatu urzędu odbierającego i rozdzielającego pomiędzy jednostki organizacyjne wpływy, sporządzającego czystopisy, wysyłającego załatwiane sprawy i prowadzącego składnicę akt, że dziennik podawczy i skorowidze są zbędne przy rzeczowym systemie podziału spraw (system bezdziennikowy), że rejestrację spraw należy koncentrować w referatach, sprawy w toku załatwiania przechowywać przez rok, a potem przekazywać składnicy akt, że obieg pism wewnętrzny powinien odbywać się bez pokwitowań[4].

Te zasady zostały wprowadzone w życie przez „Przepisy biurowe o postępowaniu kancelaryjnym w Magistracie stoł. król. miasta Krakowa" z r. 1931.

Przepisy kancelaryjne w Magistracie krakowskim nie odbiegały od wspomnianych wyżej przepisów dla administracji rządowej. Ustalały one zasady technicznego postępowania z aktami. Reforma oznaczała decentralizację kancelarii głównej. Akta były łączone, oznaczane, rejestrowane i przechowywane (czasowo oczywiście, dokąd jako zbędne dla bieżącego urzędowania nie przechodziły do składnicy akt) w kancelariach poszczególnych wydziałów i referatów. Akta tajne miały oddzielną registraturę.

---

[1] Gazeta Urzędowa Z.M.Kr. 1938, nr 9, poz. 53, str. 111—113.

[2] Gazeta Urzędowa Z.M.Kr. 1938, nr 11, poz. 70, str. 135—137.

[3] *Przepisy biurowe w postępowaniu kancelaryjnym w Magistracie m. Krakowa*, Kraków 1931.

[4] P. Wielgus, *Reforma biurowości w samorządzie*, Dziennik Rozp. Z.M.Kr. nr 7, 1930.

Rejestracji podlegały zasadniczo tylko sprawy ważne, mające istotne znaczenie dla interesu urzędu i obywateli, natomiast rejestrację (dawny dziennik podawczy) zastąpił systematyczny układ samych akt. Wszystkie wpływy pism przechodziły za pośrednictwem Biura Podawczego. Każde wpływające pismo otrzymywało znamię podawcze, które zawierało (poza nazwą urzędu) dzień, miesiąc i rok wpływu. W lewej stronie znamienia w Biurze Podawczym wpisywano oznaczenie Wydziału Magistratu, biura czy urzędu, do którego sprawa należała. Skorowidze prowadziło Biuro Podawcze dla pism władz wyższych i wszelkich władz i urzędów zamiejscowych według dat wpływów.

Biuro Podawcze rozdzielało wpływy pomiędzy oddziały kancelaryjne poszczególnych Wydziałów Magistratu w celu ich załatwienia, tj. sporządzenia referatów, wysyłki czystopisów załatwień oraz akt i przechowywania załatwionych w składnicy akt.

Każdy wydział miał posiadać tzw. wykaz akt (spraw). „Wykaz akt jest to — jak określały przepisy w § 14 — planowy i stały podział spraw należących do zakresu działania wydziału, ułożony sposobem przedmiotowym, hasłowym (według znaku akt)".

Sprawę rozpoznajemy po jej numerze (znaku akt) z dodaniem cechy właściwej komórki organizacyjnej, tj. referatu. Numer miał symbolizować treść sprawy, np. nr VII Ba Insp. 6/32. Mamy tu oznaczenie wydziału (VII), hasła (Ba), cechy rozpoznawczej (insp. 6) i podanie roku, z którego wpływ pochodzi (32).

Liczby spraw biegną w porządku chronologicznym od najniższej do najwyższej na dany rok kalendarzowy zaczynając od 1. I. Każda sprawa otrzymywała tylko jedną liczbę, wpływy natomiast w tej samej sprawie oznaczano tą samą liczbą co wpływ pierwszy, bez żadnego innego oznaczenia. Akta spraw, których nie można było podciągnąć pod żadne hasło przyjęte w danym wydziale, należało podciągnąć pod wspólne hasło „Różne" („R"). Rejestr spraw prowadził Oddział Kancelaryjny. Rejestr ułożony był alfabetycznie w ten sposób, że dla każdego hasła lub litery alfabetu zakładało się osobny arkusz wpisując do niego w porządku chronologicznym wpływy dotyczące odpowiednich spraw lub osób.

Rejestrację akt można było zastąpić systematycznym układem samych akt. Do tego celu służyły w poszczególnych referatach teczki dla każdej pozycji akt. Każda teczka zawierała więc akta jednego rodzaju o tym samym znaku akt (rejestracja systemem teczkowym polega na tym, że sprawy jednego referatu oznaczone hasłem i cechą rozpoznawczą układa się w porządku chronologicznym w odpowiednich teczkach. Na miejsce akt czasowo wyjętych z teczki wkłada się rewers z datą i zapiską, gdzie one się znajdują).

Akta ostatecznie załatwione przechowywano według układu rzeczowego odpowiadającego wykazowi akt. W teczkach akta układano w porządku chronologicznym w ten sposób, że akta z datą wcześniejszą leżały na wierzchu, a z datą późniejszą niżej. Po upływie 3 lat kończył się okres przechowywania akt w oddziale kancelaryjnym danego wydziału, oddział przystępował do brakowania akt, a wybrakowane przekazywał Ekonomatowi Miejskiemu (ten z kolei oddawał je na makulaturę), akta natomiast wydzielone z brakowania szły wraz z rejestrami do Głównego Archiwum (składnicy akt) na przechowanie.

W przypadkach zmiany dotychczasowej nazwy wydziału, a niezmienionego zakresu działania danej jednostki organizacyjnej lub zmiany wydziału na oddział prowadzenie rejestracji akt nie ulegało zmianie, zmieniał się jedynie sposób ich oznaczania (np. zamiast Nr I — Nr Gosp. zamiast Nr II — Nr Fin. 5).

W wypadku zmiany zakresu działania poszczególnych komórek Magistratu w związku z reorganizacją przeprowadzoną w r. 1934 przyjęto następujące zasady dla rejestrowania akt: a) z reguły wszystkie prowadzone po 31. X. 1934 r. rejestry akt w danym wydziale i akta wpisane w rejestrach stanowiły integralną przynależność danego wydziału: akta rocznika 1934 sprzed 1. XI. przeszły do głównej składnicy jako akta danego wydziału; b) jeśli cały referat przechodził w całości do innego wydziału, to wydział, do którego referat należał, przekazywał z dniem 31. X. akta i rejestry.

Z dniem 1. XI. 1934 r. zarządzono dla nowych wpływów założenie i prowadzenie nowych rejestrów.

Dotychczas akta przechowywano i brakowano nie jak dawniej w Głównym Archiwum (składnicy akt), ale w registraturach poszczególnych wydziałów. Przy brakowaniu akt rocznika 1934 obowiązywała już zasada, że akta brakuje wydział, który je posiada w chwili brakowania, jako swoje [1].

Rozdział III

OPIS I CHARAKTERYSTYKA POZOSTAŁOŚCI AKTOWEJ Z LAT 1918—1939

Akta b. Magistratu m. Krakowa jeszcze przed ostatnią wojną zaczęło przejmować Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa ze składnicy akt (tak zwanego Głównego Archiwum) Magistratu. Chronologicznie biorąc przejmowanie to urwano na aktach z okresu I wojny (1914—1918). Z tego czasu pozostało jeszcze w składnicy akt około 15 mb. Z okresu międzywojennego Wojewódzkie Archiwum Państwowe przejęło ostatnio tylko ułamek akt;

---

1 Gazeta Urzędowa Z.M.Kr. 1934, nr 10, poz. 106, str. 241—243.

cała właściwie pozostałość aktowa jest przechowywana w składnicy akt Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie [1].

Z lat 1919—1928 przechowuje składnica około 23 mb akt brakowanych, niebrakowanych z lat 1919—1939 około 300 mb, zaś pomocy archiwalnych, jak np. dzienników podawczych, indeksów i rejestrów z lat 1918—1939 około 40 mb; łącznie zatem ilość akt i ksiąg z okresu międzywojennego przechowywana zarówno w składnicy, jak w Archiwum wynosi prawie 400 mb.

Na ilość tę składają się akta wyłącznie wyprodukowane przez kancelarię b. Magistratu lub przez kancelarie pomocnicze poszczególnych jednostek organizacyjnych, jak Biura Prezydialnego, poszczególnych wydziałów i Urzędów miejskich. Nie wchodzą tu akta przedsiębiorstw, zakładów i instytucji miejskich takich, jak: Elektrownia Miejska, Gazownia Miejska, Miejska Kolej Elektryczna, Piekarnia, Miejskie Zakłady Ceramiczne, Muzeum Narodowe, Muzeum Przemysłowe, Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa, Teatry Miejskie, Miejska Szkoła Gospodarstwa Domowego, zakłady opiekuńcze (domy starców) itp.

Nie uwzględniamy tu tym bardziej przedsiębiorstw, których udziałowcem była gmina m. Krakowa wespół z innymi miastami (Lwowem i Tarnowem), jak: Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla, kamieniołomy miast galicyjskich, Spółka Mieszkaniowa dla Miast, czy w pewnym okresie — Miejska Kolej Elektryczna.

Najmniejszej wątpliwości nie ulega fakt, że te ostatnie przedsiębiorstwa typu spółek akcyjnych, których udziałowcem była gmina, stanowią odrębne zespoły archiwalne.

Zadaniem naszym będzie próba ustalenia, co i dlaczego z archiwalnego punktu widzenia należy uznać za zespół akt samorządu miasta Krakowa, jakimi kierować się kryteriami przy ustaleniu zespołu? Zanim na to odpowiemy, trzeba przypomnieć, że w ujęciu K. Konarskiego zespołem archiwalnym jest grupa akt wytworzonych przez dany urząd, złączonych wspólnym pochodzeniem. Produkt aktowy kancelarii aktualnie dla niej niepotrzebny, przechowywany czasowo w składnicach akt urzędu, po ostatecznej dezaktualizacji przechodzi do archiwum [2].

Takie ujęcie zespołu nie rozwiązuje jeszcze w naszym wypadku wszystkich wątpliwości. Trudności istnieją nadal, jak potwierdza to zresztą dyskusja na archiwalnej konferencji rogowskiej z r. 1951, która nie rozstrzygnęła zagadnienia zespołu archiwalnego dla akt samorządu miejskiego. Ustalono natomiast konieczność wprowadzenia do zespołów archiwalnych

---

[1] Składnica mieści się w głównym budynku Prezydium MRN przy pl. Wszystkich Świętych 3/4.

[2] K. Konarski, *Podstawowe zasady archiwistyki*, „Archeion" XIX—XX, str. 43—59.

dla akt miejskich cezury, której podstawą byłyby zmiany ustrojowe państwa.

Żeby dać odpowiedź na wysunięte zagadnienia, przypomnieć trzeba omówione w poprzednich rozdziałach poszczególne fazy rozwojowe samorządu krakowskiego. W pierwszym okresie, wzorując się na austriackim ustroju administracyjnym, Kraków stanowił jedno z dwóch wydzielonych z powiatów miast galicyjskich, które rządziło się własnym statutem na mocy ustawy sejmowej. Do r. 1934 różnił się od innych miast odrębnym ustrojem i organizacją władz samorządowych.

Magistrat jest państwową władzą administracyjną I instancji, tak samo jak starostwo dla powiatu, i z tego tytułu prezydent sprawuje czynności tej władzy. [1]

Gmina miejska w myśl pojęć prawnoustrojowych jest osobą prawną prawa publicznego i w swych historycznych granicach stanowi samorządną jednostkę terytorialną. Zakres działania gminy szczegółowo określał statut m. Krakowa, rozróżniając zakres działania własny i poruczony: własny obejmował wszystko, co bezpośrednio dotyczyło interesu gminy jako samorządnej jednostki prawnopublicznej i w jej granicach; poruczony obejmował współdziałanie organów gminnych w wykonywaniu administracji państwowej.

Zastępstwo gminy i zarząd spraw gminnych sprawowała Rada Miejska, Prezydent miasta i Magistrat. Rada Miejska była w sprawach własnego zakresu działania gminy organem uchwalającym i kontrolującym gospodarkę gminną.

Magistrat był w sprawach własnego zakresu działania władzą urzędową gminy, a w sprawach zakresu poruczonego organem administracji państwowej.

Do zakresu działania Magistratu należał m. in. zarząd majątkiem i dobrem gminnym, w szczególności prowadzenie i kierownictwo przedsiębiorstw, zakładów i instytucji miejskich, utrzymanie dokładnego inwentarza majątku gminy, układanie projektu budżetu gminnego, zamknięć rachunkowych gminy, nadzór nad kasowością i rachunkowością gminy, prowadzenie bieżącego urzędowania w sprawach własnego zakresu działania oraz wykonywanie nadzoru nad zakładami miejskimi, wykonywanie urzędowania w zakresie poruczonym, organizacja urzędów, zakładów i przedsiębiorstw miejskich.

O organizacji wewnętrznej stanowił Magistrat wspólnie z Radą Miejską. Magistrat z prezydentem na czele kierował urzędem miejskim według ustalonego podziału czynności. W tym celu mógł go podzielić (i faktycznie Rada Miejska dzieliła) na odpowiednią do działów administracji i jej po-

1 Dlatego prezydenta i starostę do r. 1918 zatwierdzał cesarz.

trzeb liczbę Wydziałów (dawniej departamentów) i urzędów miejskich o charakterze fachowym i pomocniczym.

Podobnie przedstawia się sprawa z kancelarią Magistratu. W organizacji Magistratu występowały ustawicznie zmiany w kierunku jego decentralizacji, a podział na jednostki administracyjne zmierzał do tego, aby wydziałom przydzielać sprawy jednolite i pokrewne, pod względem rzeczowym niepodzielne, aby każdy z nich skupiał u siebie wszystkie rodzaje spraw jednorodnej gałęzi administracyjnej, aby każdy stanowił niejako samoistny urząd (jak tego pragnęła tzw. Banasiowska reforma w samorządzie krakowskim). Nie oznaczało to jednak zburzenia jedności prawnej ani jedności organizacyjnej gminy. Tę jedność utrzymywał statut gminy z określeniem atrybucji Rady, prezydenta miasta i Magistratu. Ze statutu wypływała również jedność finansowa zaznaczająca się przede wszystkim w budżecie opracowywanym corocznie przez Magistrat i uchwalanym przez Radę Miejską. W dziale IV, tytule 12, w § 60 poz. 20 statutu [1] do zakresu działania Rady miejskiej zaliczono „uchwalenie rocznego budżetu miasta".

Wreszcie należy zwrócić uwagę na charakter kancelarii miejskiej. Jeśli w omawianym okresie oprócz Kancelarii Głównej (Biura Podawczego) istniały kancelarie wydziałów, komisariatów obwodowych lub urzędów miejskich, filii Magistratu w Podgórzu itp., jeśli nawet oddziały kancelaryjne przy wydziałach miały w pewnych okresach większą samodzielność, to i tak tworzenie odrębnych kancelarii było następstwem podziału pracy, usprawnienia administracyjnego, wynikiem reformy raczej technicznej. Oddziały kancelaryjne Biura Prezydialnego, poszczególnych wydziałów i urzędów miejskich nie stanowiły całkowicie odrębnych i samoistnych kancelarii. Miały charakter pomocniczy. Obok nich bowiem istniało zawsze biuro lub dziennik podawczy, wspólna składnica akt zwana Archiwum Głównym, Główna Kancelaria Pisarska (Pisarnia) i Ekspedyt. [2]. Nawet w okresie największej decentralizacji Magistratu po reformie samorządu z r. 1933 zarządzeniem prezydenta miasta z 16. XI. 1935 r. [3] zachowano Kancelarię Główną obejmującą Dziennik Podawczy, Pisarnię, Ekspedyt i Składnicę Akt. Do czynności Dziennika Podawczego należało przyjmowanie wpływu akt dla całego Zarządu Miejskiego oraz rozdzielanie i doręczanie tego wpływu i przesyłanie poszczególnym jednostkom organizacyjnym.

Pisarnia wykonywała wszelkie czynności pisarskie dla poszczególnych jednostek organizacyjnych. Ekspedyt trudnił się bezpośrednim doręczaniem całej poczty miejscowej oraz pośrednim przez urząd pocztowy całej

---

[1] *Statut gminy m. Krakowa*, Kraków 1931, str. 28.

[2] *Prawidła toku czynności kancelaryjnych*, Kraków 1924, str. 10, 26, 29.

[3] Gazeta Urzędowa Z.M.Kr. 1935, nr 11, poz. 95, str. 205—206.

poczty zamiejscowej. Składnica akt przyjmowała, reponowała i utrzymywała w ewidencji akta przesyłane przez poszczególne jednostki organizacyjne.

Trudno zatem w tych warunkach mówić o paru kancelariach w Magistracie m. Krakowa, trzeba raczej przyjąć, że była to jedność kancelaryjna.

Jest jeszcze nadto inne ważne kryterium, które skłania nas do traktowania pozostałości aktowej Magistratu (Zarządu Miejskiego) m. Krakowa jako jednolity zespół archiwalny. Tym kryterium jest jedność finansowa [1], której oczywistym wyrazem jest budżet gminy.

Z przedstawionych wywodów wynika więc jedność prawna z określonym ustawowo zakresem działania gminy, jedność organizacyjna, jedność kancelaryjna i finansowa. Kryteria te pozwalają nam uważać akta wytworzone przez Magistrat krakowski za jeden zespół archiwalny po przejęciu ze składnicy akt Prezydium Miejskiej Rady Narodowej do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie.

Kraków rządził się do r. 1933 własnym statutem nadanym z mocy ustaw sejmowych. Różnił się od innych miast odrębną organizacją; dopiero w związku z faszystowską ustawą samorządową z r. 1933 statut z r. 1901 stracił moc prawną w swoim zasadniczym trzonie. Nowa ustawa przewidywała wprawdzie dla sześciu największych miast, a między innymi i dla Krakowa możliwość uchwalenia własnego statutu, ale miasto do czasu najazdu hitlerowskiego na Polskę w r. 1939 z możliwości tej nie skorzystało. Przyczyna tkwiła niewątpliwie w tym, że statut taki byłby i tak zbyt ciasny, aby w czymkolwiek mógł zmienić istniejący stan rzeczy, który zrównywał wszystkie miasta i wsie włączając je w jednakowy typ ustroju prawnego, bez względu na ich odmienności strukturalno-społeczne i różne dążenia rozwojowe [2].

Pozostaje w końcu do rozstrzygnięcia sprawa ustalenia cezury dla zespołu archiwalnego Magistratu m. Krakowa. Podstawę dla zespołów miejskich w myśl wytycznych archiwalnej konferencji rogowskiej z r. 1951 stanowić powinny zmiany ustrojowe państwa. W naszym wypadku natrafiamy w tym na szereg trudności. Ani zmiany polityczne z 29 października 1918 r., ani katastrofa wrześniowa 1939 r. nie dają się łatwo podciągnąć pod to kryterium dla ustalenia cezury. W pierwszym bowiem wypadku wyraźny koniec austriackiej organizacji państwowej nie zaznaczył

---

1 Zgodnie z propozycją prof. Grodka przedstawioną na konferencji archiwalnej w Warszawie w listopadzie 1952 r. w dyskusji nad projektem instrukcji ramowej do porządkowania archiwaliów fabrycznych.

2 T. Przeorski, *Z rozważań...*, str. 1432—1436.

się głębszym przełomem ani w działalności samorządu m. Krakowa, ani w jego ustroju kancelaryjnym. Podobnie i w drugim zburzenie państwowości polskiej nie wstrzymało działalności i nie zburzyło od razu organizacji samorządu miejskiego. Odmiennie tylko niż w r. 1918 na działalności i strukturze organizacyjnej zarządu miasta zaczęły wyciskać swe piętno działające w nim nadrzędne obce komórki administracji okupacyjnej.

To sprawia, że trudno dostrzec w układzie akt samorządu Krakowa odbicie dat granicznych 1918 i 1939.

MARIAN TYROWICZ
Zakład Dokumentacji PAN w Krakowie

KAROL BADECKI I JEGO ZASŁUGI NA POLU ARCHIWISTYKI MIEJSKIEJ (1886—1953)

10 lutego 1953 r. zmarł w Krakowie po krótkiej chorobie dr Karol Badecki, profesor tytularny archiwistyki i bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz kustosz oddziału starodruków w Bibliotece Uniwersyteckiej w Krakowie. Zmarły był członkiem szeregu towarzystw naukowych, długoletnim dyrektorem Archiwum Akt Dawnych m. Lwowa, kierownikiem działu księgozbiorów i archiwów podworskich zabezpieczonych w Bibliotece Jagiellońskiej, a od r. 1949 do końca 1950 dyrektorem Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Jako badacz staropolskiej poezji mieszczańskiej Badecki odznaczony został w r. 1950 państwową nagrodą naukową „za całokształt działalności bibliograficznej i edytorskiej w zakresie literatury mieszczańskiej XVII wieku i wydobycie na jaw postępowego nurtu literatury polskiej tego okresu", w roku zaś następnym otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Nazwisko zmarłego pojawiało się kilkakrotnie na łamach „Archeionu", a jego zasługi w zakresie organizacji archiwów miejskich i studia historyczne z tej dziedziny, a zwłaszcza opracowanie katalogu Archiwum Akt Dawnych m. Lwowa, wyróżniły go jako niepospolitego znawcę i organizatora pracy na tym polu.

Karol Badecki przeszedł karierę archiwalną od skromnego praktykanta do dyrektora połączonych instytucji archiwalno-muzealnych miasta Lwowa. Rozpoczął tę służbę nie jako urzędnik, ale jako historyk literatury, badacz piśmiennictwa polskiego XVI—XVII wieku i znawca sztuki drukarskiej tego okresu. Te kwalifikacje naukowe i sumienność na stanowisku archiwisty ułatwiły mu dokonanie w zakresie archiwistyki dzieła, jakim może się poszczycić niewielu pracowników tej dyscypliny w Polsce. Badecki był humanistą i miał swego rodzaju humanistyczne, nowoczesne zrozumienie dla pracy naukowej w murach archiwum. I tu stoimy u źródła pobudek, które przyświecały jego działalności archiwalnej. Unikając jak najskwapliwiej pośmiertnych pochwał, stwierdzić należy, że Badecki potrafił w godny podziwu sposób przejść własnymi siłami długą drogę

trzech najistotniejszych etapów w organizacji archiwum: zasadniczego uporządkowania zasobów ksiąg i luźnych akt, ich szczegółowego a zarazem fachowo ujętego zinwentaryzowania w postaci wspaniale drukowanych katalogów i wreszcie — zorganizowania wzorowo wyposażonego archiwalnego warsztatu pracy naukowej. Trzeba tu dodać, że pracę tę poprzedził również własnym wstępnym wysiłkiem w zakresie przygotowania projektu reorganizacji całego archiwum miejskiego jako instytucji naukowej, wydawniczej i urzędowej. Projekt ten przedstawiony opinii zainteresowanych kół historycznych w formie odczytów najpierw w Polskim Towarzystwie Historycznym (czerwiec 1933 r.), a następnie na Wydziale Historyczno-filozoficznym Lwowskiego Towarzystwa Naukowego (październik t. r.) został wydrukowany na łamach „Archeionu" w r. 1934 [1]. Wystąpienie to wymagało dużej odwagi cywilnej wobec rażących zaniedbań na tym polu przez ówczesne długoletnie kierownictwo Archiwum Miejskiego.

Długo, bo na całe lata rozłożone było mozolne a systematyczne mobilizowanie przez Badeckiego argumentów naukowych dla wysuniętych przez niego postulatów reorganizacyjnych. Wstąpiwszy w progi Archiwum Miejskiego w r. 1914 jako skromny praktykant, ale mający za sobą poważne studia z dziejów poezji staropolskiej o Janie Kochanowskim (1907), Piotrze Cieklińskim (1910), Janie Dzwonowskim (1910), Janie Rybińskim (1913) i in., i następnie — po dwuletniej wojennej tułaczce po Czechach i Austrii (1914/15), w czasie której zwiedził niejeden ośrodek archiwalny — Badecki kontynuował żmudne przebijanie się przez gąszcz akt i ksiąg wypełniających chaotycznie magazyny archiwalne w ratuszu lwowskim. Wtedy to zapoznał się bezpośrednio z treścią produkcji aktowej władz miejskich, z przypadkowością wielu kodeksów łączących w sobie pod jedną oprawą sztucznie i nie zawsze logicznie zestawione różnorodne rękopisy i wiązki akt. W tej eksploratorskiej pracy odkrywał i ustalał etapy działalności poprzednich archiwistów miejskich, ich osiągnięcia w zakresie inwentaryzacji, ich koncepcje podziału materiału. Wyświetlanie tajemnic magazynów archiwalnych nie oddalało bynajmniej Badeckiego od gromadzenia i zabezpieczania na gorąco tego, co z dokumentów i materiałów archiwalnych do dziejów miasta wyrzucała na powierzchnię życia trwająca jeszcze wojna (lata 1916—1918). Badecki był jednym z pionierów szerokiego i śmiałego pojmowania dokumentacji historycznej, uważając za źródło do badań równoważne, choć nie równoznaczne — poza aktem i rękopisem — rozległą dziedzinę ikonografii, fotografii, prasy tajnej i legalnej. Toteż kolekcjonował bez wytchnienia materiały tego typu, dokumenty bieżącego

---

[1] *Archiwum m. Lwowa, jego stan obecny oraz potrzeby reorganizacyjne, inwentaryzacyjne i wydawnicze*, t. XII, str. 77—200.

życia a dla zainteresowanych badaniami archiwalnymi udostępniał je w pracowni naukowej w lokalu Archiwum. Jednocześnie w prasie miejscowej i ogólnopolskiej występował z apelem o ratowanie od zagłady zabytków kultury. Już w r. 1915 zabrał głos na łamach prasy lokalnej („Kurier Lwowski" nr 235, „Gazeta Wieczorna" nr 2387, „Wiek Nowy" nr 4234) w sprawie gromadzenia pamiątek historycznych, a szczególnie materiałów archiwalnych, dokumentów i przedmiotów muzealnych do dziejów I wojny imperialistycznej na ziemiach polskich. Była to koncepcja Polskiego Archiwum Wojennego podjęta przez historyków polskich żyjących w ówczesnej Galicji. W r. 1919, po upadku monarchii habsburskiej, Badecki zajął się przejmowaniem poaustriackich archiwaliów władz zarówno cywilnych, jak i wojskowych.

W toku tych prac rosła i pogłębiała się coraz bardziej jego znajomość ksiąg archiwalnych. Między innymi interesowały go żywo oprawy staropolskie od XVI do XVIII wieku, co z kolei doprowadziło go do badań makulatury introligatorskiej. Tu dokonał rzadkich i nadspodziewanie cennych odkryć utworów drukowanych i rękopiśmiennych. Tu tkwią początki jedynej w swoim rodzaju specjalności Badeckiego wyniesionej z pracy archiwisty, a ważnej później w jego badaniach piśmiennictwa i sztuki drukarskiej Polski przedrozbiorowej. Była to umiejętność wyszukiwania opraw i badania wieku, pochodzenia i treści kart użytych na okładki. Owocem tych prac było ogłoszone w r. 1927 sumienne studium pt. „Zaginione księgi średniowiecznego Lwowa" z miejskimi rejestracjami rachunkowymi z lat 1414—1459.

Najdonioślejszym jednak czynem Badeckiego jako archiwisty miejskiego było zebranie bogatego materiału pomocniczego i sprawozdawczego poprzednich kustoszy i pracowników Archiwum m. Lwowa poczynając od r. 1786. Materiał ten był nieodzowny dla ustalenia chronologicznych etapów inwentaryzacji zasobów i wprowadzonych dawniej podziałów akt i ksiąg. Badecki ustalił, że po pracach inwentaryzacyjnych J. Wagilewicza, K. W. Raspa i K. Widmana wykonanych w ciągu dziesięciolecia 1862—1872 sprawy porządkowe właściwie utknęły, mimo że Rada Miejska pod wpływem zaleceń II Zjazdu Historyków Polskich z r. 1891 uchwaliła etaty dyrektora i naukowego personelu instytucji, o które na próżno walczyli poszczególni syndycy miasta z polityczną administracją austriacką w Galicji jeszcze na początku XIX wieku.

Ten pierwszy etap zabiegów w kierunku uporządkowania zasobów archiwalnych i stworzenia podstawy dla przyszłych katalogów nie tylko rozszerzył znakomicie wiedzę archiwalną Badeckiego, ale i przyczynił się do rozbudowy wiedzy polskiej w zakresie archiwaliów miejskich, znajomości ustroju miejskiego i funkcjonowania kancelarii i registratury miejskiej.

Sumienne zapoznanie się z materiałami archiwalnymi wytworzyło w Badeckim przekonanie o nie dającym się odeprzeć postulacie oparcia całej reorganizacji archiwum miejskiego na zasadzie proweniencji kancelaryjnej (respect du fonds). Jako najpierwsza potrzeba wystąpiła konieczność przebudowy organizacyjnej oddziału staropolskiego. Przebudowa ta została dokonana po wspomnianych wyżej dyskusjach publicznych w r. 1934. Zaraz potem zrodził się projekt wydania katalogów archiwalnych (1935) zaplanowanych na wzór najświetniejszych tego rodzaju publikacji światowych.

W związku z tym planem nastąpił drugi etap pracy. Badecki podjął wydanie katalogów, ale nie w porządku numerycznym działów, zaczął bowiem od „Ksiąg i aktów administracyjno-sądowych z lat 1382—1787" (1935), tj. od tomu III oraz od „Ksiąg rachunkowych (lonherskich) z lat 1404—1788" (1936), tj. od tomu IV. Do tych dwu tomów ukazała się równocześnie „Tabela konkordacyjna dawnych sygnatur z trwałą numeracją bieżącą" jako pomoc do orientowania się w starych i nowych sygnaturach. Staranna pod względem typograficznym i estetycznym szata graficzna tych dwu tomów katalogów harmonizuje doskonale z bogactwem zawartej w nich treści. Autor nie szczędził wysiłku, by wartość naukowa, dydaktyczna i informacyjna tych tomów była jak najwyższa. Trzeba też stwierdzić, że Badecki, jakkolwiek miał już przed sobą starsze wzory inwentarzy archiwów polskich — przede wszystkim Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa — przeszedł jednak stopniem szczegółowości i metodyczności wszystkich swoich poprzedników.

Tom III otworzył autor zwięzłym, ale ścisłym zarysem ustroju władz miejskich: Rady, Ławy i Gminy, sądu ormiańskiego, samej wreszcie kancelarii miejskiej. Z kolei omówił historię archiwum, scharakteryzował rodzaje i ślady zniszczeń w archiwaliach, dał klasyfikację akt z punktu widzenia archiwalnego oraz zewnętrzno-technicznego, opisał gatunek papieru, rodzaj pisma, technikę introligatorską i znaki wodne, którym — mówiąc nawiasem — poświęcił specjalną rozprawę pt. „Znaki wodne w księgach Archiwum m. Lwowa".

Niezależnie od omówienia tych zagadnień we wstępie do katalogu, każda jego jednostka archiwalna otrzymała bardzo sumienny opis szczegółowy tytułu, paginacji, partii niepaginowanych, charakterystykę treści, opis oprawy, uwagi o złotnictwie introligatorskim, przypisy wyjaśniające historię danego zabytku rękopiśmiennego itd.

Wyliczenie tych konsekwentnie i umiejętnie stosowanych elementów redakcyjnych Katalogu mogłoby najzupełniej wystarczyć dla zaszczytnego umiejscowienia dzieła tego w rzędzie najlepszych polskich wydawnictw tego rodzaju. Badecki jednak nie poprzestał na tym. Nawet w bardzo niekorzystnych warunkach II wojny światowej, kiedy kilkakrotnie wypadło

mu zmieniać stanowisko służbowe i rodzaj pracy w różnych instytucjach kulturalnych Lwowa, pracował nad tomami V i VII Katalogu, które objęły „Księgi instytucji niegminnych" i „Indeksy, sumariusze i inwentarze". W r. 1940 dwa te tomy były już gotowe, a zapoznanie z nimi świata naukowego nastąpiło w Krakowie, na posiedzeniu Komisji Historycznej PAU w r. 1947.

Trzecia zasługa Badeckiego jako archiwisty wiąże się z reorganizacją Archiwum Akt Dawnych jako placówki badawczej i urzędu. W tej dziedzinie osiągnięcia jego stanowiły głęboki przewrót w historii tej instytucji. Mianowany w r. 1920 wicedyrektorem a w r. 1937 dyrektorem Archiwum i Muzeum Historycznego m. Lwowa Badecki wprowadzał w życie swe postulaty zawarte w podstawowym opracowaniu z r. 1934. Sprowadziły się one do trzech głównych wytycznych: 1) układu zespołów archiwalnych w ścisłym ich powiązaniu z historyczną ewolucją urzędu, a więc — konieczność realizacji zasady r e s p e c t d u f o n d s, 2) walki z dowolnością zarówno w układzie generalnym zbiorów, jak i poszczególnych kodeksów, wreszcie 3) lokalowej tendencji scalającej. Zasada pierwsza doprowadziła w rezultacie do podziału archiwum na staropolskie (Archivum Antiquum) i nowożytne (Archivum Novum) z datą graniczną 1787, tj. momentu wprowadzenia austriackiego ustroju na miejsce dawnego magdeburskiego. Trzeci wielki dział Archiwum, obejmujący materiały od r. 1918 do 1939 jako dział żywy zakwalifikował Badecki do pozostawienia w ratuszu pod łączną kontrolą archiwum i registratury. Reorganizacja starego układu zespołów aktowych znalazła m. in. wyraz w likwidacji dawnych podziałów i sygnatur, które zachowano tylko przejściowo, do czasu pełnej reorganizacji zbiorów. Tendencja scalająca doprowadziła wreszcie do skoncentrowania i umieszczenia wszystkich zasobów staropolskich i nowożytnych w jednym gmachu i powzięcia decyzji wprowadzenia w przyszłości jednego numerus currens dla całości zbiorów.

Zewnętrznym wcieleniem powyższych zasad w życie stał się ostatni w czasie II wojny budynek Archiwum Akt Dawnych przy ul. Jabłonowskich, a organizacja zbiorów archiwalnych w tym gmachu, dopóki nie spadły nań bomby lotnicze i dopóki nie nastąpiła ewakuacja poważnej części zasobów, odbijała w sobie pogląd Badeckiego na naukową i usługową rolę archiwum miejskiego.

Z myślą o tej roli znalazła się w tym gmachu również cała biblioteka archiwalna. Uzupełniana skrupulatnie od lat objęła ona obok druków samoistnych ilustrujących wszechstronnie dzieje miasta prawie wszystkie organy lokalnej prasy codziennej i periodycznej, co było — jak na stosunki polskie — wyjątkowym rysem organizacji podręcznej biblioteki archiwalnej, dodajmy — rysem najbardziej celowym i godnym naśladowania.

Przykładów godnych naśladowania w organizacji tej placówki było znacznie więcej. Wskazać tu można m. in. na własną pracownię fotograficzną, konserwatorsko-introligatorską i podręczny warsztat stolarski. A działo się to w czasie wojny i walki z władzami hitlerowskimi o każdy grosz na wydatki tak nieproduktywnej dla okupanta instytucji, jak polskie archiwum!

Działalność archiwalna Badeckiego wystąpiła również z czasem, pod koniec życia na polu organizacji działu rękopisów w Bibliotece „Ossolineum" we Wrocławiu. W tej dziedzinie zasługi jego były mniejsze z powodu krótkiego piastowania godności dyrektora tej instytucji. Niemniej jednak przyczynił się on poważnie zarówno do urządzenia tego działu i inwentaryzacji jego rękopisów, jak i udostępnienia ich światu naukowemu.

W zmarłym straciła archiwistyka polska niepośledniego znawcę archiwaliów miejskich i twórczy umysł w dziedzinie historii i organizacji archiwów polskich.

STEFAN ROSIAK
Woj. Archiw. Państw. w Łodzi

INSPEKCJA FABRYCZNA GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ

Wstęp

MATERIAŁY ARCHIWALNE DO DZIEJÓW INSPEKCJI FABRYCZNEJ W GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ

W dawnym Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim (obecnie WAP w Łodzi) zachowały się jako ślad działalności Inspekcji Fabrycznej akta starszego inspektora guberni piotrkowskiej i akta podległych mu inspektorów rejonowych. Akta powyższe w ogólnej liczbie 4464 jednostek inwentarzowych, porzucone w r. 1914 przez uciekające władze carskie dostały się z czasem — znacznie przetrzebione — do archiwum piotrkowskiego. W czasie II wojny światowej część tego zespołu zawierającą 2829 woluminów, a dotyczącą zakładów przemysłowych wywieźli hitlerowcy do Poznania i Katowic, co z kolei również naraziło powyższy zasób na dotkliwe straty.

Przechowywane dziś w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi akta Inspekcji Fabrycznej dzielą się na następujące grupy: a) ogólna korespondencja starszego inspektora — w liczbie 161 woluminów (od nr 4018 do nr 4179); b) korespondencja starszego inspektora z poszczególnymi zakładami przemysłowymi — w liczbie 2283 woluminów (nr 1—2289); c) korespondencja starszego inspektora w sprawie nadzoru nad kotłami — w liczbie 1728 woluminów (nr 2299—4017); d) fragmenty akt inspektorów rejonowych z rejonów: I, II, VI i m. Łodzi, o odrębnej numeracji od 1 do 29, w liczbie 29 woluminów.

Do wszystkich powyższych akt zachowały się inwentarze. W szczególności do grupy a) mamy inwentarz z czasów rosyjskich pt. „Nariad dieł Kancelarii Starszego Fabrycznogo Inspiektora Pietrokowskoj Gubiernii s 1891 po 1914 god" i oddzielne roczne wykazy pt. „Opis dieł Kancelarii Starszego Fabrycznogo Inspiektora Pietrokowskoj Gubiernii za 1900, 1901, 1902, 1903 g". Do akt tej grupy jeszcze przed r. 1939 został sporządzony inwentarz w języku polskim (często z nieścisłym tłumaczeniem tytułów teczek) pt. „Spis aktów Kancelarii Starszego Fabrycznego Inspektora Piotrkowskiej Guberni, 1886—1903. Korespondencja, część III", obejmujący

161 woluminów, ujętych w numerację ciągłą od 4018 do 4179. Numeracja nadana podczas tej inwentaryzacji jest zaznaczona na aktach ołówkiem kolorowym. Inwentarz ten ujmuje stan faktyczny zachowanych akt z ostatnich lat przedwojennych, toteż porównanie go z inwentarzem rosyjskim pozwala na ustalenie braków, zwłaszcza w latach początkowych.

Akta tej grupy ujęte są w teczki w układzie rzeczowym. Ich liczba wahała się w kancelarii rosyjskiej w ciągu roku w granicach od 23 do 25 teczek. Dziś z poszczególnych lat zachowało się przeciętnie od 8 do 12 teczek.

Dla ogólnego scharakteryzowania zasobu aktowego tej grupy podajemy tytuły niektórych teczek: a) Ogólna korespondencja z urzędami, b) Ogólna korespondencja z fabrykantami, c) Korespondencja w sprawie nowootwartych i zamykanych fabryk, d) Korespondencja z departamentem przemysłu i handlu, e) Zatwierdzanie tabel kar, f) Zatwierdzanie przepisów porządku wewnętrznego w fabrykach, g) Fundusz kar, h) O strajkach, i) Skargi robotników.

Największą ilościowo grupę akt stanowi korespondencja starszego inspektora fabrycznego odnosząca się do poszczególnych zakładów przemysłowych. Każde przedsiębiorstwo ma tu własną teczkę zawierającą przeważnie wewnętrzne przepisy porządkowe, wykazy kar, tabele płac, sprawozdania z pracy zakładu i korespondencję związaną z wyżej wymienionymi tematami. Do akt tej grupy został przed r. 1939 sporządzony inwentarz w języku polskim pt. „Spis aktów Kancelarii Starszego Inspektora Fabrycznego Piotrkowskiej Gubernii z dokumentami, dotyczącymi fabryk, część I za lata 1886—1914". Zaznaczyć należy, że data 1886 nie jest ścisła, gdyż najstarsze akta sięgają dopiero r. 1897. Przy sporządzaniu powyższego inwentarza nadano teczkom nową numerację ciągłą w granicach od nr 1 do 2289. Inwentarz ten zawiera dwie pozycje: numer kolejny i tytuł w streszczeniu (np. Teodor Abel — fabryka, apretura i farbiarnia).

Niemal wszystkie akta tej grupy zostały, jak zaznaczono, wywiezione przeważnie do Poznania i w niewielkiej liczbie do Katowic. Pierwsze wróciły w r. 1950, mocno przerzedzone i uszkodzone, do Archiwum Miejskiego w Łodzi, gdzie został sporządzony do nich inwentarz kartkowy w języku polskim, zawierający 2567 kartek od nr 1. Przy ostatnim porządkowaniu tego zasobu przywrócono aktom układ zgodny z inwentarzem wykonanym w Piotrkowie.

Do akt grupy c) — nadzór nad kotłami — istnieje wykonany przed r. 1939 inwentarz w języku polskim pt. „Spis aktów Kancelarii Starszego Inspektora Piotrkowskiej Guberni o zezwoleniu na postawienie kotła parowego i nadzór, część II". Jak już zaznaczono, inwentarz ten obejmuje

1728 woluminów, ujętych w numerację ciągłą od nr 2290 do 4017 i zawiera następujące pozycje: numer kolejny, zaznaczony na woluminie kolorowym ołówkiem, dawną numerację i tytuł w skrócie (np. Karol Scheibler — Akc. T-wo; Jan Gołda itd.). Duży procent tych akt został również wywieziony do Poznania, skąd wróciły po wojnie do Archiwum Miejskiego w Łodzi; połączono je z poprzednią grupą i sporządzono wspólny inwentarz kartkowy.

Najmniejszą grupę stanowią zachowane tylko w drobnych fragmentach akta inspektorów rejonowych, do których już po r. 1945 sporządzono inwentarz pt. „Pomocnik inspektora fabrycznego, 1893—1895". Obejmuje on następujące materiały:

akta inspektora I rejonu,	wol. 1	(poz. 1)	z r. 1901,
„ „ II „	„ 16	(poz. 2—17)	z lat 1893—1894,
„ „ III „	„ 2	(poz. 18—19)	z lat 1905—1906,
„ „ na miasto Łódź,	„ 10	(poz. 20—29)	z lat 1894—1896.

Inwentarz zawiera następujące dane: nowy numer kolejny, dawny numer, polski przekład tytułu i granice chronologiczne.

Bezpośrednio do działalności inspektora fabrycznego odnoszą się akta Piotrkowskiego Urzędu Gubernialnego do Spraw Fabrycznych (Pietrokowskoje Gubiernskoje po Fabrycznym Diełam Prisutstwije). Akta te zachowały się z lat 1891—1913 w liczbie 60 woluminów. Mają one inwentarz w języku rosyjskim pt. „Opis dieł po Fabrycznym Diełam Prisutstwija za gody 1891—1910" (pisany współcześnie). W aktach powyższych, prowadzonych przez Kancelarię Starszego Inspektora, mamy przeciętnie od 4 do 8 teczek w obrębie każdego roku z następującymi tytułami, powtarzającymi się corocznie: Krótkie postanowienia, Cyrkularze i wyjaśnienia, Ogólna korespondencja, Korespondencja w sprawie kar nakładanych na fabrykantów, Kopie przepisów obowiązujących, Skargi robotników i in.

Do bezpośredniej działalności Inspekcji Fabrycznej odnosiły się jeszcze akta dotyczące organizacji kas chorych, które po wydaniu w r. 1912 ustawy o ubezpieczaniu robotników ześrodkowały się w Piotrkowskim Gubernialnym Urzędzie do Spraw Ubezpieczeń Robotników (Pietrokowskoje Gubiernskoje Prisutswije po Diełam Strachowanija Raboczich). Akta tego urzędu zachowały się z lat 1913—1914 w liczbie 203 woluminów. Każda teczka zawiera korespondencję dotyczącą organizacji kasy chorych w poszczególnych zakładach przemysłowych (zebrania organizacyjne, akta wyboru delegatów, utworzenia Kasy Chorych itd.). Inwentarza do tych akt brak.

Poza wyżej omówionymi archiwaliami pewne materiały do działalności Inspekcji znajdują się jeszcze w aktach Kancelarii Gubernatora i Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego.

Rozdział I

ZARYS DZIEJÓW PRZEMYSŁU NA OBSZARZE GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ

W drugiej połowie XIX stulecia do najbardziej uprzemysłowionych okręgów Królestwa Polskiego należała Łódź z okolicą. Rozwijał się tu przede wszystkim przemysł włókienniczy noszący od połowy XIX wieku cechy przemysłu wielkofabrycznego, w którym stosowano coraz bardziej udoskonalone maszyny.

Przy reorganizacji podziału administracyjnego w latach 1866—67 Łódź weszła w skład nowoutworzonej guberni piotrkowskiej, która, jako najbardziej uprzemysłowiona (na południu przemysł górniczy i hutniczy, a w drugiej połowie XIX w. i włókienniczy), jedna z pierwszych otrzymała Inspekcję Fabryczną obejmującą swym zasięgiem początkowo obszary ówczesnych guberni: piotrkowskiej, kaliskiej, radomskiej i kieleckiej. Liczba fabryk w okresie trzydziestoletnim od powstania guberni zwiększyła się kilkakrotnie. Proces ten obrazuje poniższa tablica.

Dane o liczbie fabryk w guberni piotrkowskiej w latach 1867 — 1897

L. p.	Nazwa miasta lub powiatu	1867	1877	1887	1892	1897
1	m. Łódź	38	68	155	226	396
2	pow. łódzki	19	29	70	90	116
3	„ łaski	7	9	14	14	43
4	„ brzeziński	13	22	38	46	64
5	„ rawski	7	8	13	15	26
6	„ piotrkowski	7	9	17	22	49
7	„ noworadomski	21	23	31	34	36
8	„ częstochowski	8	15	29	34	45
9	„ będziński	12	24	63	70	58
	razem	132	207	430	551	833

Dane te nie odzwierciedlają całkowicie istotnego stanu rzeczy, co możemy zauważyć na terenie powiatu będzińskiego, gdzie widzimy zmniejszenie się liczby zakładów przemysłowych i fabryk w okresie 1892—1897. W okręgu tym bowiem, jako typowo górniczym, w związku z rozwojem wielkiego przemysłu wchłonięte zostały lub uległy likwidacji mniejsze zakłady przemysłowe, nastąpił zaś rozrost innych.

Aby przedstawić pełny obraz rozwoju przemysłu na terytorium guberni piotrkowskiej, należałoby podać dane cyfrowe o stanie zatrudnienia, lecz dostępne nam źródła nie zawierają tych materiałów dla całości obszaru.

Zakres rozwoju przemysłu w tym okresie to nie tylko zwiększona liczba zakładów przemysłowych i fabryk, lecz i wewnętrzny ich rozwój — szerszy zakres działalności, większa liczba zatrudnionych. O rozwoju w tym kierun-

---

1 *Pamiatnaja knižka pietrokowskoj gubernii na 1898 god*, cz. IV, Piotrków 1897, str. 8.

ku może świadczyć wykaz większych zakładów przemysłowych guberni piotrkowskiej za okres 1892—1897, w których liczba robotników w r. 1892 wynosiła 23 468 osób, a w r. 1897 doszła do liczby 33 115, tj. zwiększyła się w ciągu pięciolecia o 41 %, gdy równocześnie w tym okresie globalna liczba zatrudnionych w całym przemyśle na obszarze guberni piotrkowskiej wzrasta o 44 % (z 65 202 w r. 1892 do 94 305 w r. 1897).

Liczba zatrudnionych w większych zakładach przemysłowych gub. piotrkowskiej w latach 1892—1897 [1]

L. p.	Nazwa przędsiębiorstwa	Dane 1. I. 1892	Dane 1. I. 1897
1	Akc. T-wo K. Scheibler (5 fabryk w Łodzi i 1 w os. Żarki pow. będzińskiego)	5414	6487
2	Akc. T-wo „Zawiercie" pow. będz.	4303	5395
3	„ Poznański w Łodzi	3652	5016
4	Dom Handlowy Schen — 2 fabryki pow. będz.	1839	2764
5	Akc. T-wo Heintzel i Kunitzer w Łodzi	1427	2472
6	H. Dittel w Sosnowcu	1383	1791
7	Akc. T-wo L. Geyer w Łodzi	1200	1676
8	Fitzner i Gamper pow. będz.	450	1665
9	Akc. T-wo M. Zilbersztejn w Łodzi	668	1295
10	„ J. Heintzel — 2 fabryki w Łodzi	1056	1170
11	„ Allart w Łodzi	588	1149
12	Peltzer i Syn w Częstochowie	938	1139
13	Akc. T-wo M. Rozenblat w Łodzi	550	1096
	razem	23468	33115

W przemyśle guberni piotrkowskiej dominującą rolę odgrywała Łódź z 396 zakładami przemysłowymi i produkcją w r. 1896 wartości 84 704 628 rub. przy 45 568 zatrudnionych, w czym sam przemysł włókienniczy posiadał 278 zakładów z produkcją wartości 79 624 826 rub. i 41 318 zatrudnionych. Stan ten w guberni przedstawia poniższa tablica:

Liczba zakładów, wartość produkcji oraz liczba zatrudnionych [2]

L. p.	Nazwa miasta lub powiatu	Liczba zakładów	Wartość produkcji w rub.	Liczba zatrudnionych
1	m. Łódź	396	84 704 628	45 568
2	pow. łódzki	116	11 850 960	10 120
3	„ łaski	43	7 776 548	7 398
4	„ rawski	26	295 524	257
5	„ brzeziński	64	5 202 135	3 370
6	„ piotrkowski	49	1 540 012	1 361
7	„ noworadomski	36	1 938 776	2 790
8	„ częstochowski	45	6 579 211	6 040
9	„ będziński	58	26 025 904	17 401
	razem	833	145 913 698	94 305

[1] Tamże, str. 11.

[2] Tamże, str. 12—13.

Pod względem uprzemysłowienia gubernia piotrkowska w tym czasie, tj. w r. 1897, na terenie całego imperium rosyjskiego ustępowała tylko guberniom moskiewskiej i petersburskiej, a pod względem rozwoju przemysłu wełnianego, według danych z r. 1894, zajmowała pierwsze miejsce[1].

W przemyśle wełnianym główną rolę odgrywał wielki przemysł, który reprezentując 5,5% ogólnej liczby zakładów dawał 73,5% ogólnej ilości produkcji. Do takich należały: 23 przedsiębiorstwa z obrotem powyżej 1 mln. rub. wytwarzające artykuły przemysłowe na ogólną sumę 81 721 000 rub. z produkcją od 500 tys. do 1 mln., 23 zakłady z ogólnym obrotem 15 758 000 rub.; pozostałe 787 przedsiębiorstw miały produkcję wartości 48,5 mln. rubli[2].

Jak już wspomnieliśmy poprzednio, liczba zatrudnionych w przemyśle guberni piotrkowskiej pod koniec omawianego okresu wynosiła na 1. I. 1892 r. 65 202 robotników i w ciągu pięciolecia wzrosła o 44%, tj. wynosiła na 1. I. 1897 r. 94 305 zatrudnionych. Robotnicy ci pod względem płci i wieku dzielili się na następujące grupy:

Podział robotników zatrudnionych na obszarze gub. piotrkowskiej według wieku i płci[3]

L. p.	Nazwa miast i powiatów	Dorośli		młodociani	Dzieci	Pracuj. w domu	Razem
		mężcz.	kobiety				
1	m. Łódź	24 692	15 588	4 092	857	339	45 568
2	pow. łódzki	5 777	3 100	1 043	200	—	10 120
3	„ łaski	2 821	1 437	458	107	2 575	7 398
4	„ rawski	200	48	5	—	4	257
5	„ brzeziński	2 216	851	257	46	—	3 370
6	„ piotrkowski	1 772	141	47	2	—	1 361
7	„ noworadomski	1 732	562	316	20	160	2 790
8	„ częstochowski	2 926	2 412	672	14	16	6 040
9	„ będziński	9 838	4 277	3 228	36	22	17 401
	razem	51 373	28 416	10 118	1 282	3 116	94 305

Jak widzimy z tego zestawienia, wśród robotników zatrudnionych wówczas w przemyśle 55% stanowili mężczyźni, 30% kobiety, 10,5% młodociani, 1,5% dzieci i 3% chałupnicy. Pod względem narodowo-wyznaniowym (przyjmujemy: katolik — Polak, luteranin — Niemiec, mojżeszowe — Żyd, chociaż w praktyce były pewne odchylenia, zwłaszcza wśród katolików) było zatrudnionych: Polaków — 76 220, Niemców — 15 484, Rosjan — 487, Żydów — 1 934, innych — 180.

[1] Tamże, str. 14.
[2] Tamże, str. 15—16.
[3] Tamże, str. 19.

Spośród zatrudnionych 90 960 osób posiadało obywatelstwo rosyjskie, obywateli obcych było 3 345 osób (w tym pruskich 2 256, austriackich 1 043, innych 46).

Czas pracy w tym okresie wynosił od 8 do 14 godzin samej pracy (faktycznie znacznie dłuższy pobyt w murach fabrycznych, włączając przerwy na posiłki). Jako zasada obowiązywał przeciętnie trzynastogodzinny dzień pracy przy wliczeniu w to przerwy godzinnej na obiad. Najniższy, ośmiogodzinny dzień pracy był praktykowany w fabrykach pracujących na trzy zmiany, głównie w przemyśle hutniczym. Najdłuższy dzień roboczy obowiązywał w przemyśle włókienniczym. Praca trzyzmianowa przeważała w przemyśle szklanym, papierniczym i hutniczym. Praca nocna stosowana była głównie w powiecie będzińskim (przemysł górniczy i hutniczy).

Na zakończenie tych ogólnych rozważań należy dorzucić garść informacji o zarobkach. Były one najwyższe w Łodzi i najniższe w powiatach noworadomskim i częstochowskim, zależnie od specjalizacji. W przemyśle włókienniczym, bawełnianym wahały się od 32 rub. do 13 rub. miesięcznie, w przemyśle wełnianym — od 38 do 10 rub.

Rozdział II

INSPEKCJA DO SPRAW ZATRUDNIENIA MŁODOCIANYCH ROBOTNIKÓW

Na terenie b. Królestwa Polskiego przepisy ustawodawstwa rosyjskiego z r. 1882 „O pracy małoletnich" wprowadzone zostały w r. 1886. W tym czasie w Warszawie utworzono Urząd Inspektora Warszawskiego Okręgu Fabrycznego a obok niego stanowisko pomocnika inspektora fabrycznego okręgu warszawskiego. Urząd miał siedzibę w Łodzi i obejmował zakresem działalności tereny ówczesnych guberni: piotrkowskiej, kaliskiej, radomskiej i kieleckiej. 10 sierpnia 1886 r. stanowisko inspektora objął inżynier technolog Mosołow. Należał on, zarówno jak i jego następca Rykowski, do pierwszej kadry inspektorów fabrycznych, którą cechował swego rodzaju liberalizm burżuazyjny i którą wyróżniał sumienny na ogół i uczciwy stosunek do swych obowiązków. Stąd w działalności tych pierwszych inspektorów występują pewne próby poskramiania wyzysku fabrykanckiego, próby oczywiście z góry skazane na niepowodzenie i zakończone sprowadzeniem ich działalności do wyznaczonej im przez carskie ustawodawstwo fabryczne roli stróżów ładu kapitalistycznego. O pierwszym roku pracy Mosołowa mówi sprawozdanie z działalności od 10 sierpnia 1886 r. do stycznia 1887 [1].

Działalność swą rozpoczął od zapoznania się z zakładami przemysłowymi i warunkami pracy. Na pierwszy ogień poszła gubernia piotrkow-

[1] WAP w Łodzi, *Inspekcja Fabryczna* nr 4020, k. 31 i nast. (Sprawozdania).

ska, w której, jak stwierdzał, istniało 375 przedsiębiorstw zatrudniających 48 118 robotników. W okresie sprawozdawczym (4 i 2/3 miesiąca) zwizytował 177 fabryk zatrudniających prawie 30 000 pracowników. Wizytacje wykazały, że tylko w największych firmach (Scheibler, Poznański, „Zawiercie") wprowadzono całkowicie prawo o zatrudnianiu małoletnich, w pozostałych zaś tylko częściowo lub wcale. Z tego powodu dla interwencji trzeba było odbywać wizytacje powtórnie.

Próba przekonania fabrykantów drogą namowy nie poskutkowała i inspektor był zmuszony do zastosowania sankcji, niezbyt zresztą dla nich groźnych. Pierwszy protokół sporządził w fabryce Karola Kreczmera, ogłaszając dla reklamy protokół i wyrok sądowy w prasie. Gdy jednak i to nie pomogło, przystąpił w dalszej kolejności do sporządzania protokołów w fabrykach Gustawa Lorenca, Boricha Ungiera oraz Józefa Szreibera — właściciela huty szklanej w Ząbkowicach. Wyrokami sądowymi fabrykanci ci zostali skazani na kary pieniężne od 50 do 175 rubli.

Odsetek małoletnich zatrudnionych w wizytowanych fabrykach wynosił: w przędzalniach bawełny 13,5%, w tkalniach i przędzalniach wełny 8,3%, w tkalniach wełnianych 8,9%. Z obserwacji bezpośrednich wyciąga pomocnik inspektora wnioski, że praca małoletnich nie jest konieczna, jak to wykazała praktyka życiowa w zakładach Ginzbergów, Dietla, Pelcera, „Zawiercie", gdzie nie posługiwano się ich pracą. Większość jednak fabrykantów twierdziła, że w przędzalniach nie można obyć się bez tej pracy [1].

W sprawozdaniu swym pomocnik inspektora fabrycznego nie ogranicza się do zagadnienia pracy małoletnich, lecz podejmuje próbę wszechstronnego oświetlania warunków pracy w przemyśle guberni piotrkowskiej. Przeciętny zarobek robotników zatrudnionych w przędzalniach i tkalniach wełnianych, jak podaje, wynosił: dla mężczyzn 3—10 rub., dla kobiet 2,5—6 rub. i dla małoletnich 1—1,5 rub. tygodniowo; w bawełnianych: 2,5—7 rub. dla mężczyzn, 1,8—4,5 rub. dla kobiet i dla małoletnich 0,75—1,2 rub. Na podstawie prawa z r. 1882 płaca godzinowa małoletnich podniosła się teraz o 30—50%, gdy poprzednio przy 12—14 godzinnym dniu pracy zarabiali oni w przędzalniach wełny przeciętnie 1,8—2 ruble tygodniowo, to obecnie przy 6—8-godzinnym dniu płaca wynosi 1,2—1,5 rub. [2].

Źle w świetle sprawozdania wyglądała sprawa nauki małoletnich. Szkoły fabryczne istniały tylko przy kilku fabrykach, a mianowicie:

---

1 Sprawozdanie inspektora nie obejmuje małoletnich zatrudnionych w fabrykach tytoniowych, gdzie pieczę sprawować miały organa kontroli. Odsetek pracujących małoletnich w tej dziedzinie był niewspółmiernie duży.

2 Pogląd Mosołowa o zwiększeniu zarobków małoletnich jest mylny, gdyż faktycznie wpływ z tej pozycji w budżecie rodzin robotniczych uległ zniżce i to właśnie w stosunku wskazanym 30—50%.

Scheiblera, Poznańskiego, Dietla, Schena, „Zawiercie", Goldbergów, Hanischa, Heinzla i Kunitzera, lecz spośród ogółu małoletnich zatrudnionych w fabryce jedynie od Heinzla i Kunitzera uczęszczali do szkoły wszyscy — 133 osoby. Z zatrudnionych u Scheiblera 444 małoletnich do szkoły uczęszczało tylko 117, u Heinzla na 53 małoletnich tylko 29.

W dalszym ciągu swego sprawozdania Mosołow mówi o czasie pracy, zapewniając, że przeciętny dzień roboczy trwał od 12 do 15 godzin dla dorosłych i 8—10 godzin dla małoletnich, z przerwą na posiłki od 1 do 2 godzin. Najdłuższy czas pracy zaobserwowano w wielkich przędzalniach bawełnianych i małych wełnianych.

Pracę nocną stosowały tylko niektóre fabryki; trwała ona od 10 do 12 godzin, z przerwą ½—1 godziny na posiłek.

Stan sanitarny fabryk, jak stwierdził Mosołow, był niżej krytyki i to nawet w wielkich przedsiębiorstwach. „Powietrze nie zmieniane — wprost dusi".

Pomoc lekarska istniała tylko przy fabrykach Scheiblera, Krusche i Endera, „Zawiercie", Dietla i Schena. Przy trzech pierwszych istniały nawet szpitale, przy innych dużych, jak u Geyera, Heinzla i Kunitzera, nie było nawet pokoju dla udzielania pierwszej pomocy, co, jak podkreśla inspektor, dowodziło wyraźnego lekceważenia przepisów z 26 sierpnia 1866 r. o pomocy lekarskiej [1]. Przy wielu fabrykach istniały kasy chorych. Fundusz ich powstał z potrąceń 1—2% od zarobków robotniczych.

Wypadki przy pracy były bardzo liczne. Powodował je brak urządzeń zabezpieczających. Główna jednak przyczyna — to zdaniem Mosołowa postępowanie administracji, która nie troszczy się o bezpieczeństwo pracy (ciasnota, słabe światło, niebezpieczne maszyny bez osłon, lekceważenie bezpieczeństwa pracy przez majstrów). Największy procent wypadków zdarzał się wśród kobiet i małoletnich, którzy byli mniej doświadczeni i nie mieli dostatecznej siły fizycznej. Okaleczenia przy pracy i wypadki śmiertelne najczęściej pozostawały bez odszkodowań, gdyż zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi dochodzić ich można było w drodze sądowej, zbyt długiej i zbyt kosztownej dla okaleczonego czy osieroconej rodziny. W dodatku wynik dochodzeń był niepewny, gdyż administracja zawsze miała możność zrzucenia winy za wypadek na poszkodowanego. Na wiadomość o powstaniu urzędu, który miał ingerować w te sprawy, zgłaszali się o pomoc robotnicy okaleczeni w wypadkach sprzed kilku lat. Fabrykanci przeczuwając, że nastąpią zmiany w tych stosunkach, stawali się bardziej ustępliwi, w rezultacie czego Inspekcji udało się w niektórych

---

1 A. Kobelackij, *Sprawocznaja kniga dla czynow Fabricznoj Inspiekcji*, wyd. IV, Petersburg 1898, str. 26—27, przypis 4 do art. 52 Ustawy Przemysłowej ogłoszony w „Zbiorze Praw" z r. 1887, 3 t., poz. 126.

wypadkach wyjednać od nich dobrowolną wypłatę odszkodowania, które wynosiło: za stratę ręki 400—600 rub., palców 100—200 rub.

W dalszym ciągu raportu skarży się inspektor na brak podstaw prawnych w zakresie stosunków między fabrykantami a robotnikiem. Robotnik był przyjmowany do pracy bez żadnej umowy, często nie otrzymywał nawet żadnego dowodu objęcia pracy. Fabrykanci eksploatowali go bez litości, płacąc dowolnie, wymierzając samowolnie kary, zwalniając bez przyczyny. W związku z tym napływały skargi robotników na administrację, rosło niezadowolenie, a co za tym idzie, wybuchały strajki.

Sprawozdanie zwraca też uwagę na zły stan budynków fabrycznych; w razie pożaru niebezpieczeństwo zagrażało wszystkim pracującym (zły rozkład wyjść z gmachu, drewniane stropy w budynkach piętrowych, ciasnota przejść).

Jak stwierdza następca Mosołowa insp. Rykowski w sprawozdaniu za r. 1888 [1] efekt „opieki" nad pracą małoletnich był nikły. Fabrykanci zastępowali małoletnich młodocianymi (od 15 do 17 lat), którzy musieli się godzić na takie warunki, na jakich pracowali małoletni. W nadużyciach przy zatrudnieniu celowali drobni fabrykanci. Wskutek interwencji inspektora ukarani za to zostali: Bersztejn z Tomaszowa na 50 rub. kary, a Baumgarten z Łodzi — siedmiodniowym aresztem.

W okresie sprawozdawczym inspektor zwizytował 292 fabryki, z czego niektóre po kilka razy; w wyniku dało to 419 wizytacji. Zwizytowane przedsiębiorstwa zatrudniały 43 175 dorosłych i 2 567 małoletnich (12—15 lat).

Wizytacje Rykowskiego stwierdzają pewien spadek zatrudnienia małoletnich. Stan ten wypływał z taniości pracy młodocianych. Niektóre z większych fabryk w tym czasie zrezygnowały całkowicie z pracy dzieci („Zawiercie", Ginzbergowie, Dietel, Pelcer, Schen, Zachert, Hofrichter) udowadniając w ten sposób, że zatrudnianie dzieci nie jest koniecznością.

Rok sprawozdawczy był rokiem dobrej koniunktury fabryk łódzkich, która wywołała konieczność pracy nocnej, co było wykroczeniem przeciw przepisom prawa z 1885 r. o pracy nocnej kobiet i młodzieży poniżej lat 17. Inspektor stwierdzał masowy charakter tych przekroczeń, a niekiedy występował nawet z wnioskami o zastosowanie kary wobec fabrykantów.

Największą trudnością w pracy Inspekcji był fakt niezastosowania na terenie Królestwa przepisów z r. 1886 „O nadzorze nad zakładami przemysłowymi i wzajemnych stosunków między fabrykantami, a robotni-

[1] Rykowski objął swe stanowisko 11 lipca 1887 r. Akta WAP. *Inspekcja* nr 4019, k. 2 i 21.

kami"[1], co powodowało dalej trwający w tej dziedzinie stan pozaprawny i wynikające z tego konflikty. Brak książeczek obrachunkowych utrudniał interwencję w razie nadużyć przy wypłatach, potrąceniach itp. Robotnicy zwracali się do inspektora w poszukiwaniu swych praw, ten jednak musiał ograniczać się do spraw wyraźnych i udowodnionych, których w okresie sprawozdawczym przyjął 316, z tego 24 skargi o utratę zdrowia lub życia. Pozostałe sprawy można podzielić na grupy: 219 skarg c nieprawne zwolnienie i nieścisłe rozrachunki, 25 o zwolnienie z powodu choroby lub starości, 25 o zatrzymanie dochodów osobistych, 22 z powodu wysokich kar pieniężnych. Sprawy o utratę zdrowia lub życia pierwszej grupy były najtrudniejsze, bo powstały przed 6—8 laty i zostały odrzucone przez sądy i zaledwie w 14 wypadkach na 219 sądy przyznały odszkodowanie za uszkodzenie ciała lub śmierć przy pracy. Z grupy spraw o nieprawne zwolnienie uzyskano odszkodowanie od 6 do 24 rub. (2-tygodniowy zarobek), a przy sześciu sprawach od 120 do 800 rub. (pensje półtoramiesięczne). Na ogólną liczbę 316 skarg wynik interwencji był pomyślny dla 168 osób.

W tych wszystkich wypadkach inspektor nie mając oparcia w ustawie z 1886 r. nie mógł stosować nawet niegroźnych dla fabrykantów kar pieniężnych i usiłował oddziaływać drogą perswazji. Niejeden fabrykant (np. Schen, który zwalniał bezprawnie i nakładał wysokie kary) odmawiał mu wprost prawa interwencji.

Na tle tarć między fabrykantami a robotnikami wynikły 2 strajki i 2 pożary z podpalenia (u Poznańskiego). Przyczyną pierwszego strajku (w firmie Wikke) były nadmierne kary (5—10 rub. tygodniowo) wymierzane robotnikom, drugi strajk — u Gliksmana — wywołała znaczna obniżka zarobków bez dwutygodniowego wypowiedzenia. Pożary u Poznańskiego wyrządziły stratę do 200 000 rub. Były poszlaki, że powstały one z podpalenia za złe obchodzenie się administracji fabrycznej z robotnikami (zbyt częste i wysokie kary, bicie, zwalnianie bez przyczyny i bez wypowiedzenia).

W okresie sprawozdawczym na terenie podlegającym Inspekcji były 3 wybuchy kotłów, wskutek czego zginęło 8 robotników. Przyczyną katastrof był brak odpowiedniego nadzoru, gdyż jak się okazało, gubernialni mechanicy, nie otrzymując od rządu pensji i pieniędzy na koszty podróży, odbywali inspekcje niedbale[2].

Praca Inspekcji była utrudniona i z tego powodu, że fabrykanci wyraźnie sabotowali zarządzenia ukrywając wypadki w fabrykach.

---

1 Przepisy obowiązywały tylko na terytorium cesarstwa.

2 Nadzór nad kotłami sprawował specjalny urząd gubernialnego mechanika, o którym szczegóły — dalej.

Zaniedbaną dziedziną była także sprawa kas zapomogowych, które były wprowadzane dopiero na podstawie prawa z r. 1886, a fundusz ich miał iść wyłącznie na zapomogi, natomiast pomoc lekarską mieli opłacać fabrykanci.

W konkluzji inspektor wysuwał wnioski: zakazu pracy dzieci do lat 15, wprowadzenia w życie na obszarze mu podległym przepisów prawnych z r. 1886 i reorganizacji nadzoru nad kotłami. Jednym z nielicznych objawów pomyślnych, które mógł zauważyć w tym czasie, było wprowadzone począwszy od r. 1888 ubezpieczenie robotników od wypadków przy pracy. W okresie składania sprawozdania na terenie Łodzi było już ubezpieczonych 50% robotników (głównie w wielkich przedsiębiorstwach).

Nie poprzestając na uwagach w sprawozdaniu o sytuacji prawnej Inspekcji Rykowski wystąpił w październiku 1889 r. ze specjalnym memoriałem w tej sprawie [1].

W memoriale tym, podobnie jak w sprawozdaniu, omawiał swą dotychczasową działalność, oświetlał stosunki panujące na podległym mu terenie i wykazywał słuszność swych wywodów na podstawie statystyki, podkreślając jednocześnie konieczność utworzenia Gubernialnego Urzędu do Spraw Fabrycznych oraz zwiększenia etatów Inspekcji. Jego zdaniem gubernia piotrkowska z przyległymi (kaliska, radomska, kielecka) powinna stworzyć odrębny okręg z Okręgowym Inspektorem i 2—3 pomocnikami na czele. Normalna liczba fabryk przypadająca na jednego inspektora nie powinna przekraczać 200. Analizując stosunki na swoim terenie Rykowski stwierdzał dalej, że rejon piotrkowski pierwszy nie tylko w Królestwie, ale w całym imperium, wymaga utworzenia okręgu. W przepisach z r. 1886 należało wnieść — jego zdaniem — poprawki dające możność poważniejszej interwencji Inspekcji. Zwrócił uwagę na anormalne stosunki w obsadzie majsterskiej w fabrykach, gdzie panoszyli się niemal sami obcokrajowcy. Wyraźnie występowała niechęć zatrudniania obywateli rosyjskich — nawet przy przyjmowaniu na bezpłatną praktykę inżynierów-technologów Rosjan i „krajowców". Istniała formalna zmowa nieprzyjmowania miejscowych fachowców. Jeden z fabrykantów Żydów oświadczył Rykowskiemu, że z chęcią przyjąłby na praktykę technika Polaka, niestety jednak, obermajster nie zgadza się. Była to wyraźna taktyka Niemców majstrów skierowana przeciwko miejscowym — Polakom, Żydom, Rosjanom, aby nie dopuścić ich do stanowisk w przemyśle. Fabrykanci, którzy przyjęliby inżyniera czy majstra z ludności miejscowej, byliby terroryzowani, opuszczeni przez wszystkich majstrów. Nawet wielkie fabryki, jak Scheiblera, które powstały przy pomocy państwa (różne ulgi), nie zatrudniały ani jednego majstra ani inżyniera miejscowego.

---

[1] WAP, *Inspekcja Fabryczna* nr 4020, k. 111, *Memoriał*.

W Łodzi na 400—500 majstrów przypadło zaledwie 20—30 majstrów poddanych rosyjskich. Napływ robotników ze wsi w momentach kryzysu tworzył tłumy bezrobotnych.

Z zagranicy sprowadzano nawet robotników, którzy też byli uprzywilejowani w stosunku do miejscowych. Solidarność obcokrajowców przekraczała wszelkie granice. W fabryce Schena sascy majstrowie urządzili strajk, żądając usunięcia majstrów Polaków, których fabryka zatrudniała zaledwie 10%.

Stan taki jest anormalny, stwierdził Rykowski i wyraził obawę, iż może doprowadzić do scysji i starć wśród robotników. W okresach kryzysu najpierw byli zwalniani robotnicy miejscowego pochodzenia. Powstające nowe fabryki często były filiami zagranicznych, co pozwalało im obchodzić przepisy o opłatach granicznych i sprzyjało bogaceniu się fabrykantów. Prawo z r. 1886 powinno być rozszerzone, aby władze mogły regulować powstawanie nowych fabryk — dla uniknięcia kryzysu, oraz powinny być wydane odpowiednie przepisy normujące obsadę personelu administracyjnego i technicznego, a także ograniczające dopływ robotników obcokrajowców. Konieczne są też przepisy o zwalnianiu z pracy elementu miejscowego i obcokrajowców przy redukcjach oraz ograniczające germanizację robotników w fabrykach.

Memoriał Rykowskiego uzyskał poparcie okręgowego inspektora warszawskiego, który wystąpił z wnioskiem do gubernatora warszawskiego[1] o rozszerzenie przepisów prawa z r. 1886 na obszar Królestwa, ponieważ przepisy wynikające z ustawy przemysłowej niedostatecznie regulują stosunki między pracodawcami a robotnikami, a ponadto przepisy jej nie obowiązują na terenie Królestwa i stosunki między fabrykantami i robotnikami opierają się na wzorach fabryk niemieckich w epoce minionej. Inspektor okręgowy jeszcze raz podkreślił konieczność utworzenia Urzędu do Spraw Fabrycznych (przeszkody natury formalnej są możliwe do usunięcia), gdyż bez tego urzędu praca Inspekcji prawie nie może się rozwijać. Konkretnie wysunął projekt procentowego ograniczenia personelu majsterskiego i administracyjnego rekrutującego się z obcokrajowców, początkowo do 10—15%.

Mimo poparcia przez warszawskiego inspektora okręgowego sprawa nie była łatwa do przeprowadzenia. Przepisy o kontroli nad pracą małoletnich i o najmie były tylko projektem próbnym i dopiero 24 kwietnia 1890 r. nastąpiła ich kodyfikacja, a w r. 1891 oficjalnie została rozciągnięta moc prawna przepisów o najmie i utworzeniu Głównego Urzędu do Spraw Fabrycznych i osobnej Inspekcji na obszar guberni piotrkowskiej. Inspektorem został Rykowski.

---

1 WAP, *Inspekcja Fabryczna*, Akta z dn. 14.X.1889, nr 4023, k. 42 i nast.

W okresie wprowadzania w życie przepisów o zatrudnianiu młodocianych ingerencja władz w sprawach fabrycznych została rozszerzona przez wydanie zarządzenia w r. 1885 o zakazie nocnej pracy kobiet.

Rozdział III

REORGANIZACJA NADZORU NAD SPRAWAMI FABRYCZNYMI. POWSTANIE GUBERNIALNEGO URZĘDU DO SPRAW FABRYCZNYCH. ROZSZERZENIE ZAKRESU DZIAŁALNOŚCI INSPEKCJI

Jeszcze w tym okresie, kiedy na obszarze ówczesnego Królestwa Polskiego nie obowiązywały przepisy o pracy małoletnich, 3. VI. (15 n. st.) 1886 r. zostały wydane przepisy „O nadzorze nad zakładami przemysłowymi i o wzajemnych stosunkach między fabrykantami a robotnikami". Zostały one wprowadzone w życie z dniem 1. X. (st. st.) w najbardziej uprzemysłowionych guberniach cesarstwa: petersburskiej, moskiewskiej i włodzimierskiej [1].

Królestwo jeszcze kilka lat musiało czekać na „dobrodziejstwa" tej ustawy i dopiero z dniem 11. VII. 1891 r. i ten teren został objęty mocą przepisów z r. 1886 [2].

W r. 1891 powstały na terenie Królestwa gubernialne urzędy do spraw fabrycznych, a jednocześnie Inspekcja Fabryczna na terenie przez nas omawianym usamodzielniła się, otrzymując etaty inspektora i trzech pomocników — liczba w porównaniu z jednoosobową obsadą poprzednią stosunkowo dość duża.

W pierwszym roku kalendarzowym powstania Piotrkowskiego Gubernialnego Urzędu do Spraw Fabrycznych, poza posiedzeniem organizacyjnym odbytym 1. X (st. st.) 1891 r., żadnej działalności nie rozwijano. W roku następnym odbyto siedem posiedzeń, które poświęcono następującym zagadnieniom: 1) organizacja pomocy lekarskiej dla robotników fabryk i przedsiębiorstw, 2) ochrona robotników fabrycznych przed epidemią cholery. Oprócz tego opracowano: a) zasady projektu przepisów o zabezpieczeniu przed wypadkami (osłony na maszynach itp.), b) projekty kas zapomogowych na wypadek choroby, c) omówiono 14 protokołów sporządzonych przez Inspekcję Fabryczną na fabrykantów za nieprzestrzeganie przepisów (z tej liczby 12 ukarano karami pieniężnymi), d) rozpatrzono skargi tkaczy chałupników, czego wynikiem było późniejsze rozciągnięcie przepisów o Inspekcji Fabrycznej i na tę kategorię pracowników, e) zbadano podania jedenastu fabrykantów o udzielenie zezwolenia na pracę nocną [3].

---

1 A. Kobielackij, *Sprawocznaja kniga...*, str. 10, przyp. 1 do art. 47.

2 Tamże, przyp. 2 i uwagi do niego.

3 *Obzor pietrokowskoj gubernii za 1892 god*, str. 13—15.

Wskutek presji Urzędu do Spraw Fabrycznych niektórzy fabrykanci zobowiązali się utworzyć szpitale, szkoły, a grupa fabrykantów w Zgierzu 7. IV. 1892 r. otworzyła przytułek dla 100 dzieci [1].

W roku 1893 odbyło się tylko pięć posiedzeń, na których załatwiono następujące sprawy: a) zatwierdzono i wprowadzono w życie przepisy o ochronie zdrowia i życia robotników (zabezpieczenie maszyn oraz obsługa przez specjalny personel transmisji i pasów napędowych), b) opracowano i wprowadzono w życie przepisy o zakazie pracy w fabrykach w dni uroczystych świąt, c) w związku z grożącym zawleczeniem do Królestwa grasującej w tym roku w Cesarstwie epidemii cholery, na nowo zajęto się zagadnieniem walki z tą chorobą opracowując przepisy zabezpieczające, d) opracowano wzór książki notowania wypadków przy pracy, e) na skutek wyjaśnień Ministerstwa Finansów rozpatrzono i zatwierdzono przepisy o kasach zapomogowych na wypadek choroby, śmierci, pożaru itp., f) rozpatrzono protokoły za nieprzestrzeganie przepisów przez fabrykantów oraz podania o udzielenie zezwolenia na pracę nocną kobiet i młodzieży.

Najważniejszym posunięciem w tym roku było rozciągnięcie przepisów z r. 1886 na nakładców [2], tj. na wydających prace do domu robotnikom posiadającym własne warsztaty (głównie tkacze ręczni).

W roku 1894, podobnie jak w poprzednim, odbyto pięć posiedzeń. Wśród zagadnień rozpatrywanych znalazły się na porządku dziennym: przepisy o zabezpieczaniu maszyn i transmisyj, sprawa opracowania wzoru książeczki obrachunkowej i wprowadzenia jej w życie; wzór takiej książeczki dla tkaczy chałupników, pracujących dla nakładców. Wśród spraw załatwianych jak corocznie była sprawa protokółów za nieprzestrzeganie przepisów, podania o udzielenie zezwoleń na pracę nocną i sprawy zapomóg. [3]

Nie będziemy tutaj rozpatrywali stałej działalności omawianego urzędu, gdyż pokrywa się ona z działalnością Inspekcji, która zostanie bardziej szczegółowo omówiona. Przytoczyliśmy te fragmenty, aby rzucić pewne światło na działalność Piotrkowskiego Gubernialnego Urzędu do Spraw Fabrycznych, prawie nie zmienioną do końca rządów carskich na terenie Królestwa Kongresowego. Poczynając od połowy r. 1899 kontroli tego urzędu podporządkowano przemysł ciężki i górniczy. Od tej chwili oficjalna jego nazwa brzmiała: Piotrkowski Urząd Gubernialny do Spraw Fabrycznych i Górniczych (Pietrokowskoje Gubiernskoje po Fabricznom i Gornozawodskim Diełam Prisutstwije).

Przechodzimy teraz do sprawy organizacji Inspekcji Fabrycznej na terenie guberni piotrkowskiej.

1 Tamże.

2 Tamże, 1893 r., str. 25—27.

3 Tamże, 1894 r., str. 32—34.

Zmiany zasadnicze w pracy Inspekcji nastąpiły w momencie reorganizacji samej Inspekcji i utworzenia z dniem 1. X. 1891 r. w guberni piotrkowskiej Urzędu do Spraw Fabrycznych. Równocześnie gubernia piotrkowska z przynależnym do niej obszarem została wydzielona jako odrębny teren Inspekcji Fabrycznej otrzymując etaty inspektora i trzech pomocników, z wyznaczeniem siedzib: Inspektora w Piotrkowie, pomocnika pierwszego rejonu — także w Piotrkowie, drugiego — w Łodzi, trzeciego — w Tomaszowie. Ten ostatni rejon był największy, obejmował bowiem oprócz Tomaszowa i okolicy tereny guberni radomskiej i kieleckiej. Inspektorem został wyznaczony znany nam już Rykowski, a jako pomocnicy w r. 1895 występują Sietnicki, Zeskow i Burcew [1].

Ponieważ zakres działalności Inspekcji stopniowo się rozrastał, przeto liczba pomocników nie wystarczała i w związku z tym jeszcze w r. 1895 nastąpiła reorganizacja, mianowicie w guberniach radomskiej, kieleckiej i kaliskiej zostały utworzone samodzielne Inspekcje, a liczbę rejonów na terenie guberni piotrkowskiej zwiększono do 5.[2]

W r. 1900 liczba rejonów doszła do 9. Miasto Łódź zostało podzielone na cztery rejony. Zmiany nastąpiły również w powiecie będzińskim, z którego utworzono dwa rejony — pierwszy obejmujący m. Będzin i Zagłębie Dąbrowskie, z siedzibą rejonu w Sosnowcu oraz drugi — pozostały obszar powiatu będzińskiego z siedzibą rejonu w Będzinie.

Podział guberni na 9 rejonów przetrwał niemal do wybuchu pierwszej wojny światowej. Wtedy to na podstawie ukazu z 7. VII. 1913 r. na obszarze całego imperium rosyjskiego zwiększono liczbę etatów Inspekcji Fabrycznej.[3] Na terenie guberni piotrkowskiej z dniem 1. I. 1913 r. powstało 11 rejonów.

W ramach ostatecznej organizacji Inspekcji Fabrycznej na terenie guberni, z podziałem na inspektorów rejonowych i gubernialnego, starszy (okręgowy) inspektor był reprezentantem władz Inspekcji przy Urzędzie Gubernialnym i nadzorował wykonanie zarządzeń władz przez inspektorów. Do zakresu jego działalności należał ogólny nadzór nad ścisłym wykonywaniem zarządzeń prawnych, w tym również postanowień administracyjnych (w związku z tym, że Królestwo miało specjalny ustrój administracyjny). Inspektorzy rejonowi mogli wydawać cyrkularze w sprawach

---

1 *Obzor...*, jw, za 1891 g. str. 23—24. Zarządzenie władz centralnych zostało wydane 11. VII. (st. st.) 1891 r. Por. Kobielackij, *Sprawocznaja kniga...*, str. 11, uwaga 2 i przypis 1.

2 Utworzenie samodzielnych Inspekcji w tych guberniach nastąpiło w r. 1896. P. Kobielackij, *Sprawocznaja kniga...*, str. 12, przypis 2 do art. 47.

3 *Sobranije uzakonienii i rasporiażenii...* 1913, Oddział I, nr 162.

fabrycznych na obszarze guberni piotrkowskiej, ale tylko za specjalnym zezwoleniem starszego inspektora. [1]

Personel inspektorski (z wyjątkiem jednego z pierwszych inspektorów — Sanockiego, który był lekarzem i posiadał wykształcenie techniczne) składał się przeważnie z inżynierów-technologów.

Na zakończenie musimy dodać, że starszy inspektor miał specjalną kancelarię, której kierownikiem przez długie lata był Wicharczuk, jedyny „nieprawomyślny" człowiek w Inspekcji, który w burzliwym roku 1905 brał udział w manifestacjach antyrządowych, za co został usunięty ze służby.

Po ostatecznym zreorganizowaniu Inspekcji Fabrycznej na obszarze guberni piotrkowskiej początkowa liczba 3 rejonowych inspektorów, jak to mówiliśmy wyżej, doszła w ostatnich latach rządów carskich do 11 ze starszym inspektorem na czele. Stałą siedzibą starszego inspektora był Piotrków, pod koniec jednak pierwszego dziesięciolecia bieżącego wieku w każdą pierwszą i trzecią środę miesiąca przyjeżdżał on do Łodzi, gdzie przyjmował interesantów.

Godziny (od 10 do 13) i miejsca przyjęć interesantów (Grand Hotel) były dość skomplikowane i utrudniały robotnikom dotarcie do inspektora. Dla charakterystyki osób, które zajmowały stanowiska inspektorskie, przytaczamy garść szczegółów dotyczących osoby i działalności inspektora trzeciego rejonu (pow. będziński) Sredinskiego. Szczegóły te pochodzą z burzliwych czasów 1906 r. i zapewne dzięki złagodzeniu cenzury carskiej mogły być oświetlone na łamach prasy i znaleźć w związku z tym oddźwięk w aktach Inspekcji. [2]

Działalność tego „obrońcy" robotniczych interesów zdemaskował, na łamach prasy, gdy inne drogi zawiodły, adwokat Medalis z Sosnowca. Chodziło w danym wypadku o odszkodowanie za śmierć robotnika wskutek wypadku przy pracy. Michał Dyrda, robotnik zakładów budowy kotłów Fitzner i Gamper w Sosnowcu, w dniu 5 czerwca 1905 r. został przy pracy uderzony młotkiem w głowę. Wskutek obrażeń, jakie odniósł, zmarł po długiej chorobie w fabrycznym szpitalu 22. IV. 1906 r. Wdowa zwróciła się do szpitala z prośbą o wydanie świadectwa przyczyny zgonu; lekarz jednak, uzależniony od fabrykanta, odmówił. Wtedy zrozpaczona kobieta zwróciła się do inspektora Sredinskiego, który z urzędu powinien był interweniować w tej sprawie, lecz zamiast otrzymania pomocy została dosłownie wyrzucona za drzwi. Nie mogąc sama trafić do odpowiednich instancji Dyrdowa powierzyła sprawę Medalisowi, który nadając jej bieg urzędowy zażądał

1 A. Kobielackij, *Sprawocznaja kniga*... str. 10, art. 1 i nast.

2 WAP, *Inspekcja*, 1906, nr 19.

w drodze sądowej ekspertyzy sądowo-lekarskiej w celu stwierdzenia przyczyny zgonu Dyrdy, co też urzędowo zostało dokonane. Wtedy Medalis listem poleconym skierowanym do inspektora Sredinskiego zażądał od niego zgodnie z przepisami interweniowania w tej sprawie. Nie otrzymawszy w ciągu trzech tygodni odpowiedzi wystosował drugi list. Przewidujący pan inspektor listu tego nie przyjął i odesłał nadawcy. Reprezentujący interesy wdowy i sierot adwokat zwrócił się wówczas ze skargą do prokuratora oraz, ponieważ zmarły był poddanym austriackim, do generalnego konsula austriackiego w Warszawie. Równocześnie postarał się o artykuły w tej sprawie w prasie miejscowej i warszawskiej [1]. Panu inspektorowi nie zaszkodziło to jednak w karierze; stanowisko swoje piastował jeszcze przez kilka lat.

Nie był to jedyny wyczyn inspektora Sredinskiego, o którym było głośno w Zagłębiu. Nie lepiej postąpił on w sprawie robotnika Helmańczyka, który zmarł wskutek poniesionych obrażeń przy pracy w fabryce Schena w Sosnowcu. Sredinski nie chciał rozpatrywać sprawy i zwrócił rodzinie podanie bez odpowiedzi. Miał on również dosyć przykrą sprawę z sędzią pokoju Dubnickim prowadzącym sprawę przeciwko właścicielowi kamienicy Felcmanowi. Kamienicznik eksmitując z mieszkania rodzinę robotnika Litwińskiego pobił ciężko jego dzieci. Pan inspektor „bezinteresownie" prosił sędziego o względy dla kamienicznika.

Działalność Inspekcji otrzymała teraz rozleglejszy zakres funkcji i silniejszą podstawę prawną, co w pewnych wypadkach wywołało reakcję w szeregach fabrykanckich, a w ślad za nią skargi fabrykantów, że Inspekcja podrywa ich autorytet. Zwiększona obsada personalna dawała inspektorom możność dotarcia w teren. Zakres działalności inspektorów był określony w art. 39 Ustawy przemysłowej:

„1. Nadzór nad wykonaniem postanowień o pracy małoletnich robotników i o uczęszczaniu ich do szkoły.

2. Nadzór nad utworzeniem specjalnych szkół dla udostępnienia tym robotnikom wykształcenia początkowego, a także nad przystosowaniem do tego celu istniejących szkół ludowych, przy współpracy w razie potrzeby miejscowych władz szkolnych.

3. Sporządzanie przy udziale miejscowej policji protokołów o naruszanie przepisów o nauczaniu i pracy małoletnich.

4. Oskarżanie winnych tego przestępstwa w sądzie."

Była to działalność wynikająca z pierwotnej ustawy o Inspekcji. Rozszerzony zakres jej działalności z tytułu nowych przepisów o wzajemnych

[1] WAP, *Inspekcja* 1906, nr 19; „Głos Zagłębia", Sosnowiec, 3 lipca 1906, nr 23; „Dzień Dobry", Warszawa, 19 maja 1906.

stosunkach fabrykantów i robotników został ujęty w tzw. „Nakazie (instrukcji) pracowników Fabrycznej Inspekcji"[1]. Oprócz nadzoru nad pracą małoletnich mieli oni wykonywać nadzór nad pracą młodocianych i kobiet, zbierać, sprawdzać i wstępnie opracowywać materiały z dziedziny statystyki fabrycznej, przeprowadzać na zlecenie władz inwentaryzację i opisy fabryk, roztaczać nadzór nad kotłami i wpłatą opłat z tego tytułu na rzecz skarbu. Oprócz tego w niektórych guberniach (w tej liczbie i w piotrkowskiej) do Inspekcji należał nadzór nad zachowaniem w zakładach przemysłowych „spokoju i porządku", nad przestrzeganiem przez fabrykantów i robotników ich praw i obowiązków. Do Inspekcji należała też działalność wykonawcza w związku z wprowadzaniem w życie wydawanych przez urzędy do spraw fabrycznych postanowień, rozpatrywanie i zatwierdzanie taks, tabeli rozkładów i przepisów o porządku wewnętrznym, opracowywanych przez władze fabryczne, stosowanie środków dla zapobieżenia sporom i nieporozumieniom między fabrykantami i robotnikami drogą badania na miejscu wynikłych nieporozumień i polubownego ich załatwiania, wszczynanie dochodzeń w podlegających ich kompetencji sprawach i oskarżanie w sądzie winnych naruszenia przepisów o najmie robotników i o wzajemnych stosunkach między robotnikami a fabrykantami.

Jak widzimy, zakres pracy Inspekcji był bardzo szeroki, ale znaczną część czasu inspektorów pochłaniała kontrola kotłów.

Rozdział IV

POMOC LEKARSKA I SZPITALNA ORAZ KASY ZAPOMOGOWE DLA ROBOTNIKÓW W CZASIE CHOROBY. FUNDUSZ KAR. ODSZKODOWANIA ZA STRATĘ ZDROWIA

Wśród zagadnień związanych z kwestią robotniczą sprawa pomocy lekarskiej i szpitalnej była bardzo paląca, ponieważ w ówczesnych warunkach sanitarnych choroba i wypadki przy pracy na każdym kroku czyhały na robotników.

Dopóki maszyny były bardziej prymitywne, dopóty niebezpieczeństwo dla obsługujących je nie było zbyt groźne. Gdy jednak pod koniec pierwszej połowy XIX wieku mechanika i technika posunęły się wielkimi krokami naprzód, coraz bardziej precyzyjne maszyny stawały się zarazem coraz bardziej niebezpieczne dla robotnika. Małe sale fabryczne zmieniły się w wielkie hale źle ogrzewane, z przeciągami czatującymi na zgrzanych przy pracy robotników. Wszystko to stwarzało podatne warunki do szerzenia się chorób i wypadków.

---

[1] A. Kobielackij, *Sprawocznaja kniga...*, dodatki, str. 4 i nast. W artykułach 1—2 tej ustawy zostały omówione szczegółowo zadania Inspekcji.

Z chwilą utworzenia Urzędu do Spraw Fabrycznych nadzór nad wykonywaniem przepisów o fabrycznej pomocy lekarskiej został przekazany temu urzędowi. Inspektorom polecono wydanie przepisów o środkach, które powinny być zachowane dla ochrony życia, zdrowia i dobrych obyczajów robotników w czasie pracy... a także pomocy lekarskiej dla robotników [1]. Obowiązek ten ciążący na urzędach do spraw fabrycznych został jeszcze raz podkreślony w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z 20. XII. 1893 r.[2]

Zajęcie się tą sprawą przez Piotrkowski Gubernialny Urząd do Spraw Fabrycznych widzimy już w sprawozdaniu za pierwszy rok działalności tego urzędu [3]. Zarządzenia i poczynania te szły w kierunku: a) organizowania pomocy lekarskiej dla robotników fabryk i przedsiębiorstw; b) opracowania przepisów o zabezpieczeniu maszyn; c) uruchomienia kas zapomogowych udzielających zapomóg chorym robotnikom.

Zgodnie z tymi zarządzeniami wszystkie zakłady przemysłowe powinny były udzielać robotnikom bezpłatnej pomocy lekarskiej i bezpłatnych lekarstw. Zarządzeniami tymi nie byli objęci robotnicy zatrudnieni w małych zakładach, gdzie liczba ich nie przekraczała 15.

Oprócz tego fabryki zatrudniające powyżej 50 robotników były obowiązane posiadać gabinet lekarski dla ambulatoryjnego leczenia i stałego lekarza, a zatrudniające powyżej 100 robotników — szpitale z liczbą łóżek w stosunku jedno łóżko na każdych 100 zatrudnionych. Lekarz obowiązany był ordynować co najmniej dwa razy w tygodniu w ściśle określonych terminach, a chorych obłożnie wizytować w mieszkaniu. Tam gdzie istniały szpitale fabryczne, obowiązany był wizytować je codziennie.

W dużych fabrykach do pomocy lekarzowi powinni byli być przydzieleni felczerzy, felczerki albo akuszerki pracujący pod kierownictwem lekarza, który był jednocześnie lekarzem sanitarnym zakładu.

W fabrykach o napędzie mechanicznym, zatrudniających 50 i więcej robotników powinno było być w ambulatorium łóżko, w większych — liczba łóżek miała dochodzić do trzech.

Wszystkie fabryki położone na obszarze miast, zatrudniające 500 i więcej robotników miały obowiązek organizować szpitalne leczenie fabryczne w stosunku jedno łóżko na 100 zatrudnionych. Mniejsze, zatrudniające od 100 do 500 robotników, mogły tworzyć wspólne lecznice — też w stosunku jak wyżej. Podobnie traktowano zakłady czynne na prowincji, gdzie posiadanie własnej lecznicy mogło obowiązywać już przy 100 zatrudnionych.

---

1 Artykuł 52 Ustawy Przemysłowej.

2 *Obzor pietrokowskoj gubiernii za 1892 g.*, str. 13—15.

3 Kobielackij, *Sprawocznaja kniga...*, str. 26, przypis 3 do art. 52.

W lecznicach zakładów zatrudniających oprócz mężczyzn i kobiety powinny były być osobne oddziały dla kobiet.

Zgodnie z tymi przepisami w dużych przedsiębiorstwach jeden lekarz miał obsługiwać nie więcej niż 3000 robotników, w mniejszych zakładach (od 100 do 500 zatrudnionych) nie więcej niż pięć zakładów, przy większych (od 500 do 1500 zatrudnionych) nie więcej niż dwa.

W fabrykach zatrudniających kobiety, oprócz lekarza i felczera powinna była być, o ile to było możliwe, i akuszerka.

Przepisy te na terenie guberni piotrkowskiej miały być wprowadzone w następującej kolejności: pomoc lekarska z dniem 1. VI. 1892 r., urządzenia ambulatoriów z dniem 1. X. t.r., urządzenie szpitali z dniem 1. VI. 1893. W praktyce jednak terminy te uległy zmianom.

Do momentu wydania wyżej wspomnianych przepisów na terenie guberni istniały tylko 4 szpitale fabryczne urządzone przez przemysłowców: przy fabryce Scheiblera na 50 łóżek, przy zakładach Akc. T-wa „Zawiercie" na 20 łóżek, Kruschego i Endera w Pabianicach na 15 łóżek i w Sielcu urządzony przez przemysł górniczy.

Przepisy te, jak to już podkreślono uprzednio, obejmowały tylko większe zakłady. W mniejszych w rzeczywistości pomoc ta zupełnie nie istniała, gdyż nawet samopomoc robotnicza nie mogła jej zorganizować. Chory robotnik pozostawał na łasce fabrykanta, która, jak świadczyć mogą wypadki w fabryce Poznańskiego, najczęściej zawodziła [1].

Dla zbadania sytuacji i nastrojów wśród fabrykantów w sprawie pomocy lekarskiej i szpitalnej zaraz na początku swego istnienia Inspekcja Fabryczna w guberni piotrkowskiej rozpisała wśród fabrykantów ankietę. Wypowiedziało się 90 przemysłowców, ale 20 ograniczyło się do zakomunikowania, że w ich fabrykach nie ma żadnej pomocy lekarskiej. Z pozostałych większość wypowiedziała się za przymusowym wprowadzeniem jej, opartym na statucie oficjalnie opracowanym. Składki przewidziane na utrzymanie tej pomocy projektowano przeciętnie w wysokości 1% (wahają się od ½ do 2%). Niektórzy proponowali potrącenie robotnikom ryczałtowo: dorosłym po 5 kop., młodocianym po 3 kop., dzieciom po 2 kop.

Co do udziału fabrykantów w kosztach utrzymania, to większość proponowała 50% udziału robotników, chociaż nie brakło głosów obniżających ten udział do 33%, a nawet do 25%. Rzadkie były głosy przemawiające za udziałem w kosztach utrzymania lecznictwa i szpitali przez fabrykan-

---

[1] Do pomocnika inspektora na teren guberni piotrkowskiej zgłosił się chory robotnik Szulc skarżąc się, że Poznański odmówił mu pomocy lekarskiej. Zainteresowany w tej sprawie fabrykant wyjaśnił przyczyny: po pierwsze, chory Szulc mieszka daleko i trudno tam posyłać lekarza, po drugie, stan jego jest beznadziejny, lekarz mu i tak nic nie pomoże. (WAP, *Inspekcja* nr 4042, pismo z 4.I.1888 r.).

tów na równi z robotnikami albo pokrywania deficytów. W dyskusji wyłoniła się też sprawa zapomóg chorym robotnikom: okres, w którym przysługiwały robotnikom wypłaty takich zapomóg, ustalono na 12 do 13 tygodni, poczynając od 3—4 dnia choroby.

Ciekawe są wypowiedzi dwóch przedstawicieli fabrykantów (członków Gub. Urzędu do Spraw Fabr.) Herbsta z Łodzi i Dietla z Sosnowca, oparte na istniejących stosunkach: Herbst opinie swe opierał na obserwacjach ze szpitala przy zakładach Scheiblera i poruszał przede wszystkim sprawę leczenia chronicznie chorych, a następnie — przyjmowania chorych przez lekarza w prywatnym jego mieszkaniu, co według niego mogło być stosowane tylko w wyjątkowych wypadkach. Dla zmniejszenia kosztów administracji należałoby uprościć biurokrację, tj. wszelkiego rodzaju zapisy i ewidencję; przy ambulatoriach niepotrzebne były jego zdaniem specjalne poczekalnie, zwłaszcza w mniejszych przedsiębiorstwach. Liczba łóżek w przychodni w stosunku jedno na 100—500 zatrudnionych byłaby zbyt wielka. Nawet w dużych przedsiębiorstwach wystarczy jedno łóżko. Zbyt wielka też jest według niego liczba łóżek przewidziana przepisami (1 : 100).

Przytaczając dane statystyczne ze szpitala przy fabryce Scheiblera, gdzie na 6 000 zatrudnionych, a z członkami rodzin 15 000 osób w ciągu 7 lat przeciętnie było zajętych 25 łóżek, a w czasie epidemii wyjątkowo 40 łóżek jednorazowo, Herbst wysuwał wniosek wspólnych szpitali dla grupy czy rejonu fabryk. Terminy urządzania ambulatoriów i szpitali uważał za zbyt bliskie.

Drugi delegat fabrykantów Dietel wypowiedzi swe opierał na danych zaczerpniętych ze szpitala na terenie Sosnowca przy jego zakładach. Pomoc ta istniała już od r. 1879 i była udzielana robotnikom oraz członkom ich rodzin. Była akuszerka, lecz robotnice rzadko uciekały się do jej pomocy, wolały bowiem zwykłe „baby", które im pomagały w czasie połogu w gospodarstwie domowym. Dietel był zdania, że pomoc lekarska na miejscu powinna istnieć i w pomniejszych fabrykach, normy jednak uważał za wygórowane; stwierdzał również, iż jako pomocnicy lekarzy wystarczą tylko felczerzy.

Dołączona do odpowiedzi statystyka z działalności ambulatorium i szpitala przy jego zakładach za ostatnie 5 lat podawała liczby następujące:

w r. 1887	pomocy	udzielono	3986	osobom,	było	osobodni	2655
„ „ 1888	„	„	4843	„	„	„	2600
„ „ 1889	„	„	5441	„	„	„	2942
„ „ 1890	„	„	6072	„	„	„	2756
„ „ 1891	„	„	6335	„	„	„	3666

Tabela ta wykazuje stały poważny wzrost liczby przyjęć ambulatoryjnych i, jak stwierdza Dietel, z dużą przewagą mężczyzn. Ponadto zwłaszcza w ostatnim roku, daje się zaobserwować wzrost liczby osobodni

w szpitalu, przeciętna bowiem za te 5 lat wynosi ich 3231. Na podstawie tej statystyki, wykazującej, że przy zatrudnionych średnio 5 339 robotnikach jednorazowo było przeciętnie zajętych 9 łóżek, Dietel próbuje udowodnić, że ilość ta jest dostateczna i dla innych zakładów w tej samej proporcji. Jak wykazała praktyka w jego zakładach, utrzymywanie wykwalifikowanej akuszerki nie jest potrzebne. Odpowiedź jego omawia też sprawę samego wyposażenia i obsługi chorych. Szpital nie powinien być większy niż na 200 łóżek, a najekonomiczniejszy jest budynek o dwóch kondygnacjach; do obsługi wystarczy 1 osoba na 12 chorych. Wypowiedzi te ze względu na stanowisko autorów zaważyły na dalszych losach tego zagadnienia.

Zanim jednak doszło do rozwiązania sprawy pomocy szpitalnej dla robotników, głos zabrała inicjatywa społeczna. Mianowicie z projektem utworzenia ambulatorium i szpitala wystąpił Łódzki Oddział Czerwonego Krzyża. 22 lipca 1890 r. zostało otwarte bezpłatne ambulatorium; pomoc lekarską zaofiarowali łódzcy członkowie Towarzystwa Lekarskiego.

O potrzebie takiej pomocy wyraźnie mówią liczby przyjęć w tym ambulatorium za lata 1890—1897, w którym to czasie udzielono porad i pomocy w 129 782 wypadkach, a liczba rocznych przyjęć doszła od 13 343 w r. 1891 do 35 229 w r. 1897. Milionerzy-fabrykanci nie zrujnowali się zbytnio na ten cel, bo tacy potentaci jak Scheibler, Herbst, Gehlich, Poznański, Hille i Dietrich ofiarowywali — aż po 100 rub. rocznie; dla innych (Grohman, Majer i jeszcze kilku) i ta suma była wygórowana, zredukowali ją więc do 50 rub.

Powstało teraz zagadnienie utworzenia szpitala społecznego. Ćwierćmilionowe miasto fabryczne posiadało w r. 1893 jeden szpital społeczny na 90 łóżek, i to obejmujący także teren powiatu, oraz drugi — dla ludności żydowskiej — z fundacji Poznańskiego o takiej samej liczbie łóżek, razem 180 łóżek.

Inicjatywę podjął znów Łódzki Oddział Czerwonego Krzyża występując w maju 1893 r. z wezwaniem utworzenia szpitala. Wciągnięto do tej akcji fabrykantów, którzy obowiązani byli na podstawie przepisów prawnych do tworzenia szpitali dla swych robotników. Fabrykanci w liczbie 58 zobowiązali się do utrzymywania 90 łóżek. Koszt łóżka przy urządzaniu przez Czerwony Krzyż wynosił 1200—1500 rub. i był znacznie niższy od kosztu utrzymania łóżek szpitalnych przy poszczególnych fabrykach. Zgodnie z umową w maju 1897 r. został otwarty w Łodzi w prowizorycznych barakach nowy szpital o 90 łóżkach [1], pod nazwą szpitala Czerwonego Krzyża.

Powstało nadto szereg mniejszych szpitali przy fabrykach łódzkich. Do liczby lepiej urządzonych należały: Poznańskiego na 78 łóżek, Heinzla

[1] *Pamiatnaja kniżka pietrokowskoj gubiernii na 1896 g.*, cz. IV, str. 71 i nast.

i Kunitzera na Widzewie na 14 łóżek. Wzrosły też sumy wydatkowane na lecznictwo, które w r. 1897 wyniosły 326 165 rub., w tym wydatki personalne 129 772 rub., utrzymanie ambulatoriów i szpitali 70 772 rub., koszt lekarstw wydanych — 126 190 rub.[1] Ogólna liczba w tym czasie łóżek w szpitalach doszła do 314, a w ambulatoriach fabrycznych do 408.

Poważnym zagadnieniem związanym z chorobą robotnika była sprawa pomocy materialnej dla rodziny chorego, dająca możność w wypadkach lżejszych chorób leczenia się w domu, oraz sprawa udzielania pomocy lekarskiej członkom rodziny robotnika. Początkowo rolę tę spełniały specjalnie organizowane kasy zapomogowe znane pod niemiecką nazwą „Krankenkasse". Istniały one na podstawie różnych, często nieoficjalnych statutów, a na utrzymanie ich robotnicy godzili się dawać pewien procent zarobków. Po wprowadzeniu w guberni piotrkowskiej prawa „o nadzorze nad zakładami przemysłowymi..." kasy te zostały zreorganizowane w tym sensie, że miały wydawać zasiłki pieniężne chorym robotnikom i udzielać pomocy lekarskiej ich rodzinom, gdyż pomoc lekarska dla samych robotników przeszła całkowicie na rachunek fabrykantów. Przy kosztach utrzymania przyjęto zasadę potrąceń w wysokości 1% zarobków, a wyjątkowo 2%.

Na tych zasadach na początku 1897 r. istniały na terenie podległym Piotrkowskiej Gub. Inspekcji Fabrycznej 62 kasy chorych. Praktyka życiowa wykazała, że dobrze prosperować mogą one tylko przy dużej liczbie członków, toteż jedną z przeszkód rozszerzenia się ich sieci była dobrowolność należenia do nich. Przeszkody te mogło usunąć tylko utworzenie kas opartych na przepisach prawnych.

Sytuację w fabrykach, gdzie kasy nie istniały, ratował do pewnego stopnia fundusz kar i zapomogi z kasy fabrykantów. Jednakże pomoc z tego źródła nie była stała i często zawodziła. Obrót gotówkowy tego funduszu w r. 1896 wynosił 78 541 rub. 50 kop. po stronie dochodu i 75 126 rub. 25 kop. po stronie wydatków. Różnica in plus na 1. I. 1897 r. z pozostałościami z r. 1896 wynosiła 20 710 rub. 16 kop.[2]

W tej sytuacji rozpoczęło się w większych przedsiębiorstwach tworzenie fabrycznych kas chorych. W sprawozdaniu za r. 1896 mamy zanotowane otwarcie 11 nowych kas chorych[3]. W r. 1897 liczba ta zwiększyła się o dziesięć[4].

Stan ten przetrwał do czasu wprowadzenia ubezpieczeń opartych na całkowicie nowych zasadach, a mianowicie na ustawie z 12. VI. 1912 r. o utworzeniu Urzędu do Spraw Ubezpieczeń Robotników i powołaniu do

1 *Pamiatnaja knižka...*, str. 23, 24.
2 Tamże, jw. str. 25.
3 *Obzor...*, jw., za 1896 r., str. 17—18.
4 Tamże, str. 16.

życia nowej organizacji — kas chorych obejmujących swym zasięgiem ubezpieczenie chorobowe od wypadków przy pracy.

Na podstawie ustawy z r. 1912 z zakresu działania inspekcji i Gubernialnego Urzędu do Spraw Fabrycznych zostały wydzielone wszelkie sprawy związane z pomocą lekarską i zaopatrzeniem ofiar wypadków przy pracy; przekazano je nowoutworzonemu Urzędowi do Spraw Ubezpieczeń Robotników (Prisustwije po Diełam Strachowanija Raboczich) z Centralną Radą do Spraw Ubezpieczeń Robotników w Petersburgu. We wszystkich miastach gubernialnych i im odpowiadających powstały teraz wymienione urzędy. Przewodniczył im jak zwykle z urzędu gubernator lub jego zastępca. W skład zarządu wchodzili: wicegubernator, prezes Izby Skarbowej, prokurator Sądu Okręgowego lub jego zastępca i starszy inspektor fabryczny. Ponadto dwóch członków delegował samorząd ziemski, jednego Rada Miejska, dwóch właściciele fabryk, dwóch delegowały kasy chorych. Na terenach, gdzie był silnie rozwinięty ciężki przemysł, w skład urzędu w razie potrzeby wchodził jeszcze inżynier górniczy. Oprócz tego na posiedzenie urzędu mogli być zapraszani specjaliści poszczególnych zagadnień, z doradczym prawem głosu [1].

Urzędowi do Spraw Ubezpieczeń Robotników podlegały następujące sprawy: 1) nadzór nad wykonaniem ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby i ubezpieczeniu od wypadków przy pracy, 2) nadzór nad wykonaniem wydawanych przez Radę do Spraw Ubezpieczeniowych reskryptów, zarządzeń, instrukcji itd., 3) wydawanie zarządzeń wykonawczych w tych sprawach, 4) rozpatrywanie skarg na organa Inspekcji Fabrycznej i Nadzoru Górniczego. Całą tę działalność regulowała specjalna instrukcja.

Apelacja od gubernialnych urzędów do spraw ubezpieczeń szła do pierwszego departamentu Senatu Rządzącego i do Rady do Spraw Ubezpieczeń. Biuro tego nowego urzędu miał prowadzić personel Inspekcji Fabrycznej.

Dokoła realizacji ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby rozwinęła się masowa kampania polityczna kierowana przez SDKPiL oraz PPS Lewicę. Masy robotnicze odczuły wprowadzenie tej ustawy, która przewidywała potrącanie składek ubezpieczeniowych z zarobków robotniczych, jako dotkliwe obciążenie.

W dotychczasowej bowiem praktyce składki na utrzymanie kasy chorych były zamaskowane i oficjalnie w większości wypadków bezpośrednio robotnicy nie płacili żadnych składek. Nie mogąc bezpośrednio przekonać robotników o dobrodziejstwach należenia do kasy chorych niektórzy gorliwsi inspektorzy uciekali się do represji (utrudnienia przy wydawaniu

[1] W. Litwinow-Falienskij, *Kak strachujutsia raboczyje*, wyd. II, Petersburg 1913,

zapomóg z funduszu kar oraz groźby całkowitego wstrzymania wypłat z tego funduszu) [1].

Jedna z pierwszych kas chorych na terenie guberni piotrkowskiej została zorganizowana w Łodzi w fabryce Jarocińskiego w r. 1912. W r. 1914 sieć kas chorych miała objąć wszystkie zakłady pracy; przewidywano ich w guberni piotrkowskiej 202 z 170 488 ubezpieczonymi. Faktycznie na 1 maja 1914 r. na terenie guberni było czynnych 121 kas chorych z 89 797 ubezpieczonymi. Wybuch pierwszej wojny światowej akcję tę przerwał i do pewnego stopnia nawet zlikwidował.

Już kilkakrotnie wspominaliśmy o „funduszu kar", któremu należy poświęcić nieco miejsca. Niemal od zarania przemysłu fabrycznego właściciele fabryk stosowali kary pieniężne. Dzieliły się one na kilka odrębnych grup: za złe wykonanie pracy, za uszkodzenie narzędzi pracy, za zakłócanie spokoju w zakładzie pracy, za nieposłuszeństwo lub brak uległości w stosunku do przełożonych, za zaniedbywanie się w pracy. Kary te — nakładane samowolnie i bezapelacyjnie — były zwykłym wyzyskiem robotnika i dodatkowym źródłem bogacenia się fabrykanta.

Prawnie kontrola nad wymiarem kar została uregulowana ustawą przemysłową w redakcji z r. 1887, ogólnikowe jednak ujęcie tego zagadnienia nie dawało możliwości interwencji i w rzeczywistości stan bezprawia trwał dalej. Dopiero wprowadzenie Inspekcji Fabrycznej stworzyło aparat wykonawczy. W zasadzie zostało zachowane prawo nakładania kar na robotników przez administrację fabryczną [2], określono jednak, w jakich okolicznościach i w jakiej wysokości mogą być one nakładane [3], ustalając mianowicie granicę potrąceń z tego tytułu na $^1/_3$ zarobku [4]. Wysokość i rodzaj kar musiały być podawane do publicznej wiadomości na specjalnych tabelach wywieszanych w miejscach pracy, a zatwierdzonych przez Inspekcję [5]. Najważniejszy był fakt, że kary te nie wpływały już do kieszeni fabrykanta, lecz tworzono z nich specjalny fundusz zapomogowy. Na podstawie obowiązujących przepisów kary w ciągu trzech najbliższych dni powinny być wpisywane do książeczki obrachunkowej robotnika.

Pobierane kary wpisywane były do specjalnej księgi i mogły być użytkowane wyłącznie na potrzeby robotników, z czego powstawał specjalny fundusz kar. Zgodnie z zarządzeniem Ministra Finansów z 4. XII. 1890 r. [6] fundusz ten pozostawał w administracji danej fabryki, lecz wypłacać z niego można było wyłącznie na:

---

1 WAP, *Inspekcja* 1914, nr 1.
2 Artykuł 143 Ustawy Przemysłowej.
3 „ 145 „ „
4 „ 148 „ „
5 „ 147 „ „
6 Ogłoszone w *Zbiorze Praw i Rozporządzeń...*, 1891, nr 2, poz. 24.

a) zapomogi robotnikom, którzy stracili zdolność do pracy bądź na stałe, bądź czasowo,

b) zapomogi robotnicom, które przerwały pracę w ostatnim okresie ciąży — w ciągu dwóch tygodni,

c) zapomogi w wypadku straty mienia z powodu klęsk żywiołowych (pożaru, powodzi, kradzieży),

d) pogrzeby.

Fundusz ten w wysokości do 100 rubli mogła fabryka przechowywać we własnych kasach, większe sumy powinna była przekazywać do kas oszczędnościowych Banku Państwa.

Rozporządzenie wykonawcze Piotrkowskiej Gubernialnej Komisji do Spraw Fabrycznych polecało w ciągu najbliższych dwóch miesięcy zdeponowanie w kasach oszczędnościowych Banku Państwa wszelkich nadwyżek z powyższego funduszu posiadanych przez fabryki. Efekt był minimalny, zgłoszono bowiem zaledwie 115 rub. 11 kop. Jednakże w pięć lat później nadwyżki te wynosiły już 13 000 rub. [1] W r. 1896 wpływy z funduszu kar na terenie guberni piotrkowskiej wyniosły 49 454 rub. 20 kop., przy wypłatach zapomóg — 46 284 rub. 99 kop., nadwyżka na dzień 1.I.1897 z pozostałościami z lat poprzednich doszła do dość pokaźnej kwoty 17 314 rub. 64 kop. [2]

Zapomogi z tego funduszu udzielane inwalidom i czasowo niezdolnym do pracy nie mogły przekraczać półmiesięcznego zarobku, przy czym wydawano je na podstawie świadectwa lekarskiego. Zapomogi wypłacane z przyczyn klęsk żywiołowych były jednorazowe i nie mogły przekraczać $^2/_3$ zarobku półrocznego; o ich wypłacie decydowała Inspekcja Fabryczna na wniosek administracji fabrycznej. Zapomogi dla położnic obejmowały okres trzytygodniowy (tydzień przed połogiem i dwa tygodnie po połogu) i nie mogły przekraczać wysokości dwutygodniowego zarobku. Zapomoga pogrzebowa nie mogła przekraczać 10 rub. Wypłaty te podlegały ścisłej kontroli Inspekcji i dokonywane były wyłącznie na podstawie jej zgody [3]. Później na podstawie cyrkularza Ministra Finansów z sierpnia 1893 r. [4], poważniejszym firmom zezwolono na dysponowanie funduszem kar we własnym zakresie, z zastrzeżeniem, że jednorazowa zapomoga nie może przekraczać 15 rub., a w wypadku wykrycia jakichkolwiek nadużyć groziło fabryce pozbawienie raz na zawsze prawa wolnego dysponowania. Jeżeli fundusz kar danej fabryki został wyczerpany, zapomogi można było wy-

---

1 *Obzor*... jw., 1894.

2 *Pamiatnaja knižka*..., jw., na r. 1891, cz. IV, str. 23.

3 Ogłoszenie: „Do wiadomości i stosowania się pp. fabrykantów, przemysłowców i robotników" (druk współczesny).

4 Wyjaśnienie Okręgowego Inspektora z 18.XI.1893 r. (WAP, *Inspekcja* nr 4029; Kobielackij, *Sprawocznaja kniga*..., str. 167, przypis 8 do art. 152.

płacać z funduszów fabrykanta, zależało to jednak wyłącznie od jego dobrej woli i żadnej kontroli nie podlegało.

Prawo użytkowania funduszu kar zostało zreorganizowane w r. 1894; od tego czasu zebranych kapitałów używać można było także na:

a) pomoc lekarską w zakładach pracy tam, gdzie jej nie było (przymusowa istniała w zakładach zatrudniających powyżej stu pracowników),

b) wypłatę nagród dla zachęty do pracy,

c) potrzeby specjalne związane z pracą robotników, których niezaspokojenie mogłoby doprowadzić do nieporządków i rozruchów.[1]

Oprócz funduszu kar przy poszczególnych fabrykach istniał specjalny fundusz ogólnopaństwowy, do którego wpływały salda likwidowanych przedsiębiorstw. Do chwili ogłoszenia w r. 1903 ustawy o odszkodowaniach za stratę zdrowia wypłacono z tego funduszu renty i zapomogi okaleczałym przy pracy robotnikom. Zasadniczo był on obracany na zapomogi dla niezdolnych do pracy robotników.

Ustawa o kontroli przy nakładaniu kar nie obejmowała chałupników pracujących dla nakładców własnymi narzędziami pracy. Początkowo kontrola nakładania kar nie obejmowała całej grupy zamaskowanych kar, ukrytych w formie niskich opłat za pracę z równoczesnym premiowaniem za produkcję bezbłędną, którą w praktyce udawało się wyprodukować tylko nielicznym, a ogół płacił kary w postaci nieotrzymywania premii. Była też inna odmiana tego rodzaju wyzysku, stosowana dość często w przemyśle tkackim, mianowicie opłata zależna od jakości produkcji. Gdy na przykład płaca za produkcję pierwszej jakości wynosiła 100%, to już przy produkcji drugiej jakości opłatę obniżano o 14%, a przy trzeciej obniżka ta dochodziła do 30%. W ten sposób robotnik automatycznie płacił kary od 14% do 30%. Cyrkularzem Ministra Finansów z 10. III. 1894 r. zabroniono tego rodzaju obliczeń zarobków[2].

Na podstawie tego samego cyrkularza fabryki były obowiązane przedstawiać tabele kar do zatwierdzenia Inspekcji. Dla przykładu przytaczamy wysokość kar za r. 1893 z fabryk tomaszowskich. Tak więc w fabryce Knothego rozpiętość kar wynosiła od 5 kop. do 1 rub., a mianowicie: za spóźnienie lub samowolne opuszczenie pracy od 5 do 50 kop., za nieprzestrzeganie przepisów pożarowych — palenie papierosów w miejscach zakazanych 20 kop., za pijaństwo 30 kop., za 15-minutowe spóźnienie się do pracy 5 kop. za spóźnienie 1/2 godz. 10 kop., za opuszczenie całego dnia pracy bez ważnych przyczyn 50 kop. W fabryce Auspacha kary dochodziły nawet do 2 rub. W fabryce Pednika tabele kar przewidywały: za przepuszczony wątek — 3 kop., za każdy brak nitki osnowy na przestrzeni arszyna

[1] WAP, *Inspekcja* nr 4018. Główny inspektor do inspektora okręgowego w Warszawie, 16.II.1894 r.

[2] Kobielackij, *Sprawocznaja kniga...*, str. 143.

— 5 kop., za gniazdo w towarze 10—30 kop., za dziurę w towarze 10—50 kop., za zepsucie przędzy 5—10 kop., za zepsuty cały kawałek towaru przez niedobicie od 1 rub. do 3 rub.; oprócz tego fabrykant miał możność dochodzenia strat w drodze sądowej [1].

Jak z tego widać, rozpiętość i dowolność kar były dość różne. Równocześnie spotykamy się z oświadczeniami, zwłaszcza mniejszych fabrykantów, że w ich zakładach pracy kary nie będą stosowane. Oświadczenia takie z Tomaszowa złożyli: dzierżawca farbiarni Gopfenstadt, Salomon Gutman, Rabinowicz, Filip Kreg. Nie był to jednak odruch altruizmu, lecz zwykła kalkulacja handlowa, kontrola wymagała bowiem prowadzenia specjalnych rachunków, pieniędzy nie wolno było puszczać w obrót. To wszystko nie kalkulowało się, zwłaszcza mniejszym fabrykantom, których cała buchalteria bardzo często znajdowała się w notesie.

Jedną z pierwszych prac nowopowstałego Piotrkowskiego Gubernialnego Urzędu do Spraw Fabrycznych było opracowanie przepisów o środkach ochrony zdrowia i życia robotników w fabrykach i zakładach przemysłowych na terenie guberni piotrkowskiej. Opracowanie ich trwało dość długo i oparte było na doświadczeniach z obszarów cesarstwa; były one rozpatrywane na posiedzeniach tego urzędu w dniach 1. VI. 1892 r., 15 i 22. XI. 1893 r. oraz 3. I. 1894; ostatecznie zostały zredagowane i ogłoszone w maju 1894 r. [2]

Przepisy te w rozdziale pierwszym omawiały bezpieczeństwo obsługi maszyn parowych i motorów, w drugim — obchodzenie się z transmisjami i pasami, w trzecim — osłony ochronne wszelkich maszyn, w czwartym — środki zaradcze przy obsłudze wind, w piątym — osłony maszyn do obróbki metali i drewna, w szóstym — bezpieczeństwo pracy przy aparatach destylacyjnych i innych pracujących pod ciśnieniem. Odddzielny artykuł poświęcono obchodzeniu się z maszynami w gazowniach oraz w fabrykach korzystających z gazu jako surowca i paliwa. [3]

We wstępie podkreślono, że stan higieny i technika urządzeń w fabrykach łódzkich są fatalne i najbardziej rażące braki należy usunąć.

Luki w ustawodawstwie dotyczącym bezpieczeństwa pracy miało wypełnić dobrowolne ubezpieczanie robotników od wypadków i śmierci przy pracy lub na skutek pracy — w towarzystwach ubezpieczeń. Kryło się w tym dążenie fabrykantów do przerzucenia odpowiedzialności prawnej na towarzystwa. Nie zawsze jednak ubezpieczenie takie wychodziło na

---

[1] WAP, *Inspekcja, nr 4028.* Korespondencja w sprawie tabeli kar.

[2] Rykowskij, *Sbornik obiazatelnych postanowlenii...*, Piotrków 1895, str. 10 i nast.

[3] Przepisy te w formie plakatu były przedrukowywane i rozsyłane do zakładów pracy w celu wywieszenia na widocznym miejscu; stanowiły podstawę prawną do pociągania winnych do odpowiedzialności prawnej w razie katastrofy.

lepsze robotnikom, ponieważ towarzystwo ubezpieczeniowe rozporządzało specjalnym aparatem prawnym i technicznym, który, jako opłacany przez nie, bronił interesów mocodawcy.

Jednym z poważniejszych braków powyższego ubezpieczenia był fakt, że zazwyczaj ubezpieczały duże firmy, gdzie bezpieczeństwo pracy było większe. Najczęściej przyjętą formą ubezpieczenia był 2000-krotny zarobek dzienny, przy czym wiele fabryk ubezpieczało robotników: 2000-krotnie na wypadek inwalidztwa i 1000-krotnie na wypadek śmierci; robiono to w celu zmniejszenia składek [1]. Jednakże wielka ilość fabryk, nawet większych, wolała nie ubezpieczać, lecz wypłacać odszkodowania bezpośrednio, gdyż, jak wykazywała statystyka, zbyt wiele z tych opłat ubezpieczeniowych pozostawało w kasach towarzystw ubezpieczeniowych.

Na terenie guberni piotrkowskiej w r. 1892 akcja ubezpieczeniowa obejmowała 43% zatrudnionych, a w r. 1896 — 232 przedsiębiorstwa z 54 496 pracownikami, co równało się 58% zatrudnionych w przemyśle. W tym samym roku na terenie guberni piotrkowskiej zanotowano 789 wypadków przy pracy, z czego 22 śmiertelne. Stałymi inwalidami zostało 46 robotników, a czasowo niezdolnymi do pracy 721 [2].

Stan dobrowolności ubezpieczenia przetrwał niemal do wybuchu I wojny światowej. Zmiany przyniosła dopiero ustawa z 23. VI. 1912 r. o utworzeniu urzędów do sprawy ubezpieczania robotników. Na podstawie tego prawa wszyscy fabrykanci powinni byli należeć do specjalnych towarzystw ubezpieczeń od wypadków. Towarzystwa takie obejmowały swym zasięgiem teren kilku guberni, mając oddziały i agentury w terenie. Wprowadzono przy tym nową zasadę — prawo do odszkodowania za utratę zdrowia lub życia wskutek niedbalstwa przedsiębiorstwa albo wskutek niebezpieczeństwa panującego w danej dziedzinie pracy (choroby zawodowe).

Na podstawie tej ustawy wprowadzono również zróżnicowanie w prawie do odszkodowania, przyjmując za zasadę stratę zdolności do pracy w danym zawodzie.

Rozdział V

INSPEKCJA FABRYCZNA A PRZEMYSŁ CHAŁUPNICZY I NAKŁADCY. INSPEKCJA A STRAJKI. OBCOKRAJOWCY W PRZEMYŚLE. INSPEKCJA A ZWIĄZKI ZAWODOWE. NADZÓR NAD KOTŁAMI

W okręgu łódzkim oprócz włókienniczego przemysłu fabrycznego istniał przemysł chałupniczy, który nie wrósł jeszcze w nowe formy przemysłu fabrycznego. Uprawiali go głównie tkacze wełny, czyli tzw. sukien-

[1] Najniższą normą było ubezpieczenie 600-krotne. WAP, *Inspektor* II rejonu, 1893, nr 15.

[2] *Pamiatnaja knižka...*, jw., na 1898 r., cz. IV, str. 252.

nicy — właściciele krosien, zazwyczaj starego typu. Nie posiadali oni jednak kapitału na surowiec i z tego powodu byli uzależnieni od dostawców tego surowca — nakładców.

Głównym ośrodkiem tego rodzaju przemysłu były Pabianice, gdzie w r. 1888 było czynnych 1200 ręcznych warsztatów tkackich pracujących dla 45 nakładców [1]. Istnieli też chałupnicy na peryferiach Łodzi oraz w innych miastach i osadach fabrycznych w jej okolicach. Spośród nich wyjątek stanowili chałupnicy Tomaszowa, z których większość pracowała na własny rachunek (z 57 przy 271 krosnach czynnych tylko 22 pracowało w r. 1892 na obcy rachunek).

Najgorzej jednak przedstawiała się sytuacja chałupników w małych osadach, gdzie zmowa nakładców i brak możliwości uzyskania innej pracy były czynnikami pogarszającymi ich warunki. Przykładem takiej bezwzględnej eksploatacji chałupników był teren gminy Bełchatówek. Jak wynika z raportu wójta do naczelnika powiatu z 5. II. 1892 r. [2], nakładcy dawali do wyrobu przędzę lichą, za pracę nie płacili gotówką, lecz bonami realizowanymi w sklepikach swych krewniaków. System ten był przestrzegany tak ściśle, że nakładca nie dał nawet pieniędzy na kupno lekarstwa. Protestujący robotnik pozbawiany był całkowicie pracy, co w miejscowych warunkach oznaczało groźbę śmierci głodowej. Sprawdzenie na miejscu stanu rzeczy w dniu 22. II. t. r. przez inspektora potwierdziło w całej rozciągłości powyższy raport. Według informacji inspektora w Bełchatowie było czynnych około 2000 tkaczy chałupników pracujących wyłącznie dla nakładców. Przy lichym surowcu płaca wynosiła dosłownie grosze, tak że robotnik — tkacz z trzema siłami pomocniczymi spośród członków rodziny często nie był w stanie zarobić 2 rub. tygodniowo (za wyrobienie sztuki sukna długości 90 łokci płacono 1 rub. 20 kop., za sztukę długości 80 łokci — 1 rub.). Inspektor stwierdził także wypłacanie nie gotówką, lecz bonami do sklepów, gdzie wydawano produkt lichy i drogi. Oprócz tego nakładcy przy niskich płacach nakładali duże kary (do 70 kop. tygodniowo), obniżając i tak lichą płacę nieraz do 1 rub. 10 kop. Stwierdzono też terror — robotnicy bali się mówić o faktach wyzysku. Podobna sytuacja panowała i w sąsiednich wsiach.

Nieco inaczej przedstawiała się sprawa w Pabianicach, gdzie zarobki chałupników były znacznie wyższe i płatne gotówką, a surowiec lepszy.

Sprawa wynagradzania pracy chałupników bełchatowskich znalazła odgłos w orzeczeniach Senatu. Uważając dokonywane przez nakładców wypłaty bonami za sprzeczne z art. 1359 Ustawy karnej, inspektor przekazał sprawę do sądu, gdzie oskarżeni zostali skazani na 100 rub. kary. Wy-

---

[1] WAP, *Inspekcja* nr 4019, k. 73. Burmistrz Pabianic do inspektora 7.VII.1888 r.

[2] WAP, *Inspekcja* nr 4037.

rok został zaskarżony do Zjazdu, który wyrok pierwszej instancji odrzucił. Sprawa przeszła do Senatu, który orzeczeniem z 24. V. 1894 r. (nr 3876) wyjaśnił błędne stanowisko Zjazdu i oddał sprawę do rozpatrzenia ponownego w pierwszej instancji. Dalszy przebieg nie jest nam znany [1].

Po zbadaniu stanu rzeczy i w innych miejscowościach rejonu łódzkiego, gdzie wyzysk był nie mniejszy, Inspekcja wystąpiła z wnioskiem rozciągnięcia prawa z r. 1886 o regulowaniu stosunków między fabrykantami i robotnikami na chałupników i nakładców przez zaprowadzenie przede wszystkim książeczek obrachunkowych dających możność kontroli [2].

W sprawie powyższej Ministerstwo Finansów w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych wydało 15. IX. 1893 r. cyrkularz, zgodnie z którym: 1) nakładcy mieli posiadać pełny spis zatrudnionych przez nich tkaczy, 2) księgi rachunków miały być przez nich prowadzone przepisowo i w porządku, 3) wszystkim tkaczom należało wydać drukowane książeczki obrachunkowe, zatwierdzone przez Inspekcję, 4) nakładcy musieli opracować i przedstawić do zatwierdzenia Inspekcji cenniki za wykonywane prace, 5) wszystkich nakładców obowiązywały jednolite tabele kar oficjalnie zatwierdzone, 6) kary oprócz wpisywania ich do książeczek obrachunkowych miały być wpisywane do specjalnie prowadzonej księgi, 7) fundusz kar mógł być obracany tylko na zapomogi dla robotników, 8) w każdej książeczce oprócz warunków najmu miały być wydrukowane warunki pracy i tabele kar.

W zarządzeniu tym była jednak olbrzymia luka, miało ono bowiem obowiązywać nakładców zatrudniających ponad 16 tkaczy. Luka ta ułatwiała obejście przepisów.

Na podstawie dostępnych nam materiałów nie możemy śledzić losów chałupników, wiemy jednak, że w r. 1909 i te skromne ograniczenia wyzysku zostały odwołane jako niezgodne z przepisami o organizacji Inspekcji.

Pod koniec rządów carskich w r. 1910 na terenie Inspekcji Guberni Piotrkowskiej oficjalnie było 26 nakładców dających surowiec dla 1198 robotników. Rozmieszczenie ich na terenie guberni było następujące:

3 — rewir Inspk. północno-zachodnia część Łodzi:	3 nakładców,	182	zatrudnionych
4 — rewir Inspk. południowo-zachodnia część Łodzi:	9 nakładców,	193	„
5 — rewir Inspk. powiaty łódzki i łaski:	5 nakładców,	629	„
6 — rewir Inspk. powiaty piotrkowski, brzeziński i rawski:	4 nakładców,	43	„
7 — rewir Inspk. powiaty częstochowski i noworadomski:	5 nakładców,	151	„
Ogółem:	26 „	1198	„

[1] Kobielackij, *Sprawocznaja kniga...*, str. 33—34. Uzupełnienie do art. 47 Ustawy Fabrycznej.

[2] *Obzor...*, jw., 1892, str. 13.

W najbliższej okolicy Łodzi i Pabianic większe osiedla chałupników znajdowały się:

w kol. Paprocka i Nowemiasto, gm. Zapolce — 100 chałupników, posiadających 197 krosien,

w Faustynowie gm. Wylazłów — 17 chałupników i tyleż krosien,

w Górce Pabianickiej 80 posiadających tyleż krosien,

w Zelowie 493 tkaczy zatrudnionych przez 5 fabrykantów z Łodzi,

w gminie Lutomierz 53 chałupników i tyleż krosien,

w gminie Widzew 172 z 287 krosnami,

w gminie Buczek 39 z 43 krosnami,

w Pabianicach w grudniu 1891 r. było 1055 chałupników z 1366 krosnami [1].

Tkacze-chałupnicy niejednokrotnie podejmowali walkę przeciwko wyzyskowi.

W zakres działalności Inspekcji Fabrycznej wchodziła też dziedzina stosunków między fabrykantami i robotnikami, a w związku z tym — nadzór nad „porządkiem i spokojem" w fabrykach. Inspektor obowiązany był utrzymywać ścisły kontakt z zakładami pracy i nie dopuszczać do zaostrzania się sporów. W postanowieniu tym najwyraźniej widać klasowy sens inspekcji.

Karalność akcji strajkowej przewidywały przepisy prawne już w chwili powstania Inspekcji. Wyciąg z tych przepisów otrzymywał każdy robotnik w zaprowadzonej od r. 1892 książeczce obrachunkowej, której przepisy głosiły: „za opuszczenie pracy z powodu strajku celem zmuszenia fabrykanta do podwyżki czy zmiany warunków najmu grozi podżegaczom więzienie od 4 do 8 miesięcy".

Uczestnicy strajku, którzy stali się przyczyną szkody lub zniszczenia, byli karani więzieniem: podżegacze od 8 do 16 miesięcy, inni — od 4 do 8 miesięcy [2].

Te drakońskie przepisy nie potrafiły powstrzymać klasy robotniczej od walki strajkowej. Pierwsza interwencja Inspekcji w akcji strajkowej na terenie guberni piotrkowskiej miała miejsce w styczniu 1888 r. w fabryce tasiemek gumowych Wikkego. Tło strajku było następujące: 1 lipca 1887 r. fabrykę powyższą od Goldringa nabył Wikke, który zaprowadził nowe obyczaje; przede wszystkim stosował na wielką skalę kary pieniężne sięgające nieraz wysokości tygodniowego zarobku robotnika, jak na przykład 3 rub. kary za rzekome zepsucie 50 m taśmy. Badania wykazały całkowity brak winy robotnika. Na prośby robotników, aby cofnął kary, fabrykant odpowiedział groźbą zwolnienia [3]. Wtedy 14. I. 1888 r. (st. st.)

---

1 WAP, *Inspekcja*, Varia nr 4047.

2 Nakaz... Odezwa (Obwieszczenje) Ministra Finansów do personelu *Inspekcji*.

3 WAP, *Inspekcja* nr 4031, k. 14; wzór nowej książeczki.

rozpoczął się krótkotrwały strajk (zaczął się o 4 po południu, skończył tegoż dnia o 8 wieczór). Z ogólnej liczby 88 mężczyzn i 24 kobiet zastrajkowało 59 mężczyzn. Bliższe badania wykazały, że Wikke po przejęciu fabryki przeniósł ją na peryferie miasta, wskutek czego robotnicy często nie mogli przybyć do pracy na czas, za co znowu właściciel nakładał kary dochodzące do 50 kop. (robotnik Szwalm tyle miał zapłacić za 10-minutowe spóźnienie). Następnie fabrykant przedłużył o godzinę dzień pracy, a ponadto zastosował specjalny system obliczania zarobku przyjmując 105 m wykonanych za 100 m w obliczeniu. Nie dość tego. Robotnik, który zachorował, musiał w ciągu dwóch godzin zawiadomić o tym fabrykę, w przeciwnym wypadku zostawał zwolniony. Wikke stosował również potrącenia za braki w wykonanych artykułach. Tak na przykład robotnik Rac pracując z dala od okna wyprodukował taśmę z błędami, na co sam zwrócił uwagę. Przyjmujący robotę nałożył jednak za to 14 rubli kary, mimo że fabrykant przyjął towar za normalny. Gdy poszkodowany poskarżył się żandarmerii, został natychmiast zwolniony.

Interwencja inspektora nie zdołała osłabić mocnej postawy strajkujących, wobec czego fabrykant zmuszony był przyjąć ponownie do pracy Raca i innych zwolnionych robotników oraz przywrócić dawny rozkład dnia.

Wikke jednak nadal dążył do przedłużenia dnia pracy, na co robotnicy nie chcieli się zgodzić, ponieważ była ona wyczerpująca i wymagała dużej uwagi i znacznego wysiłku wzrokowego [1].

Nie mogąc w ramach niniejszej pracy poświęcić zbyt wiele miejsca zagadnieniu akcji strajkowej ograniczymy się do podania jeszcze tylko kilku charakterystycznych szczegółów.

O ile wspomniany wyżej strajk w fabryce Wikkego był żywiołowym odruchem skrzywdzonych i miał charakter lokalny, o tyle już w następnych latach doszło do akcji zorganizowanej mającej na widoku szersze zagadnienia. Przebieg takiej planowej akcji strajkowej złamanej przemocą w maju 1892 r. opisuje w swym raporcie inspektor fabryczny guberni piotrkowskiej do głównego inspektora. Jak to stwierdzał wywiad fabrykantów i władz administracyjnych — czytamy w tym raporcie — na terenach fabryk łódzkich były kolportowane odezwy wzywające do świętowania 1 maja i walki o 8-godzinny dzień pracy. Pierwszy strajk rozpoczął się 20. IV. (2. V). 1892 r. w przędzalni Ferdynanda Heldnara w Łodzi, następnie — w przędzalniach wełnianych Hodmicha, Jaba, Sztejera, Birnbauma, w tkalni mechanicznej Szumachera i Brelkowskiego.

Zgodnie z przepisami ustawy fabrycznej interweniował w sprawie tych strajków inspektor i dzięki „ubieżdienijam Sietnickago, wnuszenijam Ka-

[1] WAP, *Inspekcja* nr 4020, k. 39.

zakow, kotoryje pustili było w diejstwije nagajki..." akcja strajkowa została stłumiona [1].

Był to wstęp do słynnego w dziejach ruchów robotniczych „buntu łódzkiego" [2]. Jak wyjaśnia inspektor fabryczny w swym piśmie z 27. IV. 1892 r. do gubernatora, główną przyczyną „buntu" były straszne warunki materialne, a obok tego działalność organizacji politycznych, które zdążyły zorganizować robotników.

Najgorsza sytuacja ekonomiczna panowała wśród robotników przemysłu bawełnianego, gdzie pracowały kobiety i młodzież [3].

Akcja strajkowa rozpoczęta 2. V. (20. IV. st. st.) 1892 r. u Geyera rozszerzyła się i na inne fabryki. Tegoż dnia zastrajkowano na Księżym Młynie w zakładach Scheiblera (około 3100 robotników). Robotnicy domagali się skrócenia dnia pracy (pracowali od 5,30 rano do 7,30 wieczór z godzinną przerwą na obiad), podwyżki płac i usunięcia obermajstra, grubianina i tyrana.

Na żądanie inspektora, aby powrócili do pracy i na obietnicę rozpatrzenia sprawy, robotnicy nie chcieli się zgodzić wołając, że „wolą iść do więzienia, gdzie nie będzie im gorzej". Gdy policmajster polecił Kozakom usunąć robotników sprzed fabryki, wybiegli z jej terenu pozostali, a gdy podniecony tłum w liczbie około 3000 strajkujących zaczął napierać, przestraszony policmajster chciał żądać interwencji wojska. Tymczasem strajk się rozszerzył, stanęła m. in. fabryka Allarta, gdzie 700 robotników pracowało ograniczoną ilość godzin. Nic już nie mogło powstrzymać rozwijającej się akcji.

Władze lokalne nie panowały jednak nad sytuacją. Z Piotrkowa przyjechał gubernator, aby bezpośrednio kierować akcją likwidacyjną. Na piąty dzień strajku, 6 maja, inspektor z gubernatorem pod osłoną batalionu żołnierzy udali się na teren fabryki Scheiblera, aby bezpośrednio wpłynąć na robotników i nie szczędząc obietnic wzywali ich do wznowienia pracy.

Tymczasem zarzewie strajku przerzucało się na fabryki położone na peryferiach Łodzi, na terenach podległych władzom powiatowym. Na Widzewie, u Heinzla i Kunitzera zastrajkowało 1200 robotników, w fabryce Leonarda 450, u Stolarowa na Chojnach 140 itd.

W tym samym dniu na Bałutach, leżących także na terenie powiatu, gdzie mieszkało przeszło 1000 tzw. „pobytowców", (tj. złodziei i nożowników pozostających pod nadzorem władz) oraz biedota żydowska, wybuchł pożar. Wykorzystując powstały zamęt „pobytowcy" rozpoczęli rabunek i pogrom Żydów.

---

1 WAP, *Inspekcja* nr 4020. Sietnicki, inspektor na rejon m. Łodzi.

2 Por. A. Próchnik, *Bunt łódzki w roku 1892*, wyd. II. Warszawa 1950.

3 WAP, *Inspekcja* nr 4039, k. 1 i nast.

Następnego dnia, 7. V. (25. IV. st. st.) w sobotę, gdy w Łodzi strajk zaczął wygasać, rozszerzyły się zamieszki i wybuchł strajk w fabrykach pabianickich, gdzie też główną przyczyną były: bezlitosna eksploatacja, nędza i głód oraz budzące się poczucie siły klasy robotniczej. W sobotę od południa rozpoczął się też strajk w fabrykach zgierskich, gdzie, jak stwierdzono, przygotowywali go specjalni agitatorzy. Początek strajku obwieszczono za pośrednictwem odezw. Tak w świetle materiałów oficjalnych wyglądał strajk zakończony całkowicie w środę 11. V.

Ruch rewolucyjny tłumiony siłą, represjami i aresztami osiągnął największe nasilenie w burzliwym okresie rewolucyjnym od r. 1905 do 1907. Złamany w latach 1908—1910 rozpoczął się z nowym natężeniem od r. 1911.

O wszelkich tego rodzaju zajściach inspektorzy obowiązani byli natychmiast składać raporty swym władzom i prowadzić kartotekę strajków na specjalnie w tym celu opracowanych kwestionariuszach z następującymi rubrykami: data strajku, miejsce, właściciel przedsiębiorstwa, liczba zatrudnionych, liczba strajkujących, czas strajku, suma straconego czasu (pracodni), przyczyna strajku, okoliczności towarzyszące strajkowi.

Na odwrocie karty poświęconej powtarzającym się strajkom znajdowały się następujące rubryki: data, liczba strajkujących, długość trwania strajku, liczba pracodni straconych, przyczyna strajku, uwagi [1].

W praktyce Inspekcji Fabrycznej spotykamy często skargi na administrację fabryki nadużywającą swego stanowiska. Jaskrawym tego przykładem była skarga robotników z fabryki Schlezingera w Łodzi, którzy 30.X.1889 r. zgłosili się w liczbie czterdziestu skarżąc się na dyrektora fabryki Hajszkiela, który chciał ich zmusić do podpisania zgody na zwolnienie z pracy bez dwutygodniowego wymówienia. Gdy robotnicy zwrócili mu uwagę, że wymówienie takie obowiązuje wszystkich, zostali zwolnieni z pracy [2].

W latach 1889—1890 wpływały masowe skargi robotników na złe traktowanie, zwalnianie bez powodu z pracy, niewypłacanie odszkodowań za stratę zdrowia i uszkodzenia ciała, terroryzowanie itd. [3] Wśród skarg jedną z boleśniejszych jest skarga Katarzyny Kałuskiej, matki robotnika przędzalni — Jana Kałuskiego z Zarzewia, którego majster pobił do krwi. Kałuska skarży się: majstrzy Niemcy mówią tylko po niemiecku i gdy kto ich nie rozumie, wymyślają od „polskich świń" i wypędzają z pracy; dyrektor Hirszfeld nienawidzi Polaków; majster, który pobił jej syna, nazywał się Lind, lecz bili i inni, najgorsi w przędzalni byli Karol Meyer i Lind [4].

---

1 WAP, *Inspekcja* 1911, nr 11, karta strajkowa.

2 WAP, *Inspekcja* nr 4023, k. 116.

3 WAP, *Inspekcja* nr 4025.

4 WAP, *Inspekcja* nr 4025, k. 38—39.

Władze carskie w dość swoisty sposób rozwiązały to zagadnienie wydając zarządzenie, że wszyscy obcokrajowcy muszą się poddać egzaminowi z języka polskiego lub rosyjskiego[1]. Zarządzenie to spotkało się z dość silnym oporem fabrykantów i w praktyce straciło na swej ostrości. Z całej masy 2649 obcokrajowców, wskutek tej akcji ustąpiło 176 osób z personelu technicznego i majstrów.

Sprawa brutalnego obchodzenia się z robotnikami zupełnie nie wypłynęła w tych pseudorepresjach. Wnioski inspektora Rykowskiego o zmniejszenie procentu majstrów obcokrajowców (Niemców) i ograniczenie napływu robotników zagranicznych nie zostały uwzględnione.

W ustawodawstwie carskiej Rosji zrzeszanie się robotników dla obrony przed wyzyskiem traktowano jako przestępstwo i dopiero w początkach r. 1906 zostały wydane „Najwyżej zatwierdzone w dniu 4 marca czasowe przepisy o związkach i towarzystwach".

Równocześnie z ogłoszeniem powyższej ustawy o związkach zawodowych znowelizowano odpowiednie artykuły kodeksu karnego, przy czym zachowano nadal surowe kary w stosunku do osób łączących się w związki i organizacje o celach „przestępczych" lub antypaństwowych.

Do spraw związków i stowarzyszeń powstał teraz specjalny Urząd Gubernialny do Spraw Stowarzyszeń (Gubiernskoje po Diełam Sojuzow Prisutstwije). W skład tego urzędu wchodzili: gubernator jako przewodniczący, a jako członkowie: prezes Izby Skarbowej, prokurator Sądu Okręgowego i trzech pochodzących z wyboru przewodniczących sądów gminnych; ci ostatni byli wyznaczeni przez gubernatora. Korespondencję „Prisutswija" prowadziła Kancelaria Prezydialna Urzędu Gubernialnego.

W ramach ustawy o związkach poważna rola została przyznana Inspekcji Fabrycznej, ponieważ każdy projekt statutu nowego związku wpływał na ręce inspektora, który go opiniował i referował w Urzędzie do Spraw Stowarzyszeń. Wyjątek stanowiły związki górnicze przydzielone do opiniowania inżynierowi górniczemu.

Poczynając od r. 1908 na podstawie przepisów uzupełniających związki powinny były co rok nadsyłać sprawozdania ze swej działalności do starszego inspektora; sprawozdań tych jednak w aktach Inspekcji zachowała się niewielka ilość.

Wśród różnorodnych czynności przekazywanych do załatwienia Inspekcji Fabrycznej jednym z najbardziej absorbujących ją zajęć był nadzór nad kotłami. Praca ta polegała na kontroli sprawności i obciążenia kotłów i miała na celu zapobieganie wypadkom, tak groźnym dla obsługi (przy przeciążeniu lub złym stanie kotła następował zazwyczaj wybuch).

1 Por. A. Próchnik, *Bunt...*, rozdz. XXX, str. 128 i nast.

Przed powstaniem Inspekcji nadzór ten sprawowali gubernialni mechanicy. Jak to stwierdzał w jednym ze swych sprawozdań inspektor Rykowski, nadzór ten był bardzo powierzchowny. Główna przyczyna tego stanu tkwiła w tym, że mechanicy gubernialni nie otrzymywali stałej pensji od skarbu, a dochód ich stanowiły opłaty za rewizję kotła, którą powinni byli przeprowadzać co trzy lata. W związku z tym pracę swą wykonywali niedbale, z pośpiechem i zazwyczaj wtedy, gdy kocioł był nieczynny. Dochodziło więc do takich anomalii, jak na przykład w garbarni w Radomiu, gdzie kocioł o wytrzymałości 3 atmosfer pracował pod ciśnieniem 5,5 atmosfer.

Z chwilą reorganizacji Inspekcji i zwiększenia jej etatów, na Inspekcję przerzucono m.in. i nadzór nad kotłami. Równocześnie w r. 1894 tytułem próby wprowadzono na 2 lata opłaty od kotłów, które następnie pozostały i były dość poważnym źródłem dochodu dla skarbu.

Na terenie nas interesującym kontrolę tę, która zaczynała się od momentu wydania zezwolenia na ustawienie kotła, a następnie wyrażała się w periodycznych przeglądach w czasie pracy, sprawowali inspektorzy rejonowi. W kancelarii starszego inspektora był prowadzony specjalny rejestr, w którym dla każdego kotła przeznaczono osobną teczkę z załączonymi planami kotła i montażu oraz szczegółowym jego opisem [1].

Praca ta — czysto techniczna — absorbowała znaczną część czasu inspektorów, utrudniając im sprawowanie funkcji w zakresie nadzoru nad warunkami pracy robotników. Dopiero pod koniec pierwszego dziesięciolecia XX wieku nastąpiło pewne odciążenie w tej dziedzinie, gdy nadzór nad kotłami przejęło Towarzystwo Techników.

---

1 Jako ślad tej działalności pozostały akta omówione w rozdziale wstępnym niniejszej pracy.

TADEUSZ MENCEL
Woj. Arch. Państw. w Poznaniu

INSPEKCJA PRZEMYSŁOWA W B. ZABORZE PRUSKIM I JEJ AKTA W WOJEWÓDZKIM ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W POZNANIU

Dzieje gospodarcze Wielkopolski, a zwłaszcza dzieje przemysłu epoki kapitalizmu i imperializmu, nie są dotychczas opracowane. Nieliczne prace ogólne i monograficzne mają charakter okolicznościowy i nie dają prawdziwego obrazu rozwoju przemysłowego Wielkopolski. Praca Juliana Marchlewskiego *Stosunki społeczno-ekonomiczne pod panowaniem pruskim*[1] oparta częściowo na aktualnym jeszcze wówczas materiale statystycznym stanowi tylko początek badań i nie była kontynuowana przez prace monograficzne. Nowe badania prowadzone w oparciu o zasady materializmu historycznego znajdują się dopiero w zaczątkach.

Z rozwojem przemysłu łączy się ściśle problem klasy robotniczej, jej położenie ekonomiczne, organizacja i walka przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu. I ta część dziejów Wielkopolski jest dotychczas nieznana. Historiografia szlachecko-burżuazyjna zamazywała obraz walki klasowej w Wielkopolsce tuszując ją hasłami solidaryzmu narodowego w walce przeciw germanizacji. Punktem wyjściowym do badań dziejów klasy robotniczej stała się zorganizowana dopiero w Polsce Ludowej inwentaryzacja materiałów do dziejów ruchu robotniczego w Wielkopolsce, jako fragment akcji przeprowadzanej we wszystkich archiwach polskich.

Badania nad dziejami ruchu robotniczego wiążą się ściśle z zagadnieniem bazy, gdyż dopiero opracowanie problemu rozwoju stosunków produkcyjnych może dać właściwą podstawę do opracowania dziejów walki klasy robotniczej. Dlatego pożyteczne wydaje się omówienie materiałów do obydwóch tych zagadnień w aktach Inspekcji Przemysłowej z okresu 1894—1918, znajdujących się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu.

Prymitywny przemysł Wielkopolski, oparty początkowo głównie na manufakturach, wypierany przez niemiecką nowoczesną produkcję kapitalistyczną, przeżywał w połowie XIX wieku okres upadku. I w latach późniejszych pełny rozmachu rozwój przemysłu niemieckiego nie znalazł

[1] Lwów, Warszawa, 1903.

odbicia w ówczesnym Wielkim Księstwie Poznańskim zwanym już wówczas prowincją poznańską (Provinz Posen). Prowincja ta miała być tylko spichlerzem zbożowym (Kornkammer) Rzeszy Niemieckiej. Dlatego rozwój przemysłu na ziemiach polskich był celowo hamowany przez kapitalistów niemieckich.

Wysoki stopień rozwoju osiągnęła jedynie produkcja rolna oparta na zasadach kapitalistycznych, a zbiory w Wielkopolsce przewyższały w niektórych działach zbiory w innych dzielnicach pruskich. Było to wynikiem wysokiego stopnia mechanizacji uprawy roli, używania nawozów sztucznych i racjonalnej gospodarki.

Na bazie rolniczej rozwijał się przemysł ściśle związany z produkcją rolną; powstawały nowoczesne cukrownie (1875 — Janikowo, 1879 — Mątwy), gorzelnie, młyny parowe, krochmalnie, browary, tartaki i cegielnie. Część miejscowego surowca, jak sól i drzewo, wywożono w stanie surowym w głąb Rzeszy. Pozostałe gałęzie przemysłu, poza niewielką liczbą dużych zakładów metalowych (H. Cegielski, Moegelin w Poznaniu) i chemicznych (Moritz Milch w Luboniu, Asch w Starołęce), były reprezentowane przez drobne fabryczki zatrudniające po kilkunastu lub najwyżej kilkudziesięciu robotników. Zupełnie nie było przemysłu włókienniczego mającego w Wielkopolsce dawne i świetne tradycje. W r. 1885 w całej prowincji poznańskiej znajdowało się 7290 zakładów przemysłowych zatrudniających 30 917 robotników, w r. 1886 — 7601 zakładów z 31 329 robotnikami, a w r. 1888 — 7729 zakładów (w tym 1014 o napędzie parowym) zatrudniających 34 229 robotników. Charakterystyczną cechą przemysłu wielkopolskiego były drobne zakłady zatrudniające poniżej 5 robotników. Przemysł ten i w latach późniejszych nie wykazywał tendencji rozwojowych [1].

Niski poziom techniczny i organizacyjny oraz rozdrobnienie przemysłu sprzyjały wyzyskowi nielicznej, rozproszonej i początkowo słabo zorganizowanej klasy robotniczej. Pruskie ustawodawstwo socjalne miało na ziemiach polskich groźnych przeciwników w postaci kapitalistów miejscowych, którzy wypowiadali się przeciw ówczesnym ustawom pruskim o ubezpieczeniu na wypadek choroby (1883), o ubezpieczeniu od nieszczę-

[1] Statystyka pruska dotycząca prowincji poznańskiej była w tym okresie bardzo nieścisła i wymaga szczegółowej kontroli przy ocenie danych dotyczących rozwoju przemysłu. Patrz: *Amtliche Mitteilungen aus den Jahres-Berichten der mit Beaufsichtigung der Fabriken betrauten Beamten 1879—1891*, Kurt Schottmüller, *Posens Handel u. Industrie und die Posener Handelskammer 1851—1901, Festschrift der Handelskammer zu Posen*, część II, Marchlewski, l. c. Jan Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. II, Poznań, 1950, WAP w Poznaniu, *Akta rejencji w Poznaniu*, sygn. I GI, 12/2, Gewerbliche Anlagen.

śliwych wypadków przy pracy (1884) oraz o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy (1888)[1].

Znacznie wcześniej powstało w Prusach ustawodawstwo przemysłowe ustalone ostatecznie w ordynacji przemysłowej (Deutsche Gewerbeordnung), ulegające jednak zmianom z trudem wywalczanym przez klasę robotniczą. Kontrola nad przemysłem należała do policji przemysłowej i terenowych organów budowlanych. W okręgach najbardziej uprzemysłowionych w każdej rejencji, a w mniej uprzemysłowionych — dla całej prowincji działali na podstawie instrukcji z 24. V. 1879 r. radcy przemysłowi sprawujący ogólny nadzór nad przemysłem w danym okręgu.

Zasadniczą zmianę w organizacji służby nadzoru przemysłowego w Prusach wprowadził rozkaz gabinetowy z 27. IV. 1891 r.[2] i nowela do Ordynacji przemysłowej z 1. VI. tegoż roku o ochronie robotników[3].

Na podstawie rozkazu gabinetowego z 27. IV. dotychczasowych radców przemysłowych przemianowano na radców przemysłowych rejencji (Regierungs- und Gewerbe-Räthe), jako kierowników służby nadzoru przemysłowego okręgu rejencji. Organami radcy przemysłowego miały być inspekcje przemysłowe działające w terenie w zakresie wykonywania nadzoru przemysłowego przewidzianego w § 139 Ordynacji przemysłowej. Rozwinięcie tej organizacji miało nastąpić w ciągu szeregu lat następnych, a sieć inspekcji przemysłowych miała objąć w pierwszym okresie najbardziej uprzemysłowione okręgi Rzeszy[4].

Na terenie prowincji poznańskiej działał od czerwca 1879 r. radca przemysłowy, który (od r. 1891 z pomocą inspektora, a od 1893 — asystenta) przeprowadzał inspekcje w zakładach przemysłowych, stawał jako rzeczoznawca w sądach, kontrolował przestrzeganie przepisów o zatrudnianiu kobiet i małoletnich, załatwiał skargi ludności w sprawie tych zakładów przemysłowych, które z powodu wyziewów trujących i odpływu nieczystości były szkodliwe dla gospodarki (hodowla ryb, rybołówstwo w rzekach) lub zagrażały zdrowiu mieszkańców[5]. Dopiero od 1. IV. 1894 r. po-

---

1 Schottmüller, *Posens Handel...*, str. 104—105. *Gesetzsammlung für die kgl. preuss. Staaten*, 1883, 1884, 1888.

2 *Gezetz-Sammlung...*, 1891, str. 165

3 *Reichsgesetz-Blatt*, 1891, str. 261.

4 *Die Deutsche Gewerbeordnung...*, Düsseldorf, 1892, str. 130—131. W r. 1892 inspekcje przemysłowe powstały w rejencji w Poczdamie, Münster, Minden, Kassel, Koblencji, Kolonii, Trewirze i Akwizgranie, w r. 1893 — w rejencji frankfurckiej, na Śląsku, w Saksonii, Szlezwiku i Holsztynie, w r. 1894 — w prowincji hanowerskiej, wschodnio- i zachodnio-pruskiej, pomorskiej i poznańskiej.

5 Początkowo inspekcje fabryk wzbudziły wielką nieufność fabrykantów, którzy nazywali radcę przemysłowego „Steuer-Kontrollör", podejrzewając go o zbieranie danych do podatku przemysłowego. *Mitteilungen*, 1880, str. 51.

wstały na terenie prowincji poznańskiej inspekcje przemysłowe w Poznaniu, Krotoszynie, Bydgoszczy i Inowrocławiu.

Inspekcja w Poznaniu obejmowała powiaty: Babimost, Grodzisk, Kościan, Międzychód, Międzyrzec, Nowy Tomyśl, Oborniki, Poznań-miasto, Poznań-wschód i zachód, Śmigiel, Śrem, Środę, Skwierzynę i Wrześnię.

Inspekcja w Krotoszynie — powiaty: Gostyń, Jarocin, Kępno, Koźmin, Krotoszyn, Leszno, Odolanów, Ostrów, Ostrzeszów, Pleszew, Rawicz i Wschowę.

Inspekcja w Bydgoszczy — powiaty: Bydgoszcz-miasto i powiat, Chodzież, Czarnków, Szubin, Wieleń, Wągrowiec, Wyrzysk i Żnin.

Inspekcja w Inowrocławiu — powiaty: Gniezno, Inowrocław, Mogilno, Strzelno i Witkowo.

Od 1. IV. 1897 r. zaczęła funkcjonować inspekcja w Lesznie, która objęła powiaty: Babimost, Kościan, Śmigiel (z inspekcji poznańskiej) i Gostyń, Leszno, Rawicz oraz Wschowę (z inspekcji krotoszyńskiej). Do inspekcji krotoszyńskiej przeszedł wówczas z inspekcji poznańskiej powiat wrzesiński.

W r. 1907 powstała inspekcja w Pile z powiatów: Chodzież, Czarnków, Wieleń i Wągrowiec (z inspekcji bydgoskiej).

W r. 1909 utworzono inspekcję w Międzyrzeczu z powiatów: Grodzisk, Międzychód, Międzyrzecz, Nowy Tomyśl, Skwierzyna (z inspekcji poznańskiej) i Babimost (z inspekcji leszczyńskiej). Powiat wrzesiński przeszedł wówczas z powrotem do inspekcji poznańskiej.[1]

Zakres działania i czynności inspektorów zostały ustalone instrukcją służbową z 23.III.1892 r. dla urzędników nadzoru przemysłowego i rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z 23.VI.1892 r.[2]

Na podstawie tej instrukcji (§ 3) radcy przemysłowi rejencji byli technicznymi członkami rejencji i do nich należał nadzór nad inspektorami oraz czynności nadzoru przemysłowego. Inspekcje były organami radcy przemysłowego.

Uprawnienia inspektorów na podstawie §§ 139b, 154, 154a i 155 Ordynacji przemysłowej obejmowały nadzór nad:

a) wykonywaniem przez zakłady przemysłowe przepisów o odpoczynku niedzielnym (§ 105a—105b Ordynacji);

b) urządzeniami z zakresu bezpieczeństwa pracy (§ 120a—120c);

c) regulaminami pracy wydawanymi przez fabrykantów dla swoich zakładów (§ 134a—134b);

---

1 *Jahres-Berichte der kgl. preuss. Regierungs- u. Gewerberäthe und Bergbehörden für 1897*, str. 147, 1907, str. 134, 1909, str. 108.

2 WAP w Poznaniu, *Akta rej. poznańskiej*, sygn. IGI, 2—2. *Dziennik Urzędowy Rej. Poznańskiej* 1892, nr 383.

d) przestrzeganiem przez fabrykantów przepisów Ordynacji w sprawie zatrudniania kobiet i małoletnich;

e) zakładami przemysłowymi, które z powodu niebezpieczeństwa produkcji lub uciążliwości dla społeczeństwa wymagały specjalnych zezwoleń inspektora na założenie;

f) wykonaniem przez zakłady przemysłowe przepisów o książeczkach pracy dla małoletnich i świadectwach pracy (§ 107—113) oraz o płacach robotniczych (§ 115—119a), wreszcie

g) kontrolę kotłów parowych.

Nie należały do zakresu działania inspektorów: sprawy sporne o płace, terminy wypowiedzenia pracy, sprawy ubezpieczenia robotników od wypadków, choroby, na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Początkowo organizacja wszystkich inspekcji prowincji poznańskiej była częściowo skupiona w rejencji poznańskiej, gdyż w rejencji bydgoskiej nie ustanowiono radcy przemysłowego. Wprawdzie inspektorzy w Bydgoszczy i Inowrocławiu podlegali prezesowi tamtejszej rejencji, a inspektor bydgoski był jednocześnie zastępcą radcy przemysłowego w rejencji bydgoskiej, jednakże radca rejencji poznańskiej prowadził sprawozdawczość dla całej prowincji i załatwiał sprawy wątpliwe lub szczególnej wagi także dla rejencji bydgoskiej. Od r. 1903 rejencja bydgoska stanowiła samodzielną jednostkę nadzoru przemysłowego z inspekcjami w Bydgoszczy, Inowrocławiu i powstałą później inspekcją w Pile. Rejencja poznańska obejmowała ostatecznie inspekcje w Poznaniu, Lesznie, Krotoszynie i Międzyrzeczu.

Inspektorami mianowano przeważnie dotychczasowych urzędników nadzoru budowlanego obeznanych ze sprawami budownictwa przemysłowego. Nowe zagadnienia związane ze sprawami przemysłu, ochrony pracy i przestrzeganiem przez zakłady przemysłowe przepisów Ordynacji przemysłowej omawiano na corocznych konferencjach inspektorów pod przewodnictwem radcy przemysłowego [1].

Organizacja ta przetrwała do r. 1919. W maju 1919 r. utworzono na terenie województwa poznańskiego 5 polskich inspekcji przemysłowych: w Poznaniu, Krotoszynie, Lesznie, Inowrocławiu i Bydgoszczy, które przejęły czynności inspekcji pruskich.

Z okresu 25-letniej prawie działalności inspektorów przemysłowych (1894—1919) zachowało się w Archiwum Poznańskim ponad 250 poszy-

---

[1] WAP w Poznaniu, *Akta inspekcji w Inowrocławiu*, sygn. 45. Insp. w Poznaniu, 20. *Akta rej. w Poznaniu*, I GI, 2/2. W okresie późniejszym wprowadzono dla kandydatów na inspektorów trzyletnie studium techniczne i półtoraroczne studium prawne.

tów [1]. Znaczna ich większość, obejmująca ponad 200 poszytów, pochodzi z akt inspekcji poznańskiej, a około 50 jednostek należy do zespołu akt inspekcji inowrocławskiej. Zachowało się również kilka poszytów inspekcji krotoszyńskiej dotyczących powiatu wrzesińskiego z lat 1897—1909. W zespole akt inspekcji inowrocławskiej zachowało się kilka teczek inspekcji bydgoskiej (dotyczących powiatu żnińskiego), która znalazła się w zasięgu działania inspekcji inowrocławskiej już po r. 1919.

Akta inspekcji w Pile i Międzyrzeczu pozostały po r. 1919 po stronie niemieckiej; pruskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w r. 1920 zgodziło się na wydanie władzom polskim tej części akt obydwóch inspekcji, które dotyczyły powiatów i miejscowości przypadłych Polsce [2].

Nie wiemy, czy doszło do wydania akt, gdyż nie zachowały się żadne akta inspekcji międzyrzeckiej i pilskiej. Nie natrafiono dotychczas na akta inspekcji przemysłowej w Lesznie i Krotoszynie.

Z aktami inspekcji ściśle wiążą się i są ich uzupełnieniem akta rejencji poznańskiej (dział I) prowadzone przez radców przemysłowych. Zawierają one korespondencję inspektorów z rejencją, a także liczne zarządzenia i rozporządzenia władz pruskich, głównie Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz władz rejencyjnych, dotyczące spraw organizacyjnych i funkcjonowania inspekcji [3].

Zespół akt inspekcji poznańskiej (Konigliche Gewerbeinspection Posen) rozpoczyna się od kwietnia 1894 r., jednak znajdują się w nim również liczne poprzedniki w postaci zarządzeń władz, regulaminy fabryczne, (szczególnie liczne z r. 1892) i zezwolenia na budowę fabryk z okresu przed 1894 r. Akta są w większości zamknięte na r. 1919; tylko niektóre teczki były prowadzone w dalszym ciągu przez władze polskie. Są to głównie specjalia dotyczące poszczególnych zakładów przemysłowych, w których zresztą materiały pochodzące z lat 1919—1939 stanowią znikome fragmenty końcowe [4].

---

1 Akta te przejęto z Wydziału Przemysłowego Prez. WRN w Poznaniu w lipcu 1951 r. Składają się one z 3 grup: Gewerbeinspection Posen (1894 — 1899) i G.I. Inowrocław (1894—1919), Inspekcja Przemysłowa w Poznaniu 1919—1939. Gewerbeinspection Posen 1939—1944.

2 *Akta inspekcji w Poznaniu*, sygn. 12. Wojewoda poznański do insp. w Poznaniu 22 kwietnia 1920 r.

3 WAP w Poznaniu, *Akta rejencji w Poznaniu*, sygn. I GI, 12/2 *Gewerbliche Anlagen* — *2/2. Dienstbetrieb der Gewerbeinspektionen* — *44/2. Die Ausdehnung der Bestimmungen der §§ 135 bis 139b der Gewerbeordnung auf Werkstätten mit Motoren und Bauten. Gen. R.G. 1/3 Genehmigungspflichtige Anlagen* (§ 16 u. 25 *Gewerbeordnung*).

4 Oddzielnie przechowywany jest zespół akt inspekcji przemysłowej w Poznaniu z okresu 1919—1939.

Zespół ten został przekazany do archiwum w stanie nieuporządkowanym. Nie zachowały się żadne spisy akt ani dzienniki podawcze, ani też akta dotyczące organizacji kancelarii. Dlatego prace porządkowe musiały oprzeć się na treści samych akt. Organizacja kancelarii inspekcji była regulowana przepisami Ministerstwa Przemysłu i Handlu i początkowo opierała się na podziale rzeczowym. Układ ten okazał się niepraktyczny i w r. 1901 nastąpiła zmiana planu registratury na podstawie przepisów Ministra Przemysłu i Handlu o służbie wewnętrznej [1].

Podział akt opierał się na ogólnopruskim systemie generaliów i specjaliów w ramach układu topograficzno-rzeczowego. Generalia akt inspekcji poznańskiej nie zachowały się, a pozostałe poszyty zawierają jedynie przepisy techniczne dotyczące kotłów parowych i zestawienia kosztów podróży inspektorów. Brak też sprawozdawczości rocznej oraz akt dotyczących organizacji inspekcji [2].

Układ akt opierał się na podziale przemysłu na następujące grupy statystyczne:

III. 1. Górnictwo, hutnictwo, saliny, torfiarnie (oprócz 2—5)
2. Walcownie
3. Drutownie
4. Kopalnie węgla kamiennego
5. Huty cynkowe

IV. 1. Przemysł kamienny i ziemny
2. Cegielnie
3. Huty szklane

V. Obróbka metali

VI. 1. Przemysł maszynowy, narzędziownie, fabryki przyrządów i aparatur
2. Fabryki akumulatorów

VII. 1. Przemysł chemiczny
2. Fabryki zapałek
3. Fabryki związków ołowiu
4. Przemysł alkaliczny
5. Zakłady specjalne

VIII. Przemysł produktów ubocznych leśnych, surowców palnych, mydła, tłuszczów, olejów i smarów

---

[1] *Akta inspekcji w Poznaniu*, sygn. 217, *Koferenzen der Gewerbeaufsichtsbeamten.*

[2] Jako materiał zastępczy mogą służyć: *Amtliche Mitteilungen aus den Jahres-Berichten der Gewerbe-Aufsichtsbeamte* (do r. 1892: *A. Mitteilungen a. d. Jahres-Berichten der mit der Beaufsichtigung der Fabriken betrauten Beamten)* oraz *Jahres-Berichte der kgl. preuss. Regierung und Gewerberäthe u. Bergbehörden.*

IX. 1. Przemysł włókienniczy
2. Przędzalnie
3. Zgrzeblarnie i czesalnie
X. Przemysł papierniczy
XI. 1. Przemysł drzewny
2. Przędzalnie włosia końskiego, przeróbka szczeciny i włosia
XII. 1. Przemysł drzewny
2. Wytwórnie szczotek i pędzli
XIII. 1. Przemysł spożywczy
2. Cukrownie i rafinerie cukru
3. Fabryki cygar
4. Mleczarnie
5. Fabryki konserw
6. Młyny zbożowe
7. Fabryki cykorii
XIV. 1. Zakłady odzieżowe, pralnie
2. Wytwórnie sukien i bielizny
XV. Przemysł budowlany
XVI. Przemysł poligraficzny
Drukarnie książek i odlewnie czcionek
XVII. Inne gałęzie przemysłu [1].

W ramach tych grup tworzono dla poszczególnych powiatów (do których należało także jako oddzielny okręg miasto Poznań) teczki dla pojedynczych większych zakładów. Akta mniejszych zakładów (piekarnie, mniejsze cegielnie, zakłady rzeźnicze, rakarnie, zakłady konfekcyjne) łączono dla każdego powiatu w jedną teczkę. Większość zachowanych poszytów dotyczy samego miasta Poznania, pozostałe — powiatów: Poznań-wschód i zachód, Września Szamotuły, Oborniki i Środa. Są to akta szczegółowe. Wobec braku jakichkolwiek pomocy kancelaryjnych i archiwalnych oraz z powodu jednostkowego charakteru akt specjalnych nie powiązanych ze sobą kancelaryjnie, nie możemy stwierdzić dokładnie stanu zachowania zespołu. Na podstawie prac porządkowych przypuszczać można, że zachowało się około 60—70% akt szczegółowych inspekcji [2].

---

[1] Odtworzenie układu organicznego akt inspekcji poznańskiej wymagało oparcia się na tym podziale, gdyż spotykamy na okładkach i wewnątrz poszytów trzy rodzaje sygnatur. Pierwsza z okresu przed wprowadzeniem zmiany z r. 1901, druga z okresu 1901—1918 i trzecia z okresu inspekcji polskiej. Dlatego prace porządkowe oparły się na ostatnim układzie pruskim dającym jasny podział całego zespołu.

[2] W chwili obecnej zespół jest już uporządkowany i spisany na kartach inwentarzowych. Odtworzenie dawnego wewnętrznego układu zespołu oparto na podziale na grupy przemysłowe z uwagi na jednolity materiał aktowy zawierający prawie same akta szczegółowe dotyczące przedsiębiorstw.

Akta prowadzono w poszytach, do których dołączano dla większych zakładów plany, rysunki i projekty budowy [1].

Materiał rzeczowy zawarty w aktach inspekcji możemy podzielić według zasadniczych czynności inspektorów.

Do zadań inspektorów, które w pierwszym okresie działalności zajęły im najwięcej czasu, należała kontrola kotłów parowych, pieców i urządzeń dźwigowych. Na podstawie rozkazu gabinetowego z 27.IV.1891 r. i wytycznych z 16.III.1892 r. w sprawie udzielania zezwoleń i kontroli kotłów — inspektorzy mieli obowiązek urzędowej kontroli kotłów parowych w swoich okręgach zgodnie z ustawą z 3. V. 1872 r. Dotyczyło to tylko tych urządzeń, które do tego czasu były kontrolowane przez inspektorów budowlanych i budowlano-wodnych w powiatach. Kotły stałe były kontrolowane co 2 lata (kontrola zewnętrzna), kotły ruchome i na statkach — co rok. Szczegółowo zostały ustalone wszystkie terminy dodatkowej kontroli i opłaty. Wyłączone zostały spod kontroli inspektorów urządzenia kotłowe, których właściciele należeli do Stowarzyszenia Dozoru Kotłów w Poznaniu (Dampfkessel-Überwachungsverein für die Provinz Posen) [2].

W pierwszych latach istnienia inspekcji rewizje kotłów stanowiły niemal jedyną czynność inspektorów, którzy też zwani byli wówczas przez fabrykantów ,,inspektorami kotłowymi''. Na właściwy nadzór przemysłowy i kontrolę warunków pracy robotników nie wystarczało im już czasu.

Na tle rewizji kotłów doszło w r. 1895 do konfliktu między inspektorem poznańskim a Stowarzyszeniem Dozoru Kotłów, które zarzuciło inspektorowi prowadzenie agitacji wśród fabrykantów za przekazaniem kontroli kotłów pod nadzór państwowy, jako tańszy. Oparło się to o Ministerstwo Przemysłu i Handlu, do którego zwróciło się Stowarzyszenie, ale Ministerstwo nie wydało jasnej decyzji [3]. Ostatecznie sprawa została załatwiona na korzyść Stowarzyszenia, które od kwietnia 1897 r. przejęło nadzór nad kotłami rolniczymi (lokomobile) i kotłami na statkach, co w dużym stopniu odciążyło inspektorów. W r. 1900 rewizja kotłów przez inspektorów ustała całkowicie [4]. Stowarzyszenie obowiązane było przesyłać inspektorom odpisy zatwierdzenia urządzeń kotłowych i sprawozdania rocz-

---

1 *Akta insp. w Poznaniu*, sygn. 127. Zarządzenie prezesa rej. w Poznaniu w sprawie wykonywania zezwoleń na urządzenia kotłowe na dobrym papierze i drukach zamiast, jak dotychczas, na hektografach.

2 *Akta insp. w Poznaniu*, sygn. 128.

3 *Insp. w Poznaniu*, sygn. 121, 125.

4 Instrukcja Min. P. i H. z 9.III.1900 r. (Min. Bl. für Handel u. Gewerbe, 1900). Rozporządzenia z 3 września i 29 grudnia 1900 r. (M.Bl. f. i V., 1900, str. 204, 1901, str. 68).

ne zawierające stan liczbowy kotłów w okręgu — dla celów sprawozdawczych inspektora [1].

Część akt dotyczących kotłów parowych jest skupiona w teczkach zawierających zbiory odpisów zezwoleń na urządzenia kotłowe i rewizję kotłów; większość ich jednak jest rozproszona po poszytach dotyczących poszczególnych zakładów przemysłowych.

W myśl § 16 Ordynacji przemysłowej do inspektorów należał nadzór nad zakładami fabrycznymi, które z powodu swego położenia, urządzeń lub specjalnych warunków produkcji mogły szkodzić okolicznym mieszkańcom (wyziewy, odpływ nieczystości, hałasy) i z tego powodu wymagały specjalnego zezwolenia na ich założenie.

Inspektorzy otrzymywali także do oceny technicznej projekty budowy i rozbudowy innych zakładów przemysłowych. Akta te, zawierające liczne plany sytuacyjne, projekty budynków, rysunki i opisy urządzeń fabrycznych oraz obliczenia statystyczne, stanowią ciekawy materiał do powstawania i dziejów przemysłu wielkopolskiego.

Obok wielkiej ilości prostych szkiców dla drobnych zakładów rzeźniczych, ślusarskich, przetwórni padliny znajdujemy w aktach inspekcji materiały techniczne dotyczące i większych zakładów, jak na przykład licznych cegielni w miejscowościach powiatu poznańskiego oraz w Szamotułach, Wronkach, Otocznie, Słonarach, Obornikach, Wrześni z lat 1900—1913. Zachowały się do nich plany sytuacyjne, projekty budynków, rysunki pieców i opisy projektowanych urządzeń [2].

Do tej grupy akt należą także materiały dotyczące fabryk papy we Wronkach, Poznaniu i Głównej, powstałych w latach 1911—1918 [3], akta rozbudowy fabryki mydła Ascha w Starołęce z r. 1908 [4], plany budowy i rozbudowy wielkiej fabryki chemicznej Moritza Milcha w Luboniu z lat 1910—1912 [5], fabryk drożdży i browaru Sinnera w Luboniu z r. 1904, instalacji dźwigów [6], młotów pneumatycznych w warsztatach tramwajowych w Poznaniu (1915), w fabryce maszyn B-ci Lesser w Poznaniu (1917), w warsztatach kolejowych w Poznaniu (1907—1910) [7], rozbudowy cukrowni w Środzie w r. 1911 [8], oraz młynów parowych i wodnych [9].

---

1 *Akta insp. w Poznaniu*, sygn. 110, 112, 128 — zbiory odpisów zezwoleń.

2 Tamże, sygn. 89, 101, 103, 107, 131, 135, 147, 152, 168, 173, 176, 194.

3 Tamże, sygn. 90, 130, 165.

4 Tamże, sygn. 28.

5 Tamże, sygn. 91, 135, 136.

6 Tamże, sygn. 10.

7 Tamże, sygn. 133.

8 Tamże, sygn. 191.

9 Tamże, sygn. 94.

Rozwój przemysłu metalowego ilustrują akta odlewni, czyli lejarni żelaza Lengowskiego w Pniewach, zawierające plany i rysunki budowy fabryki z r. 1901 [1], fabryki maszyn Paulusa w Poznaniu (późniejszy oddział II firmy H. Cegielski) na Wildzie, fabryki maszyn Moegelina w Poznaniu z r. 1900, wreszcie fabryki Cegielskiego w Głównej, gdzie w latach 1909—1912 powstały kotłownia i odlewnia, hala montażowa i warsztaty pomocnicze [2].

Wobec utraty archiwów fabrycznych akta inspekcji, w których obok planów, rysunków, przekrojów, urządzeń, projektów budynków, obliczeń statystycznych znajduje się również znaczna ilość korespondencji w sprawie warunków technicznych projektowanych zakładów, stanowią bardzo cenny materiał zastępczy dla dziejów przemysłu.

Liczne są także w tej grupie akta dotyczące urządzeń miejskich, jak budowa gazowni w miasteczkach wielkopolskich — Pniewach (1905), Obornikach (1905), Pobiedziskach (1910), Swarzędzu (1910) oraz w gminach podmiejskich poznańskich — Starołęce (1907) i Głównej (1910—1911). Obejmują one projekty i plany, uwagi techniczne, wreszcie uruchomienie techniczne tych zakładów i ich inspekcję [3]. Obok tego znajdują się tu ciekawe materiały dotyczące rozbudowy gazowni miejskiej w Poznaniu z r. 1914: montaż zbiornika gazowego, urządzeń do oczyszczania gazu, budowa urządzeń piecowych, silosa węglowego z urządzeniami transportu węgla i koksu [4]. Na terenie gazowni miejskiej w Poznaniu powstały także w latach 1913—1914 zaczątki elektrowni miejskiej. Poszyt dotyczący jej budowy (Elektricitätwerk Posen 1913—1919) zawiera badania pierwszych urządzeń piecowych, rur doprowadzających i odprowadzających wodę z Warty, rozważania nad niebezpieczeństwem elektrowni dla okolicy z powodu pary, dymu, pyłu i czadu oraz uwagi nad koniecznością montażu specjalnych urządzeń wentylacyjnych [5].

Jedną z najistotniejszych czynności inspektorów były inspekcje zakładów przemysłowych mające na celu kontrolę urządzeń technicznych i zabezpieczenia maszyn w celu uniknięcia wypadków przy pracy. Uwagi poinspekcyjne, rozproszone po wszystkich niemal poszytach zespołu, zawierają w większości materiał dotyczący urządzeń technicznych i koniecznych uzupełnień. Treść ich to szczegóły techniczne, np. obluzowanie się pasów transmisyjnych zagrażające pracującym robotnikom, urządzenia ochronne przy maszynach, szczególnie przy piłach w tartakach, zabezpieczenie prze-

[1] Tamże, sygn. 184.
[2] Tamże, sygn. 14, 22, 12.
[3] Tamże, sygn. 61, 67, 74, 141, 158, 179.
[4] Tamże, sygn. 18.
[5] Tamże, sygn. 21.

ciwpożarowe, warunki i higiena pracy, ogrzewanie i oświetlenie warsztatów, należyta wentylacja, utrzymanie warsztatów w czystości (piekarnie, zakłady rzeźnicze), malowanie ścian na olejno itp. Na skutek skarg mieszkańców okolicznych inspektor nakazywał dbałość o należyty odpływ ścieków, szczególnie w browarach, przetwórniach padliny, zakładach rzeźniczych.

Uwagi dotyczące małych warsztatów jednolitego typu często powtarzają się niemal w jednakowej formie (piekarnie, cegielnie). Po inspekcjach w większych zakładach problemy techniczne poruszane w uwagach poinspekcyjnych miały charakter bardziej indywidualny i istotny. Dotyczyły położenia fabryki, urządzeń technicznych i wprowadzenia takich zmian, aby wyziewy i ścieki fabryczne nie zagrażały zdrowiu mieszkańców i interesowi publicznemu (zatruwanie ryb w rzekach). Inspektorzy zwracali uwagę na to, by zabezpieczenie maszyn odpowiadało przepisom o bezpieczeństwie pracy.

W czasie kontroli inspektorzy wydawali niekiedy zarządzenia w sprawie oddzielnych umywalni i szatni dla kobiet, umieszczania wywieszek z wyjątkami z Ordynacji przemysłowej o zatrudnianiu kobiet i małoletnich oraz regulaminów pracy.

Zarządzenia te rzadko były realizowane z powodu trudności lokalowych, oporu fabrykantów, interwencji ze strony miejscowych władz policyjnych, które tłumaczyły wobec inspektorów zaniedbania i opóźniały kontrolę wykonania zarządzeń.

Uwagi i zarządzenia poinspekcyjne stanowią ciekawy materiał ilustrujący stan ówczesnych zakładów przemysłowych, a przede wszystkim warunki pracy. Ze względu na swą bezpośredniość i znaczną liczbę, jest to materiał pozwalający wysnuć pewne wnioski ogólniejsze co do warunków pracy w przemyśle poznańskim tego okresu.

Na podstawie § 134a—134b Ordynacji przemysłowej każdy zakład zatrudniający powyżej 20 robotników był obowiązany sporządzić regulamin fabryczny (Arbeitsordnung), który musiał być podany do wiadomości wszystkich robotników. Projekty regulaminów właściciele przedsiębiorstw przesyłali do władz administracyjnych, które przekazywały je do kontroli inspektorowi. Toteż we wszystkich poszytach inspektora spotykamy regulaminy, zwane także „ustawami dla robotników" lub „porządkiem roboczym dla robotników".

Najstarszy z zachowanych regulaminów pochodzi z r. 1873. Są to Ustawy dla robotników pracujących w lejarni żelaza i fabryce machin Urbanowski, Romocki w Poznaniu [1]. Regulamin ten przewidywał 12-godzinny dzień pracy (od godz. 6 do 18,30 z przerwami od 8 do 8,30 i od 12 do 13,30).

---

1 *Akta insp. w Poznaniu*, sygn. 115.

Za wszelkie przekroczenia: opóźnienia 10-minutowe, nieoddanie znaczka kontrolnego, przejście z jednego działu do drugiego, zabrudzenie rysunków technicznych — regulamin przewidywał karę pieniężną, która wpływała do kasy fabrycznej. Kierownictwo fabryki miało „prawo każdej chwili robotnika oddalić".

Dodać tu należy, że regulaminy w tym czasie były wydawane tylko dla większych zakładów. Dopiero od r. 1892 (od wprowadzenia w życie noweli z 1. VI. 1891 r. do Ordynacji przemysłowej) liczba regulaminów pracy wzrasta w bardzo szybkim tempie. Regulaminy dostosowane do warunków miejscowych ujmowały w krótkie punkty przepisy Ordynacji przemysłowej i określały warunki przyjmowania i zwolnienia z pracy, czas pracy, warunki płacy, obowiązki robotników za wszelkie przekroczenia (§ 134b). Często miały charakter schematyczny dla określonego typu zakładów. Regulamin dla cegielni z r. 1892 przewidywał, że każdy robotnik podlega ubezpieczeniu emerytalnemu i od wypadków, a dla robotników małoletnich przewidziane były książeczki pracy. Stosunek pracy mógł być rozwiązany w każdej chwili. Praca w dni robocze trwała od godz. 5,30 do 19,30 z przerwami w godzinach 8—8,30, 12—13 i 16—16,30, a więc 12 godzin. Niedziele i święta miały być wolne od pracy, w razie jednak pilnych robót praca mogła być wykonywana i w niedzielę. Dla kobiet i małoletnich w soboty i w dni przedświąteczne czas pracy trwał do godz. 17 (mężczyźni do g. 18). Robotnicy byli obowiązani do bezwzględnego posłuszeństwa wobec zwierzchników, a za wszelkie nawet najdrobniejsze przekroczenia regulaminu potrącano im z dniówki kary pieniężne. Fabrykant miał prawo zatrzymać tygodniowe wynagrodzenie jako kaucję za ewentualne przekroczenia [1]. Kaucja ta przepadała, jeśli robotnik samowolnie opuścił pracę [2].

Przepisy te dawały fabrykantom całkowitą władzę nad robotnikami uświęconą przepisami prawnymi. Robotnik mógł być w każdej chwili zwolniony bez żadnego terminu wypowiedzenia. Zwraca uwagę 12-godzinny, a właściwie 14-godzinny dzień pracy z przerwą, w czasie której robotnicy przeważnie pozostawali w fabryce. Robotnik traktowany był gorzej niż maszyna, którą obsługiwał i której musiał strzec pod groźbą kary. Na terenie pracy nie wolno było robotnikom ani zbierać się, ani porozumiewać. Regulaminy stanowią bogaty materiał do dziejów wyzysku klasy robotniczej przez kapitalistów, mimo że miały być prawną formą obrony jej praw. W rzeczywistości położenie robotników było jeszcze gorsze, gdyż regulaminów (zwłaszcza w mniejszych zakładach) nie przestrzegano, czego liczne dowody spotykamy w uwagach poinspekcyjnych i doniesieniach do prokuratora. Jedynie w większych zakładach, których ilość

---

1 *Akta insp. w Poznaniu*, sygn. 115.

2 Tamże, sygn. 101 — cegielnia parowa w Fabianowie.

była znikoma, warunki były znośniejsze. W mniejszych miały miejsce stałe nadużycia tolerowane przez miejscowe władze policyjne.

Na podstawie § 135—139a Ordynacji przemysłowej ograniczono pracę kobiet i małoletnich w fabrykach, hutach, warsztatach okrętowych, kopalniach, cegielniach i przedsiębiorstwach budowlanych. Według noweli z 1. VI. 1891 r. zabroniono zatrudniać dzieci poniżej 13 lat, jako podlegające obowiązkowi szkolnemu. Małoletni w wieku ponad 13 lat nie mogli być zatrudniani, jeśli podlegali obowiązkowi szkolnemu. Praca małoletnich w wieku 13—14 lat była ograniczona do 6 godzin, a małoletnich w wieku 14—16 lat do 10 godzin dziennie. Zabroniono także zatrudniać małoletnich na zmianach nocnych od godz. 20,30 do 5,30. Ordynacja nakazywała surowe przestrzeganie przerw w czasie pracy dla małoletnich. Ograniczenie obejmowało także kobiety (§ 137—138a), których nie wolno było zatrudniać na zmianach nocnych oraz w soboty i w dni przedświąteczne po godzinach 17,30. Czas pracy kobiet trwał ustawowo w dni zwykłe 11 godzin, w niedziele i dni przdświąteczne — 10.

Nad wykonaniem tych przepisów miały czuwać miejscowe organy policyjne i inspektorzy przemysłowi. Mieli oni prawo wejścia na teren fabryczny o każdej porze dnia i nocy po zgłoszeniu się u właściciela, który był obowiązany każdorazowo udzielić zezwolenia na przeprowadzenie kontroli.

Akta poleceń poinspekcyjnych wskazują wyraźnie, że przepisów tych nie przestrzegano. Kontrola inspektorów na każdym kroku stwierdzała przekroczenia, zwłaszcza w drobnych zakładach prowincjonalnych, gdzie nacisk osobisty właściciela był silny, a robotnicy nie byli zorganizowani i na skutek tego nie mogli bronić się przed wyzyskiem. Echa tego wyzysku spotykamy w nielicznych zresztą bezpośrednich skargach robotników, a zwłaszcza robotnic do inspektora. „Jedna za wszystkie" podpisała się bezimienna pracownica zakładu konfekcyjnego Rosenberga w Poznaniu w liście do inspektora z r. 1912, skarżąc się na nadużycia ze strony właściciela, który zmuszał robotnice do pracy w soboty do późnej nocy [1]. Wypadki nadużyć powtarzały się stale, a inspektorzy ograniczali się do powiadomienia o tym miejscowej policji. Właściciele zaprzeczali najczęściej nadużyciom, a władze miejscowe pokrywały je fałszywymi raportami wtórnej kontroli. Wypadki oddawania sprawy do sądu obejmowały tylko nieliczny procent rażących nadużyć i kończyły się niewielką karą pieniężną. Stąd też kontrola inspektorów była przeważnie bezskuteczna i kończyła się na poleceniach poinspekcyjnych. Szczególnie dotkliwy był wyzysk kobiet, a zwłaszcza dziewcząt, które wykorzystywano jako zwykłe robotnice obciążane ponad siły licho opłacaną pracą.

---

[1] *Akta insp. w Poznaniu*, sygn. 59, 65.

Materiał dotyczący wyzysku kobiet i małoletnich jest liczny we wszystkich niemal poleceniach poinspekcyjnych.

Na skutek próśb fabrykantów władze rejencyjne udzielały im za pośrednictwem inspektorów specjalnych zezwoleń na zatrudnianie kobiet i małoletnich przez większą ilość godzin, niż to przewidywała Ordynacja. Po wybuchu wojny imperialistycznej w latach 1914—1918 zatrudnianie dodatkowe kobiet i małoletnich stało się niemal regułą wobec braku rąk do pracy i w aktach tego okresu spotykamy stale zezwolenia rejencji i prośby zakładów, uzasadniane produkcją wojenną.

Godziny pracy robotników nie miały ograniczeń, toteż zatrudnianie ich do 18 godzin dziennie było bardzo częste. Szczególnie w cukrowniach (w czasie kampanii) niektóre kategorie robotników (zwłaszcza palacze, maszyniści) były eksploatowane do tego stopnia, że na skutek przemęczenia pracujących często zdarzały się wypadki przy pracy. W aktach inspekcji poznańskiej spotykamy wiadomości o wypadkach: w poleceniach poinspekcyjnych oraz w zawiadomieniach kasy chorych.

Dla nawiązania łączności z robotnikami inspektorzy organizowali godziny przyjęć (Sprechstunden), w czasie których mieli przez osobisty kontakt poznać dokładnie ich położenie i bolączki. Przedsięwzięcie to chybiło celu, gdyż robotnicy nie mieli zaufania do inspektorów, widząc w nich reprezentantów uległego wobec fabrykantów rządu burżuazyjnego. Obawiali się także fabrykantów, którzy za wniesioną skargę wyrzucali ich z pracy. Dużą przeszkodę stanowiła również trudność porozumienia się z inspektorami, którzy nie znali języka polskiego. Zresztą nie przychodzili również i robotnicy Niemcy. Toteż godziny przyjęć wykorzystywali w przeważnej części fabrykanci na załatwianie spraw związanych z nadzorem kotłów, a później ze sprawami technicznymi fabryk [1].

Na podstawie § 134 Ordynacji robotnicy mieli prawo tworzyć w poszczególnych zakładach wydziały robotnicze (Arbeiterausschuss). Intencją burżuazji było w danym wypadku dalsze związanie robotnika, gdyż wydziały robotnicze były ustanawiane przez fabrykanta jako organ doradczy, a zebrania mogły się odbywać jedynie za zgodą fabrykanta i w sprawach przez niego wyznaczonych. Zresztą robotnicy nie mieli zaufania do wydziałów robotniczych, toteż nie były one liczne. Dopiero w aktach z końcowych lat wojny 1914—18 mamy żywszy ślad działalności wydziałów robotniczych w fabryce chemicznej w Luboniu i u Cegielskiego — w walce o podwyżkę płac [2].

---

1 *Akta rej. pozn.* 2/2. Patrz artykuł: *Die Arbeiter u. die Gewerbe-Aufsicht* w „Vorwärts“, 22 listopada 1896, nr 274.

2 *Rej. pozn.* 2/2. Na skutek zwołania przez jednego z inspektorów w rej. lignickiej wydziału robotniczego, Min. P. i H. zabroniło inspektorom zwoływania wydziałów robotniczych.

Wiadomości o walce klasy robotniczej przeciw kapitalistom są w aktach inspekcji bardzo nieliczne. Wynika to z braku odpowiednich poszytów, które niewątpliwie były prowadzone, o czym świadczą drukowane sprawozdania radców przemysłowych [1].

Pewne drobne materiały znajdujemy w aktach poszczególnych fabryk. W r. 1907 mamy krótką wiadomość o strajku w oddziale fabryki chemicznej Moritza Milcha na Jeżycach. W tej samej fabryce w r. 1917 powstał zatarg o podwyżkę płac, w której to sprawie inspektor stanął naturalnie po stronie kapitalistów dowodząc w obszernym memoriale, że zarobki robotników są wystarczające. Starał się on także rozbić jedność robotników dowodząc, że żądania wydziału robotniczego są nieuzasadnione, a popierane są tylko przez niewielką grupę robotników. Mimo to robotnicy osiągnęli częściową podwyżkę płac [2].

Domaganie się przez robotników podwyżki płac było również przyczyną zatargu w fabryce Cegielskiego na Głównej wiosną, a następnie jesienią 1917 r. I tu inspektor stanął po stronie fabrykantów [3].

Tymczasem inspekcje fabryk wykazywały, że położenie klasy robotniczej przedstawia się jak najgorzej. Mimo licznych przepisów określających ustawowy czas pracy, według danych z r. 1895 robotnicy przeciętnie pracowali: w cegielniach 12—15 godzin, w fabrykach maszyn 12—13, w tartakach 13—15, w fabrykach cygar 12—14, w browarach 14—15 godzin dziennie. Odpoczynek niedzielny również nie był przestrzegany, szczególnie w przedsiębiorstwach obszarniczych — mleczarniach, cukrowniach, gorzelniach [4].

Przeciętne płace tygodniowe według danych z r. 1898 wynosiły dla robotników niewykwalifikowanych 7—12 mk., wykwalifikowanych 12 — 20 mk., a dla robotnic 4,5—9 mk., przy czym ogromna większość robotników była objęta dolną granicą płac. Kontrola płac dziennych była nieraz trudna, gdyż fabryki obliczały płace według stawek akordowych, co ułatwiało dokonywanie nadużyć przy obliczaniu płac tygodniowych.

Materiał uzupełniający do akt inspekcji poznańskiej stanowią akta Prezydium Policji w Poznaniu, landratur i wydziałów powiatowych, komisariatów obwodowych i wydziałów policyjnych w miasteczkach powyżej 10 000 mieszkańców.

Współpraca inspektorów z policją przemysłową opierała się na przepisach Ordynacji przemysłowej (§ 120 d) w sprawie ochrony pracy, zdrowia i moralności robotników. Artykuł 139 b Ordynacji przyznawał inspektorom uprawnienia organów policyjnych w sprawie kontroli zakładów prze-

[1] *Jahresberichte der kgl. preuss. Regierungs- u. Gewerberäthe* 1892—1914.

[2] *Insp. w Pozn.*, sygn. 91, 27.

[3] Tamże, sygn. 12.

[4] Tamże, sygn. 3, 5, 28, 34, 49, 50, 58, 65, 100.

mysłowych w zakresie powyższych spraw. Organy policyjne z powodu słabego przygotowania fachowego i ulegania naciskowi miejscowych kapitalistów, z których nie chciały czynić sobie „wroga" — jak wyrazi się jeden z burmistrzów — tolerowały nadużycia ze strony fabrykantów. Ich rola ograniczała się do statystyki zatrudniania małoletnich i kobiet, kontroli książeczek pracy i sprawozdań o wystąpieniach robotników.

Niemniej jednak akta władz policyjnych zawierają dużo materiału uzupełniającego, zwłaszcza do położenia materialnego robotników. W aktach Prezydium Policji w Poznaniu mamy dane statystyczne o zatrudnieniu małoletnich i kobiet (sygn. 481, 485, 938, 367), do spraw ubezpieczeniowych (5815, 5816), płac (4929), strajków (4929, 6971), odpoczynku niedzielnego (5952, 5956).

W aktach miejskich wydziałów policyjnych m. Rogoźna (sygn. B, 16, 2-B, 16, 4-B, 18, 9), Święciechowy (1378, 906), Pleszewa (179—2), Grodziska (I, 98, 4-I, 76, 22-II, 13, 27-II, 13, 62-II, 13, 13-II, 14, 12-II, 14,4) znajdujemy dane statystyczne o zatrudnieniu kobiet i małoletnich, o wypadkach przy pracy i ubezpieczeniu chorobowym oraz dane o strajkach i sporach między robotnikami i fabrykantami o płace. Liczne także materiały znajdują się w aktach landratury poznańskiej.

Współpraca z policją łączyła się także w zakresie udzielania zezwoleń na zakładanie nowych zakładów przemysłowych. W myśl okólnika rejencji poznańskiej z dnia 15 maja 1895 r. budowlane władze policyjne musiały porozumiewać się z inspektorem przed udzieleniem zezwolenia.

Dlatego w aktach wydziałów policyjnych poszczególnych miast, komisariatów obwodowych, landratur i wydziałów powiatowych akta budowlane zawierają również wiele materiałów do miejscowych zakładów przemysłowych.

*

Zespół akt inspekcji przemysłowej w Inowrocławiu nie jest całkowity. Zachowało się z niego kilka poszytów generaliów (sprawy kotłów parowych, wystawy przemysłowe), a akta szczegółowe — we fragmentach. Zawierają one w dużej części materiał normatywny i sprawy ogólne. Brak jest teczek odnoszących się do poszczególnych zakładów przemysłowych. Zachowały się tylko częściowo akta dotyczące powiatu mogileńskiego. Do akt tego zespołu zostały wcielone nieliczne poszyty inspekcji bydgoskiej, dotyczące powiatu żnińskiego, który wszedł do inspekcji inowrocławskiej już w okresie polskim (w maju r. 1919). Ogółem zespół liczy około 50 poszytów.

Układ archiwaliów inspekcji inowrocławskiej ma charakter rzeczowy. Według zachowanych akt można ustalić w nich następujące działy:

I Wystawy przemysłowe, badanie materiałów, wskaźniki miar, likwidacja kosztów podróży.

II Sądy przemysłowe, zatrudnienie małoletnich i kobiet, położenie gospodarcze robotników.

III Robotnicy w ogólności, regulaminy pracy, strajki, lokauty.

IV Kontakt z organizacjami branżowymi, wypadki przy pracy, zabezpieczenie przeciwpożarowe.

V Zezwolenia na założenie przedsiębiorstw i kotły parowe, Stowarzyszenie Dozoru Kotłów.

VI Zakłady specjalne — oczyszczanie wody, kontrola techniczna.

VII Kotły parowe, generalia i specjalia.

Z wyjątkiem działu I pozostałe zawierają materiał na ogół jednolity. Przywrócenie pierwotnego układu akt tej inspekcji nie nasuwało większych trudności mimo zmian sygnaturalnych na okładkach, gdyż wobec niewielkiej ilości akt łatwo można było prześledzić zmiany układu w okresie późniejszym na podstawie sygnatur zachowanych na poszczególnych pismach.

Materiał w poszczególnych działach przedstawia wartość niejednolitą. Są to głównie zarządzenia, znane częściowo z publikacji urzędowych, raporty szczegółowe i prospekty o charakterze technicznym, materiał dotyczący wystaw przemysłowych, czasopisma branżowe i stowarzyszeń społecznych. Mamy także dane statystyczne i ciekawe materiały do akcji strajkowej z lat 1902—1918.

Dział I zawiera, poza licznymi prospektami wystaw przemysłowych, materiały do zagadnień gospodarki surowcowej Rzeszy Niemieckiej w okresie I wojny imperialistycznej, kiedy do inspektora należała kontrola zapotrzebowań przedsiębiorstw na zakup surowców pomocniczych dla przemysłu.

W dziale II przeważają zarządzenia władz centralnych o zatrudnianiu kobiet w poszczególnych gałęziach przemysłu, zestawienia zatrudnienia kobiet i małoletnich (sygn. 4), raporty i statystyka spraw spornych między fabrykantami i robotnikami rozstrzyganych przez sądy przemysłowe w Gnieźnie i Inowrocławiu (sygn. 6). Jest to materiał o charakterze fragmentarycznym.

Dział III obejmuje regulaminy pracy nadsyłane przez zakłady powiatu mogileńskiego z lat 1894—1919 (sygn. 8) i korespondencję w sprawie ich uzupełnienia. Wyróżnia się tutaj materiał dotyczący strajków i lokautów w okręgu inspekcyjnym z lat 1902—1918 (sygn. 7) [1].

Materiał ten przedstawia nam w postaci korespondencji i ankiet strajkowych walkę klasy robotniczej przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu. Tak na przykład z akt tego działu dowiadujemy się, że strajk robotników cukrowni w Kruszwicy w r. 1902 został stłumiony przez usunięcie z pracy

[1] *Akta insp. inowrocławskiego,* sygn. 7 *(Arbeiter-Ausstände und Arbeiter-Aussperrungen).*

strajkujących i ustanowienie nadzoru policyjnego w cukrowni. Podobnie zakończył się strajk w cukrowni „Union” w Pakości w czasie kampanii w r. 1903. Niektóre strajki, jak robotników budowlanych w Gnieźnie wiosną 1904 r., wobec oporu fabrykantów kończyły się w sądzie rozjemczym.

Charakterystyczne są dane dotyczące strajku powszechnego w Gnieźnie w r. 1905. Komisja Cennikowa Polskiego Zjednoczenia Zawodowego rozesłała już w marcu 1905 r. wezwanie do fabrykantów z żądaniem wprowadzenia ustawowego 11-godzinnego dnia pracy, regularnej wypłaty zarobków oraz nowego cennika płac obowiązującego już na terenie Rzeszy. Inspektor inowrocławski Tornier powiadomiony przez jednego z fabrykantów przyjechał do Gniezna, ale wobec oporu kapitalistów popieranych przez władze miejskie konferencja z przywódcami strajku nie dała rezultatu. Tylko miejscowy proboszcz obiecał przeciwdziałać akcji strajkowej. Wobec oporu fabrykantów 8 maja 1905 r. wybuchł strajk powszechny, który objął ponad 800 robotników 85 zakładów prywatnych i miejskich. Robotnicy popierani przez kasy związkowe zdołali przeprowadzić swoje postulaty i fabrykanci musieli zgodzić się na podwyżkę.

Walka strajkowa przyczyniła się do dalszego wzrostu świadomości klasowej robotników, a w czasie krótkich dni strajkowych partia socjaldemokratyczna zyskała około 100 nowych członków.

Strajk ten ilustrują nam liczne raporty inspektora, korespondencja kierownictwa organizacji związkowych kierujących strajkiem, listy fabrykantów, protokoły posiedzeń obu stron i wycinki z gazet.

W aktach znalazły również odbicie i dalsze strajki, a mianowicie: murarzy w Gnieźnie, stolarzy w Inowrocławiu, Toruniu i Gnieźnie z r. 1906, murarzy w Kruszwicy, robotników garbarni w Gnieźnie z r. 1907, murarzy w Gnieźnie, Gniewkowie i Inowrocławiu z lat 1908—1911.

Początkowo inspektor podawał do rejencji wiadomości o strajkach na podstawie ankiet policyjnych; dopiero od r. 1910 na skutek zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z 18 czerwca tegoż roku inspektorzy otrzymywali polecenie dokładnej kontroli danych policyjnych. Było to spowodowane krytyką ze strony organu socjaldemokratycznego „Vorwärts”, który zarzucił nieścisłość w drukowanych sprawozdaniach strajkowych.

Materiał dotyczący strajków jest szczególnie cenny, gdyż zawiera dane wszechstronnie oświetlające walki strajkowe, a mianowicie korespondencję związków i fabrykantów, sprawozdania inspektora i ankiety policyjne; pozwala to określić liczbę strajkujących i solidarność robotników. Materiały te naświetlają również walkę z łamistrajkami i rolę majstrów, którzy zwykle nie solidaryzowali się z robotnikami w czasie strajków.

Fabrykanci obok oporu biernego stosowali także wobec robotników represje w postaci lokautów. W r. 1908 lokaut w 8 przedsiębiorstwach bu-

dowlanych w Gnieźnie trwał prawie 7 tygodni (od 14 marca do 1 maja). Drugi wielki lokaut w r. 1910 objął robotników budowlanych (murarzy i cieśli) i rozszerzył się także na inne okręgi prowincji poznańskiej. Zakończył się dopiero interwencją władz berlińskich i centrali związkowej w Niemczech.

Materiał aktowy dotyczący strajków i lokautów jest dotychczas mało znany. Charakteryzuje on nasilenie ruchu robotniczego od pierwszych odosobnionych wystąpień niezorganizowanych grup do strajków powszechnych kierowanych przez związki zawodowe. Zachowane akta świadczą o solidarności klasowej robotników polskich i niemieckich i stwierdzają, że strajki robotników polskich były popierane finansowo przez organizacje robotnicze niemieckie, które nie solidaryzowały się z polityką eksterminacyjną stosowaną wobec Polaków przez junkierstwo i burżuazję pruską.

Rola inspektorów w czasie strajków ograniczała się zwykle do rejestracji wystąpień robotniczych i interpretacji przepisów w razie sporu. Zresztą inspektor często dowiadywał się o strajku już po jego wybuchu lub nawet po zakończeniu. Żywsze kontakty utrzymywał przeważnie tylko z fabrykantami, którzy dostarczali mu materiały strajkowe.

Kontakty te przejawiały się także w ścisłych związkach z organizacjami branżowymi (patrz dział IV układu akt), które broniły własnych interesów i starały się usunąć ingerencję inspektora, nawet w sprawy techniczne fabryk (sygn. 10). Sprawy wypadków przy pracy, zabezpieczenia materiałów łatwo palnych stanowią również przedmiot korespondencji z fabrykantami (sygn. 12, 13).

Dział V archiwaliów inowrocławskich zawiera sporo materiału do powstawania przemysłu i zachował się pod postacią zgrupowanych zezwoleń na zakładanie drobnych przeważnie fabryk i warsztatów. Kontrolę urządzeń kotłowych przeprowadzało Stowarzyszenie Dozoru Kotłów, którego liczne protokoły rewizji spotykamy w aktach (sygn. 17, 25).

Dział VI obejmuje zakłady specjalne wymienione w § 16 Ordynacji przemysłowej, które z powodu swego położenia i warunków produkcji mogły szkodzić okolicznym mieszkańcom, zakłócać spokój dzielnicy lub powodować wypadki przy pracy i dlatego podlegały szczególnemu nadzorowi inspektora. Materiały te dotyczą głównie projektów, uwag technicznych, prospektów firmy i przepisów władz.

Wreszcie dział VII (sygn. 28, 29) zawiera zbiory przepisów dotyczących kotłów parowych z lat 1877—1918.

Materiały szczegółowe dotyczą tylko powiatu mogileńskiego; są to dane do budowy rzeźni i gazowni w Mogilnie (sygn. 37, 43), cegielni, zakładów rzeźniczych, gazowni w Strzelnie (sygn. 42.) [1].

---

1 W okresie pruskim Strzelno stanowiło oddzielny powiat.

Materiał pochodzący z inspekcji bydgoskiej (sygn. 38, 39, 40, 41, 44) dotyczy powstawania przedsiębiorstw miejskich: elektrowni i rzeźni w Janowcu, cegielni, browaru, gazowni i rzeźni w Żninie — łącznie z projektami, rysunkami i opisem nowopowstających obiektów przemysłowych.

Działalność inspekcji przemysłowych pruskich w okresie 1894—1919 wykazuje charakterystyczne cechy ustroju kapitalistycznego. ,,Wzorowe państwo'' pruskie (Musterstaat) wydawało w zakresie ustawodawstwa przemysłowego i ochrony pracy niezliczoną ilość przepisów, a Ordynacja przemysłowa była stale uzupełniana na skutek walki klasy robotniczej. Udział inspektorów przemysłowych był tylko na pozór pozytywny (kontrola przestrzegania przez fabrykantów przepisów przemysłowych i kierowanie nadużyć do sądów); w rzeczywistości rola inspektorów ograniczała się do spraw techniczno-fabrycznych. Na usługach burżuazji stały centralne i terenowe władze pruskie, które w drodze licznych wyjątków od obowiązujących ustaw przez tolerowanie nadużyć fabrykantów przyczyniały się do zwiększania wyzysku klasy robotniczej. Tę samą rolę spełniali również inspektorzy. Akta inspekcji przemysłowych w Poznaniu i Inowrocławiu mówią o tym wyraźnie.

STANISŁAWA POPRAWSKA
Woj. Arch. Państw. w Stalinogrodzie

KOPALNIA I HUTA „FRYDERYK" (KÖNIGLICHES HÜTTENAMT FRIEDRICHSHÜTTE) NA GÓRNYM ŚLĄSKU I ICH POZOSTAŁOŚĆ AKTOWA W WOJEWÓDZKIM ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W STALINOGRODZIE

I

DZIEJE KOPALNI I HUTY

Przechowywany w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Stalinogrodzie zespół aktowy pt. „Königliches Hüttenamt Friedrichshütte" związany jest z założeniem i historią kopalni i huty „Fryderyk" pod Tarnowskimi Górami. Powstanie tych zakładów przemysłowych sięga wczesnokapitalistycznego okresu w przemyśle pruskim na Górnym Śląsku i przypada na czasy Fryderyka II. Zainteresowanie się jego i rządu pruskiego górnictwem i hutnictwem, znajdującym się naówczas w stanie upadku, wypływało przede wszystkim z poszukiwań źródeł do zaspokajania potrzeb nowoczesnej armii pruskiej w zakresie amunicji i do pomnożenia dochodów państwowych.

W wyniku wspólnej akcji ministra Heinitza oraz doświadczonego w sprawach górniczo-hutniczych starosty Wyższego Urzędu Górniczego (Königliches Oberbergamt zu Breslau) hr. Redena, po gruntownym zbadaniu przyczyny upadku górnictwa na terenach tarnogórskich oraz po zawarciu 16. I. 1782 r. umowy z właścicielem regale górniczego hr. Henckel v. Donnersmarck ze Swierklańca (Neudeck)[1], przystąpiono wiosną 1784 r. do wybicia dwóch szybów: „Rudolfina" pod Bobrownikami i „Leszczyk". Nowozałożone jednocześnie fiskalne przedsiębiorstwo kopalniane rudy ołowianej otrzymało nazwę „Kopalnia Fryderyk" („Friedrichsgrube"). Administracyjnie zostało ono poddane ustanowionej w r. 1779 dla Górnego Śląska Deputacji Górniczej w Tarnowskich Górach (Königliche Oberschlesische Deputation zu Tarnowitz).

Dodatnie wyniki wydobycia kruszcu spowodowały nie tylko bicie dal-

[1] H. Voltz, *Die Bergwerks- u. Hüttenverwaltungen des Oberschlesischen Industriebezirks*, 1892, str. 51—53.

szych szybów i rozbudowę dawnych sztolni (np. Gotthelfstollen, powstałej w r. 1652), ale również uznanie za konieczne przetapianie rudy w państwowej hucie. Za najprzydatniejsze do tego miejsce uznano dolinę Stoli (Stolathal) w pobliżu Tarnowskich Gór, jako posiadającą naturalny dopływ wody zasilany wodami ze sztolni „Boże Pomagaj" („Gotthelfstollen"). Budowa huty zaczęta 27 maja 1786 r. była już ukończona 19 listopada tegoż roku [1].

Tymczasem na terenie kopalni powstały trudności wskutek wzmożonego napływu wód gruntowych, którego odwodniarki konne nie mogły opanować. Zaszła więc konieczność zastosowania maszyny parowej. Istotnie, „maszyna ognista" (Feuermaschine), jak ją wówczas nazywano, sprowadzona z Anglii w r. 1787 zdołała powstrzymać napór wody. Była to jedna z pierwszych na kontynencie europejskim maszyn parowych nowego typu, Watta; podobną zainstalowano już w r. 1785 w Hettstedt k. Mansfeldu (Saksonia) i w r. 1787 w Rothenburgu [2].

Liczba tych maszyn na kopalni „Fryderyk" wzrosła w początkach XIX stulecia do 8. Większość ich zbudowano już w zmodernizowanej na zlecenie Redena hucie żelaznej w Ozimku (Malapane), założonej w r. 1753. Po przeprowadzeniu w r. 1835 sztolni „Fryderyk" poniżej najgłębiej biegnących chodników (największa głębokość 55 m) długości 5460,5 m, maszyny parowe (Feuermaschinen) straciły zastosowanie przy odwadnianiu kopalni. Toteż wietrzny szyb sztolni „Fryderyk" („Adolf Schacht"), obecny szyb Staszica, nabrał znaczenia w związku z powstaniem tu pod koniec XIX wieku zakładów wodociągowych zaopatrujących w wodę kopalnię „Król" („Königsgrube"), miasto Chorzów i jego okolice [3].

Potrzeba regularnego zaopatrywania w węgiel maszyn parowych w kopalni „Fryderyk" oraz wysokich pieców koksowych w nowozałożonych hutach fiskalnych (obok wyżej wymienionych powstała w r. 1802 państwowa huta w Chorzowie „Königshütte", obecna huta „Kościuszko") skłoniła hr. Redena do starań o uruchomienie kopalni węgla. Już 19. XI. 1790 r. uzyskał on zgodę min. Heinitza. W następnym roku otwarto z inicjatywy Redena kopalnię węgla „Król" („Königsgrube", obecnie „Prezydent"), a w r. 1811 — kopalnię „Królowa Ludwika" („Kö-

---

1 FH-2/WAP w Stalinogrodzie.

2 J. Piernikarczyk, *Historia górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku*, Katowice 1933, t. I, str. 177 i W. Długoborski, *Rekrutacja górników w Zagłębiu Górnośląskim w okresie przed zniesieniem poddaństwa*, „Przegląd Zachodni" 1950, str. 49, przypisy.

3 H. Voltz, *Die Bergwerks...*, jw., str. 84 i J. Piernikarczyk, *Historia górnictwa...*, jw., t. I, str. 178.

n i g i n L u i s e", dzisiejsza kopalnia Zabrze-Wschód", „Zabrze-Zachód")[1].

Przyczynowe powiązanie powyższych faktów mówi o roli, jaką odegrała kopalnia „Fryderyk" w ogólnym ożywieniu i rozwoju wielkiego przemysłu górniczo-hutniczego na Górnym Śląsku.

Rozporządzeniem gabinetowym z 20. X. 1837 r. zarezerwowano dla kopalni „Fryderyk" obszar pola kopalnianego około 152 km kwadr., obejmującego południową część powiatu tarnogórskiego i północną część b. powiatu bytomskiego.

Kopalnia „Fryderyk" eksploatowała kruszce poza dawnym obszarem górniczym jeszcze w następujących rewirach:

1) bobrownickim (B o b r o w n i k e r R e v i e r), unieruchomionym w r. 1903,

2) Suchej Góry (T r o c k e n b e r g e r R e v i e r), gdzie ostatnie 166 ton kruszcu wydobyto w r. 1904,

3) stolarzowickim (S t o l l a r z o w i t z e r R e v i e r) czynnym w latach 1868—1882 i 1909—1910 oraz

4) najbogatszym w złoża kruszcowe rewirze miechowickim (M i e c h o w i t z e r R e v i e r)[2].

W czwartym dziesięcioleciu XIX wieku zbudowano przy szybie „Pokój" („Friedensschacht") w okolicach Suchej Góry (Trockenberg) centralną płuczkę dla całej kopalni „Fryderyk", modernizowaną kolejno w latach 1867, 1884 i następnych. W r. 1890 uruchomiono kolejkę linową do odprowadzania odpadków na hałdy.

Dowóz surowca odbywał się z szybów Suchej Góry drogą żelazną w wózkach ciągnionych przez konie lub ludzi, a z rewiru bobrownickiego i miechowickiego — kolejką wąskotorową. Płukany surowiec przewożono początkowo furmankami w zamkniętych naczyniach do huty w Strzybnicy. W r. 1886 połączono hutę bocznicą kolejki wąskotorowej, na której transport kruszcu odbywał się we własnych zbudowanych na ten cel zamkniętych wagonach[3].

Na przełomie XVIII i XIX stulecia kopalnia „Fryderyk" była największym przedsiębiorstwem na Górnym Śląsku, o czym świadczy liczebność jej załogi: w r. 1801 zatrudniała ona 439 robotników, w r. 1802 — 519. W tym samym czasie liczba zatrudnionych robotników w państwowych lub prywatnych przedsiębiorstwach na Górnym Śląsku wynosiła zaledwie od kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu[4].

---

1 *Handbuch des Oberschlesischen Industriebezirks*, Breslau 1913, str. 82—88.

2 R. P i l g e r, *150 Jahre...*, jw., str. 11, 14, 18.

3 Voltz, *Die Bergwerks...*, jw., str. 57—59 i J. Piernikarczyk, *Historia...*, jw., t. I, str. 354.

4 W. Długoborski, *Rekrutacja...*, jw., str. 61.

W r. 1912 kopalnię unieruchomiono z powodu nieopłacalności wydobywania wyczerpujących się już złóż kruszcowych. Ruch kopalniany ograniczył się w najbliższych latach — przy zatrudnieniu 47 członków załogi — do robót badawczo-przygotowawczych w rewirze miechowickim. W r. 1916 przystąpiono do odbudowy pokładów w celu dostarczenia surowca hucie strzybnickiej odczuwającej jego brak w związku z dostawami wojennymi. Po r. 1918 wydobycie zmalało wskutek napływu wód, a w r. 1921 wszelkie prace przerwano [1].

Powstała w dwa lata po uruchomieniu kopalni „Fryderyk" państwowa huta w Strzybnicy była z nią związana względami gospodarczymi oraz trzykrotną wspólną administracją. W jej rozwoju w zakresie produkcji wyodrębniają się trzy etapy. W pierwszym z nich, w latach 1786—1862, przetapiano rudę wprost w piecach szybowych (Schachtöfen), a pod koniec tego okresu zastosowano proces płomieniaków i odsrebrzania cynku [2]. Etap drugi przypada na lata 1862—1900. W następstwie panującego naówczas ożywionego ruchu odkrywczego i budowy nowych prywatnych kopalń cynku na zarezerwowanych polach kopalni „Fryderyk" po r. 1859 zaszła potrzeba zwiększenia produkcji. Opierając się na doświadczeniach poczynionych w pierwszym okresie przystąpiono do rozbudowy zakładów i unowocześnienia techniki hutniczej. Nowy sposób produkcji polegał na tym, że rudę zamiast w piecach szybowych przetapiano w płomieniakach („Flammöfen"), a piece szybowe wykorzystywano tylko do przeróbki powstałych przy wytopie w płomieniakach odpadków i innych wyrobów pośrednich. Dalsze ulepszenie zastosowano przy odsrebrzaniu cynku. W r. 1886 wprowadzono prażenie i fryszowanie („świeżenie") surowca sproszkowanego o niskiej zawartości rudy.

W początkach XX wieku (okres trzeci, 1900—1922) przyjęto system Huntington-Heberleina do prażenia i przetapiania rudy w wysokich piecach. Powstały w tym procesie kwas siarkowy zużytkowywano technicznie w wybudowanej w latach 1907—1908 fabryce kwasu siarkowego wchodzącej w skład kombinatu huty „Fryderyk" w Strzybnicy [3].

Postępowi w dziedzinie produkcji towarzyszyła systematyczna rozbudowa zakładów i modernizacja urządzeń technicznych.

W r. 1804 na całość huty składały się: 1) hala z 2 piecami czerpakowymi (Rumöfen) do topienia ołowiu, z piecem trybowym (Treibofen), odciągalnym piecem angielskim (Englischer Treibofen), piecem pudlingowym (Frischofen) i z wielkim piecem do odciąga-

---

1 Pilger, *150 Jahre...*, jw., str. 19—20.

2 *Handbuch des Oberschlesischen Industriebezirks*, Breslau 1913, str. 74.

3 M. Dobers, *Festschrift zur Feier Ihres Hundertjährgen Bestehens der Königlichen Friedrichshütte von 1786—1886*, Berlin, rękopis, str. 36—37, oraz Pilger, *150 Jahre...*, jw., str. 24.

nia żużli i popiołu, 2) 2 place magazynowe z szopami, 3) 3 magazyny na produkty, 4) 3 domy mieszkalne dla urzędników (w jednym z nich mieściło się laboratorium), 5) 10 rodzinnych domów robotniczych [1].

Po r. 1868 powiększono zakład o nowo wybudowaną hutę cynkową do destylowania srebra i ponownego urabiania cynku. Wkrótce potem, w związku z występującą w rudzie domieszką blendy cynkowej, wybudowano płuczkę rudy cynkowej. Dla ułatwienia dostaw węgla i koksu połączono zakłady dwutorową bocznicą kolejową z blisko położonym dworcem kolejowym w Strzybnicy („Friedrichshütte"), włączonym do sieci Dyrekcji Państwowych Kolei Żelaznych we Wrocławiu.

Po zastosowaniu w produkcji wytopu systemem Huntington-Heberleina nastąpiła dalsza rozbudowa dawnych i budowa nowych zakładów. W latach 1901—1903 zmodernizowano starą prażalnię i wybudowano hutę pieców szybowych (Schachtofenhütte). Powiększono powstałą w latach 1896—1902 elektrownię, zwiększono ilość kotłów parowych. W następnych latach wybudowano nową prażalnię (Rösthütte) i wielki piec, łaźnię dla robotników, nowe laboratorium, fabrykę kwasu siarkowego rozbudowaną w latach 1913 i 1917, zakład odkwaszania wapna (Kalkentsäuerungsanlage), magazyny i destylarnie [2].

W r. 1917 w skład kombinatu huty strzybnickiej wchodziły: 1) zakłady do rozdrabniania rudy (Zerkleinerungsanlage), 2) prażalnia z zakładem odkwaszania wapna (Rösthütte mit Kalkentsäuerungsanlage) i prażalnia z fabryką kwasu siarkowego (Rösthütte mit Schwefelsäuerfabrik), 3) zakład pieców szybowych (Schachtofenbetrieb), 4) zakład odsrebrzania z piecem oczyszczającym i piecami trybowymi (Die Entsilberungsanstalt mit den Rafinier und Treiböfen), 5) destylarnia cynku (Die Zinkschaumdestilation), 6) maszynownia (Maschinenbetrieb), 7) ładownia (Verladebetrieb), 8) laboratorium chemiczne (das chemische Laboratorium).

Huta „Fryderyk" przetapiała głównie rudę z kopalni „Fryderyk" oraz kruszce z zarezerwowanych pól kopalń prywatnych. Przetapiała również rudę nabywaną z Zagłębia Śląsko-dąbrowskiego, z firmy „Société Minière Franco-Russe" w Dąbrowie Górniczej, z głębi Rosji i z Austrii, a w pewnych okresach nawet z Meksyku, Stanów Zjednoczonych A. P., z Australii, Kanady i Hiszpanii. Ponadto nabywano od górnośląskich zakładów hutniczych ołów do wielkich pieców, a inne ołowiane topniwo z wolnego rynku [3].

---

1 WAP w Stal. FH-1.

2 Pilger, *150 Jahre...*, jw., str. 22—23.

3 Pilger, *150 Jahre...*, jw., str. 22—23 i FH-964.

W r. 1799 huta zatrudniała 91 robotników, w 1862 — 180, w 1886 — 544, w 1911 — 599, w 1913 — 577, w 1917 — 625, w 1918 — 585 [1].

Produkcja w tych latach przedstawiała się następująco:

Rok	Produkcja					Razem wartość
	Srebra (Silber)	Ołowiu (Kaufblei)	Glejty (Bleiglatte)	Kwasu siarkowego (Schwefelsäure)	Złota (Gold)	
	kg	t	t	t	kg	RM
1799	353	261	0,515	—	—	173 160
1861	2 090	1 414	845	—	—	1 148 856
1885	6 667	12 804	1 455			3 835 378
1911	8 524	29 860	1 016	6 905	0,10	9 739 568
1913	8 163	34 350	1 107	6 964	0,22	14 052 809
1917	5 754	17 127		4 288	—	11 849 677
1918	3 235	12 251		3 098	—	9 133 764

W pierwszym roku swego istnienia Huta „Fryderyk" wspólnie z kopalnią podlegała Górnośląskiej Deputacji Górniczej w Tarnowskich Górach (Königliche Oberschlesische Berg-Deputation zu Tarnowitz). Już jednak w reskrypcie z 31. V. 1787 r. w wyniku konkretnie sprecyzowanego przez hr. Redena wniosku min. Heinitz zgodził się na utworzenie samodzielnego dla huty „Fryderyk" Urzędu Hutniczego. Nowopowstały urząd uzależniono bezpośrednio od Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu (Königliches Oberbergamt zu Breslau) [2].

Personel huty wyznaczono spośród wyższych urzędników Górnośląskiej Deputacji Górniczej w Tarnowskich Górach w osobach: asesora Bogatscha (z pochodzenia górnośląski Polak Bogacz) [3], zatrudnionego już uprzednio przy urządzaniu huty „Fryderyk", asesora i inspektora górniczego von Minnigerode, pisarza hutniczego i późniejszego inspektora a naówczas elewa Birnbauma, hutmistrza Illinga i faktora Berglinga, powierzając im kontrolę produkcji oraz zorganizowanie kancelarii i rachunkowości. Równocześnie Reden polecił sporządzenie wykazu akt dotyczących huty „Fryderyk" i wydzielenie ich z registratury Górnośląskiej Deputacji Górniczej. Organizację Urzędu Hutniczego omówiono szczegółowo 18. VI. 1787 r. na konferencji w Tarnowskich Górach, w której obok starosty górniczego Redena, inspektora górniczego Abta, jako delegatów Wyż. Urzędu

1 M. Dobers, *Festschrift...*, jw., str. 62—69 i FH-983, 984.

2 FH-2.

3 J. Piernikarczyk, *Historia...*, jw., t. II, Katowice 1936, str. 3.

Górniczego (WUG)[1] we Wrocławiu, uczestniczyli wymienieni wyżej miejscowi urzędnicy. Ustalono wówczas obowiązującą nazwę urzędu (pieczęć miała napis: „Königliches Friedrichshütten-Amt", pieczęć owalna — „Königliches Preussisches Friedrichshütten — Amt bei Tarnowitz").

Na konferencji omówiono także szczegółowo organizację kancelarii, przejęcie akt, produkcję, sprawy finansowe, przepisy służbowe i ustalono podział czynności. Lecz już 4. VII. 1800 r. Reden powziął decyzję połączenia Urzędu Hutniczego z powstałym na miejsce zlikwidowanej w r. 1793 Górnośląskiej Deputacji Górniczej Górnośląskim Urzędem Górniczym (Königliches Oberschlesisches Berg-Amt zu Tarnowitz) uzasadniając to koniecznością bliższego powiązania interesów obu zakładów i zapobieżenia ewentualnym kolizjom. Prowadzenie generaliów, jak również kontrolę budżetu i produkcji huty, powierzono po zmarłym Bogatschu inspektorowi górniczemu von Boscamp, który jednocześnie pełnił funkcję prezesa Górnośląskiego Urzędu Górniczego. Pozostały personel zatrzymywał nadal przydzielone mu uprzednio funkcje i brał udział we wspólnych posiedzeniach. Decyzję tę potwierdził reskrypt ministerialny z 18. VIII. 1801 r., znosząc nazwę Urzędu Hutniczego. Dotychczasową pieczęć zastąpiono nową z napisem „Königliches Preuss-Oberschlesisches Berg — und Hütten — Amt".

Konferencje dotyczące produkcji i sprawozdawczości odbywały się nadal, jednakże wszystkie pisma przechodziły przez dziennik sprawozdawczy (Vertrags — Journal) Urzędu Górniczego. Dziennik kancelaryjny oraz prowadzenie kancelarii pozostawiono przy administracji huty, natomiast w Urzędzie Górniczym w Tarnowskich Górach podpisywano i kontrolowano ekspedycję i asygnowano wypłaty[2].

Jednocześnie rozporządzeniem Departamentu Górniczo-hutniczego z 4. III. 1793 r. został rozszerzony zakres działania Urzędu Górniczego w Tarnowskich Górach. Należał do niego — obok kierownictwa państwową kopalnią i hutą „Fryderyk" — nadzór nad państwowymi i prywatnymi kopalniami węgla i galmanu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim (Neuschlesien)[3].

Zapowiedzi dalszych zmian w organizacji pojawiają się w aktach pod datą 21. X. 1861 r. M. in. pismo WUG informuje o obowiązku adresowania wszelkiej korespondencji do Państwowej Huty „Fryderyk" z pominięciem Górnośląskiego Urzędu Górniczego w Tarnowskich Górach i o po-

---

[1] W dalszym ciągu artykułu zamiast pełnej nazwy urzędu użyto powyższego skrótu.

[2] FH-2, str. 1—30.

[3] E. Wutke, *Aus der Vergangenheit der Schlesischen Berg- u. Hüttenlebens*, Breslau 1913, str. 663.

wiadomieniu przez nie o tej zmianie zainteresowanych firm. W okresie tym sam WUG nie był pewny, jakie będzie brzmienie jednostki administracyjnej huty: inspekcja, dyrekcja czy też urząd hutniczy. W najbliższych dwóch latach adresowano pisma do Dyrekcji Hutniczej w Strzybnicy (Königliche Hüttenverwaltung zu Friedrichshütte). Sprawę tę uregulował dopiero reskrypt Ministra Handlu i Przemysłu i Ministra Robót Publicznych z 15. IX. 1863 r. (V, 4751) ustalając ostatecznie nazwę „Królewski Urząd Hutniczy" („Königliches Hüttenamt").

Po likwidacji urzędów górniczych w r. 1861 administrację kopalni „Fryderyk" powierzono utworzonej na mocy rozporządzenia ministerialnego z 16. IX. 1863 r. (V, 4752) Królewskiej Inspekcji Górniczej w Tarnowskich Górach (Königliche Berg-Inspektion zu Tarnowitz)[1].

Po śmierci radcy Nehlera w r. 1874 wynikły kłopoty z obsadzeniem stanowiska dyrektora kopalni. WUG w piśmie z 16. I. tegoż roku wysunął propozycję ewentualnego połączenia obu zakładów pod wspólną administracją Urzędu Hutniczego przy równoczesnej likwidacji Inspekcji Górniczej. Jako uzasadnienie podano potrzebę uproszczenia rachunkowości i bezpośredniego wglądu w dostawę rudy. Sprawę tę przekazano do rozważenia radcy górniczemu Teichmanowi, dyrektorowi Urzędu Hutniczego.

Wobec braku, mimo ponagleń, odpowiedzi z jego strony zapowiedział swój przyjazd do Tarnowskich Gór na koniec marca 1874 r. sam starosta WUG-Serlo.

W wyniku jego wizyty kierownictwo Inspekcji Górniczej powierzono asesorowi górniczemu Hugonowi Kochowi, któremu po ustąpieniu dyr. Teichmana w r. 1886 oddano również kierownictwo Urzędu Hutniczego.

Na mocy rozporządzenia Min. Handlu i Przemysłu z 26. VI. 1907 r. (J. Nr I 6080) Inspekcja Górnicza w Tarnowskich Górach miała ulec likwidacji z dniem 31. III. 1908 r. Kopalnia i płuczka wraz z nadzorującym personelem miały podlegać administracji Urzędu Hutniczego. Na miejsce urzędowania wyznaczono Strzybnicę. Budżety dla kopalni i huty miały być sporządzane nadal osobno. Wspólna dla obu zakładów kasa mająca swą siedzibę w budynku administracyjnym Inspekcji Górniczej została również przeniesiona do Strzybnicy.

Dalsze zarządzenie ministerialne z 4. XII. 1907 r. (J. Nr 11155) przyśpieszyło likwidację Inspekcji Górniczej o 3 miesiące, tj. z dniem 1. I. 1908 r. Jednocześnie polecono przekazanie do Urzędu Hutniczego całego zasobu aktowego kopalni „Fryderyk"[2].

1 FH — 14.
2 FH — 150.

Organizacyjnie sprawy huty weszły w skład Wydziału I (Abteilung I — Friedrichshütte); sprawy dotyczące kopalni stanowiły Wydział II (Abteilung II — Friedrichsgrube).

Po I wojnie światowej w r. 1918 kopalnia i huta „Fryderyk" znalazły się w obrębie terytorium objętego plebiscytem. Postanowieniem Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej dla Górnego Śląska z 15. VI. 1922 r. w sprawie oddania przyznanych Niemcom i Polsce obszarów, Państwowa Huta w Strzybnicy [1] i wschodnia część pól kopalni „Fryderyk" przypadły Polsce. Sprawę przekazania państwowej własności górniczej i hutniczej ujmował układ polsko-niemiecki podpisany w Opolu 15. VI. 1922 r., zatwierdzony ustawą z 4. VIII. 1922 r. (Dz.U.R.P. nr 71, poz. 642) [2].

II

HISTORIA ZASOBU AKTOWEGO

Przy charakterystyce archiwalnej spuścizny aktowej Królewskiego Urzędu Hutniczego w Strzybnicy (Das Königliche Hüttenamt in Friedrichshütte) należy pamiętać o pewnej odrębności akt obydwu omawianych przedsiębiorstw. Wytworzyły je dwie odrębne do r. 1908 kancelarie o odmiennych planach registraturalnych i o różnych nieco kolejach losu.

Cechą wspólną obydwu kancelarii była prawidłowość przestrzegania przepisów kancelaryjnych przy sporządzaniu pism i ich układu według obowiązujących dla danych okresów planów akt. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że chodzi tu o akta instytucji przemysłowych, w których zagadnienie produkcji wysuwało się na plan pierwszy.

Zainteresowanie się władz nadrzędnych sprawą akt sięga najwcześniejszego okresu istnienia obu zakładów. Pierwszy w tej sprawie wydał przepisy hr. Reden przy organizowaniu Urzędu Hutniczego w r. 1787.

Pierwotny plan akt registratury Urzędu Hutniczego, sporządzony na zlecenie radcy górniczego Abta, pochodzi z r. 1789. Zawiera on następujące działy: I. Sprawy policyjne (Polizei-Sachen), w których skład włączono rozporządzenia górniczo-hutnicze, akta dotyczące nabywania terenów hutniczych, założenia zakładu, zatrudnienia urzędników, opracowania spraw służbowych, sprawy Spółki Brackiej, uniformów, urządzeń

---

1 Nazwa urzędu po r. 1918.

2 Przedstawiony w powyższym rozdziale zarys historii kopalni i huty „Fryderyk" ujęty został szkicowo, jako wstęp i najogólniejsze tło do właściwych rozważań w dwóch następnych częściach niniejszej pracy. Czytelnik pragnący zapoznać się bliżej z tym zagadnieniem znajdzie obfite do niego informacje w literaturze niemieckiej, na której oparty jest i powyższy rozdział, odwołujący się niejednokrotnie w przypisach do najcenniejszych w tym zakresie niemieckich opracowań źródłowych.

przeciwpożarowych, zapotrzebowania materiałów i inwentarze. II. Sprawy prawne (Justiz-Sachen), do których zaliczano kradzieże i skargi. III. Sprawy budowlane (Bau-Sachen). Wchodziły tu sprawy budowy, naprawy budynków zakładu i domów robotniczych, powstania kopalni w Strzybnicy, akta dotyczące pożaru i odbudowy huty, budowy cegielni. IV. Koszty utrzymania i produkcja (Haushalt u. Betrieb). Do działu tego wchodziły: akta dotyczące kontroli zakładu, utrzymania i nabywania materiałów, sprawy produkcji. V. Sprawy kasowo-rachunkowe (Kasse). Należały tu: plany produkcyjne, preliminarze budżetowe, koszty obrotowe (ruchu) i budowlane, asygnaty kasowe, rachunki roczne, rachunki budowlane, wypłaty. VI. Zamówienia i wysyłka produktów (Debit). VII. Sprawy registratury (Registratur).

W planie tym uderza całkowity brak akt dotyczących spraw robotniczych oraz pewna niekonsekwencja w zaliczaniu tak różnych spraw, jak prawne, organizacyjne, personalne, ubezpieczeniowe, do działu I (Polizei-Sachen).

Posługiwanie się tym planem akt przy kwalifikowaniu ich do poszczególnych działów musiało sprawiać ówczesnemu pisarzowi hutniczemu wiele trudności. Przeprowadzona przez królewskiego kontrolera górniczego Menzla w dniach 9—20. VII. 1802 r. rewizja registratury tego urzędu stwierdziła wiele braków i niedokładności. Menzel uznał plan za zbyt ciasny". Wiele spraw, jego zdaniem, zaopatrzono w niewłaściwe tytuły, wiele zakwalifikowano błędnie. Na przykład w dziale I (Polizei-Sachen) w generaliach dotyczących spraw służbowych znalazł on specjalia spraw rachunkowych oraz innych nie mających z danym działem nic wspólnego.

W zarządzeniach powizytacyjnych WUG polecił zorganizowanie registratury na wzór registratur prowadzonych przy hutach kluczborskiej w Ozimku, gliwickiej i w Królewskiej Hucie. Polecono równocześnie wykonać półki z zamykanymi klapami, aby w ten sposób uchronić akta przed pyłem hutniczym.

Sprawa uporządkowania registratury musiała być nadal niezadowalająca, gdyż wypłynęła ponownie w r. 1813 w sprawozdaniu registratora WUG Sachsa, któremu powierzono jej rewizję i uporządkowanie, jak również pouczenie personelu administracyjnego o zasadach jej prowadzenia.

Przy pracy tej Sachs był zajęty od 23 czerwca do 14 września. Zastał wielką ilość akt luźnych, które od r. 1804 nie były łączone w poszyty, przy czym przy wielu brakowało anteriorów, których nie można było odnaleźć, akta nie miały ani chronologicznego, ani też rzeczowego układu. Po zorientowaniu się w powyższych brakach Sachs przystąpił do porządkowania akt. Analizując rok i treść akt, badał związane z danym aktem anteriora, tworzył z jednorodnych spraw woluminy, sprawdzał tytuły i uzgadniał z tre-

ścią, a w wypadku stwierdzenia niezgodności dawał tytuły nowe, uaktualniał napisy zatarte. Po uporządkowaniu przystąpił do sporządzenia repertorium a akta ułożył według następujących działów:

Pars I Polizei-Sachen,
Pars II Bau-Sachen,
Pars III Betriebs u. Haushalts Sachen,
Pars IV Cassen u. Rechnungs Wesen,
Pars V Debits u. Versendung Sachen.

Działy powyższe zostały podzielone na poddziały (Sectio), a w obrębie sekcji na tytuły (Titel). Generalia i specjalia występowały w obrębie działów. Akta ułożono na półkach lub w specjalnie do tego celu sporządzonych szafach (dotychczasowe półki z klapami Sachs uznał za nieprzydatne). Karty tytułowe woluminów zaopatrzono w tytuły, daty graniczne lub w datę rozpoczęcia akt bieżących i w sygnaturę registralną (Pars, Sectio, Titel). W repertorium oznaczono numery półek. Wreszcie polecono prowadzić dziennik pism wchodzących i wychodzących.

W r. 1838 Górnośląski Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach zażądał przekazania akt personalnych wszystkich stałych pracowników huty „Fryderyk", z wyjątkiem pracowników sezonowych. Począwszy od tegoż roku przekazywanie registratury nowoprzydzielonemu do tej funkcji pracownikowi następowało na podstawie protokołu i po sprawdzeniu poszczególnych pozycji repertorium akt bieżących oraz ilości akt luźnych, nie zszytych.

Pierwsza wzmianka o brakowaniu registratury akt hutniczych pochodzi z r. 1845. W sporządzonym wtedy protokole zdawczo-odbiorczym registratury wymienione są akta stare, leżące w wiązkach przeważnie na podłodze w budynku hutniczym. Większość ich określono jako zbędne i dlatego w najbliższym czasie wymagające wybrakowania. Z brakowania miały być wyłączone samoistne (selbstständige) rachunki, akta dotyczące prac doświadczalnych (próbnych), akta nabycia nieruchomości, „nawet jeśli pochodzą z XVIII wieku". Protokół zaznaczał równocześnie, że dotychczasowy plan akt już się zdeaktualizował.

Upłynęło jednak 7 lat, zanim sprawa ich wybrakowania stała się aktualną. Dopiero bowiem 18. III. 1852 r. Górnośląski Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach zwrócił się do WUG we Wrocławiu z wnioskiem o wyrażenie zgody na ich wybrakowanie. Do wniosku dołączono spis akt wybrakowanych sporządzony według planu akt, z podaniem tytułów i lat granicznych. Spis ten nie wykazywał ilości akt przygotowanych do wybrakowania. Obejmował on z działu I (sprawy policyjne) protokoły sprawozdawcze z lat 1786—1800, akta prac badawczych nad zredukowaniem produkcji z lat 1814—1827, akta zorganizowania 4 kompanii landszturmowej Spółki Brac-

kiej w r. 1813, protokoły egzaminów szkolnych z lat 1807—1809, akta przyjmowania, zaprzysięgania i zwalniania hutników z lat 1786—1814 i akta dotyczące leczenia chorych i inwalidów z lat 1788—1823. Z działu II (sprawy budowlane) wymieniono: akta budowy i naprawy zabudowań zakładowych oraz zakupu materiałów budowlanych z lat 1786—1827. Z działu III (produkcja) do wybrakowania podano: generalne protokoły kontrolne z lat 1796—1813, miesięczne i tygodniowe protokoły spawozdawcze z produkcji z lat 1786—1821, protokoły umów akordowych przy wytopie, fryszowaniu i odciąganiu w ogniu srebra od ołowiu z okresu 1791—1811, protokoły konferencji hutniczych z lat 1790—1794, akta próbowania rudy ołowianej (lata 1786—1811), akta zakupu popiołu (A s c h e), drzewa, węgla i innych surowców (lata 1785—1824).

W dziale IV (kasowość) przygotowano do wybrakowania akta rewizji rachunków rocznych z lat 1787—1839. Z ostatniego działu (zbyt) wymieniono akta dotyczące zbytu srebra, produktów hutniczych z lat 1787—1826, wysyłki towarów do Wrocławia i Opola w latach 1786—1835. Już 11. IV. 1852 r. WUG wyraził zgodę na zniszczenie wykazanych w spisie akt, z wyjątkiem generalnych protokołów rewizyjnych z lat 1796—1813, a jednocześnie polecił sprzedać dowody rachunkowo-kasowe z lat 1787—1822 i księgi kasowe od r. 1786 do r. 1822 włącznie. Jak z powyższego stanowiska WUG wynika, ówczesne władze i urzędy przemysłowe przy ocenie akt kierowały się wyłącznie ich przydatnością do prac bieżących.

Po uzyskaniu zezwolenia Górnośląski Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach zwrócił się do redakcji Dziennika Urzędowego Rejencji Opolskiej z prośbą o dwukrotne zamieszczenie ogłoszenia o przetargu akt, na skutek czego w numerze 19 „Oeffentlicher Anzeiger als Beilage des Amtsblattes, Stück 19 der Königlichen Regierung Oppeln", w dziale IV (Verkaufe von Mobilien u. Immobilien) pod nr 1518 ukazało się ogłoszenie: „Bekanntmachung. Unter der Bedingung des Einstampfens sollen von der Königlichen Friedrichshütte bei Tarnowitz 9,5 Centnr. alte Acten im Wege der Submission verkauft werden, Kauflustige werden ersucht ihre Gebote in frankisten Briefen an das unterzeichnete Königliches Berg-Amt bis zum 15-ten Juni a. e. einzusenden. Tarnowitz, den 5 Mai 1852. Königliches Preussisches Oberschlesisches Berg-Amt". Ogłoszenie powtórzono w nr 20 tegoż dziennika pod poz. 1952.

W wyniku przetargu 15. VI. 1852 r. sprzedano protokolarnie do fabryki papieru w Raciborzu 9,5 cetnara akt za sumę 19 talarów 9 srebrnych groszy i 6 fenigów.

Pewne dane o omawianej registraturze zawiera również protokół rewizji starszego radcy Websky'ego z 20. X. 1861 r., przeprowadzonej prawdopodobnie w związku z usamodzielnieniem się administracji huty „Fryderyk". Obok znajdującej się przy kasie registratury bieżącej, Websky

znalazł dużą ilość akt zakończonych, złożonych w zamkniętej komorze na podłodze. Registratura bieżąca posiadała repertorium; akta zakończone nie miały żadnych spisów. Protokół stwierdził, że część akt hutniczych wytworzonych w b. Urzędzie Górniczym w Tarnowskich Górach w ilości 4,5 cetnara zgodnie z zezwoleniem WUG z 17. IX. 1861 r. sprzedano na przemiał.

W styczniu 1865 r. WUG nadesłał do wiadomości i stosowania odpis rozporządzenia ministrów Handlu, Przemysłu i Robót Publicznych w sprawie wynagrodzenia niższych funkcjonariuszów (Subalternenbeamten) zatrudnionych przy brakowaniu akt kwotą równą 25% dochodu ze sprzedaży makulatury. Równocześnie jednak pismo zastrzega, że wydzielanie akt przewidzianych na sprzedaż wymaga szczególnych starań i dokładnej oceny. Zastrzeżenie to nie odnosiło się do ksiąg kasowych, rachunkowych, załączników do nich i podobnych im spraw. Powyższe zarządzenie oparto na reskrypcie z 24. XI. 1838 r., który zawierał dodatkowo uwagę, aby powyższa remuneracja nie przybrała charakteru tantiemy i nie skłaniała do tego, aby przez mniej dokładną ocenę akt przewidzianych do przechowania uzyskać możliwie wysoki dochód z ich sprzedaży. Ani jedno z tych rozporządzeń nie zawierało wskazówek oceny akt, pozostawiając ją wyłącznie decyzji brakujących.

Czynnikiem hamującym swobodę brakowania mogła być tylko odpowiedzialność przed WUG, który zwykle zatwierdzał spisy i udzielał zezwolenia na zniszczenie akt [1].

Pewne orientacyjne wskazówki co do brakowania akt kasowych zawierały wydane przez Min. Handlu i Przemysłu w dn. 28. X. 1902 r. przepisy o niszczeniu rachunków i ksiąg kasowych oraz załączników zrealizowanych rachunków w kasach państwowych. Przepisy te przewidywały ponadto wydzielenie do 1. VII. każdego roku i spisanie na ustalonych formularzach rachunków i ksiąg, które zgodnie z zarządzeniem mogły być wybrakowane. Odtąd każdego roku spisywano wybrakowane akta rachunkowe, jednakże nie wszystkie przeznaczono na zniszczenie, o czym świadczy zachowana część ksiąg pomocniczych, rachunkowych i dzienników kasowych z załącznikami z początku XX wieku.

Pierwszy tego rodzaju spis, z r. 1903, zawierał obok ksiąg pomocniczych i podręcznych księgi zamknięć rocznych z lat 1786—1893.

Brak potwierdzenia przez WUG tych ostatnich nie pozwala stwierdzić, czy księgi zamknięć rocznych nie znalazły się wśród akt rachunków kopalni od r. 1784 i huty od r. 1786 przechowanych w tamtejszej składnicy jako wieczyste, o których mówi pismo WUG z 10. VII. 1911 r. (nr 599. 17. 11 a) [2].

---

1 FH-18.

2 FH-151.

Zmiana w planie registratury nastąpiła pod koniec XIX wieku. Nowy wykaz akt był bardziej rozbudowany i dzielił się na generalia i specjalia oraz na działy, poddziały i tytuły spraw. Ustaloną sygnaturą osygnowano wszystkie akta powstałe po r. 1861 [1].

Od roku 1899 zaczęto u dołu lub w lewym rogu każdego aktu podawać sygnaturę, co przy braku karty tytułowej lub rozproszeniu materiału ogromnie ułatwiało porządkowanie. Podział ten, poszerzany nieco w miarę narastania odmiennych spraw, utrzymał się aż do r. 1922.

O ile akta huty „Fryderyk" stanowią pewną zwartą całość kancelarii, która je wytworzyła od chwili swego powstania aż do r. 1922, o tyle akta kopalni w okresie od r. 1793 do r. 1861 są tylko fragmentem kancelarii Górnośląskiego Urzędu Górniczego posiadającego na mocy rozporządzenia Departamentu Górniczo-Hutniczego z 4. III. 1793 r. szerszy zakres działania.

Po jego likwidacji w r. 1861 akta kontroli terenu oraz część akt kopalnianych przekazano do WUG we Wrocławiu. Resztę przejęła Królewska Inspekcja Górnicza, której funkcje ograniczały się wyłącznie do administrowania kopalnią. Inspekcja ta od początku zaczęła pracować według z góry ustalonej struktury organizacyjnej i układała akta według ściśle opracowanego planu. Układ jego dotrwał do r. 1908, a Urząd Hutniczy respektował go dla narastających akt dotyczących kopalni nawet i po tej dacie, o czym świadczą konsekwentnie sygnowane akta zarówno na woluminach, jak i wewnątrz, na poszczególnych pismach.

Inspekcja Górnicza zaopatrywała akta własne w obwoluty z nadrukiem nazwy urzędu. Akta do r. 1861 uznano za zakończone (zdeponowane); sporządzono dla nich spis i pomijając dawne, wielokrotnie zmieniane sygnatury oznaczono je symbolami literowo-liczbowymi według nowego podziału, zbliżonego do planu akt registratury bieżącej.

Przekazane do WUG akta z Górnośląskiego Urzędu Górniczego w Tarnowskich Górach uległy wybrakowaniu już w r. 1868. Sporządzony naówczas spis obejmował około 800 pozycji z lat 1783—1860, i to zarówno akta kontroli terenu, jak i administracji kopalni. Pozostawiono nieliczne tylko pozycje z lat 1850—1860 [2].

Po likwidacji Inspekcji Górniczej w r. 1908 wszystkie akta przekazano nieuporządkowane do Urzędu Hutniczego w Strzybnicy. Zwiększyło to ogromnie narosły w ciągu lat zasób aktowy Urzędu Hutniczego. Coroczne wydzielanie akt rachunkowych nie ratowało sytuacji. Stąd już w r. 1912 zagadnienie globalnego wybrakowania całej zakończonej części registratury obu zakładów stało się kwestią palącą. Ilość przewidzianych do bra-

1 FH-19.

2 OBB-31/WAP w Stal.

kowania akt wynosiła tym razem około 300 cetnarów, co stanowi 15 000 kg, tj. wagon. Sporządzony szczegółowy spis górował o tyle nad poprzednim, że zawierał wypełnioną rubrykę „ilość tomów". Składał się z trzech części: 1) akta własne huty, 2) akta kopalni i 3) akta rachunkowo-kasowe kopalni i huty [1].

Powyższy spis przesłano do aprobaty WUG we Wrocławiu, który zażądał nadesłania 156 pozycji, przypuszczalnie do bliższego wglądu. Zastrzeżone akta przesłano w 4 skrzyniach do WUG 28. VIII. 1912 r. W sprawie pozostałych akt WUG na razie nie udzielił odpowiedzi. Prawdopodobnie 1 egzemplarz spisu przesłano do aprobaty Państwowego Archiwum we Wrocławiu. Przypuszczenie to potwierdzałoby zarządzenie WUG z 10. VII. 1913 r. nr 6479, nakazujące przekazanie 152 wytypowanych pozycji do tamtejszego Państwowego Archiwum. Żądane akta oprócz 3 tomów protokołów z generalnych kontroli z lat 1814—1887, które zatrzymano z uwagi na ich aktualne dla Urzędu znaczenie, przekazano 4. VIII tegoż roku w 5 skrzyniach pod adresem Państwowego Archiwum we Wrocławiu [2].

Zamieszczone na pierwszej stronie spisu objaśnienia pozwalają na stwierdzenie, jakie akta przejęła państwowa służba archiwalna. Trudniej natomiast określić, jakie akta w istocie przejął WUG na dalsze przechowanie, ponieważ z 4 skrzyń zwrócił 2 przy nadesłanym w r. 1913 zezwoleniu na ich sprzedaż, jak również i na sprzedaż pozostałych akt, wymienionych w spisie. Z akt hutniczych uległy zniszczeniu głównie akta zakupu surowca i materiałów oraz zbytu produkcji z lat 1816—1907, pewne akta dotyczące produkcji pieców szybowych z lat 1887—1899 i akta personalne z lat 1824—1907. Równocześnie zniszczono takie akta, jak: projekty preliminarzy budżetowych (1889—1897), płace i zaliczki (1789—1906) w 3 tomach, tom protokołów produkcji (1851—1859), tom planów gospodarczych (1851—1858), 3 tomy obliczeń kosztów produkcji z lat 1810—1862, akta dotyczące oceny stanu zdrowia robotników (1890—1906), akta kąpieliska (1888—1906), dniówek i zarobków robotniczych (1888—1906), statystykę robotniczą (1889—1907), karty robotnicze (1892—1906) i niektóre sprawy budowlane z lat 1821—1906.

Nieporównanie większe spustoszenie spowodowało omawiane brakowanie w aktach górniczych. Pomijając akta zastrzeżone przez WUG, zniszczono ciekawy materiał, który mógłby służyć do wszechstronnego poznania rozwoju kopalni, jej urządzeń i postępu technicznego oraz warunków życia załogi. Wymienić należy choćby takie akta, jak: pensje wdowie i wsparcia sieroce (1863—1890), opieka nad zbiorem rysunków i biblioteką (1861—1883), utrzymanie maszynowni przy kopalni i płuczce (1886—1898)

[1] OBB-151.
[2] OBB-151.

— w 4 woluminach, akta urządzeń technicznych, jak np. budowy maszyn wyciągowych, pulsometrów, urządzeń maszyn górniczych dołowych (1815—1891), akta budowlane (1854—1896), utrzymania dróg, urządzenia kolejki wąskotorowej oraz kolejki linowej (1864—1896), akta prac mierniczo-geologicznych (1864—1896), 10 woluminów projektów preliminarzy budżetowych (1862—1900), akta funkcji radcy górniczego Kocha jako odbornika (poborca dziesięciny górniczej) z lat 1880—1902, akta rozliczeń z hutą „Fryderyk" (1855—1887), plany gospodarcze kopalni i sztolni „Boże Pomagaj" (Gotthelf-Stollen) (1789—1812), akta urządzenia piekarni przy kopalni (1801—1802), akta dowozu rudy do płuczki i huty „Fryderyk" (1861—1883), wynagrodzenia za roboty kowalskie (1861—1895), rewizje rachunków rocznych kopalni (1836—1861), sprawy domów robotniczych (1803—1918), sprawy zarobków akordowych górników (1862—1895), zadłużeń górników oraz zaliczek (1863—1895) w 2 tomach, kary dyscyplinarne wymierzane górnikom (1864—1896), urlopy robotnicze (1864—1895), statystyka zarobków (1888—1907), wybór i działalność męża zaufania (1890—1896), urządzenia użyteczności publicznej (1889—1896), sprawy wypadków przy pracy z wykazami kwartalnymi i rocznymi (1862—1896), zarząd wolnymi udziałami (kuksami) na fundusz szkolny i kościelny (1861—1896), sprawy ubezpieczeniowe (1884—1894), roczne i kwartalne przeglądy budżetowe i produkcyjne (1861—1896), roczne sprawozdania ruchu maszynowni (1861—1896), rewizje rachunków płac na głębokiej sztolni „Fryderyk" (1821—1837) i wreszcie przeciętne zarobki robotników z lat 1874—1906 [1].

Podobnie jak przed 60 z górą laty ukazało się i teraz w Dzienniku Urzędowym Rejencji Opolskiej ogłoszenie o sprzedaży 300 cetnarów starych akt. Jedynym ich śladem pozostał szczegółowy spis [2].

Jak wynika z powyższego wyliczenia akt obu wydziałów, Urząd Hutniczy potraktował akta sukcesyjne mniej wnikliwie niż własne. Przy porównaniu spisu wybrakowanych akt górniczych z hutniczymi uderza fakt zachowania pewnych typów akt dotyczących huty, które świadomie wybrakowano w wydziale akt kopalnianych.

W związku z przekazaniem Polsce państwowej hutniczo-górniczej własności pruskiej Minister Handlu i Przemysłu w pismach z 29. VII. 1919 r. (nr I, 8086 II Ang) i z 17. IX. 1919 r. (J. nr I, 10470) zarządził przesłanie do dalszego przechowania do WUG we Wrocławiu pewnych akt nie podlegających przekazaniu („dass die sonstige nicht zu übergebenden Akten an das Oberbergamt in Breslau zur Aufbewahrung abzugebend sind") [3]. Wy-

1 Bardzo ciekawe akta dotyczące cen artykułów żywnościowych przy kopalni z lat 1804—1817 zabrało m. in. Państwowe Archiwum we Wrocławiu.

2 FH-151.

3 FH-151.

konując powyższe zarządzenie, przekazano żądane akta 23. VIII. 1919 r. Były to: protokoły objazdowe huty i zarządzenia z lat 1887—1917, akta rozbudowy zakładów od r. 1888 do 1907, obliczenia majątkowo-dochodowe z lat 1889—1906 i akta gruntowe z lat 1862—1896. Większość z nich nie wróciła do kancelarii macierzystej [1].

Władzy archiwalnej przekazano omawiany zespół w dwu etapach: pierwszy fragment w ilości 43 mb przekazano b. Staatsarchiv Kattowitz 13. XI. 1940 r., drugi fragment — 17 mb. przejęło Archiwum Państwowe w Katowicach 21. VI. 1951 r. W obu wypadkach akta przejęto bez spisów, pomieszane z aktami instytucji działających przy hucie strzybnickiej. Przy porządkowaniu, po oddzieleniu akt instytucji od akt hutniczych i górniczych, przystąpiono do rekonstrukcji kancelaryjnej zespołu, w czasie której sygnaturę składnicy (nr kolejny półek) wykorzystywano tylko w wypadku pokrywania się jej z kancelaryjną. Osobne fragmenty, nawet luźne karty z woluminów sprzed r. 1861 wróciły na swe pierwotne miejsce. Fragmenty woluminów określane przez archiwistę w składnicy zakładów jako „Acktenstücke von 1835—1858", zarówno jak i akta i księgi pozbawione sygnatur włączono do działów, których dotyczyły zawarte w nich sprawy. W ramach rekonstrukcji zaliczano do Wydziału II (*Friedrichsgrube*) wydzielone z zespołu Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu przechowywanego w WAP w Stalinogrodzie dwie pozycje pochodzące z kancelarii b. Górnośląskiego Urzędu Górniczego w Tarnowskich Górach; z nich jedna zawiera materiał dotyczący opracowania historii kopalni „Fryderyk" z lat 1808—1816, druga — obchodu święta górniczego i 25-letniego jubileuszu istnienia kopalni (1809—1818). Wyodrębnione akta nadsztygara Zeunera stanowią osobną grupę, zamieszczoną bezpośrednio za aktami kopalni, z którymi się ściśle wiążą.

Dla zrekonstruowanego zespołu przyjęto następujący układ inwentarza:

A. Abt. I Friedrichshütte, 1. 1785—1922, poz. 1—1095, sygn. FH,
- a) generalia (działy I — XX),
- b) specjalia (działy I — XXII),

Abt. II Friedrichsgrube, 1. 1784—1917, poz. 1096—1583, sygn. FH,
- a) Königliches Oberschlesisches Berg-Amt zu Tarnowitz, 1. 1784—1861, (poz. 1096—1318),
- b) Königliche Berginspektion zu Tarnowitz, 1. 1861—1917 (1908), (poz. 1319—1555),
- c) Königlicher Obersteiger zu Friedrichsgrube, 1. 1870—1912, (poz. 1556—1583).

---

[1] FH-151.

B. Vertrauensmann des VI Oberschlesischen Bezirks des Knappschafts-Berufsgenossenschaft Friedrichshütte, z 1. 1896—1922, poz. 1—5, sygn. FH—V.

C. Der Vorstand des Oberschlesischen Knappschafts Vereins zu Friedrichshütte, 1. 1855—1916, poz. 1—12, sygn. FH-KV.

D. Gesamtschulverband Friedrichshütte, 1. 1908—1922, poz. 1—15, sygn. FH-G.

E. Spaar u. Darlehnkasse, eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht zu Friedrichshütte, z 1. 1897—1921, poz. 1—4, sygn. FH-SD.

F. Die Sterbekasse der Beamten u. Arbeiter der Königlichen Friedrichshütte, z 1. 1887—1918, poz. 1—21, sygn. FH-SK.

G. Konsumverein in der Königlichen Friedrichshütte G. m. b. H., Friedrichshütte, z 1. 1908—1922, poz. 1—8, sygn. FH-Ko.

Zespół poddano dwustopniowemu brakowaniu. Brakowanie wstępne wyraziło się tylko w oznaczaniu na kartach inwentarzowych w toku spisywania literą B tych pozycji, które uznano za kategorię B, bez wydzielania samych akt. Szczegółowe brakowanie nastąpiło dopiero po całkowitym uporządkowaniu i wpisaniu na karty robocze zespołu w oparciu o znajomość jego całości. Starano się przy tym stworzyć obraz typowego zespołu przemysłowego, nie ujmując jednak tej typowości tak krańcowo, aby zachować najdrobniejszą dokumentację. Typowość starano się wyrazić m. in. w pozostawieniu spraw wątpliwych oraz przykładowo tych, które powinny ulec zniszczeniu, jako nie posiadające znaczenia naukowego. Nie poddano brakowaniu akt sprzed r. 1861. Łącznie wybrakowano 30% akt, tj. 17 mb.

Obecnie zespół zawiera 1648 jednostek archiwalnych (42 mb). Jako datę otwierającą zespół przyjęto założenie kopalni „Fryderyk", tj. r. 1784; jako datę zamykającą — fakt przejęcia zakładów przez władze polskie w r. 1922.

Ze względu na duży stopień dewastacji akt wskutek wielokrotnego ich brakowania przed przekazaniem państwowej służbie archiwalnej zachowane spisy akt wybrakowanych lub przekazanych Państwowemu Archiwum we Wrocławiu i Wyższemu Urzędowi Górniczemu stanowią w pewnym stopniu uzupełniającą część inwentarza.

Zarówno w aktach kopalni, jak i huty stwierdzono brak odrębnej dokumentacji technicznej (oprócz szkiców i rysunków wszytych w woluminy). Dokumentacja techniczna dotycząca kopalni do połowy XIX wieku została ujęta w wykazie planów kopalnianych Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu w pozycjach od 598 do 666 [1].

---

1 *Verzeichniss des Bergwerks-Betriebskarten des Königlichen Oberbergsamts zur Breslau*, Berlin 1908.

III

ZAWARTOŚĆ ZESPOŁU AKTOWEGO

Ze względów konstrukcyjnych scharakteryzowanie zawartości tego zespołu wymaga przeanalizowania materiału zgodnie z przyjętym w inwentarzu układem.

Najpełniejszą grupę w omawianych archiwaliach stanowią niewątpliwie zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym akta hutnicze. Wolumen dotyczący budowy, spalenia i odbudowy huty z lat 1785—1798 wprowadza w najwcześniejsze stadium projektów i decyzji hutniczych Redena. Okresowe sprawozdania opisowe postępu prac nad budową zabudowań i urządzeń oraz dołączane szczegółowe zestawienia zużytych materiałów i zestawienia kosztów pozwalają śledzić sam proces jej powstawania. Tutaj znajdujemy też zestawienie kosztów odbudowy huty w związku z pożarem wynikłym w r. 1788. Samego opisu tego faktu brak. Dalszy jej rozwój jest zawarty w opracowanym przez starszego radcę górniczego Karstena rękopisie p.t. „Bemerkungen über die Friedrichshütte", w większości opartym na niedostępnym już dla nas materiale aktowym z pierwszych lat jej istnienia, a doprowadzonym do r. 1804 [1]. Kontynuowanie zapoczątkowanej przez Karstena historii huty w pierwszej pozycji generaliów, w woluminie zatytułowanym „Etablierung des Werkes" 1787—1866), zadecydowało o tym, że przy inwentaryzacji pozycję Karstena potraktowano — z pominięciem zasady przynależności kancelaryjnej — jako integralną część zespołu i umieszczono jako pozycję pierwszą inwentarza. Historię huty po r. 1804 kontynuował pisarz hutniczy Madejski, który doprowadził ją do r. 1832. Choroba zmusiła go do porzucenia pracy w administracji huty i do wyjazdu do Rosji. Wskutek ponagleń ze strony WUG urzędującego wówczas w Brzegu (Königliches Preussisches Ober Berg-Amt für Schlesischen Provinzen zu Brieg), w piśmie z 12. X. 1834 r. opracowanie historii powierzono niejakiemu Schulze, urzędnikowi hutniczemu, który doprowadził ją do r. 1852.

Dla łatwiejszej orientacji w pozostałym materiale archiwalnym ograniczę się do omówienia grup akt, dotyczących następujących zasadniczych zagadnień:

1) powstania oraz rozbudowy zakładów i urządzeń hutniczych,
2) spraw organizacyjnych,
3) produkcji łącznie z pracami doświadczalnymi,
4) sprawozdawczości i statystyki,
5) spraw robotniczych.

---

[1] FH-1.

1. Najściślej związane z powstaniem huty są akta nabywania terenów w związku z rozbudową i potrzebą zaopatrywania huty w wodę napędową (Aufschlagewasser). O nabywaniu młynów, stawów, działek gruntowych zachowała się dość pokaźna ilość akt, a mianowicie — 7 woluminów generaliów z lat 1785—1912 i 13 woluminów specjaliów z lat 1786—1915. Materiał ten w połączeniu ze sprawozdawczością i opracowaną historią zakładu dostatecznie orientuje w tym zagadnieniu mimo zabrania przez WUG w r. 1919 do Wrocławia 17 poszytów z lat 1788—1910.

Wiadomości o budowie nowych zakładów i rozbudowie starych, o pracach melioracyjnych, budowie domów robotniczych i urzędniczych, urządzeń użyteczności publicznej, jak np. łaźni, wodociągów, elektryfikacji, budynku szkolnego, cmentarza, cechowni, utrzymania dróg, mostów, parku, drzewostanu, strzelnicy (r. 1913) znajdują się w dziale XVII spraw budowlanych liczącym 187 jednostek archiwalnych z lat 1785—1922 (około 84% odnosi się do samych zakładów).

Najstarszych 7 pozycji mówi o budowie huty, do której plany i kosztorysy przygotowano już w r. 1785, następnie o założeniu w 1786 r. własnej cegielni, urządzeniu walcowni blachy cynkowej i ołowianej w r. 1814, urządzeniu kuźni w r. 1815.

Pozostałe 182 pozycje dotyczą rozbudowy starych i budowy nowych zakładów, urządzeń komunikacji wewnętrznej, elektryfikacji, włączenia zakładów do sieci telefonicznej po r. 1853.

Pewien skondensowany materiał dotyczący rozwoju huty znajduje się w aktach pt. „General-Recherche Protokolle u. die dabei erlassenen Verfügungen". Z początkiem XX wieku nadano im tytuł „Generalbefahrungsprotokolle u. die dabei erlassenen Verfügungen". Są to protokoły z posiedzeń wizytatorów z delegatami huty, odbywanych po dokonanych rocznych wizytacjach. Do r. 1887 wizytowali hutę tylko delegaci Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu, przeważnie starsi radcowie. W latach 1814—1820 wizytował hutę tajny starszy radca górniczy dr Karsten, autor wspomnianych wyżej „Bemerkungen über die Friedrichshütte" z r. 1804. W początku XIX wieku kopalnię wizytował starosta górniczy Reden. Po r. 1887 w protokółach występują już delegaci Ministerstwa Handlu i Przemysłu. Świadczyć to może o większym zainteresowaniu się władz centralnych przemysłem hutniczym.

Na posiedzeniach przewodniczył delegat ministerstwa, a dyrektor huty składał relację z jej działalności z ostatniego okresu sprawozdawczego, omawiając osiągnięcia w dziedzinie produkcji i wyniki gospodarki finansowej, zestawienia sum wydatkowanych na rozbudowę zakładów i na urządzenia techniczne, projekty inwestycyjne i zestawienia ich kosztorysów na najbliższy okres. Protokoły i projekty inwestycyjne zatwierdzał

Minister Handlu i Przemysłu po uprzednim uzgodnieniu z Ministrem Finansów i wydawał odpowiednie zarządzenia. Pisma z zarządzeniami powizytacyjnymi przesyłało ministerstwo do Królewskiego Urzędu Hutniczego w Strzybnicy. W aktach hutniczych dochowały się protokoły porewizyjne z lat 1815—1820 i 1822—1920, w aktach kopalnianych z lat 1794—1806, 1806—1835 i 1844—1895. Po r. 1908 protokoły porewizyjne uwzględniały jednocześnie zarówno hutę, jak i kopalnię.

Opisy urządzeń technicznych występują również w aktach nadsztygara Zeunera z kopalni „Fryderyk" z lat 1887—1904, który opracowywał także dla huty rysunki maszyn dołączając do nich części opisowe. Karsten w swym opracowaniu historii huty do r. 1804 wiele miejsca poświęca również temu zagadnieniu.

Dość kompletny materiał stanowi 30 woluminów i poszytów dotyczących zaopatrywania zakładów hutniczych „Fryderyk" w sprzęt i urządzenia techniczne w latach 1886—1917.

2. Sprawy organizacyjne zawierają też wyżej cytowane akta dotyczące założenia zakładu (Etablierung des Werkes). Znajduje się w nich m. in. korespondencja i protokoły z posiedzeń odbywanych ze współudziałem Redena i poświęconych zagadnieniom organizacji kancelarii i rachunkowości.

O dalszych zmianach reorganizacyjnych mówią również akta urządzenia registratury i woluminy o usamodzielnieniu się Urzędu Hutniczego w r. 1861, o likwidacji Inspekcji Górniczej i połączeniu administracji kopalnianej z hutniczą (r. 1908); ponadto organizacji dotyczą instrukcje służbowe, plany czynności i akta o zaprzysięganiu urzędników z lat 1879—1921.

3. W dziale produkcji występują dwa typy akt: pierwszy — to sprawozdawczość z działalności poszczególnych zakładów, drugi — prace doświadczalne, których celem było uzyskanie lepszych wyników w zakresie wydajności, polepszenia jakości przerobów oraz metod produkcyjnych. Akta produkcji wchodzą do grupy VII A, B (Betrieb) i obejmują 56 jednostek archiwalnych z okresu 1786—1920, akta poszukiwań — do grupy VII C i liczą 35 jednostek archiwalnych z lat 1788—1910.

Materiały do metod produkcyjnych w początkach istnienia huty mieszczą się w 7 woluminach z działu XVIII A 7 zatytułowanych: „Haushalt u. Betrieb der Königlichen Friedrichshütte" (lata 1786—1845).

Opisy poszczególnych oddziałów z lat 1899—1900, sporządzone na zlecenie ówczesnego dyrektora Kocha dla wprowadzenia w zagadnienie produkcji własnych robotników i praktykujących urzędników, w sposób przystępny podają nie tylko wygląd zewnętrzny i konstrukcję urządzeń, lecz również przeznaczenie zakładu i sposób produkcji.

W omawianych powyżej aktach powizytacyjnych (Recherche-Protokolle) występują w formie załączników do protokołów tabele przykładowego przerobu określonych ilości rudy i szlichu (uboczny produkt rudy) i otrzymywanego z tego odpadu, który powstaje przy topieniu (Schmelzen), odsrebrzaniu (Silbertreiben), fryszowaniu (Frischen) i szczerzeniu srebra (Silber-Feinbrennen).

Tablice te obrazują osiągnięcia i postęp produkcji huty w okresie, którego dotyczą.

Opisy produkcji wytopu systemem Huntington-Heberleina i otrzymywanie kwasu siarkowego ze spaliny pieca prażelnianego, jak również materiały dotyczące urządzeń technicznych znajdują się ponadto w I i II tomie sprawozdań z podróży z lat 1906—1920.

4. Cenny materiał przedstawiają roczne i inne okresowe sprawozdania. Rocznych sprawozdań zachowało się 3 woluminy od r. 1892 do 1905 i z lat 1911—1921. Lukę z lat 1906 i 1908 zastępują w pewnym stopniu sprawozdania główne WUG we Wrocławiu. W sprawozdaniach rocznych znajdujemy skoncentrowany materiał do wszystkich niemal zagadnień. Sprawozdanie szczegółowe poprzedzała część wstępna, ogólna, charakteryzująca rok sprawozdawczy, po której następowało omówienie dostaw rudy i sprawozdawczość produkcyjna poszczególnych oddziałów łącznie z zestawieniem kosztów własnych. Dalszą część sprawozdania poświęcano sprawom personalnym urzędników i sprawom robotniczym. M. in. podawano w niej stan załogi z rozbiciem na grupy zawodowe, liczbę inwalidów, liczbę członków rodzin robotniczych będących na ich utrzymaniu i dwa szczegółowe zestawienia tabelaryczne z ostatnich 3 lat: jedno dochowało dane o zarobkach dniówkowych (ilość dniówek, globalna suma zarobków, przeciętna za dniówkę) i o zarobkach akordowych; drugie omawiało te same elementy rozbite na pojedyncze oddziały (zakłady). Przy ustalonej przeciętnej zarobku dziennego podawano motywację wahań, która w zasadzie zwykła nawiązywać do sytuacji rynku pracy na Górnym Śląsku i do warunków lokalnych. Wiele miejsca zajmowała w sprawozdaniu sprawa członkostwa robotników w Spółce Brackiej, a to w związku ze składkami uiszczanymi przez robotników, potrącanymi im przy wypłatach oraz z wpłatą równą sumie składek robotników i urzędników, uiszczaną zgodnie z ustawą przez Urząd Hutniczy, jako pracodawcę.

W tej części sprawozdania zamieszczano tabelę dotyczącą załogi z ostatnich 2 lat z wyszczególnieniem wypadków zapadania na ołowicę oraz zestawienie wypadków przy pracy. Z kolei następowało omówienie świadczeń socjalnych na rzecz robotników, korzystania z łaźni, udziału w Kasie Oszczędnościowej, korzystania z biblioteki, działalności stołówki przyzakładowej, Kasy Wsparcia, Kasy Pośmiertnej, orkiestry zakładowej, ilości służbowych domów robotniczych i omówienie spraw szkolnych.

W dalszym ciągu podawano zestawienie produkcji i sprzedaży. Załączone tablice produktów hutniczych omawiały ilość i wartość wyprodukowanych i sprzedanych towarów z rozbiciem na poszczególne miesiące i miejscowości, do których towar wysyłano. Załączano kalkulację cen, omawiano koszty własne i sprawy inwestycji budowlanych i urządzeń technicznych oraz zestawienie finansowe wpływów i wydatków.

Nieco uboższe w wiadomości, lecz równie cenne są okresowe sprawozdania produkcyjne, miesięczne lub kwartalne. Sięgają one do początku trzeciego dziesięciolecia XIX wieku. Brak sprawozdań dla lat: 1834, 1851—1857, 1860—1868, 1896—1903 i 1922. Od r. 1908 sprawozdania uwzględniają również sprawy kopalni. Obok sprawozdań kwartalnych i rocznych, służących za materiał roboczy do rocznych sprawozdań WUG we Wrocławiu, przesyłano krótkie sprawozdania do Sejmu Pruskiego (Nachrichten für den Landtag), które zachowały się w całości (2 wol.) i dotyczą lat 1902—1920.

Plany gospodarcze z dużymi lukami zachowały się od r. 1789 do 1791 i od 1806 do 1882, natomiast sprawozdania z ich wykonania posiadamy w pełniejszym komplecie, niemal bez luk, a mianowicie dla okresu 1786—1907.

Stan gospodarki finansowej najlepiej obrazują preliminarze budżetowe. Niestety, ocalało ich tylko 4 woluminy z lat 1898—1917 i 1919. Najstarsze sprawozdanie z wydatków i wpływów dotyczy pierwszych dwóch lat istnienia huty; dochowało się ono tylko w fragmencie, a ostatnie karty noszą ślady spalenia w czasie pożaru.

Sprawozdania budżetowe i przekroczenia budżetowe odnoszą się do okresu 1883—1917, obliczenia majątku i zysków do lat 1850—1921 (8 poz. inwent.); wśród ostatnich istnieją dwie luki. Dział statystyki produkcji przedstawia się w zespole bardzo skromnie. Ogranicza się on mianowicie do 2 poszytów zestawień statystycznych wydanych przez WUG we Wrocławiu dla lat 1911—1912 r., miesięcznych zestawień produkcji z połowy XIX wieku oraz dla lat 1905—1906, 1908 i 1912 wraz z kilkudziesięcioma dużego formatu zeszytami produkcji dziennej z lat 1907—1922. Materiału zastępczego należy szukać w sprawozdaniach rocznych i okresowych. Statystyka o stanie zdrowotności robotników łączy się z działem spraw robotniczych i omówiona zostanie poniżej.

5. Sprawy robotnicze zajmują XV dział w układzie inwentarza, niemniej jednak zagadnienie to występuje również w sprawozdawczości oraz w dziale kasowo-rachunkowym (listy płacy, zażalenia robotników z powodu wymierzanych im kar) i budowlanym (budowa domów robotniczych, urządzeń użyteczności publicznej itp.).

Zagadnieniem wstępnym w tym dziale są sprawy ubezpieczeniowe robotników w Spółce Brackiej.

Akta organizacji i administracji Spółki Brackiej zachowały się, prócz okresu 1847—1869, w pełnym komplecie w liczbie 12 woluminów (1788—1922). Zawierają one statuty i zmiany w statutach, przepisy o dyscyplinie pracy, korespondencję ze Spółką Bracką w sprawie rozliczeń oraz dotyczą członków zatrudnionych w zakładach huty.

Akta o Spółce Brackiej wprowadzają w zagadnienie zdrowotności, śmiertelności i spraw ubezpieczeniowych w ciągu 114 lat. Zagadnienie zdrowotności i śmiertelności występuje jednak nie tylko w załączonej statystyce do sprawozdań, lecz również w następujących aktach specjalnych:

1) Beschützung der Gesundheit der Arbeiter z lat 1906—1922, 2 wol.,

2) Statistische Übersichten über Erkrankungen der Arbeiter. Berichte über Bleierkrankungen (1906—1922), t. II, III,

3) Statistik über Bleierkrankungen (1903—1912),

4) Massnahmen gegen Bleivergiftung der Arbeiter (1904—1906),

5) Die Anziehung junger Hüttenleute und Einführung der achtstündigen Schmelzerschichten (1808—1863).

Ostatnia pozycja wprowadza w mało zbadany z braku materiałów źródłowych okres wczesnokapitalistycznych warunków produkcji.

Ciężkie warunki pracy przy wytopie surówki wpływały hamująco na napływ młodych i zdrowych robotników. Mówi o tym zamieszczony na wstępie woluminu list z kopalni „Król" z r. 1808, w którym inspektor donosi, że mimo wszelkich starań nie znaleziono wśród tamtejszej załogi 2 młodych i zdrowych ludzi, chętnych do pracy w hucie ołowiu. W celu zwerbowania młodych kandydatów do pracy hutniczej Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach wystąpił z propozycją podwyższenia hutnikom stawki dziennej lub skrócenia czasu pracy do 8 godzin, z pozostawieniem dotychczasowych zarobków za 12 godzin dziennie. WUG zażądał bliższych wyjaśnień, wskutek czego powstały ciekawe memoriały hutmistrza Illinga, pisarza hutniczego Birnbauma i inspektora hutniczego Boutterwecka, dotyczące warunków pracy — zdrowotnych i bytowych — hutników w hucie „Fryderyk". Urządzenia hutnicze nie zabezpieczały przed roznoszeniem się pyłu hutniczego, a zarobki były tak niskie, że zaledwie wystarczały na liche wyżywienie, co sprawiało, że w krótkim czasie robotnicy zapadali na różne choroby powodujące rychłe inwalidztwo i dużą śmiertelność. Zło tkwiło również zdaniem inspektora hutniczego w skłonnościach robotników do pijaństwa.

Groźne rozmiary wypadków ołowicy skłoniły władze centralne Rzeszy (Reichsamt des Innern) do zwołania w Berlinie 8. IV. 1904 r. konferencji rzeczoznawców, pracodawców i robotników w celu omówienia urządzeń hutniczych i sposobów zapobiegania tej groźnej chorobie zawodowej. Urząd Hutniczy opracował dla Ministerstwa Handlu i Przemysłu szczegółowy opis urządzeń technicznych w oddziałach, w których zatrud-

nieni robotnicy byli najbardziej zagrożeni tą chorobą, dołączając statystykę zachorowań z lat 1900—1903. Wykazuje ona, że procent zachorowań na ołowicę wynosił: w r. 1900 — 14,5%, w 1901 — 43,4%, w 1902 — 24,7%, w 1903 — 19,9% ogólnej liczby zatrudnionych.

O leczeniu chorych mówią 3 woluminy (VI, VII, VIII) z lat 1883—1913 i tom sprawozdań sanitarnych nadsyłanych na przełomie XX wieku przez Górnośląską Spółkę Bracką.

Akta dotyczące wypadków przy pracy obejmują 7 pozycji inwentarzowych z lat 1901—1922. Niezwykle ciekawe są akta z lat 1812—1922 o przyjmowaniu, zaprzysięganiu, karaniu i zwalnianiu hutników. Jest to materiał bardzo żywy, zawierający podania, protokoły, doniesienia o wykroczeniach robotników, wykazy nowoprzyjętych i notatki o zwalnianiu z podaniem uzasadnień, przybierających czasem formę korespondencji. Uzasadnienia te najlepiej obrazują metody stosowane przez administrację huty przy zwalnianiu elementów dla niej niewygodnych.

Przyczyny zwolnień miały głównie dwa podłoża: walki klasowej (udział robotników w strajkach i żądania zwyżki płac) lub walki z polskością. Podstawę prawną do zwalniania lub nieprzyjmowania do pracy robotników nie znających języka niemieckiego miał Urząd Hutniczy w ustawie z 28. VIII. 1876 r. i w zarządzeniu Ministra Robót Publicznych z 21. VI. 1887 r.

Materiały do ruchów robotniczych występują głównie w 2 pozycjach inwentarza pt. „Acta betreffend den Betrieb des Werkes Absatz Verhältnisse, Lage und Verhalten der Arbeiter" z lat 1866—1890 i „Arbeiter Bewegungen, Vereinigungen der Arbeiter" z lat 1890—1921. Obie pozycje zawierają przeważnie odpisy zarządzeń ministerialnych lub WUG we Wrocławiu i pisma o charakterze informującym władze o robotniczych związkach zawodowych lub politycznych, o strajkach na Śląsku lub w pozostałych dzielnicach Prus (np. w Westfalii), o wszelkich publicznych zebraniach robotniczych, niezależnie od ich charakteru. Urząd Hutniczy przesyłał do WUG sprawozdania doraźne o przejawach życia związkowego. Po r. 1891 sprawozdanie takie przesyłano co kwartał. Na ich podstawie można stwierdzić, że pewne ożywienie życia związkowego datuje się od r. 1911. Sprawozdania z tego czasu informują o zebraniach robotniczych w Tarnowskich Górach lub okolicznych miejscowościach zamieszkiwanych przez pracowników huty. Na zebraniach tych występują tendencje polityczne na tle rozbudzonego polskiego uświadomienia narodowego oraz ruchu zawodowego. Charakterystyczne, że w aktach tych nie ma wzmianki o strajku na terenie kopalni i huty „Fryderyk" w maju 1921 r.; znajduje się ona natomiast w sprawozdaniu produkcyjnym za II kwartał z tegoż roku [1].

[1] FH-934.

W dziale XV występują również materiały dotyczące działalności męża zaufania, sprawozdań VI sekcji Spółki Brackiej, listy ubezpieczonych, wykazy wdów, sierot, inwalidów i udzielanego im wsparcia, listy potrąceń składkowych (Beitragsliste), zatrudnienia i dokształcania młodocianych, orkiestry zakładowej, stołówki, założenia Kasy Pośmiertnej i Rady Zakładowej.

W aktach hutniczych znajdują się też materiały do zagadnień archiwalnych. Trzy pozycje odnoszące się do organizacji registratury i brakowania z lat 1789—1921 [1] pozwalają śledzić nie tylko sam sposób prowadzenia kancelarii, lecz również trudności i zahamowania w układzie narastających akt, co wypływało bądź z niewłaściwego ustalania planu akt, bądź też z nieumiejętności posługiwania się nim przy decyzji zakwalifikowania aktu do danej sprawy. Wspomniany wyżej szczegółowy protokół Sachsa z początku XIX wieku obrazuje metodę porządkowania akt. Wymienione akta umożliwiają również poznanie sposobu brakowania akt począwszy już od końca I połowy XIX wieku i orientują w sposobie ich oceny.

Kontakty władz górniczo-hutniczych z państwową służbą archiwalną występują już w początkach drugiej połowy XIX wieku. Tak na przykład w związku z budową nowego gmachu i ustaleniem jego pojemności Archiwum Państwowe we Wrocławiu zwróciło się w tym czasie do WUG o informacje z podległych mu przedsiębiorstw państwowych co do ilości akt przewidzianych do trwałego przechowania. W przepisach z końca XIX wieku wydanych w sprawie brakowania akt WUG żądał nadsyłania spisów akt wybrakowanych w 2 egzemplarzach w celu przedstawienia jednego z nich Archiwum Państwowemu. Pierwszą partię akt z Urzędu Hutniczego przejęło Archiwum Państwowe we Wrocławiu w r. 1913.

Przy charakterystyce archiwaliów kopalni „Fryderyk" należy przede wszystkim uwzględnić następujące zagadnienia:

1) sprawy urządzeń technicznych,
2) sprawy gruntowe, odszkodowań i rozbudowy,
3) a) wydobycie rudy z kopalni b) produkcja płuczki,
4) regale górnicze Henckla von Donnersmarcka,
5) zbyt i środki komunikacyjne,
6) rachunkowość i budżet,
7) sprawozdawczość, planowanie, statystyka,
8) sprawy robotnicze.

Pierwszą pozycję w archiwaliach kopalni „Fryderyk" zajmuje akt dotyczący „opracowania historii tarnogórskiego kopalnictwa ołowiu i srebra". W rzeczywistości wolumen ten zawiera korespondencję w sprawie opracowania, samo zaś opracowanie zajmuje 65 stron końcowych (in quarto). Pracę tę zainicjował starosta górniczy Gerhard. Górnośląski Urząd Górni-

[1] FH-18, 19, 152.

czy w Tarnowskich Górach powierzył ją mistrzowi (Maschinen Meister) Merkerowi. Praca ma tytuł: „Technisch geschichtliche Darstellung der Wasserhaltung bei dem Tarnowitzer Bleisilberbergbau seit Entstehung dieses Bergbaues auf die gegenwärtige Zeit". Konstrukcyjnie dzieli się na 2 okresy: I do r. 1784, II — od r. 1784 do 1816. Obok części opisowej znajdują się w niej rysunki kolejnych systemów odwadniania od najprostszych do maszyny parowej włącznie. Dwunastu rysunków, które wymienia we wstępnym piśmie znany ówczesny konstruktor maszyn parowych Holzhausen, nie dołączono do akt. O opracowaniu tym Holzhausen wyraził się bardzo pochlebnie.

Szczęśliwie zachowały się 2 tomy akt z lat 1804—1833 o przestawieniu największej maszyny średnicy 60-calowej, z której pomocą ściągano do sztolni zbierającą się wodę w chodniku Redena na zboczu podsadzki sztolni „Boże Pomagaj" (Gotthelfstollen).

Dalsze informacje o maszynach parowych znajdujemy w aktach dotyczących zakupu maszyn w latach 1874—1891, w raportach tygodniowych o stanie i działaniu maszyn w okresie 1797—1857 (brak tylko dwóch pierwszych tomów), w aktach o rozbudowie urządzeń naziemnych z lat 1808——1916, o budowie i działaniu kołowrotu wirowego w szybie „Nadzieja" („Speschacht" w rewirze Suchej Góry) uruchomionego i czynnego w latach 1839—1855 i w aktach o budowie maszyny wyciągowej w szybie „Strzybnica" w latach 1854—1855.

Z odwadnianiem kopalni wiąże się sprawa dostarczania przez Urząd Górniczy miastu Tarnowskim Górom wody do picia, gdyż na skutek odpływu wód miasto zostało jej pozbawione. Sprawę tę omawiają akta z lat 1786—1879 oraz dalsze 7 woluminów dotyczących zaopatrzenia w wodę górnośląskiego okręgu przemysłowego począwszy od wybudowania w r. 1880 w szybie Adolfa (obecnie „Staszic") zakładu wodociągowego.

Zachował się niemal kompletny skład akt (21 wol.) dotyczących nabywania nieruchomości, drobnych działek, łąk, ziem ornych i wiatraków (Windmühle) z lat 1784—1910 oraz akta wypłaconych odszkodowań z lat 1801—1908 w 13 woluminach.

18 pozycji dotyczących sztolni „Fryderyk", dawniejszej starej sztolni krakowskiej, zawiera dane o jej odbudowie, ruchu, kosztach utrzymania, o budowie urządzeń maszynowych i naziemnych i o odszkodowaniach górniczych w latach 1809—1895.

Również bez większych luk zachowały się akta o ponownym wznowieniu ruchu w sztolni „Boże Pomagaj" z lat 1785—1856. Po r. 1861 akta ruchu prowadzone były razem dla całej kopalni, bez rozbijania na rewiry. Obejmują one 5 tomów z lat 1864—1904. Znajdują się w nich plany kopalni i szkice rysunkowe maszyn.

O działalności płuczki i jej urządzeniach, o utrzymaniu maszyn, o połączeniu kolejką wąskotorową z płuczką szybu „Orzeł“ (Adlerschacht) zachowało się 9 pozycji inwentarzowych z lat 1864—1913.

Prace doświadczalne w płuczce prowadził nadsztygar Zeuner. Pozostałe po nim 13 woluminów akt z lat 1870—1909 zawiera ciekawy materiał dotyczący prób zmierzających do ulepszenia sortowania rudy oraz urządzeń technicznych płuczki. Obok korespondencji, przeważnie w sprawach technicznych, są tam opisy i rysunki maszyn (płuczek) sporządzanych przez Zeunera. 15 poszytów zawiera wykazy produkcyjne płuczki z lat 1886—1909.

W dziale wydobycia odrębną pozycję zarówno akt, jak i wykazów zajmuje sprawa oddawania połowy dziesięciny (Zwanzigste) z ogólnej ilości wydobytego kruszcu na rzecz właściciela regale górniczego Henckla von Donnersmarcka. Rudę tę przesyłano i przetapiano na koszt Donnersmarcka w hucie „Fryderyk“. W aktach kopalni sprawa połowy dziesięciny występuje w 4 tomach z lat 1861—1908, w aktach hutniczych — w 1 tomie dotyczącym dostawy rudy z lat 1914—1922 i w 3 tomach dotyczących przetapiania rudy z lat 1892—1922. Na wstępie woluminów zamieszczano odpis umów zawartych między fiskusem a Donnersmarckami w sprawie warunków uiszczania połowy dziesięciny.

Plany gospodarcze z końca XVIII i początku XIX wieku opracowywano odrębnie dla poszczególnych oddziałów (np. akta o planie gospodarczym i jego wykonaniu dla kołowrotu wirowego z 1786—1790, dla Kasy z 1804—1813). Później opracowano je razem dla całej kopalni. Jest ich 12 woluminów z lat 1813—1861.

Kwartalne sprawozdania nie mają żadnych luk, a po r. 1908 występują łącznie ze sprawozdawczością kwartalną huty. Również w pełnym komplecie zachowały się sprawozdania roczne Inspekcji Górniczej. Pod względem konstrukcyjnym przypominają one sprawozdania roczne hutnicze, z tą różnicą, że są dostosowane do produkcji górniczej. W sprawozdaniach w punkcie D (Allgemeine Arbeiter u. Knappschafts Angelegenheiten) zwykle podawano, że robotnicy kopalni „Fryderyk“ trzymają się z dala od życia związkowego. W związku jednak z szerzeniem się ruchu socjalistycznego i budzeniem się świadomości klasowej wśród górników węglowych doszło również na kopalni „Fryderyk“ w 1874 r. do pewnych „ekscesów i pogróżek“ ze strony robotników, co posłużyło Inspekcji Górniczej jako pretekst do zwalniania „złych elementów“ w okresie zastoju w przemyśle górnośląskim w latach 1876—1879. Akta spraw robotniczych, mimo że są poważnie zdekompletowane brakowaniem z r. 1912/13, zawierają niezwykle cenny materiał dotyczący dwu zagadnień: zatrudnienia i płacy.

O przyjmowaniu, zaprzysięganiu i zwalnianiu górników zachowało się 16 tomów z lat 1791—1842 i 1861—1907. Pierwsze tomy tych akt zawierają dokładne dane o pochodzeniu robotników pod względem narodowościowym, terytorialnym i społecznym, jak również o warunkach pracy górników kopalni „Fryderyk" z wczesnokapitalistycznego okresu na ziemiach polskich. Po r. 1870 znajdujemy w nich przepisy antystrajkowe i zarządzenia o karach za udział w strajkach.

Mniej kompletne są akta o zarobkach robotniczych. Tylko 1 wolumen dotyczy płac z końca XVIII wieku (1786—1795); pozostałe odnoszą się do okresu po r. 1884. Materiał ten uzupełniają listy płac od r. 1891 do r. 1914.

Materiały o stanie zdrowotności, śmiertelności i wypadkach przy pracy znajdują się w 7 woluminach, z których trzy dotyczą lat 1789—1842, pozostałe lat 1895—1912.

Dalsze uzupełniające materiały do spraw robotniczych znajdujemy w aktach o domach i koloniach robotniczych z lat 1802—1896 (5 wol.), o przepisach dyscyplinarnych i porządku pracy (Arbeitsordnung) z lat 1862—1892 (1 wol.), o zorganizowaniu w zakładzie pracy Kasy Pomocy dla Górnictwa Węglowego (Steinkohlenbergbauhilfskasse z lat 1868—1887), o szkole górniczej w Tarnowskich Górach z lat 1861—1888 (1 wol.) oraz o Spółce Brackiej z lat 1847—1856 i 1901—1909 (3 wol).

Akta instytucji działających przy hucie „Fryderyk" przedstawiają się dość skromnie. Akta męża zaufania (Vertrauensmann des VI Oberschlesischen Bezirks des Knappschafts-Berufsgenossenschaft Friedrichshütte), którym do r. 1908 był dyrektor Koch, zawierają głównie zawiadomienia o wypadkach przy pracy z okresu 1896—1922. Akta Zarządu Oddziału Związku Górnośląskiej Spółki Brackiej w Strzybnicy (Der Vorstand des Oberschlesischen Knappschafts-Vereins zu Friedrichshütte) dotyczą przeważnie korespondencji z lat 1855—1916 w sprawie ubezpieczonych (11 wol.).

Materiały odnoszące się do Związku Szkolnego (Gesamtschulverband) zawierają korespondencję w sprawach administracji szkolnej w Strzybnicy i dotyczą protokołów z posiedzeń, opieki nad budynkiem szkolnym i spraw rachunkowo-kasowych. Akta Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej (Spar- und Darlehnkasse) obejmują sprawozdania roczne od r. 1911 do r. 1917, wykaz członków, książeczek oszczędnościowych i udzielonych premii Akta Kasy Pośmiertnej (Die Sterbekasse der Beamten und Arbeiter der Königlichen Friedrichshütte) dotyczą bilansów, zmian w statucie, przyjęć nowych członków, budżetów, zamknięć rocznych i list składek z lat 1887—1917. Akta Spółdzielni (Konsumverein) obejmują materiały dotyczące

założenia Spółdzielni w r. 1908, wstępowania i występowania członków, protokoły z posiedzeń z lat 1915—1922 i sprawozdania własne oraz spółdzielni obcych.

W zestawieniu z materiałem aktowym po najwcześniejszych kapitalistycznych przedsiębiorstwach państwowych na Górnym Śląsku zespół akt „Königliches Hüttenamt Friedrichshütte" zachował się w składzie najpełniejszym. Dla ilustracji dość przytoczyć kilka przykładów. Z huty kluczborskiej przejętej pod zarząd Wyższego Urzędu Górnictwa we Wrocławiu w r. 1780 nie dochowały się żadne akta [1]. Z huty gliwickiej (obecnie „1 Maja") założonej w r. 1796 zachowało się z pierwszej połowy XIX wieku zaledwie parę poszytów, w tym najwcześniejszy akt to mała książeczka rachunkowa z r. 1803/4.

Z b. „Königshütte" (obecnie „Kościuszko") założonej w 1802 r., z okresu do r. 1870, tj. odkąd przestała być własnością państwową i została nabyta przez Hugona Henckla v. Donnersmarcka z Nakła [2], pozostało kilkadziesiąt cienkich poszytów. Z b. kopalni „Król" („Königsgrube", obecnie „Prezydent"), uruchomionej w r. 1791 zachowało się sprzed 1850 r. około 50 woluminów. Akta kopalni „K ö n i g i n L u i s e" (obecna kopalnia „Zabrze-Wschód", „Zabrze Zachód") sięgają tylko końca XIX wieku.

Dodać do tego wreszcie należy, że o ile materiałów aktowych do historii wymienionych wyżej przedsiębiorstw należy szukać w zasobie aktowym Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu (O b e r b e r g a m t z u B r e s l a u) przechowywanym w WAP w Stalinogrodzie, o tyle archiwalia kopalni i huty „Fryderyk", zachowane w zespole Królewskiego Urzędu Hutniczego w Strzybnicy, pozwalają w dostatecznym stopniu odtworzyć dzieje obu zakładów [3].

---

[1] Dane WAP w Stalinogrodzie sprzed 1953 r.

[2] *Jahrbuch für den Oberbergamtsbezirk Breslau* 1913, str. 385.

[3] Podkreślenie dość pełnej zawartości aktowej zespołu kopalni i huty „Fryderyk" nie przeczy faktowi zachowania w zespole Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu (O b e r b e r g a m t z u B r e s l a u) akt dotyczących tych przedsiębiorstw. Omawianie ich jednak w tym artykule wykroczyłoby poza jego ramy.

J. JAROS
Wojew. Arch. Państw. w Stalinogrodzie

NIEZNANA WZMIANKA O PIERWSZYM STRAJKU W GÓRNOŚLĄSKIM PRZEMYŚLE WĘGLOWYM W R. 1847

W sprawozdaniu zarządu państwowej kopalni „Król" na Górnym Śląsku z r. 1847, znajdującym się w aktach „Berginspektion zu Königshütte" przejętych ostatnio do Powiatowego Archiwum Państwowego w Bytomiu (wolumen „Jahresberichte 1846—60"), zamieszczona jest krótka wzmianka treści następującej:

„Die Mannschaft der Königsgrube hat sich leider nicht immer so betragen, als man es bisher gern gefahren hätte. Durch einige schlechte Subjecte unter den Arbeitern verleitet, weigerte der gröste Theil der auf dem Hauptfelde anfahrenden Mannschaft die Arbeit, in der Meinung, durch diese Massregel grössere Löhne zu erzwingen. Da man indess mit Energie dem versuchten Aufstande begegnete und die Aufwiegler sofort nach gewerkschaftlichen Gruben verlegte, so begaben sich dann die Leute wieder zur Arbeit und verursachten seitdem keinen Anlass zur Unzufriedenheit" [1].

Jest to nieznana dotychczas informacja o pierwszym strajku w kopalni węgla na Górnym Śląsku, a jak wynika z pracy E. Todta i H. Randandta *„Zur Frühgeschichte der deutschen Gewerkschaftsbewegung 1800—1849"* (Berlin 1950), jednocześnie o pierwszym strajku w przemyśle węglowym na całym terytorium wchodzącym w owym okresie w skład Niemiec. Wynika z niej, że strajk, który wybuchł w największej wówczas kopalni na Śląsku, przybrał tak poważne rozmiary, że zachodziła nawet obawa otwartego buntu.

Należy podkreślić z naciskiem, że z faktu, iż jest to pierwsza wzmianka, nie wynika bynajmniej, że strajki nie zdarzały się już dawniej. Miały one

---

1 „Załoga kopalni „Król", niestety, nie zawsze zachowywała się tak, jak to dotąd z przyjemnością stwierdzano. Większa część załogi pola głównego, kierowana przez kilka złych jednostek spośród robotników, wstrzymała się od pracy w mniemaniu, że w ten sposób osiągnie większe zarobki. Ponieważ jednak w międzyczasie wystąpiono energicznie przeciw usiłowaniom buntu i przeniesiono natychmiast podżegaczy do kopalń gwareckich, ludzie udali się znowu do pracy i odtąd nie dali żadnego powodu do niezadowolenia".

niewątpliwie miejsce, były jednak świadomie przemilczane przez zarządy kopalń, które starały się nadać tego rodzaju sprawom jak najmniej rozgłosu. Najlepiej świadczy o tym fakt, że przytoczony tekst zachował się jedynie w brulionie sprawozdania, w którym jest przekreślony, jednak w sposób umożliwiający jego odczytanie.

E. BRAŃSKA i W. LIPIŃSKA

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEJ SŁUŻBY ARCHIWALNEJ W R. 1953

1. PRACE NORMATYWNE

Do najważniejszych aktów normatywnych opartych na dekrecie o archiwach państwowych z 29 marca 1951 r., a ogłoszonych w r. 1953 należą:

a) zarządzenie nr 9 Prezesa Rady Ministrów z 2. II. 1953 r. w sprawie utworzenia wojewódzkich archiwów państwowych w Koszalinie, Opolu i Zielonej Górze (Mon. Pol. nr A-13, poz. 117);

b) zarządzenie nr 47 Prezesa Rady Ministrów z 2. IV. 1953 r. w sprawie powołania Rady Archiwalnej (Mon. Pol. nr A-32, poz. 414);

c) zarządzenie nr 15 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 16. VI. 1953 r. w sprawie utworzenia archiwalnych oddziałów terenowych w Cieszynie, Płocku i Pszczynie;

d) zarządzenie nr 19 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 1. IX. 1953 r. w sprawie utworzenia nowych powiatowych archiwów państwowych na terenie województw: bydgoskiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego, warszawskiego i wrocławskiego;

e) zarządzenie nr 30 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 9. XII. 1953 r. w sprawie organizacji i trybu postępowania Komisji Brakowania Akt (uchylające poprzednie zarządzenie w tej sprawie z r. 1952).

Ponadto opracowano projekty trzech nowych rozporządzeń wypełniających delegacje art. 4 dekretu o archiwach, a mianowicie: zarządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie korzystania z materiałów archiwalnych, w sprawie zabezpieczania i przekazywania archiwaliów do archiwów państwowych oraz w sprawie organizacji i prowadzenia składnic akt. Projekty te przesłano do Urzędu Rady Ministrów do zaopiniowania i ewentualnego zatwierdzenia.

Jednocześnie Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych opracowała szereg przepisów regulujących podstawy prawne państwowej służby archiwalnej, m. in. zarządzenia wynikające z realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR a zmierzające do zaprowadzenia oszczędności w gospodarce archiwalnej i do usprawnienia czynności w zakresie administracji archiwami.

Podobnie jak w latach ubiegłych opiniowano pod względem prawnym projekty aktów normatywnych zgłaszane przez inne resorty.

2. ROZBUDOWA SIECI ARCHIWALNEJ

W roku sprawozdawczym nastąpiła dalsza rozbudowa sieci archiwalnej. Utworono cztery archiwa wojewódzkie: w Białymstoku, Opolu, Zielonej Górze z siedzibą w Sulechowie i archiwum w Koszalinie. To ostatnie ze względu na trudności lokalowe na terenie województwa koszalińskiego nie zostało jeszcze całkowicie uruchomione. Siedzibą Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Koszalinie będzie prawdopodobnie Szczecinek, gdzie obecnie znajduje się Powiatowe Archiwum Państwowe. Cztery archiwa powiatowe: w Cieszynie, Pszczynie, Piotrkowie i Płocku przemianowano w r. 1953 na oddziały terenowe odpowiednich archiwów wojewódzkich. Utworzono również nowe archiwa powiatowe: w Legnicy, Szczytnie, Tarnobrzegu, Inowrocławiu, Żyrardowie, Ostrołęce i Modlinie. Pod koniec okresu sprawozdawczego sieć archiwalna obejmowała: 2 archiwa centralne, 17 archiwów wojewódzkich, 9 oddziałów terenowych i 55 archiwów powiatowych.

3. KADRY ARCHIWALNE I ICH SZKOLENIE

W końcu roku 1953 ogólna liczba pracowników zatrudnionych w państwowej służbie archiwalnej wynosiła 561 osób, a więc w stosunku do stanu na koniec roku 1952 uległa zmniejszeniu o 4,5%. Znacznie zredukowane zostały etaty administracyjne (o 73) przy równoczesnym zwiększeniu etatów pracowników naukowych (o 49). Zmiany powyższe ilustruje następujące zestawienie:

Liczba pracowników	W roku 1952	W roku 1953
pracowników NDAP	61	55
pracowników naukowych w archiwach	275	324
pracowników administracyjnych w archiwach	249	182
ogółem	585	561

W celu dokształcenia personelu archiwalnego NDAP zorganizowała, podobnie jak w r. 1952, wspólnie z Urzędem Rady Ministrów (II Zespół) następujące kursy szkoleniowe:

1) miesięczny kurs archiwalny głównie dla nowozaangażowanych pracowników naukowych,

2) kurs konserwacji akt i pieczęci,

3) kurs szycia akt [1].

---

[1] Bliższe informacje o wymienionych kursach podane są na str. 222—226.

Poza szkoleniem własnego personelu naukowego i administracyjnego Naczelna Dyrekcja kierowała szkoleniem kandydatów do służby archiwalnej spośród absolwentów III roku Wydziału Historii specjalizujących się w archiwistyce. Dla nich to w kilku archiwach państwowych, a mianowicie: w Archiwum Głównym Akt Dawnych, w Archiwum Akt Nowych, oraz w archiwach wojewódzkich w Bydgoszczy, Gdańsku, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu i w oddziale terenowym w Toruniu, zorganizowana była miesięczna praktyka wakacyjna pod kierunkiem doświadczonych pracowników wymienionych wyżej archiwów. Praktykę wakacyjną odbyło 38 absolwentów, z których 13 zostało zatrudnionych w archiwach państwowych.

Ponadto Naczelna Dyrekcja współpracowała w zakresie szkolenia z innymi instytucjami, a mianowicie z Wydziałem Historii Partii i Centralnym Archiwum Wojskowym, opracowując programy szkolenia pracowników wymienionych instytucji w zakresie zagadnień archiwalnych i dostarczając wykładowców zarówno spośród swoich pracowników, jak i z grona pracowników naukowych archiwów państwowych.

4. PRACE NAD ZASOBEM ARCHIWALNYM

Charakterystyka nabytków. Pod koniec r. 1952 państwowy zasób archiwalny objęty siecią archiwów państwowych wynosił około 84 tys. mb akt. W zasobie tym w ciągu r. 1953 zaszły drobne tylko zmiany ilościowe. Z jednej strony wpłynęły do archiwów nowe zespoły lub fragmenty zespołów już zabezpieczonych w archiwach, z drugiej — w wyniku prowadzonego brakowania akt własnych część zasobu przekazano na przemiał. Ogółem zasób archiwalny wzrósł w końcu r. 1953 do 88 800 mb akt. Nabytki roku sprawozdawczego można podzielić na 2 grupy: a) akta dawne dotyczące przeważnie drugiej połowy XIX i początku XX wieku i b) akta nowsze, z okresu międzywojennego, z czasów II okupacji niemieckiej i z pierwszych lat istnienia Polski Ludowej.

Pierwsza grupa nabytków jest stosunkowo nieliczna. Składają się na nią akta: 1) magistratów różnych miast, 2) kilku szkół, 3) stanu cywilnego, 4) gmin wyznaniowych żydowskich, 5) cechów, 6) sądowe, 7) poniemieckich urzędów administracyjnych, 8) zakładów przemysłowych z terenu województwa łódzkiego, 9) zakładów górniczych i hutniczych z terenu Śląska oraz 10) archiwa podworskie. Zaznaczyć należy, że niektóre z wymienionych serii zespołów obejmują swoim zasięgiem chronologicznym i czasy najnowsze, niekiedy aż po rok 1944.

Większość nabytków z r. 1953 to jednak akta nowe, sięgające swym początkiem przeważnie okresu I okupacji niemieckiej i lat następnych, aż do pierwszych lat Polski Ludowej. Do ważniejszych zespołów tej grupy nale-

żą: 1) akta Ministerstwa Skarbu z lat 1921—1939 przejęte z Ministerstwa Finansów (część tego zespołu już była w Archiwum Akt Nowych), 2) akta Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej — z Ministerstwa Spraw Zagranicznych (część tych zespołów również była już w AAN), 3) akta Banku Polskiego, Banku Rolnego, Banku Akceptacyjnego, 4) akta Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (1896—1944) i in. Akta powyższe przejęło Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Archiwa wojewódzkie i powiatowe zwiększyły swój zasób o następujące typy zespołów nowszego pochodzenia: 1) akta starostw i wydziałów powiatowych, 2) akta magistratów, zarządów i gmin miejskich, 3) akta sądowe, 4) akta szkolne, 5) akta bankowe, 6) akta komunalnych kas oszczędnościowych, 7) akta Towarzystwa Burs i Stypendiów, 8) akta Stołecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, 9) akta spółdzielcze, 10) akta zakładów przemysłowych, 11) akta Rad Adwokackich i in. Wszystkie te nowe nabytki zostały wciągnięte do kartoteki zespołów w poszczególnych archiwach i do centralnej kartoteki zespołów, która na koniec 1953 r. obejmowała 7681 zespołów archiwalnych.

P r a c e s c a l e n i o w e. Na podstawie wyżej wymienionej kartoteki przeprowadzono w większym stopniu niż w latach ubiegłych akcję scalania zespołów rozbitych między poszczególne archiwa. Akcja ta została już zakończona, z wyjątkiem pojedynczych wypadków, w których scalenie wiązało się ze skomplikowanym zagadnieniem przemieszczenia państwowego zasobu archiwalnego.

W związku z akcją scaleniową kontynuowano w r. 1953 przejmowanie archiwaliów z muzeów. Między innymi przejęto z Muzeum Narodowego w Warszawie znaczny fragment akt Potockich z Krzeszowic, scalając je z archiwaliami krzeszowickimi znajdującymi się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie. Z akt Czartoryskich otrzymano część akt Naczelnego Komitetu Narodowego, w której archiwiści krakowscy znaleźli Archiwum Lenina. Prace związane z przejmowaniem archiwaliów z muzeów, a następnie ze scalaniem ich z archiwaliami przechowywanymi w archiwach zostały wstrzymane na skutek obiekcji wysuniętych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

W roku 1953 Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, zamierzając w przyszłości podjąć akcję scalania archiwaliów rozbitych między biblioteki i archiwa, dokonała przeglądu inwentarzy i katalogów działów rękopiśmiennych następujących bibliotek naukowych: Narodowej i Uniwersyteckiej w Warszawie, Jagiellońskiej i Zakładu Dokumentacji Instytutu Historii PAN w Krakowie, Ossolińskich we Wrocławiu i biblioteki w Kórniku. Przegląd inwentarzy i katalogów połączony był z równoczesnym sporządzeniem wykazów źródeł archiwalnych przechowywanych w wy-

mienionych bibliotekach. Wykazy te wskazują na obfitość materiałów typu wyraźnie archiwalnego znajdujących się w zbiorach bibliotecznych.

W roku sprawozdawczym Naczelna Dyrekcja prowadziła również akcję przemieszczania własnych zasobów archiwalnych stosownie do zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z 14 stycznia 1952 r. Zasadą, którą się kierowano w przemieszczaniu archiwów, był historyczny podział administracyjny w momencie tworzenia się akt, a to z uwagi na częste zmiany administracyjno-polityczne, które zachodziły na ziemiach polskich w przeszłości. Oczywiście, zasada ta nie mogła być stosowana sztywno. Niemniej jednak wyłoniło się wiele trudności i wątpliwości, które nie pozwoliły doprowadzić tej akcji do końca w roku sprawozdawczym.

Prace porządkowo-inwentaryzacyjne. W pracach archiwów nad własnym zasobem na plan pierwszy wysuwało się zagadnienie udostępniania akt do badań naukowych i na bieżące potrzeby państwa. Udostępnianie to poprzedzały normalne prace porządkowo-inwentaryzacyjne. W roku sprawozdawczym ogółem uporządkowano 14 200 mb akt, a zinwentaryzowano około 280 tys. jednostek archiwalnych. Łącznie z tym, co zostało już uporządkowane i zinwentaryzowane w latach ubiegłych, mamy obecnie w archiwach — 56,5% akt uporządkowanych, a 37,5% zinwentaryzowanych. Przewiduje się, że do końca planu 6-letniego archiwa uporządkują, zinwentaryzują i udostępnią w całości historyczną część swoich zasobów. W wyniku prac porządkowo-inwentaryzacyjnych dokonanych w r. 1953 udostępniono następujące ważniejsze zespoły lub grupy zespołów:

1. Z działu akt staropolskich urzędów i instytucji do końca XVIII wieku:
   a) księgi poborowe Archiwum Podskarbińskiego (AGAD),
   b) księgi grodzkie i ziemskie następujących grodów: Inowrocław, Kcynia, Wałcz (Poznań).

2. Z działu akt władz, urzędów i instytucji państwowych XIX wieku:

A — z terenu b. Kongresówki akta:

a) Komisji Województwa Mazowieckiego	(AGAD)
b) Zarządu Dóbr i Lasów Państwowych	(Radom)
c) Kancelarii Gubernatora Radomskiego	„
d) Komisji do Spraw Włościańskich powiatów: konińskiego, kaliskiego i noworadomskiego	(Łódź)
e) Kaliskiej Gubernialnej Komisji do Spraw Włościańskich	„

B — z terenu b. zaboru austriackiego i Wolnej Rzeczypospolitej Krakowskiej akta:

a) Komisji Włościańskiej WM Krakowa	(Kraków)
b) Dyrekcji Policji w Krakowie	„

c) Sądu Krajowego Karnego w Krakowie	Kraków
d) Senatu Wolnego Miasta Krakowa	,,

3. Z działu akt władz, urzędów i instytucji państwowych z okresu międzywojennego akta:

a) Tymczasowej Rady Stanu	(AAN)
b) Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej	,,
c) Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P.	,,
d) Sejmu i Senatu	,,
e) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych	,,
f) Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych	,,
g) Ministerstwa Aprowizacji	,,
h) Komisariatu Rządu Gdyni	(Gdańsk)
i) Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku	,,
j) Komisariatu Rad Ludowych Śląskich w Sosnowcu	(Stalinogród)
k) Starostw powiatowych i wydziałów powiatowych	(w różnych archiwach)

4. Z działu akt samorządowych akta:

a) Zarządów miejskich	(w różnych archiwach)
b) Zarządów gminnych	(w różnych archiwach)
c) akta cechowe	(w różnych archiwach)

5. Z działu akt przedsiębiorstw i instytucji przemysłowo-gospodarczych akta:

a) Zakładów Przem. Włókienniczego Steinert	(Łódź)
b) Zakładów Przem. Gayera	,,
c) Kopalni ,,Eminencja"	(Stalinogród)
d) Kopalni ,,Śląsk" w Chropaczowie	,,
e) Huty ,,Florian" w Świętochłowicach	,,
f) Rudzkiego Gwarectwa Węglowego	,,

6. Z działu akt podworskich:

a) Archiwum Rzewuskich, Zakrzewskich, Grabińskich, Radoszewskich	(Łódź)
b) Archiwum Ord. Zamoyskich	(Lublin)
c) Archiwum Woronieckich z Huszlewa	,,
d) Archiwum Druckich Lubeckich	(Kraków)
e) Archiwum A. Wolańskiego	,,
f) Archiwum Zamku Zatorskiego	,,
g) Archiwum Faszczów, Przezdzieckich, Platerów z Antuzowa, Ciecierskich	(AGAD)

7. Z działu władz i instytucji wyznaniowych, szkolnych, społeczno-kulturalnych:
   a) akta kościołów z terenu województwa gdańskiego (Gdańsk)
   b) akta Zarządu Odbudowy i Konserwacji Zamku Malborskiego ,,
   c) akta gmin wyznaniowych żydowskich (Białystok)
   d) akta RGO z okresu I i II okupacji (AAN)
   e) akta Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej ,,
   f) akta szkolne (dyrekcji szkolnych, inspektoratów, szkół) (w różnych archiwach)
   g) akta spółdzielni mieszkaniowych (w różnych archiwach)
   h) akta szpitali (w różnych archiwach)
8. Z działu akt poniemieckich urzędów i instytucji aż po r. 1945 — akta:
   a) rejencji: opolskiej (Wrocław), katowickiej (Stalinogród) i koszalińskiej (Szczecin)
   b) landratur szeregu powiatów (Opole, Stalinogród, Łódź, Bydgoszcz i Poznań)
   c) wydziałów powiatowych ,, ,,
   d) sądów (Gdańsk, Olsztyn)
   e) Śląskiej Komisji Generalnej (Wrocław)
   f) Oberpräsidium Kattowitz (Stalinogród)

Zespoły wymienione wyżej, jak i uporządkowane w latach poprzednich, były udostępniane badaczom naukowym, zainteresowanym instytucjom i osobom prywatnym przez istniejące w archiwach pracownie naukowe. W r. 1953 liczba odwiedzin w pracowniach naukowych wynosiła 5031, a udostępnionych w nich jednostek archiwalnych — 22 215.

Inwentaryzacja tematyczna. Obok normalnego porządkowania i inwentaryzacji akt całymi zespołami kontynuowano w roku ubiegłym inwentaryzację tematyczną przyśpieszającą udostępnienie materiałów do określonych aktualnych badań naukowych. W r. 1953 w wyniku tej inwentaryzacji wydany został II tom Inwentarza materiałów do historii ruchu robotniczego w Polsce do r. 1918, znajdujących się w archiwach kieleckim, łódzkim i lubelskim, oraz podjęto prace przygotowawcze do rejestracji materiałów do dziejów ruchu robotniczego z okresu międzywojennego. Rejestrację tych materiałów będą archiwa prowadziły w r. 1954.

W zakresie inwentaryzacji materiałów do dziejów wsi archiwa zakończyły w roku ubiegłym rejestrację materiałów tego typu na podstawie ksiąg grodzkich i ziemskich, a jeśli chodzi o teren Pomorza — również na podstawie ksiąg miejskich. Ogółem przejrzano 4702 księgi o łącznej liczbie

4 342 586 stronic tekstu i sporządzono 47 628 kart inwentarzowych. Dotychczasowa rejestracja materiałów do dziejów wsi w wymienionych wyżej typach ksiąg dała w końcowym wyniku 106 080 kart inwentarzowych z przejrzanych 9045 ksiąg o 9 283 942 stronicach tekstu. Uzyskany materiał stał się podstawą do sporządzenia ogólnej kartoteki usystematyzowanej tematycznie i chronologicznie. Kartoteka ta stanowi pomocniczy aparat naukowy przy prowadzeniu badań naukowych oświetlających niedostatecznie dotąd znane zagadnienia związane z życiem wsi feudalnej. W roku sprawozdawczym z kartoteki materiałów do dziejów wsi w Polsce korzystało 38 badaczy. Poza indywidualnymi badaniami prowadzono również badania zbiorowe, m. in. dla Wydziału Historii Partii (wystawa „Odrodzenie") w celu opracowania podłoża społeczno-gospodarczego w epoce Odrodzenia w Polsce. Udostępniono również kartotekę ośrodkom historycznym w Toruniu i w Gdańsku do prac naukowo-badawczych związanych ze zjazdem naukowym z okazji 500-lecia reinkorporacji Pomorza do Polski.

W związku z zakończeniem w maju 1953 r. rejestracji materiałów do dziejów wsi z ksiąg grodzkich i ziemskich Naczelna Dyrekcja podjęła prace przygotowawcze do opracowania spisu inwentarzy dóbr ziemskich, które stanowią podstawowe źródło do badań nad gospodarczo-społeczną strukturą wsi feudalnej.

Począwszy od III kwartału rozpoczęto rejestrację materiałów do dziejów wsi na podstawie akt administracji państwowej XIX/XX-wiecznej i archiwaliów podworskich. Wytyczne do prowadzonej inwentaryzacji ustalano na wspólnych konferencjach pracowników naukowych archiwów z historykami. W r. 1953 odbyło się takich konferencji 5.

K w e r e n d y. Inną jeszcze formą udostępniania materiału archiwalnego przez archiwa były kwerendy zgłaszane przez różne instytucje naukowo-kulturalne w kraju i za granicą oraz przez osoby prywatne.

Z licznych kwerend krajowych na uwagę zasługują następujące:

1) rejestracja materiałów do najazdu szwedzkiego — dla Instytutu Historii PAN (przewidziana i w planie prac na rok 1954);

2) materiałów dotyczących działalności rad robotniczych i żołnierskich w latach 1918—1920 — dla Wydziału Historii Partii KC PZPR;

3) materiałów do dziejów artylerii polskiej — dla Komisji Wojskowo-historycznej MON;

4) materiałów do polityki zagranicznej Polski w okresie międzywojennym — dla Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Kwerendy zagraniczne prowadzono w r. 1953 dla następujących państw: Albanii, Anglii, Austrii, Izraela, NRD, Niemiec Zachodnich, Szwecji i ZSRR. Wśród kwerend zagranicznych największa i najważniejsza była rejestracja materiałów do dziejów Ukrainy w latach 1648—1654 — dla Ukraińskiej Akademii Nauk.

Ogółem dokonano w roku sprawozdawczym ponad 1300 kwerend.

Konserwacja archiwaliów. Do zakresu prac związanych z zasobem archiwalnym wchodziła w r. 1953 również konserwacja archiwaliów. W tym zakresie działały pracownie: mikrobiologiczna i sfragistyczna przy AGAD w Warszawie oraz mikrofilmowa w AGAD i WAP w Poznaniu.

Pracownia mikrobiochemiczna w Warszawie przeprowadziła szereg badań naukowych, jak: oznaczenie energii niszczenia celulozy przez pleśnie, wyodrębnienie mikroorganizmów niszczących skórę, garbniki, wosk i papier. Ponadto pracownia ta wykonała w ciągu roku następujące prace: wydezynfekowano w komorze gazowej 493 mb akt, uodporniono 168 mb półek, oczyszczono i zakonserwowano 554 mapy i dokumenty pergaminowe, wydezynfekowano 1486 ksiąg, 96 800 sztuk papierów i bibułek do izolacji akt zakażonych. Ponieważ prace w pracowni mikrobiochemicznej mimo dużych osiągnięć nie mogą z racji nieodpowiednich warunków należycie się rozwinąć, Naczelna Dyrekcja w dalszym ciągu czyniła starania o zorganizowanie centralnej pracowni konserwatorskiej dla akt. Sprawą tą zainteresowano również PAN.

Pracownia sfragistyczna rozpoczęła działalność dopiero w połowie r. 1953, nie mogła się przeto wykazać większymi osiągnięciami. Opracowywano tu metody zabezpieczania i konserwacji pieczęci.

W pracowniach mikrofilmowych mikrofilmowano cenniejsze archiwalia. Pracownia w AGAD wykonała 493 900 zdjęć oraz 4270 sztuk fotokopii. Pracownia w WAP w Poznaniu wykonała 93 706 zdjęć. Z uwagi na to, że obie wymienione pracownie nie wystarczają na całkowite zaspokojenie potrzeb archiwów w zakresie mikrofilmowania akt, Naczelna Dyrekcja poczyniła kroki w kierunku uzyskania możliwości mikrofilmowania akt w innych ośrodkach. W wyniku starań uzyskano kredyty i zawarto umowę z Centralnym Instytutem Dokumentacji Naukowo-Technicznej, który w r. 1954 prowadzić będzie mikrofilmowanie zasobu Archiwum Akt Nowych, WAP w Poznaniu i WAP w Gdańsku.

5. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWO-WYDAWNICZA

Działalność naukowa i wydawnicza Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i poszczególnych archiwów w r. 1953 zajmowała poważne miejsce w całokształcie prac państwowej służby archiwalnej. W porównaniu z rokiem poprzednim działalność tę charakteryzowała tendencja do dalszego rozwoju, który się zaznaczył w obu podstawowych dziedzinach: naukowej i wydawniczej.

Życie naukowe, podobnie jak w r. 1952, znajdowało wyraz przede wszystkim w zebraniach naukowych systematycznie organizowanych w archiwach centralnych i wojewódzkich. Zebrania te były poświęcone omawianiu

aktualnych zagadnień z dziedziny archiwistyki, archiwoznawstwa i problemów związanych z organizacją władz i urzędów, których akta są przechowywane w zbiorach archiwalnych. Świadectwem postępu w tym zakresie jest przede wszystkim niemal podwójna liczba powyższych zebrań. W r. 1952 odbyło się ich 68, w roku sprawozdawczym natomiast zorganizowano 127 posiedzeń, na których wygłoszono i przedyskutowano przeszło 100 referatów. Kilkanaście z nich zostało zakwalifikowanych do druku i ogłoszonych bądź w Archeionie, bądź w innych czasopismach o charakterze historycznym.

Niezależnie od powyższych prac zespołowych poszczególni pracownicy naukowi prowadzili indywidualne prace naukowe biorąc jednocześnie udział w realizacji planów naukowych rozmaitych agend PAN i PTH.

Podjęte w r. 1952 usiłowania powiązania działalności naukowej archiwów z ogólnymi zadaniami polskich placówek naukowo-badawczych uległy w roku sprawozdawczym dalszemu pogłębieniu. Znalazło to m. in. odbicie w kontaktach przedstawicieli archiwów ze środowiskami naukowymi historyków. W r. 1953 pracownicy archiwalni wzięli udział w następujących historycznych konferencjach naukowych:

1. w konferencji Polskiego Towarzystwa Historycznego w Stalinogrodzie poświęconej początkom przemysłu i klasy robotniczej w Polsce. Na konferencję tę Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych przygotowała wykaz zespołów archiwalnych, w których znajdują się materiały źródłowe dotyczące tematyki omawianej na konferencji;

2. w konferencji śląskiej PAN we Wrocławiu, na którą również przygotowano zestawienie zespołów zawierających materiały źródłowe do dziejów Śląska;

3. w dwóch konferencjach poświęconych Odrodzeniu (w Warszawie i w Łodzi);

4. w konferencji PAN poświęconej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Znacznym krokiem ku wzmocnieniu tych kontaktów z instytucjami naukowymi było powołanie do życia Rady Archiwalnej, jako organu opiniodawczego i doradczego przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Rada ta, złożona z przedstawicieli ośrodków historycznych, głównie uniwersyteckich, odbyła w r. 1953 pierwsze posiedzenie, na którym omówiono całokształt prac archiwów i sformułowano szereg dezyderatów o charakterze naukowym. Szczegółowe sprawozdanie z powyższego posiedzenia podano na innym miejscu Archeionu.

Działalność wydawniczą państwowej służby archiwalnej cechowała w roku sprawozdawczym również wybitnie zarysowana tendencja do rozszerzenia poczynań z ubiegłych lat i do jak największego wyzyskania wszel-

kich możliwości i sił twórczych, którymi dysponują archiwa w tym zakresie.

W szczególności rok 1953 przyniósł następujące publikacje archiwalne:

1. Archeion, tom XXI, z cyklem artykułów poświęconych aktom b. inspekcji fabrycznych w b. Królestwie Polskim;

2. Teki Archiwalne, tom I, w którym opublikowano szereg materiałów źródłowych do dziejów wsi polskiej w XVII i XVIII w.;

3. kompendium pt. Konserwacja materiałów archiwalnych, opracowane zbiorowo przez pracowników naukowych Archiwum Głównego Akt Dawnych wspólnie z pracownikami Instytutu Barwników i Półproduktów;

4. Polski słownik archiwalny będący owocem kilkuletniej pracy przygotowawczej prowadzonej nieomal przez wszystkie archiwa polskie pod kierownictwem Archiwum Głównego Akt Dawnych i b. Archiwum Miejskiego w Warszawie;

5. Zbiór Przepisów Archiwalnych obejmujący przepisy prawne i instrukcje metodyczne od 29. III. 1951 r. do 22. V. 1953 r.

Uzupełnieniem powyższych publikacji drukowanych były dwa powielane Biuletyny Archiwalne poświęcone przeglądowi zasobów archiwalnych w WAP w Szczecinie i Olsztynie.

Jednocześnie w roku sprawozdawczym oddano do produkcji: nr XXII Archeionu, tom II Tek Archiwalnych oraz tom III Strat archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych.

Dla uzupełnienia obrazu działalności naukowo-wydawniczej państwowej służby archiwalnej należy dodać, że w r. 1953 znacznie posunięto prace nad przygotowaniem do druku tomów III, IV i V Tek Archiwalnych, I tomu nowego wydawnictwa seryjnego pt. Źródła Historyczne oraz I i II tomu Strat archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych w latach 1939—1945.

6. WYSTAWY ARCHIWALNE

Obok wyżej omówionych prac porządkowych, inwentaryzacyjnych, konserwatorskich i naukowych mających na celu udostępnienie archiwaliów do badań naukowych i na potrzeby bieżące państwa archiwa starały się spopularyzować swe zbiory wśród szerokich mas społeczeństwa. Najbardziej skutecznym środkiem do popularyzacji, a tym samym i do upowszechnienia wiedzy o archiwach i archiwaliach były pokazy i wystawy archiwalne. W r. 1953 zorganizowano następujące wystawy w archiwach wojewódzkich:

1) ,,Toruń w dokumencie archiwalnym" (OT w Toruniu)

2) „Odrodzenie" (WAP w Gdańsku)
3) „Odrodzenie" (WAP w Krakowie)
4) „Kraków w dokumencie archiwalnym" (WAP w Krakowie)
5) „Dzieje rzemiosła na ziemiach woj. łódzkiego" (WAP w Łodzi)
6) „Pomorze Zachodnie w dokumencie historycznym" (WAP w Szczecinie).

Wystawy te, jak i poprzednie z lat ubiegłych, wzbudziły duże zainteresowanie. Zwiedziło je 27 361 osób.

Poza organizowaniem własnych wystaw archiwa dostarczały materiałów archiwalnych na wystawy organizowane przez: Muzeum Narodowe w Warszawie („Odrodzenie"), Bibliotekę Uniwersytecką we Wrocławiu („Związki kulturalne Śląska z Polską w okresie Odrodzenia") i Muzeum Narodowe w Poznaniu („Dziesięć wieków Pomorza").

7. ZABEZPIECZANIE PAŃSTWOWEGO ZASOBU ARCHIWALNEGO PRZECHOWYWANEGO W URZĘDACH, INSTYTUCJACH I PRZEDSIĘBIORSTWACH

Naczelna Dyrekcja wraz z podległymi archiwami państwowymi sprawowała tak jak i w latach ubiegłych opiekę nad państwowym zasobem archiwalnym przechowywanym w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach gospodarki uspołecznionej. Wyraziło się to w: a) opiece nad składnicami akt oraz b) nadzorze nad akcją brakowania akt.

Archiwa państwowe przeprowadziły w ciągu roku sprawozdawczego 15 115 wizytacji składnic akt. W porównaniu do roku 1952 liczba wizytacji wzrosła o 63%, a w stosunku do liczby istniejących i zewidencjonowanych przez archiwa składnic objęła 40% zakładów pracy. Ponadto archiwa zorganizowały i przeprowadziły 174 jednodniowe i kilkudniowe konferencje szkoleniowe dla kierowników składnic akt, co w dużym stopniu przyczyniło się do podniesienia kwalifikacji kadr składnicowych oraz do spopularyzowania zagadnienia zabezpieczenia państwowego zasobu archiwalnego. Szukając dalszych dróg pomocy w pracy kierowników składnic akt Naczelna Dyrekcja zaplanowała wydanie w r. 1954 popularnej broszury o prowadzeniu składnic akt, której tekst został opracowany przez Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi.

Naczelna Dyrekcja współpracowała też ściśle z urzędami centralnymi w zakresie opracowania instrukcji o prowadzeniu składnic. W okresie sprawozdawczym 38 instytucji (ministerstw i urzędów centralnych) wydało uzgodnione z Naczelną Dyrekcją instrukcje w omawianym przedmiocie.

Realizując obowiązki nałożone przez artykuł 4 ustępu 3 dekretu o archiwach państwowych służba archiwalna sprawowała nadzór nad akcją brakowania akt w urzędach i instytucjach na terenie całego kraju oraz wydawała zezwolenia na przekazywanie wybrakowanych akt na makulaturę. Ogółem wydano 3474 zezwolenia kwalifikujące na makulaturę 4228 m^3

akt, przeprowadzając uprzednio w 1752 przypadkach dokładną ekspertyzę akt zakwalifikowanych przez urzędy na zniszczenie.

Z akcją tą był ściśle związany nadzór nad przejmowaniem makulatury z zakładów pracy, dokonywany przez zbiornice i punkty skupu przemysłowych surowców wtórnych. Ogółem w ciągu r. 1953 państwowa służba archiwalna preprowadziła 5278 kontroli, tj. o 24% więcej niż w r. 1952. Trzeba zaznaczyć, że wysiłki państwowej służby archiwalnej w tej dziedzinie w ciągu lat 1952 i 1953 przyniosły pozytywne rezultaty i w tym względzie; przypadki odprowadzenia akt na makulaturę bez zezwolenia archiwów państwowych należą już obecnie do rzadkości.

8. PRACE INWESTYCYJNE

Sytuacja lokalowa w okresie sprawozdawczym nie uległa żadnej zasadniczej poprawie. Budowa gmachów dla wojewódzkich archiwów państwowych w Kielcach i Warszawie nie została zakończona, a Archiwum Główne Akt Dawnych miało duże trudności lokalowe związane z koniecznością zwolnienia magazynów w Pałacu pod Blachą i przenoszenia akt do nowych magazynów przy ul. Długiej 7.

Pewnym osiągnięciem w sprawach lokalowych było uzyskanie dla WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu odpowiedniego pomieszczenia, które po przeprowadzeniu niezbędnych adaptacji przystosowano do potrzeb magazynów archiwalnych. Sytuacja innych archiwów jak np. WAP w Krakowie, Stalinogrodzie, Olsztynie, Białymstoku) przedstawia się nadal katastrofalnie; w Koszalinie nie zdołano uruchomić archiwum z powodu trudności w znalezieniu lokalu.

*

We wszystkich wymienionych pracach archiwów centralnych, wojewódzkich, powiatowych i oddziałów terenowych Naczelna Dyrekcja sprawowała ogólne kierownictwo i nadzór poprzez: a) ustalanie wytycznych do rocznych planów pracy, b) stałą analizę planów i sprawozdań z prac pod względem metodycznym i organizacyjnym, c) wydawanie zarządzeń zmierzających do podniesienia poziomu pracy w archiwach, d) przeprowadzanie w archiwach wizytacji pod kątem metodyczno-naukowym, ogólno-administracyjnym, finansowym, osobowym i realizacji planów inwestycyjnych, c) kierowanie działalnością naukowo-wydawniczą. Wizytacji w r. 1953 Naczelna Dyrekcja przeprowadziła 228.

Nadzór nad archiwami państwowymi i współpracę z nimi prowadzono również poprzez organizowanie kwartalnych konferencji dyrektorów archiwów centralnych i wojewódzkich. W roku sprawozdawczym odbyły się cztery tego typu konferencje, na których omawiano metody pracy archiwalnej i sprawy organizacyjne, zwracając szczególną uwagę na pracę i ro-

lę powiatowych archiwów państwowych. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcono m. in. dwie konferencje (16-17 stycznia i 28-29 sierpnia), na których uznano za konieczne wzmożenie opieki metodycznej nad archiwami powiatowymi i ustalono ogólne wytyczne, na których podstawie archiwa te w r. 1954 przystąpią do podjęcia działalności kulturalno-oświatowej i pogłębienia wiedzy o właściwym ich regionie.

Wysunięta w r. 1953 przez archiwa inicjatywa wprowadzenia współzawodnictwa w pracy archiwalnej znalazła dalszy wyraz w powołaniu zespołu pracowników do ustalenia wskaźników prac archiwalnych. Sprawie tej były częściowo poświęcone dwie konferencje (21-22 maja i 4-5 grudnia). Na drugiej z nich można już było omówić wyniki z próbnego stosowania tych wskaźników w ciągu kilku miesięcy w poszczególnych archiwach.

R. KACZMAREK

WOJEWÓDZKIE ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ŁODZI W LATACH 1952—1953 [1]

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi istnieje od niedawna. Utworzone w r. 1949, początkowo jako Oddział Piotrkowskiego Archiwum Państwowego, a wkrótce przekształcone w samodzielne archiwum wojewódzkie, przejęło zbiory archiwalne piotrkowskie, które stały się pierwszym wielkim podstawowym zasobem naszej placówki archiwalnej. W r. 1951 w toku przejmowania przez archiwa państwowe archiwów miejskich w skład Archiwum Wojewódzkiego weszło Archiwum miasta Łodzi, tworząc w nim drugi wielki zasób materiałów aktowych.

Dzięki właściwej, obywatelskiej postawie wszystkich pracowników obu zlikwidowanych archiwów szybko zatarły się różnice dzielące archiwum państwowe i miejskie. Współpraca przy wspólnym warsztacie, koleżeńska wymiana doświadczeń i dobra wola doprowadziły rychło do pełnego zespolenia całego kolektywu pracowniczego, przejętego jednakowym zapałem do pracy i jednakowym umiłowaniem przeszłości robotniczej Łodzi i ziem województwa łódzkiego.

W tej atmosferze szczerego koleżeństwa realizacja naszych zadań, wszystkie osiągnięcia i niedomagania w latach 1952—1953 stały się naszą wspólną własnością: chlubimy się nią i wspólnie za nią odpowiadamy.

Organizacja Archiwum. Kilkuletnie wysiłki w kierunku nadania archiwum łódzkiemu jednolitej organizacji znalazły ostateczny wyraz w statucie nadanym 1. I. 1953 r. Statut ten w znacznym stopniu usankcjonował istniejący już stan organizacji oraz nakreślił na przyszłość stały kierunek pracy i właściwe drogi rozwojowi Archiwum.

Całokształt prac archiwalnych w WAP ujęty jest pod względem organizacyjnym w 6 następujących oddziałów, z których każdy jest podporządkowany bezpośrednio kustoszowi:

I. Oddział Akt Dawnych obejmujący akta władz, urzędów i instytucji państwowych do r. 1918.

II. Oddział Akt Nowych gromadzący akta władz, urzędów i instytucji państwowych od r. 1918 oraz akta dawnego samorządu miejskiego m. Łodzi z okresu od r. 1915 do 1950.

---

[1] Referat wygłoszony przez dyr. R. Kaczmarka na konferencji dyrektorów Archiwów Państwowych w Łodzi 28.VIII.1953 r.

III. Oddział Akt Miejskich i Samorządowych przechowujący akta władz, urzędów i instytucji samorządowych, wyznaniowych, szkolnych i społeczno-kulturalnych.

IV. Oddział Akt Gospodarczych zawierający akta przedsiębiorstw i instytucji przemysłowo-gospodarczych.

V. Oddział Zbiorów i Kolekcji posiadający akta podworskie, cartographica, ikonografię, zbiory sfragistyczne, archiwalia pomuzealne.

VI. Oddział Akt Specjalnych obejmujący akta władz różnych dykasterii oraz instytucji.

Sprawy administracyjno-gospodarcze WAP i podległych mu archiwów terenowych załatwiają: a) sekretariat, b) referat finansowo-rachunkowy, c) referat gospodarczy, d) intendentura gmachu.

Zbiory archiwum udostępniane są w publicznej pracowni naukowej przy Placu Wolności 1. W wyjątkowych wypadkach pozwala się na korzystanie z akt w specjalnym pomieszczeniu kancelaryjnym w magazynach przy ul. Żwirki 5.

Samodzielną komórką organizacyjną przy dyrekcji WAP jest Wojewódzka Komisja Brakowania Akt (WKBA) pracująca na podstawie wytycznych Centralnej Komisji Brakowania Akt. W skład Komisji Wojewódzkiej wchodzi pięciu pracowników WAP specjalizujących się w różnych rodzajach akt oraz kierownik OT z Piotrkowa.

Sprawami archiwów terenowych naszego województwa kieruje specjalny referat. Po dokonanej w r. 1952 reorganizacji ośrodków archiwalnych w terenie sieć archiwów terenowych składa się z sześciu archiwów powiatowych i z jednego oddziału terenowego. Ten ostatni znajduje się w Piotrkowie Trybunalskim i obejmuje swą działalnością tereny powiatów piotrkowskiego i radomszczańskiego oraz miasto wydzielone Piotrków. PAP w Łęczycy obejmuje powiaty kutnowski i łęczycki, PAP w Łowiczu — pow. łowicki, PAP w Sieradzu — sieradzki i wieluński, PAP w Skierniewicach — skierniewicki, PAP w Tomaszowie Mazowieckim — Brzeziny i Rawa oraz miasto wydzielone Tomaszów. Powiat łódzki znajduje się pod kontrolą i opieką WAP.

Gdy mowa o sprawach organizacyjnych, należy jeszcze wspomnieć o istniejącej w WAP własnej introligatorni. Wyposażona w niezbędne maszyny i narzędzia introligatorskie pracownia ta z czasem przy odpowiednim wysiłku niewątpliwie nabierze charakteru pracowni konserwatorskiej. Obecnie oddaje znaczne usługi przy nieskomplikowanych pracach koserwatorskich i całkowicie zaspokaja potrzeby introligatorskie WAP.

P e r s o n e l   a r c h i w a l n y. Załoga WAP i archiwów w terenie jest prawie dostateczna. Do dobrego i pełnego spełniania obowiązków brak nam jedynie jeszcze kilku pracowników naukowych w WAP i w OT. Zwłaszcza oddziały akt gospodarczych, samorządowych i nowych w WAP wymaga-

ją wzmocnienia obsady personalnej. OT w Piotrkowie ma trudności na skutek braku jednego pracownika, szczególnie do prac organizacyjno-inspekcyjnych na rozległym obszarze dwóch wielkich powiatów. Przyznanego etatu dla Piotrkowa nie zdołaliśmy dotychczas wykorzystać.

Obsada personalna WAP i archiwów w terenie składa się z 53 osób, w tym 29 pracowników naukowych, 8 pracowników administracyjnych, 11 woźnych i 6 pracowników obsługi (4 sprzątaczki i 2 dozorców). Przeważająca część pracowników naukowych posiada ukończone studia wyższe ze stopniami naukowymi, jeden jest absolwentem studium archiwalnego, pięciu pracowników — bez wyższego cenzusu naukowego. W gronie tym przeważa młodzież z wykształceniem historycznym, głównie wychowankowie łódzkiego uniwersytetu. Pewna liczba pracowników wyszła z seminarium historii gospodarczej, a niektórzy posiadają studia ekonomiczne. Kwalifikacje te ułatwiają niewątpliwie pracę w Archiwum. Nie brak wśród personelu i mediewistów, którzy — trzeba podkreślić — szybko wciągnęli się do pracy przy aktach nowożytnych. Spośród powyższego grona jedynie 3 pracowników naukowych pracowało przed r. 1939 w służbie archiwalnej, reszta znalazła się w archiwach po r. 1945, a głównie w latach 1951—1953. Mimo to zdobyta na uniwersytecie wiedza, pogłębiana systematycznie w trakcie pracy zawodowej w Archiwum, daje gwarancje jak najlepszych wyników. Należy tu podnieść wciąganie się prawie wszystkich pracowników nauki do samodzielnych studiów archiwalnych i badań historycznych, a zwłaszcza, co jest zjawiskiem bardzo pożądanym, wdrażanie się starszych i młodszych kolegów do żmudnej pracy nad wydawnictwami źródłowymi. O poczynaniach i osiągnięciach w tym kierunku będzie jeszcze mowa. Tu dodać tylko należy, że młodzież archiwalna szybko przywiązała się do swojej pracy i nie wykazuje tendencji do odpływu z terenu archiwalnego do innych ośrodków pracy.

Pracownicy administracyjni i niżsi funkcjonariusze również spełniają swoje obowiązki należycie. Najsprawniej pracuje sekretariat, co w dużym stopniu wpływa na szybkość załatwiania spraw, zwłaszcza w zakresie obsługi zainteresowanych obywateli i korespondencji WAP.

Szkolenie zawodowe odbywa się w czasie codziennej pracy oraz na zebraniach naukowych WAP. Wszyscy młodzi pracownicy przeszli przez kursy archiwalne, m. in. kartograficzne, organizowane przez Naczelną Dyrekcję. Prace szkoleniowe uzupełniane są również w ramach działalności Sekcji Archiwalnej przy łódzkim oddziale PTH.

Szkolenie ideologiczne odbywa się w WAP w trzech grupach. Pierwszą tworzą pracownicy naukowi i administracyjni (umysłowi), którzy szkolą się według programu Naczelnej Dyrekcji. Pierwszy etap tych prac został już zakończony. Druga grupa obejmuje pracowników obsługi i woźnych, dla których zorganizowano wykłady z podstawowych wiadomości

o Polsce i świecie współczesnym. Trzecia składa się z kierowników PAP i OT, dla których urządza się miesięczne konferencje szkoleniowe.

Dotychczasowe wyniki szkolenia ideologicznego okazały się zadowalające. Obecnie rozpoczęto nowy etap tego szkolenia we wszystkich trzech grupach.

Lokale Archiwum Wojewódzkiego. Pomieszczenia łódzkiego WAP mają dwa poważne braki: a) budowano je z przeznaczeniem do innych celów, b) poszczególne lokale rozrzucone są po mieście. WAP posiada swe pomieszczenia w czterech punktach. Dwa znajdują się przy Placu Wolności (nr 1 i 14), dwa pozostałe w Alei Kościuszki (ul. Wólczańska i Żwirki). Siedziba Dyrekcji WAP mieści się w starym ratuszu (z r. 1827). W gmachu tym znajdują się także magazyny dwóch oddziałów i zarezerwowany lokal dla trzeciego. Jest to gmach własny WAP, użytkowany wyłącznie do celów archiwalnych. Tu mamy najlepszy lokal, chociaż mimo przeprowadzonej adaptacji istnieje w nim wiele niedogodności, jak np.: szczupłość pomieszczeń, brak centralnego ogrzewania, położenie w bardzo ruchliwym punkcie miasta, co m. in. przyczynia się do ciągłego zanieczyszczania magazynów. Brak dostatecznej przestrzeni w magazynach zmusił Archiwum już przed kilku laty do umieszczenia archiwaliów w garażach, częściowo w piwnicach, a nawet na strychu. Bezpieczeństwo przeciwpożarowe, mimo wytężonej akcji zabezpieczeniowej, nie jest stuprocentowe, ponieważ budynek sąsiaduje bezpośrednio z domami czynszowymi. Gmach główny jest stary i zabytkowy, wobec czego wymaga ciągłej konserwacji, a więc ciągłego uzgadniania wszelkich robót z konserwatorem.

Drugi lokal znajdujący się w warunkach stosunkowo dobrych z punktu widzenia potrzeb Archiwum to magazyny przy Placu Wolności 14 mieszczące się na parterze wielkiego gmachu muzeów państwowych. Magazyny te służą dla Oddziału Akt Specjalnych i Nowych. Mieści się tam także introligatornia Archiwum. Zabezpieczenie gmachu dobre. Wady ma te same, co poprzednio omawiany gmach. Jest tu pewna znikoma rezerwa na dalsze przejmowanie akt.

Trzeci lokal mieści się w piwnicach Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej (Łódź-Śródmieście) w wielkich blokach zabudowań w obrębie ulic Wólczańskiej, Alei Kościuszki i Zielonej. Zabezpieczenie tego gmachu jest również dobre. Nadaje się on na magazyny archiwalne, lecz już dziś wypełniony jest po brzegi. Magazyny te mieszczą zespoły Oddziału Akt Nowych.

Wreszcie czwarty — przy zbiegu Alei Kościuszki i Żwirki. Jest to budynek pofabryczny, w części jeszcze użytkowany przez warsztaty mechaniczne. Bezpieczeństwo przeciwpożarowe jest tu niewielkie, ponieważ nie ma ani urządzeń kanalizacyjnych, ani instalacji wodociągowych. Mimo

poważnych starań o podniesienie stanu bezpieczeństwa niewiele można zrobić w istniejących warunkach. W lokalu tym mieszczą się magazyny dwóch oddziałów: Akt Dawnych i Gospodarczych. Troską naszą jest zdobyć inne pomieszczenia magazynowe, lecz znalezienie w Łodzi gmachu o tak wielkiej kubaturze w obecnych warunkach jest niemożliwe.

W tej sytuacji najwłaściwsze wyjście znalazła Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych włączając Łódź do planu budowy gmachów archiwalnych. Obecnie na terenie naszego miasta finalizuje się przeprowadzenie lokalizacji szczegółowej (terenowej) dla gmachu WAP. Wyznaczony przez PRN m. Łodzi teren odpowiada prawie wszystkim warunkom do wzniesienia na nim nowoczesnego gmachu archiwalnego. Teren ten znajduje się przy Starym Rynku, w północnej części parku Staromiejskiego.

1. ZASÓB ARCHIWALNY, JEGO ORGANIZACJA I POMNAŻANIE ZBIORÓW

Zasób archiwalny łódzkiego WAP, poza archiwami terenowymi, obejmuje około 12 km bieżących akt złożonych na półkach. Uporządkowane akta naszego zasobu obejmują około 75% całości. Zbiory zinwentaryzowane stanowią około 60% całego zasobu.

Pod względem przynależności terytorialnej zbiory nasze pochodzą z ziem należących do dzisiejszego województwa łódzkiego i z m. Łodzi. Znikoma ilość akt dotyczy terenów pogranicznych należących niegdyś do województw: łęczyckiego i sieradzkiego z czasów dawnej Rzeczypospolitej lub do b. guberni kaliskiej z XIX wieku.

Chronologicznie zasób aktowy obejmuje rozległy okres ośmiu wieków. Najstarszy dokument pergaminowy sięga r. 1206, najnowsze akta pochodzą ze zlikwidowanych instytucji z r. 1953; największa ich liczba wiąże się z XIX stuleciem. Cały zasób — jak zaznaczono na wstępie — pochodzi z dwóch archiwów, a mianowicie z b. Archiwum Państwowego w Piotrkowie i b. Archiwum Miejskiego w Łodzi.

Pod względem przynależności kancelaryjnej wszystkie akta łódzkie można ująć w 3 wielkie grupy:

a) akta proweniencji państwowej;

b) akta władz miejskich i samorządowych;

c) akta proweniencji gospodarczej (głównie z fabryk i banków).

Rozlokowanie ważniejszych zespołów w poszczególnych sześciu oddziałach przedstawia się następująco:

W Oddziale Akt Dawnych należy wyróżnić ze względu na objętość i wagę naukową zawartego w nich materiału następujące zespoły:

a) anteriora Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, to znaczy części zespołów akt dawnych komisji wojewódzkich: Mazowieckiej i Kaliskiej z XIX wieku;

b) akta Kancelarii Gubernatora Piotrkowskiego z drugiej połowy XIX i początków XX stulecia;

c) akta komisji włościańskich z XIX wieku;

d) akta Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej z drugiej połowy XIX wieku z anteriorami z pierwszej połowy tego stulecia;

e) akta Gimnazjum Piotrkowskiego, dawnej Szkoły Wojewódzkiej ze stuletniego okresu ich istnienia (XIX—XX w.);

f) akta policmajstrów m. Łodzi i Pabianic z przełomu XIX—XX wieku;

g) akta Tymczasowego Generał-Gubernatora Piotrkowskiego z lat 1905—1907.

W Oddziale Akt Nowych zasługują na uwagę następujące zespoły:

a) akta Starostwa Piotrkowskiego z okresu międzywojennego (całość wyprodukowanych akt) i Starostwa Łódzkiego;

b) akta Rejencji Łódzkiej (z l. 1939—1945) — resztki zespołu;

c) akta Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi (dawnej Kasy Chorych) z kompletem kart kontowych pracodawców.

W Oddziale Akt Miejskich wyróżniają się jako materiały naukowe:

a) akta miast fabrycznych: Łodzi, Zgierza, Dąbia, Pabianic, Tomaszowa, Aleksandrowa (z XIX stulecia);

b) akta różnych cechów z terenu województwa łódzkiego i m. Łodzi, sięgające XVI wieku, w szczególności cechów sukienniczych sprzed ogłoszenia ustawy o cechach z r. 1816, jak i późniejsze z XIX stulecia;

c) akta zgromadzeń kupieckich miast Piotrkowa i Łowicza od XVI wieku;

d) księgi Urzędnika Stanu Cywilnego powiatów: łódzkiego, łaskiego, łęczyckiego i brzezińskiego (duplikaty) z XIX wieku;

e) akta szkół średnich z terenu m. Łodzi, zwłaszcza całość akt kancelarii Gimnazjum Zgromadzenia Kupców od r. 1898; akta b. Wolnej Wszechnicy Polskiej — Oddział w Łodzi.

Oddział Akt Gospodarczych zawiera następujące najciekawsze pod względem naukowym zespoły fabryczne i bankowe:

a) akta Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Bawełnianego K. Scheiblera i L. Grohmana od połowy XIX wieku do r. 1945;

b) akta najstarszej łódzkiej fabryki L. Geyera sięgające, niestety, dopiero ósmego dziesięciolecia ubiegłego wieku;

c) akta Banku Handlowego z lat 1872—1938;

d) akta Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi z lat 1872—1938;

e) akta Banku Dyskontowego;

f) akta Tramwajów Miejskich i Dojazdowych od końca XIX wieku do r. 1945.

W Oddziale Zbiorów i Kolekcji do najcenniejszych grup aktowych należą przede wszystkim zbiory kartograficzne (mapy i plany archiwalne z lat 1795—1945, niearchiwalne z okresu 1600—1948), razem około 4500 jednostek. Obok nich wymienić należy nieuporządkowany, ale bardzo bogaty zbiór ikonograficzny, zbiór prasy łódzkiej z lat 1865—1953, zbiór druków i pism ulotnych XIX—XX wieku, zbiór rękopisów im. J. i K. Bartoszewiczów (XVI—XX w.), archiwalia podworskie (13 zespołów), zbiór dyplomów pergaminowych i papierowych od r. 1206 do 1934, zbiór sfragistyczny (nieuporządkowany).

Kartoteka zespołów obejmuje cały zasób akt z terenu województwa łódzkiego i Łodzi i liczy 673 pozycje. Obok kartoteki centralnej zawierającej wszystkie karty zespołów przechowywanych, zarówno w oddziałach WAP jak i w placówkach terenowych, każdy z oddziałów i każde z PAP posiada własny zbiór kart zespołów. Analogiczną sytuację znajdujemy przy inwentarzu rozstawniczym. Centralne kartoteki zespołów i inwentarza rozstawniczego przechowywane są przy pracowni naukowej WAP. Orientację w kartotece centralnej zespołów ułatwia sporządzony skorowidz rzeczowy.

WAP posiada dwojakiego rodzaju inwentarze do uporządkowanych zespołów: kartkowe i książkowe. Do książkowych należą także spisy zdawczo-odbiorcze akt. Spisywanie akt na znormalizowanych arkuszach inwentarzy książkowych rozpoczęliśmy dopiero teraz. Inwentarze kartkowe reprezentują pod względem pochodzenia różne czasy i różne doświadczenia archiwalne. Posługiwanie się nimi oddaje jednak duże usługi w codziennej naszej pracy. W chwili obecnej nie stać nas jeszcze na zastępowanie starych inwentarzy nowymi.

Stan konserwacji akt jest na ogół zadowalający. Jeśli akta nasze niszczały, to miało to miejsce głównie przed przeniesieniem ich do łódzkiego WAP. Do najbardziej zniszczonych i trudnych do konserwacji należy zaliczyć akta niektórych gmin wiejskich, akta policmajstra m. Łodzi, akta Magistratu m. Aleksandrowa. Za radą i według wskazówek NDAP stosujemy najbardziej prymitywny sposób izolowania akt zakażonych od zdrowych. Tego rodzaju praktyka, niestety, nie zabezpiecza dostatecznie zniszczonych akt. Ratowanie ich przy braku odpowiednio urządzonej pracowni i wykwalifikowanej siły w tym zakresie daje bardzo nikłe wyniki. Toteż w porę zorganizowano w roku bieżącym kurs konserwacji akt i pieczęci, który pozwolił doszkolonemu w tym kierunku pracownikowi naszemu na zajmowanie się tymi sprawami z większą niż dotychczas korzyścią dla WAP.

Nasycenie terenu łódzkiego nie zabezpieczonymi jeszcze aktami jest znaczne. Mimo intensywnej pracy nie uchwyciliśmy jeszcze wszystkich akt zachowanych sprzed r. 1945. Gminne rady narodowe niejednokrotnie

przechowują sporo akt, często nawet z pierwszej połowy XIX wieku. W cechach rzemieślniczych również napotykamy archiwalia przechowywane w nieodpowiednich warunkach. Rzemieślnicy, mimo że akta niszczeją, niechętnie rozstają się z cechowymi dokumentami i księgami. Często ukrywają archiwalia nie tylko przed służbą archiwalną, ale także przed przedstawicielami samorządu cechowego (np. Łask, Widawa). W urzędach stanu cywilnego, zwłaszcza przy gminnych radach narodowych, spotykamy starsze księgi umieszczone jako niepotrzebne na strychach lub w piwnicach tych urzędów. Władze miejscowe nie troszczą się o nie. Sporo ksiąg typu archiwalnego, bez znaczenia praktycznego, znajduje się w składnicach sądów powiatowych, m. in. księgi rejentów od początków XIX stulecia. Stare archiwalia gospodarcze dość często spotykamy w składnicach akt, a częściej w różnych schowkach przedsiębiorstw przemysłowych, np.: akta b. fabryki Poznańskiego w Łodzi, b. Widzewskiej Manufaktury, b. Zakładów Krusche i Ender w Pabianicach, b. fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Maz., akta różnych zakładów w Zduńskiej Woli — wszystkie wyjątkowo bogate i ciekawe. W obecnej chwili rejestrujemy te znaleziska, roztaczamy nad nimi opiekę, pilnujemy przed zniszczeniem i na tym kończy się nasza rola. Przejęcie powyższych akt sprawia dość duże trudności z jednej strony z racji oporów dotychczasowych posiadaczy (cechowe), a z drugiej — z powodu braku w gmachach archiwalnych pomieszczeń magazynowych.

Przeprowadzana ostatnio międzyarchiwalna wymiana akt przysporzyła nam szereg ciekawych zespołów i fragmentów zespołów. Głównym dostarczycielem materiałów aktowych jest WAP w Poznaniu. Zespołami z poznańskiego Archiwum uzupełniamy luki w naszych, zwłaszcza w działach wywiezionych przez okupanta z Archiwum w Piotrkowie lub z różnych składnic akt urzędów i instytucji województwa łódzkiego.

Przy kontrolowaniu terenu w czasie wizytacji składnic akt i zbiornic makulatury nie zdołaliśmy całkowicie opanować sytuacji w tym zakresie na terenie Łodzi, a zwłaszcza powiatu łódzkiego. Penetracja tego powiatu staje się dla nas najbardziej pilnym zadaniem na pozostałe miesiące 1953 r. i początek roku następnego.

2. ORGANIZACJA SIECI ARCHIWALNEJ W TERENIE

Organizacja sieci archiwów powiatowych rozpoczęła się już w r. 1950. Najpierw powołano je do życia w 11 powiatach. Wkrótce jednak praktyka wykazała, że rozmach w tym zakresie był zbyt silny. Przeprowadzona w r. 1952 redukcja kilku archiwów powiatowych okazała się celowa. Mimo rozszerzenia właściwości pozostałych PAP na sąsiednie powiaty ogólne wyniki pracy nie uległy zmniejszeniu.

Sytuacja lokalowa archiwów w terenie jest na ogół zadowalająca. Bardzo dobry lokal posiada OT w Piotrkowie. Wystarczające dla obecnych naszych potrzeb mamy lokale w Łęczycy, Skierniewicach, Pabianicach i Łowiczu. Zmienia się również na lepsze sytuacja magazynowa w Tomaszowie, gdzie obejmujemy dodatkowy lokal. Najgorzej przedstawia się sprawa w Sieradzu. Dotychczasowy lokal jest niewielki, jednoizbowy, nie odpowiadający koniecznym potrzebom. Mamy jednak nadzieję, że w najbliższym czasie i tam zdołamy pokonać dotychczasowe trudności.

Zasoby archiwalne naszych archiwów terenowych przedstawiają się niejednolicie. Najpokaźniejsze i naukowo najcenniejsze zespoły posiada Oddział Terenowy w Piotrkowie, zwłaszcza akta miasta Piotrkowa od początku XIX wieku mogą wzbudzić szczególne zainteresowanie badaczy. Pewną wyraźną specyfikę ma PAP w Łęczycy. Obok akt różnych szczebli, przede wszystkim powiatowego i gminnego, zdołano tam zgromadzić kilka zespołów cukrowni z powiatów kutnowskiego i łęczyckiego.

Na uwagę zasługuje też interesujący zespół akt w PAP w Skierniewicach — akta osady rzemieślniczej (poprawczej) dla młodzieży zaniedbanej moralnie w Studzieńcu. Zasób PAP w Tomaszowie obejmuje kilkadziesiąt drobnych zespołów gminnych, urzędów leśnych i jednego szpitala powiatowego z aktami od pierwszej połowy minionego stulecia. Należy tu jednak dodać, że w terenie znajduje się jeszcze sporo archiwaliów, które wymagają przejęcia, np. w powiatach: Radomsko, Wieluń, Rawa, Kutno, Brzeziny, Łódź. Mamy nadzieję, że coraz lepsze i dokładniejsze poznanie terenu pozwoli nam wydobyć z ukrycia i zapomnienia niejeden zespół akt, który zainteresuje nie tylko archiwistów, ale także i historyków regionu łódzkiego.

W r. 1952 nasze placówki terenowe przeprowadziły 950 wizytacji składnic akt, a w r. 1953 do sierpnia — 739.

W r. 1952 skontrolowano 637 zbiornic odpadków, w r. 1953 — 332. Przejęto zespołów: w r. 1952 — 71, w 1953 już 56. W ciągu całego okresu istnienia OT i archiwów powstałych w latach 1950—1953 zwizytowano 2701 składnic akt, dokonano kontroli 1283 COU, przejęto — 158 zespołów.

W pracach terenowych przodują OT w Piotrkowie i PAP w Tomaszowie Maz. i Łęczycy. Pozostałe archiwa powiatowe pracują dobrze.

Wyposażenie naszych oddziałów terenowych jest zadowalające. Wszystkie archiwa mają dostateczną ilość półek, drabin, stołów, biurek i szaf. W r. 1953 (zimą) rozpoczęliśmy tworzenie podręcznych bibliotek archiwalnych, zaopatrując ośrodki archiwalne w dostępną literaturę archiwalną oraz w książki i broszury o treści regionalnej. Wyszliśmy z założenia, że przynajmniej w jednej instytucji na terenie powiatu powinny znajdować się książki z zakresu archiwistyki. Gromadząc literaturę regionalną pragniemy pomóc w pracach przede wszystkim kierownikowi PAP, a dalej

pragniemy pobudzić go do samodzielnego pogłębiania wiedzy o swoim terenie, aby mógł również pomagać innym, a zwłaszcza terenowym władzom w utrwalaniu faktów z przeszłości danego powiatu.

Propagowanie zagadnień archiwalnych w terenie przeprowadzali pracownicy WAP i kierownicy PAP na różnych zebraniach i odprawach czy to w powiecie, czy w województwie. Tego rodzaju kontakty przyczyniają się do poprawy stanu składnic, przechowywania i brakowania zgromadzonych w nich akt.

Szkolenie zawodowe służby archiwalnej na terenie naszego województwa odbywa się na miesięcznych odprawach jednodniowych oraz na kwartalnych odprawach w ciągu 3 dni. Ponadto poszczególni kierownicy PAP są zapraszani do WAP na indywidualne doszkolenie w pracach magazynowych i organizacyjno-inspekcyjnych.

Podczas wizytacji przez WAP placówek terenowych przeprowadzono również doraźne uzupełnianie wiadomości fachowych poszczególnych kierowników. Często dla udzielenia pomocy w trudnych pracach magazynowych wyjeżdżali specjalnie w teren przedstawiciele WAP.

Niektóre z PAP (np. Tomaszów, Łęczyca) nawiązały współpracę z muzeami regionalnymi w zakresie wspólnych konsultacji przy organizowaniu wystaw muzealnych.

S t a n s k ł a d n i c i i c h k o n t r o l a. Stan składnic akt na terenie Łodzi i województwa jest bardzo różny. Najporządniej i z wielką starannością prowadzone są składnice w instytucjach finansowych, w sądach, w wielkich przedsiębiorstwach, centralnych zarządach, urzędach stanu cywilnego miast wydzielonych, w Prezydium WRN i MRN m. Łodzi. Natomiast bardzo zła sytuacja istnieje w gminnych radach narodowych, państwowych gospodarstwach rolnych, w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym i budowlanym, a także w spółdzielczości.

Kontrolę właściwego przechowywania akt na terenie Łodzi prowadzą pracownicy dwóch oddziałów: Akt Nowych i Gospodarczych. Do dnia dzisiejszego sytuacja w tym zakresie nie została jeszcze całkowicie opanowana. Stan uporządkowania pomieszczeń akt i wyposażenia jest w składnicach bardzo różny. Zalecenia powizytacyjne mają charakter instruktywny. Wizytacje następne, przeprowadzane dla dokonania kontroli wykonania zaleceń, wykazują na ogół stan zadowalający i stopniową poprawę. Gorzej jest z przedsiębiorstwami, które w wirze zajęć produkcyjnych nie wykazują należytego zrozumienia dla składnic akt. Lecz i tu powoli sytuacja się poprawia. Jest to rezultat szkolenia pracowników składnic przeprowadzonego przez WAP oraz skutek wpływu osobistego wywieranego podczas wizytacji składnic i przy konsultacjach w sprawie brakowania akt na makulaturę. Obserwujemy coraz częstsze kontakty kierowników składnic akt

z dyrekcją WAP lub z poszczególnymi pracownikami zainteresowanych oddziałów.

Mamy nadzieję, że przy jeszcze większym wysiłku ze strony WAP i zainteresowanych instytucji dalsza poprawa w składnicach akt na pewno wkrótce nastąpi.

WAP ma „na swym koncie" 320 zwizytowanych składnic akt w latach 1952—1953 na terenie m. Łodzi. Niektóre kontrolowano po kilka razy, zwłaszcza, gdy spodziewano się odnaleźć w nich i zabezpieczyć poszczególne cenne akta władz lub przedsiębiorstw.

B r a k o w a n i e a k t. Wojewódzka Komisja Brakowania Akt (WKBA) została powołana zarządzeniem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 2. V. 1952 r., ale pierwsze wnioski o udzielenie zezwolenia na przekazanie akt na przemiał wpłynęły do WAP już w listopadzie 1951 r. Zezwolenia wydawał wówczas dyrektor na podstawie ekspertyz dokonywanych na miejscu przez pracowników naukowych WAP.

Do końca lipca 1953 r. wydano 429 zezwoleń różnym urzędom, instytucjom, zakładom fabrycznym w Łodzi i na terenie województwa łódzkiego. Do 31. VII. 53 r. zakwalifikowano na makulaturę 367 113 kg akt, a zgłoszono do zakwalifikowania 406 524 kg. Nie zakwalifikowano akt, których okres przechowywania jeszcze nie upłynął i akt kat. A, bo i takie umieszczano we wnioskach. Członkowie WKBA przeprowadzili na miejscu 291 ekspertyz akt. Nie wliczono tu ekspertyz dokonanych w OT i przez kierowników PAP, którzy opiniują wnioski z podległego im terenu na podstawie wizytacji składnic akt. Liczba akt zwolnionych na makulaturę jest podana w przybliżeniu. W rzeczywistości będzie ona, być może, znacznie większa, ponieważ zakłady, instytucje czy urzędy podają we wnioskach wagę akt na ogół nieściśle. WKBA odbywała początkowo trzy posiedzenia tygodniowo, obecnie zbiera się raz w tygodniu, a przy napływie większej ilości wniosków — dwa razy.

Przeważnie 90% wniosków nadesłanych w ciągu miesiąca jest załatwianych pozytywnie. Około 10% zwraca się do uzupełnienia, poprawienia lub przerobienia. Pracownicy WAP i PAP przeprowadzają ścisłe kontrole zbiornic, podzbiornic i punktów skupu odpadków COU. Od października 1951 r. do 31. VII. 1953 r. pracownicy WAP przeprowadzili 867, a kierownicy PAP — 1148 wizytacji zbiornic. Najwięcej akt na makulaturę przekazały zakłady przemysłowe, następnie spółdzielnie handlowe, urzędy pocztowe, Prezydia WRN i RN m. Łodzi, sądy PKP, najmniej — szkoły.

P r a c o w n i a n a u k o w a i b i b l i o t e k a a r c h i w u m. Zbiory archiwum udostępniane są w pracowni naukowej otwartej codziennie w godzinach od 8 do 19 bez przerwy. Z pracowni korzystają profesorowie (w znikomym procencie), pomocnicze siły naukowe łódzkich wyższych uczelni, studenci kierunków humanistycznych, prawnych i pedagogicz-

nych ze szkół wyższych Łodzi, dziennikarze, pracownicy filmu, teatrów i muzeów. Frekwencja dzienna wynosi mniej więcej 11 osób. Przeciętnie udostępnia się: woluminów akt 29, roczników gazet lub czasopism 4, tomów książek 2. Ze zbiorów naszych coraz częściej korzystają również pracownicy nauki z innych ośrodków kraju: z Warszawy, Wrocławia, Poznania. Coraz częściej też sprowadzamy dla łodzian archiwalia i rękopisy z innych archiwów i bibliotek (AGAD, WAP Poznań, WAP Lublin, „Ossolineum", Biblioteka Jagiellońska i Czartoryskich, Kórnik, Biblioteka Narodowa i in.).

Przy pracowni naukowej znajduje się biblioteka podręczna złożona z dwóch działów: biblioteki ogólnej oraz zbioru literatury dotyczącej Łodzi i ziem województwa łódzkiego. Oba działy obejmują ponad 4000 pozycji inwentarzowych. Biblioteka posiada katalog kartkowy. Specjalizacja biblioteki ogólnej idzie w kierunku nauk pomocniczych historii łącznie z archiwistyką i nauką o książce, dziejów miast, dziejów gospodarczo-społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem historii przemysłu i klasy robotniczej.

Życie naukowe. Życie naukowe naszego Archiwum z miesiąca na miesiąc coraz bardziej ożywia się i pogłębia. Świadectwem tego są nasze zebrania naukowe z referatami opartymi na samodzielnych studiach i własnych przemyśleniach referującego. Tematami wygłaszanych referatów były zagadnienia z zakresu archiwistyki i archiwoznawstwa, z dziejów administracji na ziemiach województwa łódzkiego i zagadnienia ustrojowe. Znaczny udział uczestników zebrań w dyskusji pogłębiał zazwyczaj wysuwane problemy.

Niezależnie od zebrań naukowych na terenie archiwum zorganizowano kilka prac zbiorowych wespół z kolegami z uniwersytetu. W tym zakresie na czoło wysuwa się 4-tomowe wydawnictwo źródeł do dziejów miast, przemysłu i klasy robotniczej w Łodzi i w okręgu łódzkim w latach 1820—1870. Pracą tą kieruje członek rzeczywisty PAN prof. N. Gąsiorowska. Wydawcą jest PAN. W kolektywach naukowych każdego tomu biorą udział koledzy-archiwiści w liczbie 6 osób. Praca rozwija się pomyślnie i owocnie.

Drugą pracą zbiorową jest przygotowywany tom studiów do dziejów wielkich zakładów przemysłowych włókienniczych tutejszego okręgu w okresie powstawania i przechodzenia od manufaktury do fabryki wielkokapitalistycznej. Wydawcą jest „Ossolineum". Na zaprojektowanych 9 rozpraw, które wejdą do tej publikacji, 6 opracowują pracownicy WAP. Zaplanowane ukończenie tych prac przewiduje się w roku bieżącym.

Trzecią pracę zbiorową podjęli nasi archiwiści razem z pracownikami uniwersytetu łódzkiego pod kierunkiem prof. Baranowskiego dla Państwowego Wydawnictwa Naukowego z zakresu wydawnictw inwentarzy wsi.

W dalszych planach przewidziane jest również czwarte wydawnictwo zbiorowe źródeł pod kierunkiem prof. Zajączkowskiego. Będzie to groma-

dzenie i opracowanie materiałów do osadnictwa łęczyckiego i sieradzkiego w wiekach średnich. Wydawca nie jest jeszcze ustalony.

Oprócz powyższych prac zbiorowych prowadzone są w naszym archiwum również indywidualne prace badawcze, głównie o charakterze regionalnym. W latach 1952—1953 ukazały się w druku książki, artykuły i recenzje naukowe następujących pracowników: Rynkowskiej, Rosiaka, Fijałka, Tomczaka, Kaczmarka, Poniatowskiej, Konickiego i Ihnatowicza.

Mówiąc o indywidualnej działalności naukowej muszę tu podkreślić współpracę naszych kolegów z publikacjami NDAP, a mianowicie z „Archeionem", „Tekami Archiwalnymi" i z wydawnictwem raportów R. Rembielińskiego o stanie przemysłu w Królestwie Polskim w latach 1820—1828.

Okres sprawozdawczy dał nam szereg osiągnięć w wystąpieniach naukowych personelu łódzkiego na zewnątrz. Miały one miejsce m. in. na konferencji archiwalnej w Warszawie, w IKKN w r. 1952, na zjeździe historyków w Stalinogrodzie w czerwcu br.; na zebraniach naukowych w Polskim Towarzystwie Historycznym, w Związku Bibliotekarzy i Archiwistow, w Łódzkim Towarzystwie Naukowym. Wszędzie koledzy nasi bądź referowali swe własne prace, bądź brali udział w dyskusjach naukowych.

W ciągu paru ostatnich lat pogłębiła się również współpraca Archiwum z Uniwersytetem Łódzkim, a zwłaszcza z Instytutem Historii; z muzeami łódzkimi, w szczególności z Muzeum Sztuki, z Państwową Wyższą Szkołą Pedagogiczną, a głównie z Zakładem Historii; wreszcie z bibliotekami łódzkimi, przede wszystkim z Biblioteką Uniwersytecką i Biblioteką Miejską im. Waryńskiego.

3. POPULARYZACJA ARCHIWUM I WSPÓŁPRACA Z URZĘDAMI I ORGANIZACJAMI

W zakresie popularyzacji źródeł archiwalnych Archiwum Łódzkie stara się dotrzymać kroku innym archiwom wojewódzkim. W tym celu zorganizowano wespół z łódzką Izbą Rzemieślniczą wystawę archiwalną na temat dziejów rzemiosła w Łodzi i okręgu w świetle dokumentu archiwalnego. Wystawa trwała od 2. V. do 30. VI. 1953 r.; frekwencja przekroczyła 20 000 odwiedzin. W wyniku Archiwum uzyskało dodatkowy efekt — szereg cennych dokumentów i kilkadziesiąt ksiąg cechowych z terenu z XVI—XX stuleci.

Obok osób zwiedzających wystawę indywidualnie przez Archiwum przewinęło się kilka wycieczek studenckich (głównie słuchaczów historii), dla których urządzono pogadanki i zorganizowano doraźne pokazy archiwalne na specjalne tematy.

W upowszechnianiu wiedzy o dokumencie byliśmy stale w ścisłym porozumieniu z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym, z Polskim Radio - Rozgłośnią, z prasą łódzką

(w szczególności z „Dziennikiem Łódzkim“ i „Głosem Robotniczym“). Jednocześnie dyrekcja Archiwum dostarczała materiałów do odczytów, pogadanek i artykułów, a koledzy nasi czynnie współdziałali z powyższymi instytucjami jako prelegenci i autorzy informacji prasowych.

Najściślejsze kontakty mieliśmy z referatami historii partii Komitetu Łódzkiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Otrzymaliśmy szereg cennych wydawnictw oraz pewne archiwalia odnalezione w terenie przez towarzyszy.

Nienagannie również rozwijały się stosunki nasze z radami narodowymi, a zwłaszcza z Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz z dzielnicowymi radami na terenie miasta. Ta współpraca pozwalała pomyślnie rozwiązywać trudności napotykane w naszej działalności terenowej.

Praca Zakładowej Organizacji Związkowej. Życie społeczne na terenie Archiwum rozwija się bardzo pomyślnie. Pracownicy archiwalni biorą udział w działalności takich organizacji, jak Liga Kobiet (Koło), Liga Przyjaciół Żołnierza, TPPR, Polski Czerwony Krzyż, a przede wszystkim w Zakładowej Organizacji Związkowej, która koordynuje wszelkie wysiłki zbiorowego życia organizacyjnego zespołu archiwalnego.

Zakładowa Organizacja Związkowa przy WAP w Łodzi powstała we wrześniu 1951 r. i wyłoniła spośród siebie czteroosobową Radę oraz trzy sekcje: prasową, socjalną i rozrywkową.

ZOZ liczyła początkowo 19 członków, obecnie ma ich 37, w tym 17 kobiet i 20 mężczyzn.

Zebrania Rady odbywają się co miesiąc. Rada przygotowuje wspólnie z Dyrekcją miesięczne narady produkcyjne, koordynuje pracę wszystkich organizacji istniejących przy WAP, organizuje akademie itp. Z jej inicjatywy w roku 1951/2 podejmowano trzykrotnie zobowiązania, które w efekcie przyniosły 674 godz. pracy, w tym czyn majowy — 200 godz., czyn lipcowy — 198, a czyn przedwyborczy łącznie z październikowym — 276 godz. Zobowiązania w roku bieżącym przyniosły 495 godz. pracy, w tym czyn majowy — 370 godz., czyn lipcowy — 125.

Na akademiach, których do dnia 1. VIII. b. r. odbyło się 7, wygłoszono następujące referaty:

1) Udział kobiet w walkach klasy robotniczej — mgr Jan Trela,

2) Życie i praca Bolesława Bieruta — mgr Jan Fijałek,

3) Dzień 1 Maja w historii ruchu robotniczego — mgr Mirosław Cygański,

4) Historia PKWN i jego znaczenie — mgr Mieczysław Bandurka,

5) Rewolucja październikowa i jej znaczenie — mgr Czesława Włodarska,

6) Dzień 1 Maja w Łodzi w latach 1890—1891 w świetle źródeł archiwalnych, posiadanych przez ośrodek łódzki — mgr Czesława Włodarska,

7) W 9 rocznicę PKWN — mgr Ireneusz Ihnatowicz.

Dotychczasowa praca ZOZ w sekcjach przedstawia się następująco:

1. sekcja socjalna troszczy się głównie o zaopatrzenie pracowników w skierowania na wczasy, których w roku 1952 wydano 8, w roku 1953—9;

2. sekcja prasowa zajmuje się biblioteką, liczącą 1180 tomów oraz sporządza gazetki ścienne, których do chwili obecnej wydano 7;

3. sekcja rozrywkowa dostarcza głównie bilety do teatrów, organizuje życie sportowe, przy czym posiada sprzęt ping-pongowy i do gry w siatkówkę, a ponadto zorganizowała wycieczkę do Torunia i Kruszwicy.

J. JANKOWSKA

PIERWSZE OGÓLNE ZEBRANIE RADY ARCHIWALNEJ PRZY NACZELNEJ DYREKCJI ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 2. IV. 1953 r. („Monitor Polski“ nr A-32 poz. 414) została powołana do życia Rada Archiwalna jako organ doradczy i opiniodawczy przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Do zadań Rady należy:

1) opiniowanie ogólnych zasad programowych działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z uwzględnieniem koordynacji tych zasad z potrzebami nauki polskiej, a w szczególności wypowiadanie opinii w sprawach dotyczących:

a) zasad rozmieszczenia materiałów archiwalnych w kraju;

b) zasad stosowanych przy inwentaryzacji materiałów archiwalnych;

c) kolejności prac inwentaryzacyjnych;

d) oceny wyników prac nad porządkowaniem, scalaniem i inwentaryzacją materiałów archiwalnych;

e) zasad stosowanych przy zwiększaniu państwowego zasobu archiwalnego;

2) inicjowanie prac naukowo-badawczych i wydawniczych w zakresię archiwistyki i archiwoznawstwa;

3) opiniowanie zasad i programów szkolenia kadr archiwalnych;

4) rozpatrywanie spraw dotyczących organizacji państwowej służby archiwalnej;

5) opiniowanie zasad i trybu brakowania materiałów archiwalnych;

6) rozpatrywanie innych spraw przedstawionych przez naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych.

W myśl zarządzenia Rada składa się z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego i 20 członków powoływanych i odwoływanych przez prezesa Rady Ministrów na wniosek naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych z grona pracowników nauki oraz znawców zagadnień objętych działalnością Rady.

Rada ma własny regulamin, który przewiduje, że organami jej są — Zebranie Ogólne i Prezydium, w skład którego wchodzą: przewodniczący, jego zastępca i sekretarz wybrany z grona członków Rady. Posiedzenia Rady zwołuje przewodniczący lub jego zastępca 2 razy w roku. Oprócz

członków Rady uczestniczą w nich: naczelny dyrektor Archiwów Państwowych oraz osoby zaproszone przez przewodniczącego Rady.

Do opiniowania poszczególnych zagadnień może Rada powoływać specjalne komisje albo zlecić ich opracowanie rzeczoznawcom. Obsługę techniczną Rady wykonywa Biuro Prac Naukowych Naczelnej Dyrekcji Archiwów.

Decyzją Wiceprezesa Rady Ministrów z 24. VII. 1953 r. został zatwierdzony następujący skład personalny Rady:

Przewodniczący — prof. dr Tadeusz Manteuffel, dyrektor instytutu Historii PAN,

Zastępca przewodniczącego — dr Henryk Jabłoński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego,

Członkowie:

1) dr Stanisław Arnold — kierownik katedry historii Polski w INS, profesor Uniwersytetu Warszawskiego,
2) dr Juliusz Bardach — profesor Uniwersytetu Warszawskiego,
3) dr Celina Bobińska — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego,
4) dr Marcin Dragan — dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gdańsku,
5) dr Janusz Durko — przedstaw. Wydziału Historii Partii KC PZPR,
6) dr Marian Friedberg — kustosz Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie,
7) dr Natalia Gąsiorowska-Grabowska — profesor Uniwersytetu Warszawskiego,
8) dr Aleksander Gieysztor — profesor Uniwersytetu Warszawskiego,
9) dr Andrzej Grodek — profesor Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie,
10) dr Stanisław Hoszowski — profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu,
11) dr Stefan Kieniewicz — profesor Uniwersytetu Warszawskiego,
12) dr Zygmunt Kolankowski — dyrektor Archiwum Akt Nowych w Warszawie,
13) dr Kazimierz Konarski — kustosz Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie,
14) mgr Romuald Kowalik — pracownik naukowy Instytutu Barwników i Półproduktów w Warszawie,

15) dr Witold Kula — profesor Uniwersytetu Warszawskiego,
16) dr Bogusław Leśnodorski — profesor Uniwersytetu Warszawskiego,
17) dr Adam Stebelski — dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie,
18) dr Stanisław Śreniowski — profesor Uniwersytetu Łódzkiego,
19) dr Kazimierz Tymieniecki — profesor Uniwersytetu Poznańskiego,
20) dr Janusz Woliński — profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

I Zebranie Ogólne Rady Archiwalnej odbyło się 15. X. 1953 r. z udziałem 15 członków Rady oraz przedstawiciela Urzędu Rady Ministrów.

Porządek obrad objął następujące sprawy:

1. Zagajenie przez przewodniczącego Rady,
2. Wybór sekretarza Rady,
3. Referat informacyjny Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych o stanie prac archiwalnych i najważniejszych zadaniach służby archiwalnej,
4. Wnioski Naczelnej Dyrekcji Archiwów w sprawie planu prac w zakresie porządkowania i inwentaryzacji zespołów na lata 1954—1955,
5. Szkolenie kadr archiwalnych na wyższych uczelniach (projekt rezolucji),
6. Program prac Rady na rok 1954,
7. Wolne wnioski.

Obrady zagaił Przewodniczący Rady prof. dr Tadeusz Manteuffel, podkreślając w swym przemówieniu, że powołanie do życia Rady Archiwalnej jest doniosłym wydarzeniem nie tylko dla służby archiwalnej, ale i dla polskiego świata historycznego. Instytucja ta ma stanowić forum, na którym obie strony będą mogły dokonać wymiany spostrzeżeń na temat zagadnień archiwalnych i omówić postulaty dotyczące przyszłej działalności archiwów.

Zadania archiwów wypływające z założeń dekretu o archiwach z 29. III. 1951 r. interesują w równym stopniu archiwistów i badaczy naukowych. Dla tych ostatnich — zdaniem przewodniczącego — nie są obojętne takie na przykład zagadnienia, jak: rozmieszczenie terytorialne materiałów archiwalnych, metoda ich opracowania, kolejność prac porządkowo-inwentaryzacyjnych, brakowanie akt lub też sprawa kształcenia nowych kadr pracowników archiwalnych, szczególnie interesująca uczelnie wyższe, które powinny kierować do państwowej służby archiwalnej element najzdolniejszy. Pobyt w archiwum należy traktować jako jeden z etapów pracy naukowej młodego badacza, a nie jako koniec jego kariery. Dla historyków ważne są wreszcie archiwa jako placówki badawcze, które

mogą i powinny rozwinąć akcję publikacji źródeł. Sprawa ta wymaga jednak uzgadniania planu prac wydawniczych z PAN, której zależy na publikowaniu jak największej liczby źródeł, ale dla nauki nie jest rzeczą obojętną dobór materiałów.

Wszystkie wymienione przykładowo dziedziny wymagają wzajemnego porozumienia, toteż zarządzenie o powołaniu Rady Archiwalnej stwarza możliwości spełnienia tych zadań.

Zgodnie z drugim punktem porządku dziennego dokonano przez aklamację wyboru sekretarza Rady, którym został dr Janusz Durko.

Następnie naczelny dyrektor Archiwów Państwowych ob. Henryk Altman wygłosił referat informacyjny o stanie prac archiwów i o najważniejszych zadaniach służby archiwalnej. Wychodząc z założeń dekretu o archiwach państwowych i wynikającej z niego organizacji resortu, a także uwzględniając rozwój sieci archiwalnej, referent omówił szczegółowo zasób archiwalny, zapoznał obecnych ze zmianami, które w nim zaszły na skutek działań wojennych i przemian ustrojowo-społecznych. Z kolei zwrócił uwagę na niewłaściwe często rozmieszczenie zasobu i związany z tym problem scalania, na stan fizyczny akt i dotychczasowe osiągnięcia w zakresie konserwacji i mikrofilmowania. Szczególny nacisk położył na zagadnienie udostępnienia akt na potrzeby państwa i nauki i, co za tym idzie, na prace porządkowo-inwentaryzacyjne.

Dalsza część referatu została poświęcona działalności naukowej i wydawniczej archiwów ze specjalnym uwzględnieniem wielkich kwerend i inwentaryzacji tematycznej, a następnie — problemowi kształcenia nowych kadr archiwalnych i dotychczasowym osiągnięciom w zakresie szkolenia archiwalnego.

Zamykając referat informacjami o popularyzacji i upowszechnieniu materiałów archiwalnych oraz o pracach organizacyjno-inspekcyjnych archiwów, naczelny dyrektor zakończył swe przemówienie apelem do Rady Archiwalnej, by swą wysoce kompetentną opinią i swymi uchwałami dopomogła archiwom do lepszego wykonywania zadań.

W związku z wygłoszonym referatem wysunięto szereg pytań, m. in. w sprawie gmachów archiwalnych, mikrofilmowania archiwaliów, ich konserwacji i brakowania akt w urzędach. Wyjaśnień udzielali: referent, pracownicy Naczelnej Dyrekcji Archiwów (dyr. M. Bielińska i dr Z. Wójcik) i mgr R. Kowalik. W wyjaśnieniach tych poinformowano zebranych o stanie urządzeń technicznych pracowni mikrofilmowych, zwracając uwagmachów dla archiwów centralnych i wojewódzkich i udzielono informacji o stanie urządzeń technicznych pracowni mikrofilmowych, zwracając uwagę na niedociągnięcia, które jeszcze istnieją w tym zakresie. Szczególny nacisk położono na konieczność mikrofilmowania materiałów archiwalnych do historii Polski znajdujących się w ZSRR i krajach demokracji

ludowej. Jednocześnie wyjaśniono sprawę konserwacji archiwaliów w związku z konserwacją chemiczną złych gatunków papieru. Problem brakowania akt w urzędach został omówiony łącznie z zagadnieniem ogólnopaństwowego wykazu akt.

Zgodnie z p. 4 porządku obrad dyr. Altman przedstawił następnie wnioski Naczelnej Dyrekcji Archiwów w sprawie planu prac porządkowo-inwentaryzacyjnych w archiwach na lata 1954—1955, uwzględniając trzy najbardziej aktualne obecnie zagadnienia polskiej nauki historycznej: dzieje wsi w Polsce, historię ruchu robotniczego, historię miast i produkcji rzemieślniczo-przemysłowej. Wnioski te wysunęły na plan pierwszy w zakresie prac porządkowo-inwentaryzacyjnych następujące grupy aktowe:

1) akta władz centralnych i partykularnych administracji państwowej XIX wieku,
2) akta władz, urzędów i instytucji z okresu międzywojennego,
3) archiwa miejskie,
4) archiwa podworskie,
5) akta kapitalistycznych zakładów przemysłowych,
6) zbiory i kolekcje.

W toku dyskusji, która się rozwinęła po referacie i wysuniętych wnioskach, wielokrotnie podkreślono konieczność koordynacji planów prac archiwów z planami naukowymi PAN i powiązania ich z aktualnymi pracami historyków (prof. prof. N. Gąsiorowska, W. Kula, A. Stebelski). Dyskutanci wysuwali potrzebę ścisłego kontaktu środowisk naukowych z poszczególnymi archiwami zwracając uwagę na pożądany udział pracowników lokalnych ośrodków naukowych w posiedzeniach naukowych archiwów (prof. Hoszowski).

W związku z inwentaryzacją materiałów do dziejów wsi zwrócono uwagę na problem uwłaszczenia chłopów na ziemiach polskich. Przy inwentaryzacji materiałów do ruchu robotniczego zalecono rozszerzenie inwentaryzacji na badania nad kształtowaniem się klasy robotniczej. W obu tych wypadkach zachodzi konieczność wysunięcia na plan pierwszy zespołów komisji generalnych i komisji do spraw włościańskich, zespołów miejskich, a przede wszystkim przedsiębiorstw fabrycznych (prof. N. Gąsiorowska, prof. W. Kula). Zdaniem dyskutantów prywatne archiwa kapitalistyczne są za mało wykorzystane, a co gorsza, znaczna ich część znajduje się jeszcze w terenie, nie przejęta przez archiwa. W sprawie ustalenia metody ich porządkowania archiwa powinny zasięgać rad ekonomistów (prof. A. Grodek).

Z uznaniem przyjęto inicjatywę Naczelnej Dyrekcji, aby jak najszybciej dokonać inwentaryzacji materiałów archiwalnych znajdujących się na Ziemiach Zachodnich, a tak mało znanych uczonym polskim ze względu na ich dotychczasową niedostępność. Materiały te, jak na przykład Archi-

wum Schaffgotschów, zawierają liczne i cenne źródła do polskości Śląska i mogą częściowo zastąpić źródła obce, jak np. wiedeńskie (prof. J. Woliński).

Ożywioną dyskusję wywołało zagadnienie rozmieszczenia archiwaliów, a przede wszystkim sama zasada repartycji akt (dyr. Stebelski). W związku z tym zgłoszono dezyderaty co do przemieszczenia poszczególnych zespołów, a nawet całych archiwów, jak na przykład WAP z Bydgoszczy do Torunia (prof. prof. W. Kula, S. Kieniewicz, S. Hoszowski, N. Gąsiorowska).

Odpowiadając na głosy w dyskusji dr J. Jankowska wyjaśniła m. in., że zespoły wymienione przykładowo w referacie dyr. Altmana nie obejmują całego materiału planowanego do uporządkowania i inwentaryzacji w latach 1954—1955 i że plan prac archiwalnych uwzględnia hierarchię potrzeb. Interesująca historyków Komisja Generalna w Bydgoszczy została uporządkowana i posiada dla znacznej części zespołu szczegółowe repertoria, komisje włościańskie albo zostały już całkowicie opracowane, albo też znajdują się w toku prac porządkowo-inwentaryzacyjnych. Inne zespoły, jak Archiwum Krzeszowickie, Archiwum Gospodarcze Ordynacji Zamoyskich, są już też udostępnione i zaopatrzone w niezbędne pomoce ewidencyjne.

Powyższe wyjaśnienia uzupełnił dyr. H. Altman podkreślając z naciskiem, że Naczelna Dyrekcja przywiązuje dużą wagę do zagadnienia rozmieszczenia akt. Problem ten znajduje się na pierwszym miejscu w planie prac Rady na r. 1954.

Co się tyczy materiałów archiwalnych z zakładów przemysłowych z okresu kapitalistycznego, to niektórych z nich nie można było przejąć z powodu braku miejsca w archiwach. Zostały jednak zabezpieczone i znajdują się pod stałą kontrolą archiwów.

W toku dalszych obrad omówiono zagadnienie kształcenia kadr archiwalnych. Sprawę zreferował dyr. H. Altman, informując zebranych, że Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego powzięło decyzję zlikwidowania specjalizacji archiwalnej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Na decyzję tę wpłynęło doświadczenie lat ubiegłych wykazujące, że kształcenie w obecnej formie nie daje pożądanych rezultatów. Dobór kandydatów bywa przypadkowy, absolwenci nie kierują się zamiłowaniem do zawodu archiwisty, lecz raczej uciekają od pracy pedagogicznej. Wysuwana jest propozycja utworzenia 4-letniego odrębnego studium archiwalnego, które mogłoby dać młodzieży kierującej się prawdziwym zamiłowaniem gruntowną wiedzę fachową.

W wyniku dyskusji nad tą sprawą (dr Friedberg i prof. Hoszowski) zebrani uchwalili następującą rezolucję: „Rada Archiwalna wyraża pogląd, że zawodowe kształcenie pracowników naukowych służby archiwalnej winno się odbywać w ramach sekcji historycznej. Dwa ostatnie lata czte-

roletniego studium ciągłego winny uwzględnić specjalizację archiwalną jako wariant do wyboru".

W związku z debatą nad szkoleniem kadr dr Kolankowski poddał pod rozwagę Rady zasadę dwustopniowości kształcenia kadr archiwalnych stosowaną w NRD: 1) studium uniwersyteckie i specjalizacja dla pracowników wysoko kwalifikowanych i 2) dwuletnia szkoła archiwalna po ukończeniu szkoły średniej, dająca absolwentowi tytuł dyplomowanego archiwisty, jednak bez możności dostępu do stanowisk kierowniczych. W archiwum jest szereg prac technicznych, które nie wymagają pracowników wysoko wykwalifikowanych, a do których wykonania całkowicie wystarczają siły pomocnicze.

Zebrani uznali ważność zagadnienia, które jednak wymaga wszechstronnego omówienia i przygotowania. Dlatego problem dwustopniowego kształcenia archiwistów wejdzie do programu prac Rady na r. 1954. Przewodniczący przedstawił projekt tego programu, który po uzupełnieniu wnioskiem dra Friedberga, by program Rady uwzględniał plan wydawniczy archiwów, i prof. Kuli o konieczności uwzględnienia przy zagadnieniu scalania akt momentu koncentracji materiałów fabrycznych i miejskich oraz podziału rękopisów między biblioteki i archiwa przyjęto w następującym brzmieniu:

1. Rozmieszczenie zasobu archiwalnego,
2. Sprawa pomieszczeń archiwalnych,
3. Sprawa mikrofilmowania własnych i obcych zespołów,
4. Sprawa zabezpieczania zasobów archiwalnych w urzędach,
5. Wydawnictwa archiwalne,
6. Sprawa 2-stopniowego kształcenia archiwistów.

Na zakończenie obrad omówiono i przyjęto dwa dalsze wnioski zgłoszone przez prof. Kulę i dr Kolankowskiego:

1. Naczelna Dyrekcja Archiwów na wzór radzieckiego wydawnictwa Pankratowej przystąpi do wydawnictwa materiałów źródłowych do dziejów klasy robotniczej i ruchu robotniczego, powołując komitet z grona pracowników Instytutu Historii, Wydziału Historii Partii oraz Naczelnej Dyrekcji dla uzgodnienia i zorganizowania pracy.

2. Rada Archiwalna przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych uważa za niezbędne dla wszelkiej dalszej działalności archiwów państwowych zwrócenie uwagi na stan lokali, w których mieszczą się archiwa, uniemożliwiający w chwili obecnej prawidłowe zorganizowanie pracy, sprzeczny z zasadami konserwacji i przechowywania akt oraz wykluczający podjęcie na szerszą skalę akcji zabezpieczania materiałów archiwalnych w drodze przejmowania ich przez archiwa.

Zagadnienie lokali powinno być rozwiązane przez szybkie przystąpienie do budowy gmachu dla Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz

przez przyznanie odpowiednich pomieszczeń archiwom: w Krakowie, Stalinogrodzie, Łodzi i Lublinie.

W sprawie lokali archiwalnych przemawiali prof. Gąsiorowska i dr Friedberg, przedstawiając ciężką sytuację pomieszczeń archiwalnych w Krakowie i Łodzi.

Po dyskusji prof. Woliński zgłosił dezyderat, by członkowie Rady otrzymywali Archiwalny Biuletyn Informacyjny i wydawnictwa Naczelnej Dyrekcji Archiwów.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął Zebranie Ogólne Rady, składając podziękowanie za współpracę obecnym członkom Rady, dyrektorowi Altmanowi i pracownikom Naczelnej Dyrekcji.

DRUGIE OGÓLNE ZEBRANIE RADY ARCHIWALNEJ

2 kwietnia 1954 r. odbyło się w lokalu Archiwum Głównego Akt Dawnych przy ul. Długiej 7 w Warszawie II Zebranie Ogólne Rady Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych.

Obrady wypełniły referat i dyskusja na temat zagadnień związanych z działalnością państwowej służby archiwalnej w r. 1953 i problemu rozmieszczenia państwowego zasobu archiwalnego.

Sprawozdanie z działalności służby archiwalnej w r. 1953 złożył naczelny dyrektor Archiwów Państwowych H. Altman, wskazując przede wszystkim na postępy i wyniki, jakie państwowa służba archiwalna osiągnęła w zakresie zabezpieczenia i konserwacji zbiorów, ich porządkowania i inwentaryzacji — normalnej i tematycznej — w dziedzinie udostępniania archiwaliów do badań naukowych, w zakresie kwerend krajowych i zagranicznych oraz w akcji wydawniczej. Referat sprawozdawczy uzupełniły informacje o planach Naczelnej Dyrekcji na przyszłość. W planach tych ma być położony szczególny nacisk na prace porządkowo-inwentaryzacyjne, na skoordynowanie ich z aktualną problematyką będącą przedmiotem zainteresowań i opracowań przez naukowe ośrodki historyczne. Plany wydawnicze obejmą m. in. wydanie III tomu źródeł do dziejów ruchu robotniczego w Polsce i powołanie do życia nowego wydawnictwa seryjnego pt. *Źródła historyczne*, którego I tom obejmie sto kilkadziesiąt inwentarzy wsi podkrakowskich z XVI i XVII wieku.

Kończąc swe przemówienie dyr. Altman zwrócił uwagę na wzrost wydajności pracy w archiwach, podkreślił wysiłki pracowników archiwalnych w celu podniesienia jej poziomu i wyraził uznanie dla bezinteresownej i ideowej postawy archiwistów, przejawiającej się m. in. w licznych zobowiązaniach podjętych w związku z II Zjazdem PZPR.

Referat dyr. Altmana wywołał ożywioną dyskusję. Zagaił ją przewodniczący Rady prof. T. Manteuffel. Przeprowadzając porównanie obecnego stanu archiwów z ich stanem przedwojennym, prof. Manteuffel podkreślił fakt imponującego rozwoju sieci archiwalnej, niebywały dotychczas wzrost ilościowy personelu archiwalnego, wzrastające z każdym rokiem znaczenie i rolę archiwów oraz powołanie do życia archiwów powiatowych. Oceniając pozytywnie całą dotychczasową działalność państwowej służby archiwalnej, mimo trudnych warunków lokalowo-bytowych (np. Olsztyn), przewodniczący uwypuklił w szczególności osiągnięcia jej w zakresie wydawnictw.

W dyskusji nad sprawozdaniem brali udział wszyscy obecni członkowie Rady. Sprawozdanie to dało okazję do poruszenia i omówienia szeregu zagadnień, wśród których na czoło wysunęły się: sprawa inwentaryzacji materiałów do dziejów wsi i akcja wydawnicza Naczelnej Dyrekcji.

W związku z kwerendą wiejską zgłoszono m. in. dezyderat (prof. Śreniowski) stałej współpracy archiwów z ośrodkami naukowymi przez stworzenie lokalnych komitetów, które by czuwały nad przebiegiem prac inwentaryzacyjnych. Poruszono też sprawę uporządkowania wyników inwentaryzacji przez publikowanie wybranych haseł tematycznych (np. zbiegostwo, supliki, technika rolna itp.) oraz omówiono metodę porządkowania i możliwości udostępnienia badaczom materiałów XIX-wiecznych jeszcze przed zakończeniem prac inwentaryzacyjnych.

Wyjątkowo dużo miejsca poświęcono zagadnieniu wydawnictw archiwalnych (prof. prof. Arnold, Friedberg, Leśnodorski, Stebelski, Śreniowski, Woliński), a przede wszystkim wydawnictwa źródeł, czasopisma Teki Archiwalne, którego charakter dotychczasowy wywołał ożywioną dyskusję. Podkreślając powojenny wkład archiwistów w dziedzinie wydawniczej uczestnicy zebrania wysunęli jednak potrzebę pogłębienia koordynacji archiwalnych planów wydawniczych z planami Instytutu Historii PAN, do czego mogłyby się skutecznie przyczynić wspólne konferencje periodyczne.

Dyskusję nad sprawozdaniem podsumował, a zarazem udzielił wyjaśnień dyr. Altman.

Część drugą obrad poświęcono problemowi rozmieszczenia państwowego zasobu archiwalnego. Referat wygłosiła dr J. Jankowska, przedstawiając projekt planu międzyarchiwalnej repartycji akt. Plan ten referentka oparła na istniejącym zasobie archiwalnym przechowywanym obecnie w archiwach państwowych, z tym wszakże zastrzeżeniem, że będzie on uwzględniał i przewidywane nabytki. Za podstawę podziału przyjęto zasadę przynależności terytorialnej opartą na historycznym ustroju administracyjnym z uwzględnieniem hierarchii władz. Wysunięto też moment

niepodzielności zespołów oraz konieczność udostępnienia materiałów archiwalnych na potrzeby państwa i nauki.

Całość materiału aktowego przeznaczonego do repartycji została podzielona na 5 zasadniczych grup:

1) akta władz i urzędów państwowych,
2) akta władz i urzędów samorządowych,
3) akta instytucji i organizacji wyznaniowych, kulturalnych, społecznych i politycznych,
4) akta przedsiębiorstw i zakładów gospodarczych,
5) archiwalia prywatne (rodowe, podworskie, zbiory i kolekcje).

Materiał grupy pierwszej, największy co do objętości, a zarazem różnorodny co do treści, uszeregowano chronologicznie według okresów ustrojowych.

Referat dr Jankowskiej miał na celu jedynie zainicjowanie dyskusji nad zagadnieniem rozmieszczenia zasobu archiwalnego, wymaga ono bowiem jeszcze dalszego opracowania.

Dyskutanci, aprobując przedstawione przez referentkę zasady, zwrócili uwagę na konieczność objęcia szczegółowym planem całości państwowego zasobu archiwalnego, a więc i materiałów, które dziś znajdują się jeszcze poza zasięgiem archiwów (prof. Jabłoński). Poza tym podkreślili, że przy opracowywaniu planu repartycji akt należy się liczyć z siecią bibliotek i muzeów, by w ośrodkach wojewódzkich stworzyć w ten sposób jak najbardziej zasobne centra kulturalne (prof. Manteuffel). Szczególnie obszernie omówiono w dyskusji problem scalania zbiorów archiwalnych rozbitych między archiwa, biblioteki i muzea, wiążący się ściśle z ich rozmieszczeniem. Jako sprawę aktualną potraktowano jednocześnie potrzebę zakończenia przejmowania archiwaliów przechowywanych w muzeach i podjęcie takiej akcji w bibliotekach (prof. Jabłoński, prof. Manteuffel, prof. Woliński).

Na tle dyskusji nad referatem wyłoniły się również kwestie: cezury chronologicznej między zasobem Archiwum Głównego i Archiwum Akt Nowych (dyr. Kolankowski) oraz najbardziej celowego rozmieszczenia poszczególnych zespołów.

Ze względu na obfitość problemów związanych z wysuniętym zagadnieniem sprawa rozmieszczenia archiwaliów będzie jeszcze przedmiotem dyskusji na jednym z dalszych posiedzeń Rady Archiwalnej.

W. MACIEJEWSKA

KONFERENCJA HISTORYCZNO-ARCHIWALNA

W SPRAWIE INWENTARYZACJI MATERIAŁÓW DO DZIEJÓW WSI W AKTACH ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ XIX—XX wieku I W ARCHIWACH PODWORSKICH

Zakończenie przez archiwa państwowe pierwszego etapu prac w zakresie inwentaryzacji materiałów do dziejów wsi w księgach grodzkich i ziemskich okresu staropolskiego przesunęło w roku bieżącym inwentaryzację tematyczną do następnego stadium, związanego z okresem zanikania gospodarki feudalno-pańszczyźnianej oraz rozwijania się form gospodarki kapitalistycznej. W źródłach archiwalnych proces ten znalazł wyraz w aktach administracji państwowej XIX—XX stulecia i w archiwach podworskich.

Potrzeba wszechstronnego przedyskutowania nowych zadań, konieczność ustalenia właściwych metod pracy oraz nieodzowność utrzymania i nadal ścisłej jej łączności z aktualnymi potrzebami nauk historycznych — skłoniły Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych do zorganizowania w dniu 30. IX. 1953 r. jednodniowej konferencji, w której wzięli udział historycy z poszczególnych środowisk naukowych i pracownicy naukowi ośrodków archiwalnych związanych z pracami inwentaryzacji tematycznej.

Na program konferencji złożyły się w pierwszej jego części następujące referaty: prof. J. Deresiewicza „Podstawowe zagadnienia reform włościańskich i sytuacji chłopstwa pod panowaniem pruskim w XIX—XX wieku", prof. St. Kieniewicza „Podstawowe zagadnienia stosunków gospodarczych wsi i sytuacji chłopstwa w Królestwie Polskim i w Galicji", prof. St. Inglota „Zagadnienia stosunków gospodarczych wsi śląskiej".

Referaty te omówiły zasadnicze problemy reform włościańskich i przemian społeczno-gospodarczych, które zaszły na ziemiach polskich oraz wysunęły najbardziej aktualną obecnie problematykę badań w zakresie inwentaryzacji tematycznej.

Drugą część programu konferencji wypełniła dyskusja nad tezami referentów i krytyczna analiza dotychczasowych doświadczeń osiągniętych w pracy nad gromadzeniem materiałów archiwalnych w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Znaczna część wypowiedzi dotyczyła problemów chronologicznych związanych ze sprawą ścisłego ustalenia daty uwłaszczenia chłopów w poszczególnych zaborach. Sprawa ta nasuwa poważne trudności nie tylko dla historyków, ale i w pracy inwentaryzacyjnej archiwistów. Dość wskazać na stosunki na Śląsku, gdzie daty graniczne tego procesu, uzależnione od warunków lokalnych, obejmują rozległy okres od r. 1850 do 1910.

W toku dalszej dyskusji dużo uwagi poświęcono rejonizacji i odrębności życia gospodarczego i społecznego wsi na ziemiach leżących nawet w jednym zaborze, na przykład pruskim, obejmującym Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk. Fakt ten ilustrują wymownie akta Komisji Generalnej będące obecnie przedmiotem inwentaryzacji tematycznej w trzech archiwach: w Bydgoszczy, Poznaniu i Wrocławiu. Zgromadzony dotychczas materiał pochodzący z powyższych archiwów ujawnił na licznych przykładach daleko posunięte różnice w materiale aktowym jednego typu urzędów o identycznych kompetencjach. Stwierdzone różnice okazały się zależne od charakteru gospodarczego terenu; inaczej na przykład kształtowały się stosunki gospodarcze na typowo rolniczych ziemiach północnych Wielkopolski i Pomorza, a inaczej na obszarach hodowlano-przemysłowych dzielnicy śląskiej.

W dyskusji nad tym zagadnieniem zarysowały się dwa różne stanowiska, które w konsekwencji wysunęły na porządek dzienny kwestię metody, jaką należy stosować w toku pracy inwentaryzacyjnej. Odmienność poglądów w tym zakresie, istniejąca zresztą od początków inwentaryzacji tematycznej, sprowadzała się i sprowadza z jednej strony do zaleceń, aby na karcie inwentarzowej podawać szczegółowe elementy informacyjne zawarte w aktach, a z drugiej — ażeby ograniczyć rolę inwentaryzacji jedynie do sygnalizowania wytypowanych zagadnień. Do tego drugiego stanowiska przychyla się służba archiwalna, która ze względu na zakres swego działania, polegający przede wszystkim na przygotowaniu zasobu archiwalnego dla badań naukowych, nie może poświęcać wiele czasu na drobiazgowe analizowanie materiału źródłowego w toku inwentaryzacji. Biorąc pod uwagę zmiany ekonomiczno-społeczne i strukturalne towarzyszące ewolucji gospodarki feudalnej w kierunku układu kapitalistycznego podkreślono z kolei potrzebę ścisłego powiązania przy inwentaryzacji tematycznej gospodarki wielkofolwarcznej z gospodarką chłopską.

Zagadnienie to nabiera szczególnej doniosłości, ponieważ obecnie część archiwów podejmuje już prace nad inwentaryzacją archiwaliów podworskich, gdzie sprawa ta znajduje głębokie i wszechstronne odbicie. Dodać tu należy, że obfitość specyficznej tematyki występująca w tej dziedzinie źródeł archiwalnych doprowadziła na konferencji do decyzji, że inwentaryzacja tematyczna będzie tu prowadzona niezależnie od normalnej inwen-

taryzacji archiwalnej, ta bowiem nie może rozciągać się na materiał szczegółowy, ukryty i rozproszony w poszczególnych woluminach.

Omówione wyżej problemy i wysunięte postulaty będą podstawą uzupełnienia dotychczasowych instrukcji.

W podsumowaniu obrad podkreślono pozytywne wyniki konferencji i potrzebę dalszych kontaktów pracowników archiwalnych z historykami w omawianej dziedzinie. Wysunięto ponadto zalecenie, aby kontakty te były podtrzymywane i przez poszczególne archiwa w terenie z lokalnymi ośrodkami badań historycznych.

J. SENKOWSKI

UDZIAŁ ARCHIWÓW W WYSTAWIE „ODRODZENIE W POLSCE"

25 października 1953 r., w pierwszym dniu zorganizowanej w Warszawie przez Polską Akademię Nauk sesji naukowej poświęconej Odrodzeniu w Polsce, została otwarta w Muzeum Narodowym wystawa „Odrodzenie w Polsce". Rozmieszczone w 41 salach eksponaty charakteryzują treść polskiego Odrodzenia i siły, które kierowały jego rozwojem, pokazując jednocześnie, jak „ostawała się jego żywa tradycja w późniejszych dziejach narodu" [1].

W opracowaniu wystawy wzięło udział wielu wybitnych pracowników naukowych z całej Polski, a eksponatów dostarczyło kilkadziesiąt instytucji naukowych i kulturalnych z kraju i z zagranicy. Wśród instytucji, które współpracowały przy organizowaniu wystawy i dostarczyły eksponatów, nie brakło także państwowych ośrodków archiwalnych.

Już w okresie prac przygotowawczych specjalna grupa pracowników naukowych archiwów warszawskich dokonała na zlecenie Komisariatu Naukowego Wystawy doboru materiałów źródłowych z ksiąg grodzkich i ziemskich XV i XVI wieku, które m. in. stanowiły podstawę do opracowania scenariusza działu historii.

Drugą, kolejną formą współpracy archiwów w organizacji wystawy było dostarczenie przez poszczególne archiwa eksponatów, które swą treścią i charakterem uzasadniały poszczególne tezy i fakty przedstawione na wystawie, szczególnie w dziale historii. Materiałów źródłowych dostarczyło przede wszystkim Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, a następnie Wojewódzkie Archiwa Państwowe w Gdańsku, Krakowie, Poznaniu oraz Oddział Terenowy Archiwum Bydgoskiego w Toruniu. Szczupłość miejsca uniemożliwia dokładne omówienie wszystkich materiałów archiwalnych eksponowanych na wystawie, toteż zostaną one omówione tylko sumarycznie. Na pierwszy plan wśród eksponatów archiwalnych wysuwają się zdecydowanie materiały dotyczące wsi polskiej w okresie Odrodzenia. W szczególności sala nr 4 przedstawiająca organizację produkcji rolnej w Polsce w okresie wzrastającej gospodarki towarowo-pieniężnej w drugiej połowie XV wieku udokumentowana jest całkowicie materia-

---

[1] Patrz: *Odrodzenie w Polsce. Przewodnik po wystawie w Muzeum Narodowym w Warszawie 1953—1954*, Warszawa 1953, str. 6.

łami pochodzącymi z Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie.

Wystawione dokumenty ilustrują wysokość renty pieniężnej i innych świadczeń chłopskich uiszczanych na rzecz panów feudalnych, zarówno świeckich jak i duchownych, obrazując jednocześnie ich rozmaitość oraz rozłożenie w czasie. Znajdujące się w tej sali księgi poborowe ilustrują obciążenia chłopów na rzecz państwa. Materiały z ksiąg grodzkich i ziemskich XV wieku charakteryzują organizację produkcji rolnej gospodarstw chłopskich i rozwarstwienie wsi polskiej. Osobna grupa dokumentów przedstawia zagadnienie gospodarstw sołtysich.

Następna sala (nr 5) poświęcona jest miastom polskim w drugiej połowie XV i na początku XVI wieku oraz rozwojowi sił wytwórczych i narastaniu zalążków układu kapitalistycznego w miastach. Problemy te ilustrują eksponowane na wystawie przywileje dla krakowskiego kupca Kaufmana dotyczące założenia manufaktur w Pomorzanach i Starczynowie, jak również rachunki krakowskiego kupca Tymowskiego, który założył manufakturę tkacką w Nowym Sączu. Bardzo ciekawe materiały dotyczą powstawania spółek mieszczańskich kupców krakowskich oraz spółek tych kupców z mieszczanami innych miast, jak również stworzenia spółki magnata Tarnowskiego z Kaufmanem i Barem, mającej na celu poszukiwanie kruszców w Tatrach. Inne dokumenty, dotyczące stanu majątkowego oraz działalności handlowej i przemysłowej Kaufmana, warszawskiego kupca Walbacha, czy też ojca Mikołaja Kopernika, wskazują na formowanie się w miastach nowego mieszczaństwa o cechach częściowo już kapitalistycznych [1]. Wyroki króla Zygmunta I z lat 1521 i 1548 dotyczące sporów między radą miejską miasta Krakowa a pospólstwem, powołujące reprezentację tego ostatniego, przedstawiają walkę klasową w miastach. Przywileje cechów oraz ich statuty pozwalają na zapoznanie się ze stanem produkcji cechowej. Inne materiały dostarczają wiadomości o położeniu gospodarczym i społecznym pospólstwa i biedoty miejskiej. Odrębna grupa dokumentów dotyczy rozwijającego się przemysłu, hutnictwa i górnictwa, a specjalnie przemysłu papierniczego oraz drukarstwa.

Następne zagadnienie, które znalazło wymowny wyraz w wystawionych dokumentach, to historia państwa i prawa w okresie Odrodzenia. W sali nr 7, poświęconej tej tematyce oraz A. Fryczowi Modrzewskiemu, zilustrowano za pomocą materiałów archiwalnych akcję zmierzającą do centralizacji państwa oraz wzrostu jego suwerenności.

Wpisany w księgi poselskie dokument króla Aleksandra z r. 1502, odrzucający w sposób kategoryczny roszczenia cesarza Maksymiliana żądającego od Gdańska pomocy w wojnie z Turkami z tytułu swej rzekomej

---

[1] Patrz: *Odrodzenie w Polsce. Przewodnik po wystawie...*, jw., str. 16.

zwierzchności nad tym miastem, podkreśla dobitnie pełną suwerenność państwa polskiego. Akty poddania się Gdańska Polsce, dokumenty inkorporacji Prus i pokoju toruńskiego, na podstawie którego wcielono do Rzeczypospolitej Prusy Królewskie i Warmię, oraz akt przyłączenia księstwa oświęcimskiego — świadczą w pełni o dążnościach do centralizacji terytorium państwowego. Rozwój języka polskiego, zyskującego coraz szersze zastosowanie w czynnościach urzędowych, potwierdza pierwsza w języku polskim konstytucja sejmowa z r. 1543, wpisana w księgi Metryki Koronnej. Akta konfederacji warszawskiej z r. 1573 określają prawa wyznań reformowanych w Polsce.

Następne dwie sale (nr 8 i 9), przedstawiające podstawowe dla okresu Odrodzenia zagadnienia wzrostu eksportu zboża i rozwoju szlacheckiego folwarku pańszczyźnianego oraz walkę chłopów ze wzrastającą pańszczyzną w folwarkach szlacheckich i królewskich, zapełnione są archiwaliami stanowiącymi nieodparte dowody wysuniętych w tych salach tez i haseł. Znajdujące się tu inwentarze dóbr szlacheckich oraz królewskich wskazują na stale wzrastającą produkcję zboża, którego znaczne ilości eksportowano za granicę, co ilustrują odpowiednio zestawione wykresy. Wpisane do ksiąg sądowych zeznania poddanych wiozących zboże szlacheckie do Gdańska podkreślają wolności celne szlachty. Inwentarze dóbr szlacheckich wykazujące znaczne ilości inwentarza żywego, w szczególności wołów, w zestawieniu z rejestrami celnymi komór wielkopolskich przedstawiają wysokość eksportu bydła. Rejestry cła wodnego warszawskiego oraz palowego w Gdańsku zamykają krąg zagadnień demonstrowanych w tych salach. O sposobach rozszerzania się folwarku mówią księgi sądowe otwarte na zapiskach dotyczących wykupu sołectw i zajmowania łanów sołtysich na folwarki oraz inwentarze i lustracje dóbr królewskich zawierające materiały do wzrostu folwarków. Znajdujące się w sali nr 9 materiały archiwalne dokumentują gwałtowny wzrost folwarku pańszczyźnianego oraz wzmożenie się wyzysku i ucisku chłopskiego, jak również walkę chłopów ze wzrastającą pańszczyzną i uciskiem. Księgi sądowe oraz inwentarze i lustracje dóbr królewskich odtwarzają również wszelkiego rodzaju świadczenia chłopów i wzrost pańszczyzny. Narastanie tej ostatniej przedstawia szereg zapisek stwierdzających stały jej wzrost od 2 do 6 dni w tygodniu. Inne zapiski mówią o uciążliwych świadczeniach chłopów, jak dalekie podwody, dodatkowe opłaty za pastwiska, wyrąb lasu itp. Osobną grupę stanowią materiały dotyczące wzrostu przemysłu dworskiego i monopoli dworskich. Najjaskrawsza forma poddaństwa uwidoczniona jest we wzmiance stwierdzającej sprzedaż chłopa bez ziemi za 10 grzywien. Walkę klasową chłopów ilustrują materiały źródłowe dotyczące sabotażu gospodarczego, odmowy świadczeń na rzecz pana, zbiegostwa chłopów do innego dziedzica lub też do miast. Zmianę stanowiska miast w stosunku do zbiegłych do nich chło-

pów przedstawiają zestawione chronologicznie materiały, stwierdzające, że na początku XVI wieku władze miejskie często odmawiały wydania chłopa zbiegłego do miasta, później zaś, po uzyskaniu przez szlachtę zdecydowanej przewagi nad miastami, sytuacja uległa zasadniczej zmianie.

Charakterystyczny wypadek odmowy płacenia przez chłopów kilku wsi podatków na rzecz państwa oraz oporu przeciwko władzom egzekucyjnym uwidacznia wystawiony fragment z księgi sądowej sieradzkiej. W gablocie centralnej sali nr 9 umieszczona została księga sądowa zawierająca notatkę z końca wieku XVI stwierdzającą, że we wsi królewskiej Bieńcza w r. 1595 pańszczyzna wynosiła 6 dni w tygodniu z dodatkiem niedzieli. W tym samym dokumencie czytamy, że dzierżawca zabiera poddanym bezprawnie role i nakłada na nich bezpodstawne kary pieniężne.

W następnej sali (nr 10) na wykresie i mapie obrazującej ilość i rozmieszczenie powstań chłopskich w Polsce w wieku XVII — znajduje się fotokopia karty tytułowej akt Komisji Królewskiej wysłanych w r. 1634 do Pucka w celu stłumienia buntu chłopskiego.

Jak już podkreślono we wstępie, niesposób omówić wszystkich materiałów źródłowych dostarczonych przez archiwa państwowe na wystawę. Zwrócono tu tylko uwagę na te, które zgrupowane zostały w większej liczbie w dziale historii. Szereg materiałów archiwalnych uzasadnia tezy przedstawione w innych działach wystawy. Wystarczy tu wymienić salę poświęconą rozwojowi literatury polskiej.

Ogółem archiwa dostarczyły na wystawę około 100 jednostek archiwalnych, które w sposób jasny, wymowny i przekonywający dokumentują podstawowe zagadnienia Odrodzenia w Polsce.

ST. PAŃKÓW

WYSTAWA W WOJEWÓDZKIM ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W KRAKOWIE „KULTURA KRAKOWA I ZIEMI KRAKOWSKIEJ W DOBIE ODRODZENIA"

Pod takim tytułem otwarto 10. X. 1953 r. na Wawelu, w lokalu Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie niewielki pokaz archiwalny. Jest to wkład archiwistów krakowskich do hołdu, który nauka polska oddaje Odrodzeniu.

W 13 gablotach zgromadzono 75 eksponatów, starając się wydobyć materiał nowy, dotychczas nie demonstrowany na wystawach, a posiadający obok wartości naukowej pewne walory estetyczne.

Wszystkie eksponaty, zarówno dyplomy, księgi jak i kilka starodruków, oraz niewielka ilość sztychów, rysunków i akwarel, pochodzą z zasobu Archiwum lub stanowią część jego biblioteki podręcznej.

Wystawę rozpoczynają akta dotyczące Akademii Krakowskiej oraz życia scholarów. Następne dwie gabloty poświęcono przedstawicielom polskiego Renesansu. Znajdujemy tu spis biblioteki Dantyszka, testament Decjusza, notatkę o Reju, dwa wiersze Jakuba Przyłuskiego, zapiskę o Mikołaju Taszyckim. Nad wszystkim góruje portret Kopernika (Wyczółkowski).

Jako wyraz prac kodyfikacyjnych tego okresu zamieszczono notatkę o wybitnym prawniku miejskim Mikołaju Jaskrze, dwie karty z kodeksu Behema (fotokopia) oraz zapiskę o wprowadzeniu w r. 1582 nowego kalendarza.

W gablotach poświęconych architekturze obok zapisek i dyplomów dotyczących mistrzów włoskich (Berecci, Cini, Padovano, Zanobi) znajdujemy materiały odnoszące się do budowniczych Polaków, takich jak: Jan Michałowicz z Urzędowa, Jan Biały, Gabriel Słoński oraz zapisy wydatków miejskich związanych z przebudową Sukiennic, ratusza i arsenału miejskiego. Ponadto sztuka reprezentowana jest przez archiwalia cechowe złotników i malarzy oraz rękopis muzyczny kapeli roratystów na Wawelu.

Walkę o prawa języka polskiego ilustrują statuty cechowe, które na wyraźne żądanie mistrzów i czeladzi pisane są po polsku.

W gablocie poświęconej drukarstwu i papiernictwu obok zapisek dotyczących Vietora, Scharfenbergera i Hallera mieści się kilka druków krakowskich z pierwszej połowy XVI wieku i budzące ogólne zainteresowanie karty do gry.

Osobną gablotę poświęcono wykształceniu się pisma renesansowego na przykładzie dwu dyplomów z kancelarii królewskiej na przełomie XV i XVI wieku.

Dużo miejsca zajmują piękne oprawy renesansowe ksiąg miejskich i grodzkich.

Wystawę kończą trzy gabloty zawierające materiały do dziejów Reformacji. Obok zapisek odnoszących się do głównych przedstawicieli różnych kierunków reformacji (Socyn, Karniński, Przypkowski, Trecy) zamieszczono tu oblatę tekstu konfederacji warszawskiej oraz specjalnie opracowaną mapę zborów w dawnym województwie krakowskim.

Jak widać z tego krótkiego przeglądu, tematyka wystawy ograniczyła się do zagadnień kulturalnych. Przy wyborze materiału rozmyślnie pominięto problemy gospodarcze i społeczne, z uwagi na ograniczone rozmiary pokazu oraz na świeże jeszcze wspomnienie wystawy „Kraków i ziemia krakowska w dokumencie archiwalnym", gdzie bardzo silny nacisk położono na zagadnienia produkcji i stosunków społecznych. Poza tym najcenniejsze materiały do tego tematu wzbogaciły wielką wystawę Odrodzenia w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Jedyną i najbardziej naturalną oprawę plastyczną pokazu stanowi piękne wnętrze zamku wawelskiego.

A. DEMBIŃSKA

WYSTAWA ODRODZENIA W WOJEWÓDZKIM ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W GDAŃSKU

30. X. 1953 r. została otwarta w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku wystawa Odrodzenia. Ujęta w niewielkie ramy, gdyż część najbardziej charakterystycznych eksponatów przesłano na centralną wystawę „Odrodzenie w Polsce" zorganizowaną w Muzeum Narodowym w Warszawie, zawiera ona zaledwie 45 pozycji archiwalnych i stanowi próbę zilustrowania kilku zagadnień z życia i kultury Pomorza i Gdańska w tym okresie.

Wystawę rozpoczyna problem ówczesnej demokratyzacji miast. Wystawione w gablotach kroniki ilustrują przede wszystkim znany „bunt" gdański i jego precedensy — ruchy społeczne i rewolucję religijną. Umieszczone w sąsiedztwie Statuta Sigismundi wydane w r. 1526 w Gdańsku po dłuższym pobycie króla w tym mieście zapewniały ogółowi mieszczan udział w rządach. Analogiczne konstytucje wydane w tym samym roku dla miasta Elbląga w podobnych warunkach mówią o ostrych konfliktach klasowych i na tamtejszym terenie. Eksponaty akcentują dobitnie, że „bunty" te nie były zdarzeniem odosobnionym. Narastały wówczas w całej Europie jako przejaw walki z ustrojem feudalnym.

Dalsze źródła archiwalne to Konstytucje Karnkowskiego z r. 1570, które w dziedzinie demokratyzacji ustroju Gdańska wprowadziły również cenne „nova". Szereg zawartych w nich artykułów gwarantuje istotne panowanie króla w Gdańsku, a więc i władzę państwa w mieście i w porcie gdańskim. Już w r. 1569 akt inkorporacji Prus, wydany na sejmie lubelskim, wiązał także Gdańsk z państwem polskim i to w sposób bardziej ścisły niż dotychczas. W świetle tych aktów politycznych zarysowuje się dobitnie ówczesna koncepcja stosunku Gdańska do Rzeczypospolitej, jego stanowisko prawno-polityczne, a zarazem kierunek polskiej polityki wewnętrznej w dobie Odrodzenia, dążący do coraz bardziej zwartej budowy państwa, co jest cechą bardzo istotną owych czasów.

Obok konstytucji z r. 1570 umieszczone zostało na wystawie dzieło Eliasza von Trewen Schredera, członka trzeciego ordynku, pt. *Ius publicum Dantiscanum*. Chociaż powstało ono w drugiej połowie XVII wieku, jest jednak ściśle związane z epoką Odrodzenia, gdyż autor opiera się całkowicie na konstytucjach z r. 1570. Wcześniejsze prawie o stulecie od dzieła

o treści analogicznej separatysty gdańskiego G. Lengnicha, ujrzy ono niebawem po raz pierwszy światło dzienne w druku.

Z zagadnień kultury, oświaty i nauki niewiele można było pokazać w skromnych ramach wojewódzkiej ekspozycji. Niemniej jednak w tym dziale gabloty wystawy zdobi dzieło Kopernika „De moneta cudenda" (współczesna kopia w recesie stanów Prus Królewskich). Ozdobą tego działu są także listy Dantyszka, wielkiego humanisty gdańskiego i świetnego dyplomaty, znanego wszystkim stolicom europejskim i wszystkim ówczesnym ośrodkom kultury.

Do interesujących źródeł archiwalnych należą sprawozdania stypendystów Rady Miasta, odbywających studia na uniwersytetach włoskich i niemieckich, a także w Krakowie i Królewcu. Nie mniej ciekawe i znamienne są liczne pėtycje do Rady o zezwolenie na zakładanie szkół prywatnych polskich w Gdańsku oraz zezwolenia Rady.

Osobne miejsce zajmuje nauka geografii. Jej rozwój w czasach Odrodzenia obrazują wypożyczone z Biblioteki Miejskiej atlasy wybitnych kartografów pomorskich — egzemplarze niezwykle atrakcyjne i pięknie wykonane. Mamy więc tu Henneberga pierwszy gospodarczy atlas Pomorza, wydany z początkiem XVII wieku, następnie — atlas Labinusa dający w otoku plansz sylwety wszystkich nieledwie miast Pomorza Zachodniego.

Znamiennym dla ówczesnej epoki zagadnieniem występującym w Polsce tylko na Pomorzu oraz na Żuławach malborskich i elbląskich jest zobrazowane na wystawie osadnictwo wolnych ludzi, chłopów, tzw. insulani, czyli mieszkańców „wysp" malborskich. Ten typ osadnictwa wolnych posiadaczy gruntów na warunkach emfiteuzy lub podobnych utrzymuje się, jak widać, także w tej epoce, w której jednocześnie dawne formy osadnictwa zanikają w znacznym stopniu na rzecz nowych: gospodarki folwarcznej i związanego z nią poddaństwa chłopa. Stosunki te znajdują wyraz w dokumentach wystawianych przez same gminy, oblatowanych w księgi miast pomorskich, a potwierdzanych przez królów polskich (np. akty sprzedaży wsi itp.). Te dokumenty zamykają wystawę, scharakteryzowaną tu bardzo ogólnie i tylko na podstawie najciekawszych eksponatów.

WŁ. ROSTOCKI

UDZIAŁ PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWEJ SŁUŻBY ARCHIWALNEJ W SESJI NAUKOWEJ POLSKIEJ AKADEMII NAUK, POŚWIĘCONEJ KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

W dniach od 4 do 9. VII. 1953 r. odbyła się w Warszawie sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk poświęcona Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Sesja ta zgromadziła około 400 osób, spośród których 120 wzięło czynny udział w charakterze referentów głównych i współreferentów. Obrady toczyły się w siedmiu sekcjach: 1) teorii państwa i prawa oraz prawa państwowego, 2) prawa administracyjnego i finansowego, 3) historii państwa i prawa, 4) prawa międzynarodowego, 5) prawa cywilnego, 6) prawa karnego, 7) prawa pracy. Ogółem wygłoszono 30 referatów, których wspólną myślą przewodnią było powiązanie nauki o państwie i prawie z zadaniami budownictwa socjalistycznego w Polsce. Każdy z wygłoszonych referatów — rezultat kolektywnej pracy przedstawicieli różnych ośrodków naukowych — był uprzednio przedyskutowany w gronie konsultantów i krytycznie omówiony na zebraniach właściwych katedr uniwersyteckich. Wszystkie referaty wraz z głosami w dyskusji zostaną wydane drukiem w formie specjalnej publikacji książkowej.

Wśród uczestników rekrutujących się z różnych środowisk naukowych znaleźli się również i pracownicy państwowej służby archiwalnej. Brali oni udział w opracowaniu referatów jako ich współautorzy i uczestniczyli aktywnie w dyskusji.

W sekcji historii państwa i prawa był wygłoszony m. in. zbiorowy referat pt. „Elementy demokratyczne w ustroju powstania kościuszkowskiego". Współautorami tego referatu — obok mgra W. Bartla (Uniwersytet Jagielloński) i mgra J. Baszkiewicza (Uniwersytet Warszawski) — byli dwaj pracownicy naukowi Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie: dr Wł. Rostocki i mgr W. Zienkiewicz. Zreferowane przez nich zagadnienie powstania kościuszkowskiego ujęte zostało jako jedno z ogniw walki o postępowe formy ustroju politycznego i społecznego w Polsce. Spadkobiercą w tej walce o wyzwolenie narodowe, o postęp polityczny i społeczny jest Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Referenci nawiązali w swym wystąpieniu do słów Bolesława Bieruta wypowiedzianych w jego referacie o projekcie Konstytucji, że Polska Ludowa czerpie w niej „z pięknych tradycji polskiego Oświecenia, sejmu czteroletniego powstania kościuszkowskiego, polskich jakobinów..."

Wychodząc z tych założeń autorzy referatu scharakteryzowali genezę wojny rewolucyjnej 1794 r., zagadnienie chłopskie w okresie powstania, problem form ustrojowych państwa (projekty ustaw i ich realizację), organizację administracji lokalnej, sądownictwa i wojska insurekcyjnego i stosunek powstania do wyznań religijnych. W zakończeniu omówiono ogólne znaczenie powstania.

Ponadto w sekcji państwa i prawa występował w dyskusji nad referatem mgra A. Gwiżdża o genezie konstytucji marcowej dyr. Z. Kolankowski, informując zebranych o materiale źródłowym mogącym zainteresować historyków państwa i prawa, a znajdującym się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

W sekcji prawa pracy współautorem referatu pt. „Prawo do wypoczynku" był — obok prof. A. Walasa (Uniwersytet Jagielloński) i prof. W. Szuberta (Uniwersytet Łódzki) — H. Altman, naczelny dyrektor Archiwów Państwowych. Referat, w dyskusji nad którym wzięło udział 20 uczestników sekcji, omawiał problematykę wypływającą z art. 59 Konstytucji w związku z jej art. 57. Podstawowymi tezami referatu były następujące stwierdzenia: 1) prawo do wypoczynku pojawia się dopiero w ustroju budującego się socjalizmu, 2) konstytucyjne prawo do wypoczynku w państwie typu socjalistycznego jest następstwem i pochodną prawa do pracy, 3) prawu obywatela do wypoczynku odpowiada szereg obowiązków państwa, związków zawodowych i zakładów pracy.

E. BRAŃSKA

KURS ARCHIWALNY W SZCZECINIE

W ośrodku szkoleniowym Urzędu Rady Ministrów w Szczecinie odbył się w dniach od 18. IX do 14. X. 1953 r. kurs archiwalny dla młodszego personelu naukowego archiwów centralnych, wojewódzkich i powiatowych, zorganizowany przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych i Biuro Kadr i Szkolenia Urzędu Rady Ministrów, Zespół II.

Sprawami organizacyjno-administracyjnymi na kursie zajmowało się kierownictwo ośrodka, sprawami zaś metodycznymi w zakresie zagadnień archiwalnych kierował dr Alfred Wielopolski, kustosz Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie.

W kursie wzięło udział 56 osób, w tej liczbie 52 pracowników państwowej służby archiwalnej, 2 pracowników Centralnego Archiwum Wojskowego i 2 pracowników Wydziału Historii Partii KC PZPR.

Program obejmował 198 godzin zajęć, na które składały się: 1) Wybrane zagadnienia Polski współczesnej (77 godz. w tym — 22 godz. lektury), 2) Zagadnienia ustrojowe (12 godz.), 3) Archiwoznawstwo (14 godz.), 4) Archiwistyka (43 godz.), 5) Zajęcia praktyczne z zakresu zagadnień archiwalnych (50 godz.).

W stosunku do programów kursów organizowanych w latach ubiegłych program tegoroczny miał znacznie szerszy zakres dzięki wprowadzeniu do wykładów szeregu nowych tematów, zwłaszcza z zakresu zagadnień ustrojowych, których znajomość niezbędna jest w pracach archiwalnych.

Wykładowcami zagadnień Polski współczesnej byli instruktorzy ośrodka szkoleniowego oraz prelegenci KW PZPR w Szczecinie. Wykłady z zakresu problemów ustrojowych, a więc takich, jak: Ustrój administracyjny Polski Ludowej, Organizacja przedsiębiorstw handlowych, instytucji bankowych i spółdzielczych, wygłosili profesorowie Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie. Pozostałe wykłady oraz ćwiczenia z dziedziny zagadnień ściśle archiwalnych przeprowadzili doświadczeni pracownicy państwowej służby archiwalnej z archiwów: krakowskiego, łódzkiego, olsztyńskiego, poznańskiego, szczecińskiego i Archiwum Głównego Akt Dawnych.

Wykłady odbywały się w Ośrodku Szkoleniowym, zajęcia zaś praktyczne w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Szczecinie.

Ćwiczenia praktyczne oparte na odpowiednio dobranym materiale aktowym odbywały się równolegle w trzech grupach, którymi kierowali:

dr J. Bielecka (WAP Poznań), mgr Fr. Paprocki (WAP Poznań) i dr Al. Wielopolski (WAP Szczecin). W czasie ćwiczeń archiwalnych uczestnicy kursu przeszli przez wszystkie etapy porządkowania zespołów aktowych łącznie z opracowaniem instruktaża pracy i wstępu do uporządkowanego i zinwentaryzowanego zespołu. Jednocześnie ćwiczenia dały słuchaczom możność zapoznania się z różnymi typami kancelarii XIX i XX wieku (rosyjskiej, pruskiej, austriackiej i polskiej) oraz z porządkowaniem różnych typów akt (akta administracji państwowej, akta miejskie, archiwalia podworskie i archiwalia gospodarcze). Uczestnicy kursu zwiedzili również zorganizowaną w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Szczecinie wystawę ,,Przeszłość Pomorza zachodniego przemawia", zapoznając się dokładniej z metodą i techniką urządzania wystaw archiwalnych.

Na zakończenie kursu odbyły się egzaminy. Świadectw z wynikiem b. dobrym wydano 16, z dobrym — 37, z dostatecznym — 3.

Oficjalne zakończenie kursu odbyło się 14.X w obecności: przedstawiciela Urzędu Rady Ministrów, kierownictwa ośrodka, kierownictwa metodycznego kursu i ob. H. Altmana, naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych, który wręczył absolwentom kursu świadectwa i nagrody książkowe.

Z. WÓJCIK

KURS KONSERWACJI AKT I PIECZĘCI

W dniach od 7 do 16. IX. 1953 r. odbył się w Warszawie w ośrodku szkoleniowym Urzędu Rady Ministrów przy ul. Lubelskiej 30/32 kurs konserwacji akt i pieczęci zorganizowany staraniem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Zespołu II URM.

Był to pierwszy tego rodzaju kurs w Polsce, dlatego też Naczelna Dyrekcja Archiwów uważała za stosowne zaprosić do wzięcia udziału w nim również przedstawicieli innych zainteresowanych instytucji, jak biblioteki, muzea, Wydział Historii Partii, Zakład Narodowy im. Ossolińskich i in.

Instytucje pozaarchiwalne zgłosiły na kurs nie tylko swoich słuchaczy, ale także i wykładowców na zaproponowane przez siebie wykłady, przy czym specjalną pomoc w tym zakresie uzyskała Naczelna Dyrekcja ze strony Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków oraz Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie za pośrednictwem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

Ogółem w kursie wzięły udział 72 osoby, w tym 46 spoza archiwów.

Trzy pierwsze dni (7—9.IX) poświęcone były zagadnieniom ideologicznym, następnie zaś odbyły się wykłady i ćwiczenia fachowe według następującego programu:

1) mgr R. Kowalik — Historia papiernictwa, 2) mgr inż. M. Husarska —Stan zachowania akt w Polsce, 3) mgr inż. M. Husarska — Zagadnienie konserwacji archiwaliów i jej stan obecny u nas, 4) mgr Wyczańska — Konserwacja pieczęci, 5) mgr R. Kowalik — Rozwój zagadnienia konserwacji w różnych krajach, 6) mgr J. Kulesza — Chemia celulozy, atramentów, klejów itp., 7) mgr R. Kowalik — Szkodniki papieru (owady, pleśnie, bakterie). 8) mgr R. Kowalik — Rozpoznawanie chorób papieru, 9) mgr R. Kowalik — Zniszczenia archiwaliów i książek wywołane przez czynniki chemiczne i fizyczne, 10) mgr inż. M. Husarska — Dezynsekcja i dezynfekcja akt, 11) mgr J. Kulesza — Środki chemiczne do dezynsekcji i dezynfekcji akt (wykład i seminarium), 12) mgr inż. M. Huzarska i mgr R. Kowalik — zajęcia seminaryjne ogólne, 13) dr S. Sawicka — Stan zachowania zbiorów bibliotecznych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem grafiki, 14) mgr K. Niklewicz — j.w., z uwzględnieniem starych druków, 15) dr H. Kozerska — j.w., z uwzględnieniem rękopisów, 16) ob. M. Mrozińska — Wystawianie i pokazy obiektów muzealnych, bi-

bliotecznych i archiwalnych, z uwzględnieniem zagadnienia konserwacji, 17) mgr inż. M. Husarska — Ćwiczenia praktyczne z konserwacji akt, w 2 grupach łącznie, 18) prof. B. Lenart — Introligatorstwo i drobna naprawa uszkodzeń (wykłady z ćwiczeniami) łącznie w 2 grupach, 19) mgr inż. M. Husarska — Konserwacja introligatorska i przechowywanie akt, 20) dr S. Szymański — Zagadnienia prawne w zakresu ochrony zabytków i opieka nad zabytkami z dziedziny archiwistyki, księgarstwa i grafiki, 21) dr A. Wyczański — Fotografowanie i mikrofilmowanie jako środek zabezpieczenia i udostępnienia zbiorów (z pokazem).

Ogółem program objął 50 godzin wykładów i 21 ćwiczeń.

Celem kursu było zaznajomienie pracowników zajmujących się sprawami konserwacji w archiwach, bibliotekach, muzeach i instytucjach specjalnych z podstawowymi zagadnieniami rozpoznawania chorób rękopisów, druków i grafiki, zwalczania ich i zapobiegania im.

Wykłady mgra inż. Husarskiej, mgra Kuleszy i mgra Kowalika oparte były w znacznym stopniu na osiągnięciach naukowo-badawczych i praktycznych Instytutu Barwników i Półproduktów oraz pracowni mikrobiologiczno-chemicznej Archiwum Głównego Akt Dawnych nieznanych dotychczas szerszemu ogółowi zainteresowanych pracowników.

Znaczną pomocą dla słuchaczów była publikacja zbiorowa pt. „Konserwacja materiałów archiwalnych", która ukazała się na półkach księgarskich na kilka tygodni przed rozpoczęciem kursu.

Kurs odegrał ponadto jeszcze jedną poważną rolę w życiu naszych instytucji posiadających zbiory rękopisów, druków i grafiki, pozwolił bowiem na ogólne zaznajomienie się ze stanem zagadnienia konserwacji w poszczególnych instytucjach i przedyskutowanie na seminariach najbardziej palących problemów z tego zakresu.

W. KŁYSZEWSKA

KURS SZYCIA AKT DLA MAGAZYNIERÓW I WOŹNYCH ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych zorganizowała przewidziany w planie prac szkoleniowych na rok 1953 kurs szycia akt dla magazynierów i woźnych archiwów państwowych. Kurs odbył się w ośrodku szkoleniowym Urzędu Rady Ministrów w Poznaniu w dniach od 2 do 16. VI. 1953 r. w dwóch turnusach, przy udziale 57 uczestników delegowanych przez wojewódzkie i powiatowe archiwa państwowe oraz oddziały terenowe.

Program kursu obejmował szkolenie teoretyczne, uwzględniające m. in. historię papieru, dzieje i opis narzędzi pisarskich i przegląd nowoczesnej produkcji papieru na tle naszej gospodarki narodowej. Ćwiczenia praktyczne wypełniło szycie akt zarówno sposobem introligatorskim, jak i uproszczonym. Kurs uzupełniło szkolenie ideologiczne, którego tematem były zagadnienia ustrojowe, polityczne i gospodarcze Polski Ludowej i zdobycze i osiągnięcia Związku Radzieckiego.

W dniach wolnych od zajęć uczestnicy kursu brali udział w zorganizowanych przez kierownictwo kursu wycieczkach do Muzeum Narodowego, Muzeum Archeologicznego, Ogrodu Zoologicznego, Palmiarni i do magazynów Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Poznaniu.

Spośród 57 przeszkolonych pracowników 40 ukończyło kurs z wynikiem bardzo dobrym, a 17 z dobrym. Jest to wymowny dowód, że pierwszy kurs tego rodzaju w praktyce szkoleniowej państwowej służby archiwalnej dał bardzo pozytywne rezultaty przysparzając fachowców w ważnej dziedzinie konserwacji zasobów archiwalnych. Z wypowiedzi uczestników okazujących w czasie trwania zajęć kursowych duże zainteresowanie dla swej pracy zawodowej wnioskować należy, że oceniają oni we właściwy sposób powierzone im odpowiedzialne zadania pomocniczej służby archiwalnej.

Festschrift zur Feier des zweihundertjährigen Bestandes des Haus-Hof - und Staatsarchivs, II Band, Wien 1951, herausgegeben von Leo Santifaller. (Mitteilungen des österreichischen Staatsarchivs, herausgegeben von der Generaldirektion, Ergänzungsband III, str. VIII + 559 + 9 tablic).

Tom II Księgi Pamiątkowej Wiedeńskiego Archiwum Państwowego ukazał się dopiero w dwa lata po opublikowaniu tomu I [1]. Przyczynę tego opóźnienia wyjaśnia wydawca w przedmowie. Pierwotny plan wydawniczy uległ pewnym zmianom na skutek wycofania przez niektórych autorów nadesłanych przez nich artykułów i skierowania przez redakcję prac większych rozmiarów do czasopisma „*Mitteilungen des österreichischen Staatsarchivs.*

Na omawiany tom powyższego wydawnictwa złożyły się 34 rozprawy i artykuły z historii prawa, historii gospodarczej, historii kościoła, historii Austrii, historii powszechnej oraz historii sztuki.

W dziale pierwszym zamieścili prace następujący autorzy: Erwin Auer (Wiedeń) o szatni zakonów rycerskich, H. Baltl (Graz) o styryjskich i austriackich kodyfikacjach prawa karnego w XV i XVI wieku, K. Bednar (Wiedeń) o średniowiecznym osadnictwie i historii własności ziemskiej w okręgu Schneeberg, O. Geschlisser (Innsbruck) o dziejach praw zasadniczych w ustawodawstwie austriackim, J. K. Homma (Eisenstadt) o spustoszeniach północnego Burgenlandu, P. Roth (Bazylea) o sporach Bazylei z Austrią w sprawie żeglugi na górnym Renie w świetle tajnej korespondencji (1760—1765). O. Stolz (Innsbruck) na temat istoty i celów państwa w dziejach Austrii i R. Till (Wiedeń) o Wydziale Bezpieczeństwa przy Wiedeńskim Zarządzie Miejskim w r. 1848.

Rozprawa Auera stanowi przyczynek do dziejów niższej służby dworskiej w Wiedniu zajmującej się przechowywaniem garderoby dworu cesarskiego. Szatnia powstała na zamku wiedeńskim w r. 1721 i zakończyła swój żywot wraz z upadkiem monarchii austro-węgierskiej w r. 1918. Jej relikty stały się własnością Muzeum Sztuki w Wiedniu.

Geschlisser omawia austriackie tzw. prawa zasadnicze człowieka i obywatela (1831—1948) ze szczególnym uwzględnieniem ustawy z r. 1867. Rozprawka Hommy dotyczy granicznej prowincji Burgenlandu, która w XVI wieku szczególnie była narażona na niebezpieczeństwo najazdów tureckich i spustoszenia.

---

[1] Sprawozdanie z tomu I, patrz „Archeion“ 1954, XXII, str. 244—247.

Z zakresu prawa kanonicznego prace zamieścili: J. Baur (Brixen) o synodzie bryksneńskim z r. 1318 i jego znaczeniu liturgiczno-historycznym (podano teksty statutów synodalnych z tzw. Codex Brixinensis), J. Prader (Brixen) na temat sądownictwa kapituły katedralnej w Brixen od połowy XV do połowy XVIII wieku i B. Roth (Seckau) o funduszu specjalnym na utrzymanie zakonników (oblay) klasztoru augustianów w Seckau (Styria). Autor publikuje rachunki tegoż funduszu z XIV—XVII w. Ostatnią pracę z działu kanonistyki stanowią K. Wolfsgrubera (Brixen): *Kapitulacje wyborcze książąt-biskupów z Brixen.* Omawiane w tym artykule ustępstwa wyborcze, składane przez kandydatów na biskupów, wraz z tekstami owych kapitulacji obejmują lata 1418—1601.

Dział zatytułowany *Historia Kościoła* obejmuje przyczynkowe artykuły: Eryki Weinzierl-Fischer (Wiedeń) — *Wizytacje i próby reform w klasztorze benedyktyńskim Millstatt w XV wieku,* Huberta Jedina (Bonn) *Biskup Domenico de Domenichi a cesarz Fryderyk III* (przyczynek do dziejów stosunków między cesarstwem a kurią rzymską w XV w.), A. Poscha (Graz) — *Gmina niemiecko-katolicka w Wiedniu* i Fr. Engel-Janosi (Waszyngton) — *Dwa studia do historii austriackiego prawa veta.* Historia wiedeńskiej gminy niemiecko-katolickiej wiąże się z działalnością nowego odłamu katolicko-protestanckiego z pierwszej połowy XIX wieku, który do roku 1848 był w Austrii zakazany, a w dobie Wiosny Ludów przeżywał okres największego ożywienia. Założycielem tej gminy wyznaniowej był Jan Ronge, a współuczestnikami m. in. Jan Hirschberg i Herman Pauli. Po r. 1868 ruch ten słabnie, a jego zwolennicy wracają bądź do kościoła katolickiego, bądź do protestanckiego albo zasilają szeregi wolnomyślicieli.

Przedmiotem rozprawy Engla-Janosiego jest prawo veta stosowane przez austriackich kardynałów przy wyborze papieży w r. 1846 po śmierci Grzegorza XVI i w r. 1903 po śmierci Leona XIII w związku z wysuniętą na jego następcę kandydaturą kardynała Rampolli. Kardynałowie austriaccy reprezentowali w conclave austriacką „rację stanu" stosując się ściśle do instrukcji cesarskich [1]. Prawo veta ze strony mocarstw katolickich uchylił Pius X konstytucją *Commissum nobis* z r. 1908.

Dział historii powszechnej i historii Austrii otwiera rozprawa Wernera Ohnsorge (Hannower) pt. *Renovatio regni Francorum,* poruszająca problem dwóch cesarstw — wschodniego i zachodniego w okresie wczesnego średniowiecza (pocz. IX w.). Formuła „renovatio regni Francorum" miała oznaczać kontynuację cesarstwa rzymskiego przez Franków w drodze

[1] Warto tu przypomnieć, że do protestu przeciw wyborowi kardynała Rampolli na papieża przyłączył się m. in. kardynał Puzyna (biskup krakowski), który zawdzięczał swą godność kardynalską cesarzowi Franciszkowi Józefowi i był szczególnie wierny monarsze (K. Lubecki, *X. Kardynał Puzyna,* Kraków 1912, str. 6—7).

ewolucji oraz wyrażać demonstracyjną wobec papieża postawę Karola Wielkiego. W r. 813 za Ludwika Pobożnego nastąpił już odwrót od „regni Francorum" do imperium jako ustępstwo dla Wschodu.

Dalsze prace w tym dziale ogłosili: W. Goldinger (Wiedeń) — *Paweł Oberstein, dyplomata w służbie Maksymiliana I i Ferdynanda I*, Kálmán Juhasz — *Giovanni Bonzagno, włoski dyplomata w służbie króla Jana Zapolyi* (artykuł w języku węgierskim), Edward McCabe (Londyn) — *Egzekucja Karola I* (artykuł porusza stosunki Anglii z innymi państwami europejskimi w okresie rewolucji burżuazyjnej), Otto Forst-Battaglia (Wiedeń) — *Michał Wiśniowiecki*, Walter Sturminger (Wiedeń) — *Wywiad w czasie drugiego oblężenia Wiednia przez Turków w r. 1683*, H. Benedikt (Wiedeń) — *Austriacki układ z Neapolem z roku* 1759, H. Lentze (Innsbruck) — *Józef Spergs a józefinizm.* Teofila Wassilenko (Wiedeń) — *Rudolf hr. Wrbna jako zwierzchni komisarz nadworny dla Austrii Dolnej podczas okupacji Wiednia w roku 1805, J. Ch.* Biaudet (Lozanna) — *Kanton Vaud i Burboni w r. 1815*, (poselstwo Jana Samuela de Loys do Paryża), M. Tomadakis (Ateny) — *Gminy greckie w Austrii*, K. Feiler (Wiedeń) — *Karol baron Ghega, przyczynek do historii budowy kolei na Semmering*, A. Novotny (Wiedeń) — *Powołanie Wawrzyńca Steina do Wiednia* (na katedrę nauk politycznych uniwersytetu wiedeńskiego w roku 1855).

Już pierwszy rzut oka na zawartość działu historii powszechnej wystarczy, aby dostrzec w tytułach tematykę polską. Wchodzi tu w grę rozdział historii politycznej Polski, obejmujący czasy bezkrólewia po Janie Kazimierzu i okres wyboru i panowania króla Michała Wiśniowieckiego, a zamknięty opisem zwycięstwa Sobieskiego nad Turkami pod Chocimem w r. 1673. Artykuł Forst-Battaglii, niestety, ma charakter czysto publicystyczny, jest pozbawiony przypisów źródłowych i nie wykracza poza tradycyjną historiografię burżuazyjną.

Następny artykuł, Sturmingera, zainteresuje również czytelnika polskiego z tego względu, że mówi o mało znanej postaci Jerzego Kulczyckiego, pozostającego w r. 1683 na służbie wywiadu austriackiego. Szkoda, że autor nie mógł ustalić jego przynależności narodowej, podał jedynie trzy alternatywy: pochodzenie polskie, ukraińskie lub serbskie. Artykuł wymienia jeszcze kilka innych osób współdziałających z wywiadem austriackim w czasie oblężenia Wiednia przez Turków, m. in. Jakuba Heidera, Michała Gregorowicza, Stefana Seradlyego i Jerzego Michałowicza.

Studium Lentzego dotyczy Spergsa, pracownika państwowego archiwum w Wiedniu, wybitnego historyka i malarza. Nie daje ono jednak pełnej sylwetki biograficznej tej postaci, lecz ogranicza się do ujęcia jej od strony politycznego stosunku do tzw. józefinizmu, którego Spergs był, jako zaufany urzędnik Kaunitza, najbardziej typowym reprezentantem.

Artykuł Tomadakisa o gminach greckich w Austrii daje krótki zarys dziejów emigracji greckiej zapoczątkowanej po zdobyciu Konstantynopola przez Turków, a najsilniej występującej w XVII i XVIII wieku. Emigranci greccy rozwinęli w Austrii żywą działalność cywilizacyjną.

Wreszcie ostatni dział wydawnictwa — historia sztuki — zawiera następujące rozprawy i artykuły: Hermana E g g e r a (Graz) — *Budynek papieskiej kancelarii w w. XV*, Waltera L u g e r a (Lambach) — *Joachim Sandrart i jego stosunki z klasztorem w Lambach* (studium o malarzu z lat 1606—1688), Dietricha S c h w a r z a (Zurich) — *Dwie gotyckie szafy archiwalne z Zurychu*, i J. W e i n g a r t n e r a (Innsbruck) — *Wiadomości o zamkach* (stan wiedzy z zakresu historii architektury i rozmieszczenia zamków, w szczególności w Tyrolu).

Z powyższych prac najwięcej zainteresuje archiwistów artykuł o gotyckich szafach archiwalnych pochodzących z zakrystii kościoła katedralnego w Zurychu. Autor daje opis szaf, analizę ich cech stylowych i na tej podstawie przesuwa daty pochodzenia szaf z r. 1440/50 na koniec XV wieku. Od r. 1895 szafy te są własnością Szwajcarskiego Muzeum Krajowego w Zurychu.

Trzy reprodukcje zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej strony szaf pozwalają nam zapoznać się dokładniej z owymi ciekawymi zabytkami.

W uzupełnieniach historyk Thea O s c h y n s k y (Liverpool) informuje o dokumentach południowego Tyrolu z lat 1237—1768, które przechowuje British Museum w Londynie. Wszystkich dokumentów jest 21; z nich najwięcej pochodzi z wieku XIV, cztery z XIII i pięć z XV. Język najstarszych dokumentów jest łaciński. Autorka publikuje teksty dokumentów.

Pełnych 6 stron errat z I tomu „Księgi pamiątkowej" i indeks autorów do tomów I i II zamykają omawiane wydawnictwo.

Na zakończenie parę uwag ogólnych. Wielkie to wydawnictwo jubileuszowe zawiera przeważnie prace o charakterze raczej lokalnym i przyczynkowym, cenne przede wszystkim dla badań nad historią Austrii. Skąpo natomiast są w nim reprezentowane rozprawy o szerszej i ogólniejszej tematyce historycznej. Kilka prac niewątpliwie zainteresuje polskiego historyka, a prace z zakresu archiwistyki i nauk pomocniczych historii, zwłaszcza z dziedziny publikacji źródeł archiwalnych — polskiego archiwistę. Całość wydawnictwa zawierająca w obu tomach 81 pozycji świadczy chlubnie o ambicjach wydawniczych tak dobrze znanego z dotychczasowych publikacji wiedeńskiego archiwum.

Na podkreślenie zasługuje okazale prezentująca się strona zewnętrzna, format 4^0 i doskonałe reprodukcje.

Henryk Dobrowolski

Katalog dokumentów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, część I, Dokumenty z lat 1507—1700, opracował Adam Fastnacht, Wrocław 1953, 8⁰, str. VII + 329.

Żadna bodaj placówka naukowa biblioteczno-archiwalna w Polsce nie jest tak popularna i darzona sympatią w społeczeństwie polskim, jak Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu. Najlepiej świadczy o tym liczna literatura o tej instytucji, ogłoszona ostatnio przez Mariana Górkiewicza, literatura niekompletna, a jednak zawierająca aż 716 pozycji, i to tylko do r. 1939 (Rocznik Zakładu im. Ossolińskich, IV, Wrocław 1953, str. 293-327). I nic dziwnego, bo przecież wśród kuratorów, dyrektorów i urzędników tego Zakładu, nie wyłączając założyciela, widzimy wielu ludzi wybitnych na polu nauki i literatury. Dość tu wymienić takie nazwiska, jak: Ossoliński, Siarczyński, Szajnocha, Bielowski, Kętrzyński, Bernacki, Badecki, Wisłocki, Łoziński, Smolka, Bruchnalski, Gubrynowicz, Tyszkowski.

Sam Zakład zresztą starał się zdobywać sobie uznanie i popularność w kołach naukowych i udostępnić swe bogate zbiory badaczom naukowym ogłaszając liczne katalogi, jak na przykład: Wojciecha Kętrzyńskiego (Katalog rękopisów Biblioteki Zakładu Nar. im. Ossolińskich, t. I-III, Lwów 1881, 1886, 1898), Przemysława Dąbkowskiego (Archiwum Berehskie Luba-Radzymińskich, Lwów 1919), Kazimierza Tyszkowskiego (Zbiór rękopisów Wiktora Gomulickiego, Lwów 1925), Stefana Inglota (Inwentarz Archiwum XX Lubomirskich, linia Dąbrowieńska, Warszawa 1937), Mieczysława Gębarowicza (Katalog rękopisów Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego, Lwów 1929), zbiorowo opracowany inwentarz rękopisów Biblioteki im. Ossolińskich we Wrocławiu (Wrocław 1948, 1949), Feliksa Pohoreckiego Catalogus Diplomatum Bibliothecae Instituti Ossoliniani nec non Bibliothecae Pawlikowianae, an. 1227—1506, Leopoli 1937, obejmujący dyplomy pergaminowe od 1 do 288 i wreszcie — Adama Fastnachta Catalogus Diplomatum Bibliothecae Instituti Ossoliniani. Supplementum I... ab anno 1279... ad annum 1506, Wratislaviae 1951, z opisem dyplomów pergaminowych od nru 289 do 389.

Obecnie wyszedł z druku wymieniony w tytule dalszy, ale odrębny ciąg dwu powyższych, który właściwie powinien być częścią trzecią katalogu dyplomów i zaczynać się od nru 390, a nie od 1. Zapewne wzgląd, że katalog ten obejmuje materiał mieszany, to znaczy dokumenty pergaminowe i papierowe, i że język łaciński zmieniono w nim na polski, wpłynął na to,

że publikacja ta zaczyna się od nru 1. Nie należy oczywiście robić z tego zarzutu, skoro sporządzone do tych katalogów indeksy i podane numery inwentarza, według którego dokumenty są ułożone, pozwalają badaczom korzystać z nich bez najmniejszej trudności. Katalog ten obejmuje 821 jednostek z lat 1507—1700 o zasięgu terytorialnym dość znacznym, bo obejmującym całą Polskę, głównie jednak województwa krakowskie, sandomierskie i ruskie. Pod względem treści przedstawiają one również wielką rozmaitość i stanowią bogate źródło do poznania stosunków społecznych, gospodarczych, rozwoju wielkiej własności, osadnictwa miejskiego i wiejskiego, handlu, rzemiosła, górnictwa, spraw kulturalnych, religijnych, ogólnopaństwowych itd. Pod względem językowym przeważa w nich łacina, bowiem na 821 sztuk na język ten przypada 531, na polski — 163, ruski — 50, niemiecki — 20. Jeden dokument jest zredagowany po francusku i jeden po rosyjsku, reszta w dwóch językach równocześnie. Tak samo prowenіencja dokumentów jest rozmaita: pochodzą one z różnych zbiorów, a mianowicie — z archiwów prywatnych, podworskich, wiejskich, miejskich, kościelnych, państwowych, cechowych i klasztornych. Do Ossolineum dostały się one jako dary, depozyty i drogą kupna.

Przy opracowaniu omawianego katalogu autor opierał się wyłącznie na własnych siłach, kiedy bowiem w r. 1951 wyszła instrukcja wydawnicza Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych o opracowywaniu dokumentów pergaminowych i papierowych w archiwum (Archeion, XIX—XX), miał już cały materiał opracowany i nie mógł się już do niej zastosować w całości. Mimo to uwzględnił mniej więcej wszystkie elementy nieodzowne przy katalogowaniu dokumentów. Jedynie kolejność ich jest nieco odmienna niż zalecana w instrukcji. Daje więc autor najpierw rok, miesiąc, dzień wystawienia, a potem miejscowość, jednak nie w pierwszym przypadku (co byłoby właściwiej, krócej i w wielu wypadkach nie budziłoby wątpliwości), lecz z przyimkiem. Potem następuje treść dokumentu, która wyjątkowo tylko rozpoczyna się nie od wystawcy (np. nr 14, 340), wszędzie jednak jest uchwycona jasno. Natomiast przy podawaniu jej nie zawsze wyraźnie przedstawiają się transumpty, bo na przykład w nrze 14 według treści dokumentu podanej na odwrocie w dokumencie tym wystawionym przez kardynała Sykstusa jest również pismo Juliusza II papieża, w tekście zaś dokumentu nie ma o tym wzmianki. Dokument ten powinien mieć następującą formę:

1510, styczeń, dzień i miejsce (nieczytelne).

Sykstus, kardynał i wicekanclerz kościoła rzymskiego, udziela do wiadomości następujące pismo:

a) [1503—1513] miesiąc, dzień, Rzym, Juliusz II, papież udziela odpustów XX osobom z Polski pod X warunkami.

Podobnie num. 15 powinien by mieć mniej więcej następującą formę: 1510, kwiecień 8, Przeworsk. Maciej z Bubrki, sędzia itd., komisarze królewscy na podstawie pisma a) 1509, listopad 7, Lwów, Zygmunt, król polski zawiadamia... itd. b) 1509, listopad 29, Przeworsk. Wymienieni wyżej komisarze królewscy wzywają Mikołaja Sławskiego na termin przed siebie do Przeworska na 20 grudnia 1509. Po przeniesieniu terminu sprawy z różnych przyczyn na dzień 8 kwietnia 1510 r. na żądanie stron przekazują sprawę powyższą sądowi królewskiemu do rozpatrzenia.

W powyższym wypadku forma dokumentu przedstawia się przejrzyście, przy czym zamiast a), b) można dać cyfry 1), 2). Przy podawaniu miejsca, gdzie dokument lub transumpt były drukowane, nie potrzeba podawać, jak np. przy nrze 193, że został wydrukowany (dokument z 6 lutego 1545 r.), bo podałoby się tylko literę a) lub 1). W ten sposób nie zniknęłyby w nrze 713 dokumenty z r. 1605 i 1638 z nru 610, a w nrze 802 — dokumenty z r. 1605 i 1638 i 1669 z nrów 610 i 713; podawanie zaś, że dokumenty z r. 1605 i 1638 są drukowane w II tomie Praw, przywilejów i statutów m. Krakowa, nr. 1652 (str. 791—797) i 1799 (str. 1035—1037) pod nr 713 i 802 byłoby niejasne, ponieważ o tych dokumentach nie ma pod nr 713 i 802 żadnej wzmianki, a niepodanie druku w tych miejscach byłoby uważane za brak ścisłych danych. Jasno i przejrzyście natomiast ujęty jest nr 252, brak tu jedynie liter czy cyfr przed datami. Zachodzi natomiast wątpliwość, czy w nrze 449 nie ma transumptu z numerem 447, zatwierdzonego przez dokument z nru 449.

Omawiając treść dokumentów muszę zwrócić uwagę na dokument z r. 1681, nr 747. Redakcja treści jego jest bałamutna, ale chyba z winy kancelarii królewskiej. Autor ponosi winę o tyle, że w uwagach na końcu dokumentu nie podał odpowiedniego wyjaśnienia. Zaznaczam dla ścisłości, że Barbara Domicela Szczawińska (a nie z Bobrku) jest wdową po Konstantym Jacku Lubomirskim, a nie Jerzym Lubomirskim, marszałku i hetmanie, który był żonaty najpierw z Konstancją Ligęzianką z Bobrku, a następnie z Barbarą Tarłówną. Konstancja z Bobrku dawno już przedtem zmarła i w r. 1681 nie żyła. Aleksander Michał Lubomirski, starosta perejasławski, jest synem Jerzego, marszałka i hetmana, drugi zaś, Aleskander Michał, wojewoda krakowski jest synem Stanisława, również wojewody krakowskiego, a bratem rodzonym Jerzego, marszałka i hetmana, i żonaty był z Teklą Heleną Ossolińską.

W nrze 23 przy osobie Jana, biskupa krakowskiego, należałoby w klamrach dodać: Konarski, a w nrze 34 zaznaczyć, że Stanisław z Wiśnicza to niewątpliwie Kmita. Uzupełnienie nazwisk na ogół autor dodaje wszędzie i opuszczenie powyższe jest wyjątkiem. Drobne zastrzeżenia miałbym co do nazwisk, które powinny być podawane w brzmieniu dzisiejszym. Tu

tylko przykładowo przytoczę ich kilka. Tak więc w nrze 7 nie Zarasz, ale Zaraz, nie Szczeki, ale Szczęki, nie Oblekoń, ale Obleków, nie Badrzychowice, ale Badrzychowiec, nie Radajowice, ale Radejowice, nie Gurowa, ale Górowa, nie Jedlna, lecz Jelna. Tak samo w nrze 34 Cerekiew tak jak w nrach 177 i 192, a nie Cerkiew, Sitnica, a nie Sietnica, Rozenbark, a nie Rozembark, Dembowice, a nie Debowiec, Przysieki, nie Przesieki, jak w nrach 65 i 83, Besów, nie Bessów, nr 177, 192, grunt Kopydłowo w nrze 447, a Kopydłówko — w nrze 449, co należało ustalić. Przy tysiącach miejscowości inaczej pisanych w starych dokumentach, niż brzmią one dzisiaj, ustalenie nazwy to prawdziwa trudność i w wielu wypadkach nie da się tego przeprowadzić. Toteż autor słusznie zrobił, że zostawił nazwy miejscowości w brzmieniu dokumentu tam, gdzie nie dało się ustalić, jak dziś ono wygląda, zachodzą bowiem wypadki, że pewne miejscowości znikły zupełnie, inne połączyły się z sąsiednimi i zmieniły nazwę.

Po zredagowaniu treści autor daje opis dokumentu, a więc określa materiał, pergamin czy papier, język dokumentu, jego wymiary i zakładkę podaną w milimetrach. Rubryka ta nie budzi wątpliwości; dodać by tylko jeszcze należało informację o stanie zachowania (dobrze zachowany, uszkodzony, zbutwiały), o stanie pisma (wyblakłe, trudno czytelne, wytarte na zgięciach), o inicjałach i inwokacjach, o formie dokumentu (zeszyt, książka), o liczbie stronic względnie kart, wreszcie ewentualny opis oprawy. Autor umieścił te elementy osobno, poniżej, w dalszych rubrykach, co nie jest wielkim błędem, bo w gruncie rzeczy wszystko jedno, gdzie je podano, byle były uwzględnione we właściwy sposób.

Natomiast opis pieczęci pozostawia dużo do życzenia. Sprawa ta nie jest potraktowana dość starannie. Wprawdzie są to pieczęcie z XVI i XVII wieku, a zatem późniejsze, nie przedstawiające więc takiej naukowej wartości, jak średniowieczne, niemniej jednak w katalogu wszystkie powinny być jednakowo traktowane. Autor podaje na przykład wymiary, ale nie informuje o kolorze wosku, gatunku sznurka i jego kolorze. Napisy z otoku spotykamy tylko wyjątkowo, jak na przykład przy nrze 9, 144 i 591. Poza tym są one pomijane, a podawana wzmianka mówi tylko o herbie, a i to nie zawsze, jak na przykład przy nrach 124, 126, 129, 208, 348. Powoływanie się przy pieczęciach królewskich na studium M. Gumowskiego o pieczęciach królów polskich jest pożyteczne, daje bowiem dokładne i ścisłe ich określenie (napis i wielkość), niefortunne są jednak takie wyrażenia, jak „pieczęć wisząca na sznurku", np. przy nrach 4 i 5; powinno być w tym wypadku: „pieczęć mniejsza litewska w czerwonym wosku, na sznurku jedwabnym koloru..." (Gumowski, nr 48); wtedy czytelnik ma pełny obraz pieczęci. Przy dokumencie nr 39 autor zaznacza, że pieczęcie są dobrze zachowane; jeżeli tak, to właściwie była dobra sposobność do podania brzmienia otoku, z czego autor nie skorzystał, lecz podał tylko sa-

me herby. „Pieczęć opłatkowa“ nie istnieje, toteż zamiast określenia przy nrze 270 „pieczęć opłatkowa dobrze zachowana“ (por. Gumowski, nr 50) powinno być: „pieczęć wielka koronna, dobrze zachowana, w czerwonym wosku, wyciśnięta przez papier z podkładką opłatkową“ (wosku, laku). Podobnie przedstawia się sprawa przy nrach 347, 355, 397, 469, 620, 715, 716 i innych, gdzie wyrażenie „pieczęć opłatkowa“ zupełnie jej nie określa. Zacytowany napis na pieczęci przy nrze 353 jest zupełnie nieprawdopodobnym dziwolągiem sfragistycznym, tym większym że tu chodzi o takiego znawcę spraw kancelaryjnych i archiwalnych, jakim był w swoim czasie niewątpliwie kanclerz Jan Zamoyski.

Notatki na odwrocie dokumentów są uwzględnione w dostatecznym stopniu, podano bowiem ważniejsze zapiski, a zwłaszcza skrupulatnie sygnatury i numeracje dawne archiwalne, ale bez przeładowania, co należy uznać za plus dla autora. Natomiast notatka na odwrocie przy nrze 552 o zatwierdzeniu fundacji przez biskupa Gembickiego powinna moim zdaniem wejść do treści jako drugi samodzielny dokument, oznaczony na początku rzymską liczbą II, a umieszczenie go tam należałoby uzupełnić uwagą, że tekst jego znajduje się na odwrocie, jest to bowiem samodzielny ważny akt czynności prawnej w danej sprawie.

Następnie autor wymienia inicjały i stan ich zachowania, co moim zdaniem powinno iść, jak już wspomniałem, pod rubrykę wyżej, w której jest podawany materiał dokumentu, język i wymiary; wtedy całość dotycząca zachowania i wyglądu byłaby w jednym miejscu, a nie rozproszona w osobnych pozycjach.

W wypadkach gdy dokumenty lub ich regesty były drukowane, autor nie omieszkał tego podać. Przy okazji dodałbym tylko, że transumpt z r. 1617 dokumentu nr 502 drukował Edmund Długopolski w pracy pt. „Przywileje sołtysów podhalańskich“ (wydawnictwo Muzeum Tatrzańskiego, nr 1, Zakopane — Kraków 1914—1921, nr 19, str. 37), a transumpty z r. 1605 i 1638 w nrze 610 opublikował Franciszek Piekosiński w dziele „Prawa, przywileje i statuty m. Krakowa“ (Kraków 1892, t. II, nr 1652, str. 791—797 i nr 1799, str. 1035—1037). To ostatnie należało zacytować przy dokumentach nr 713 i 802, w których to numerach właśnie transumpty są, a znikły zupełnie z powodu nieodpowiedniego ujęcia treści tych dokumentów transumowanych. Na tym przykładzie najlepiej przekonywujemy się o konieczności uwzględnienia w treści wszystkich po kolei transumptów jako samodzielnych dokumentów z osobnymi datami.

W sumiennie opracowanym indeksie zauważyłem brak numerów 12, 13, 15, 19, pod „Archiwum ks. Jerzego Lubomirskiego“. Nie ma też pozycji „Archiwum Kossowskie A. Wybranowskiego“, która figuruje pod „Wybranowski A.“, a powinna być pod „Archiwum“, a pod „Wybranowski“ — odsyłacz. Brak też „zbioru“ Czołowskiego, który bym umieścił pod „Ar-

chiwum“ lub „Zbiór“, a pod „Czołowski“ tylko odsyłacz. Pozycje „Archiwum Sanguszków“ i „Archiwum Zamoyskiego“ są tu niepotrzebne, ponieważ jest to tylko cytowanie tytułu drukowanych książek, a nie archiwów. Pomieszczenie ich nie jest jednak błędem, bo informują one, że dokumenty były lub powinny być pomieszczone w tych archiwach. Byłoby pożądane, by autor w przyszłości w przedmowie do II części Katalogu dał na zakończenie całości bliższe wyjaśnienia co do powstania, pochodzenia i sposobu dostania się do „Ossolineum“ przynajmniej większych zbiorów, jak na przykład archiwum ks. Jerzego Lubomirskiego, zbioru Czołowskiego, archiwum Kossowskiego itp. Przyczyni się to do poznania historii narastania materiałów rękopiśmiennych w samej Bibliotece Ossolińskich. Autor, jako znający dobrze całość zbioru dokumentów, jest najbardziej do tego powołany. Przy tej sposobności wyjaśniam, że nr 49 pochodzi z Archiwum Kmitów i Lubomirskich w Wiśniczu, przeniesionego z końcem XVIII wieku do Łańcuta przez marszałkową Elżbietę z Czartoryskich Lubomirską. Figuruje on na str. 289—290 w spisie Stanisława Potoczyńskiego w Archiwum Sanguszków w Krakowie (rps nr 989). Spis ten był sporządzony w r. 1754 z okazji przejmowania akt dotyczących dóbr wiśnickich w Lubartowie przy sprzedaży tych dóbr przez Janusza Aleksandra Sanguszkę późniejszemu marszałkowi Stanisławowi Lubomirskiemu. Archiwum to do r. 1944 znajdowało się prawie w całości w Łańcucie.

Kończąc na tym omawianie Katalogu musimy podkreślić, że mimo wytkniętych usterek, zresztą na ogół drobnych, publikacja dra Fastnachta jest owocem mozolnej i rzetelnej pracy i poważnym dorobkiem w literaturze archiwalno-bibliotecznej. Za udostępnienie dokumentów dotyczących prawie całej Polski należy się autorowi uznanie, a Zakładowi Ossolińskich wdzięczność, że kontynuując chlubną tradycję ułatwia badaczom naukowym korzystanie ze swych cennych zbiorów naukowych.

Kazimierz Kaczmarczyk

СОДЕРЖАНИЕ НОМЕРА

Сообщение о документах Ленинского Архива, найденных в Воеводском Госуд. Архиве в г. Кракове.

З. Колянковский, «Организация архивного дела в Немецкой Народной Республике». Автор дает критический обзор сборника статей на немецком языке под заглавием: „Archivarbeit und Geschichtsforschung“ (Берлин 1952). Статьи эти были прочитаны в качестве докладов на заседаниях конгресса немецких архивных работников в мае 1952 г. в гор. Веймаре. Характеризуя содержание найболее выдающихся докладов З. Колянковский обращает во вступительной части своего обзора внимание на статью проф. Л. Штерна, посвященную критике буржуазной немецкой историографии XIX и XX столетия и формулировке задач, стоящих в текущий момент перед историками германского народа. В дальнейшем автор дает оценку статей, посвященных постановке архивного дела в Немецкой Республике и обсуждающих его основные проблемы. Между прочим он знакомит польского читателя с новейшими достижениями в области организации разных типов немецких архивов, характеризуя поочередно архивы: уездные, городские, административные, хозяйственные и архивы промышленного типа.

Е. Сенковский, «Архивные материалы к истории государственной казны Речи Посполитой в XV—XVI веке». Статья Е. Сенковского знакомит читателя с результатами изучения автором исторических источников, заключающих в себе материалы по вопросу о возникновении и развитии государственной казны в Польше в XV и XVI столетии. Создание и начало этой казны автор приурочивает к социально-экономическим переменам, какие имели место в Польше во второй половине XV века. В состав упомянутых материалов, хранящихся в Главном Архиве Древних Актов в гор. Варшаве, входят: 1) регистрационные книги с перечнями специальных налогов, начиная со второй половины XV века по 1591 г., 2) отчеты сеймовых комиссий со сводками экстренных налогов, 3) книги расписок и так наз. „rekognicji'' (показаний) с материалами финансовой администрации, 4) отчеты ревизионных комиссий по управлению королевскими имениями, 5) расчетные королевские книги с реестрами доходов и расходов королевской казны.

Г. Добровольский, «Самоуправление города Кракова, его организация и городская канцелярия». Статья посвящена истории кра-

ковского городского самоуправления и характеристике организации краковского магистрата в междувоенный период с 1918 по 1939 год. В эту эпоху самоуправление города Кракова в основном руководилось все еще устарелым австрийским городским уставом с 1901 года. На основе этого устава во главе городского управления стояли: президент города, городской совет и магистратские органы правления. Самоуправление это было постепенно ограничиваемо польскими центральными государственными властями, а после фашизации государственного строя в Польше было окончательно упразднено. Что касается главной канцелярии городского управления, то одной из найболее характерных ея черт было подразделение ее на отдельные полусамостоятельные подведомственные канцелярии. В заключительной части статьи автор дает обзор городских канцелярских дел, хранящихся в настоящее время в большинстве в краковском государственном архиве.

М. Тырович, «Кароль Бадецкий (1886—1953) и его научные труды в области истории литературы, библиотековедения и архивного дела».

Ст. Росяк, «Фабричная Инспекция Петроковской губернии». Статья Ст. Росяка дает обзор деятельности Петроковской Фабричной Инспекции и характеристику ея архивного фонда, находящегося в настоящее время в Лодзинском Государственном Архиве. Фонд этот насчитывает свыше 4000 архивных единиц и по количеству значительно превышает архивный материал Фабричной Инспекции всех остальных губерний б. Царства Польского. Это значительное количество актового материала объясняется тем, что Петроковская губерния, на территории которой находилась Лодзь, принадлежала к найболее промышленным округам в б. Царстве Польском. В состав фонда Фабричной Инспекции Петроковской губернии входят главным образом дела Старшего Фабричного Инспектора и дела канцелярии петроковско-лодзинских районных инспекторов. Содержание статьи сводится к следующим основным вопросам: 1) архивный фонд Петроковской Фабричной Инспекции, 2) очерк истории промышленности в Петроковско-Лодзинском промышленном округе, 3) реорганизация фабричного надзора и деятельность губернских присутствий по фабричным делам и по страхованию рабочих, 4) вопросы связанные с учреждением больничных касс.

Т. Менцель, «Промышленная инспекция в бывшей прусской Польше и ее архивные материалы». На территории б. Речи Посполи-

той, входившей с 1815 до 1918 г. в состав прусского королества и известной под названием Познаньской провинции, была введена в конце XIX и начале XX века так наз. промышленная инспекция, возглавляющая государственные органы промышленного надзора над фабричными и промышленными предприятиями этого края. После первой мировой войны, когда в 1918 году упомянутая территория перешла обратно в состав Польской Республики, промышленная инспекция была ликвидирована, а сохранившиеся ее документальные материалы были переданы в государственный архив в г. Познани. Дела эти содержат богатый материал для истории развития польской промышленности в Познаньской провинции, в частности — для изучения истории мелких фабричных и промышленных предприятий, преобладающих в ней в начале текущего столетия. В тоже время эти архивные документы имеют большую ценность как научный материал для исследования положения польского рабочего класса и его тяжелой и длительной борьбы при содействии немецкого пролетариата против капиталистической эксплоатации со стороны промышленной буржуазии.

Ст. Поправская, „Königliches Hüttenamt Friedrichshütte в Верхней Силезии и их архивные материалы". Статья Ст. Поправской состоит из двух частей, из которых первая дает очерк истории свинцевого рудника (Friedrichsgrube) и свинцевого плавильного завода (Friedrichshütte) в Верхней Силезии, в близи города Тарновские Гуры. Оба эти предприятия, составляющие в хозяйственном и административном отношении одно целое, были сооружены в 1784 году и до 1922 года принадлежали Пруссии. После присоединения части Силезии к Польской Республике предприятия эти перешли во владение Польши. Во второй части автор дает анализ архивного материала обоих предприятий. Переданный в государственный архив в гор. Сталиногроде материал этот был приведен в порядок и в настоящее время предоставлен для научных исследований как образцовый фонд промышленных актов. Фонд этот содержит обильные исторические источники для изучения техничного оборудования и производства фабричных и горнозаводских предприятий и для ознакомления с положением рабочего класса не только на этих предприятиях, но и на территории всей Верхней Силезии и при том на протяжении 140 лет.

Г. Ярос, «Информационная заметка о первой забастовке в горной промышленности в Силезии». Автор приводит полностью содержание почерпнутой из документальных материалов краткой заметки о первой стачке шахтёров в 1847 году в правительственных каменноугольных копях «Круль» в Верхней Силезии.

АРХИВНАЯ ХРОНИКА

Отчет о деятельности Госуд. Архивов в 1953 г. (Е. Браньская, В. Липиньская). Воеводский государственный архив в гор. Лодзи (Р. Качмарек). Первое и второе заседание Архивного Совета (Я. Янковская). Совещание архивных работников с участием представителей исторических наук по вопросу об инвентарной реестрации архивных материалов относящихся к истории польского крестьянства (В. Мацеевская). Участие архивов в организованных в Варшаве, Кракове и Гданске выставках, посвященных эпохе Возрождения в Польше в XVI столетии (Е. Сенковский, Ст. Паньков, А. Дембиньская). Участие архивных работников в заседании Польской Академии Наук, посвященном конституционному уставу Польской Народной Республики (Вл. Ростоцкий). Архивные курсы, организованные Генеральной Дирекцией Госуд. Архивов в 1953 году (Е. Браньская, З. Вуйцик, В. Клышевская).

КНИЖНОЕ ОБОЗРЕНИЕ

Festschrift zur Feier des zweihundertjährigen Bestandes des Haus- Hof und Staatsarchivs, Herausgegeben von L. Santifeller. II Band. Wien 1951 (Г. Добровольский).

Katalog Dokumentów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Część I. Dokumenty z lat 1507—1700. Opracował Ad. Fastnacht. Wrocław 1953 (К. Качмарчик).

CONTENTS OF THIS ISSUE

Historical Documents from W. I. Lenin's Archives Covering the Period 1912—1914 Found at the State Archives in Cracow.

Z. Kolankowski: *The Organization and Working of the Archives of the German Democratic Republic.* The author discusses the German publication bearing the title of „Archivarbeit und Geschichtsforschung" (Berlin, 1952), which contains an account of the congress of the archivists of the German Democratic Republic, held at Weimar in May, 1952. In his analysis of the reports read at this congress, Dr. Kolankowski deals most lengthily with a lecture by Professor L. Stern, who criticises the German bourgeois historiography of the nineteenth and twentieth centuries, and formulates some guiding rules for the future scholarly activities of German historians. The author then goes on to discuss the reports devoted to the problems of the organization and use of the archives in the German Democratic Republic, and acquaints his readers with the fundamental principles of modern German archival thought; in particular he analyses the organization of district, municipal, administrative, economical and industrial archives.

J. Senkowski: *Historical Sources of the Origin of the Public Treasury in Poland,* contained *in the Central Archives of Ancient Records in Warsaw.* The above article deals with research into historical sources, and contains the results of the author's, research on archives, concerning the creation and development of the Public Treasury in Poland, in the fifteenth and sixteenth conturies. Mr. Senkowski connects the beginnings of this Treasury with the social and economic changes which took place in Poland in the second half of the fifteenth century. In giving an analysis of the material, contained first and foremost in the Warsaw Central Archives of Ancient Records, the author distinguishes in it the following most important groups of documents: 1) books of tax receipts, containing registers of „fresh, heavy taxes", beginning with the fifteenth century, and continuing until the year 1591; 2) Sejm (i. e. Parliamentary) accounts, which contain lists of „newly-introduced taxes"; 3) books of receipts and „rekognicje" (declarations), which contain materials concerning financial administration in the sixteenth century; 4) revision books concerning the Royal demesne; 5) royal accounts, which constitute materials enabling us to fix the amount of expenses, and of the revenue, which flowed into the Sovereign's personal treasury.

Dr H. Dobrowolski: *The Local Government of the City of Cracow, its Organization and Office.* The article is devoted to the organization and history of the local government of the City of Cracow, and of its City Council Office, during the inter-war period, i. e. in the years 1918—1939. In discussing the history of Cracow's local government, the author emphasizes the fact that the legal basis of this local government in this period was provided by an old commune statute, granted by Austrian law in 1901, when the City formed part of the Austro-Hungarian Empire. In accordance with the provisions of this statute, the commune was represented by a City Council, Lord Mayor, and Magistrat (Municipal Council). In 1924 Cracow's local government underwent a partial limitation of the scope of its activities, and in 1935 if was entirely abolished, owing to the totalitarianism of the Polish Government of this period. In the part of the article, devoted to the City Council Office, the author analyses the organization of the latter, which was characterized by decentralising tendencies expressed, among other things, by the creation of departmental offices, subordinated to the main Office.

The article closes with remarks on the documents of the Cracow City Council, the majority of which are preserved in the Cracow State Archives.

M. Tyrowicz: *Karol Badecki* (1886—1953), literary historian, librarian and archivist; his scholarly merits.

S. Rosiak: *The Factory Inspectorate of the Province of Piotrków in the Days of the Tsarist Occupation.* Dr. Rosiak's article is devoted to the history of the activities of the Piotrków Factory Inspectorate, and to an analysis of its store of documents, now preserved in the Voyevodship of Łódź State Archives. These archives contain over four thousand documents, and, numerically surpass the archives of all the remaining Factory Inspectorates throughout the former Kingdom of Poland. The existence of so considerable a number of documents is explained by the fact that the Province of Piotrków, in which the City of Łódź is situated, belonged to the most intensely industrialized regions of the former Kingdom of Poland. The collection is mainly composed of documents of the Senior Factory Inspector, as well as of those of the Piotrków and Łódź Regional Inspectors.

The contents of the contribution consist of the following items: 1) an analysis of the archives of the Inspectorate; 2) an outline of the history of the industry of the Piotrków — Łódź industrial region; 3) the reorganization of the factory supervision and the activities of the Provincial Commission for Factory Affairs; 4) problems connected with the introduction of the Kasy Chorych (Health Insurance Scheme).

T. Mencel: *The Industrial Inspectorates of the former Province of Poznań and their Documents.* The Polish territory which, from the end of

the eighteenth century until 1918 formed part of the Prussian State, under the name of the Province of Poznań, was granted so-called Industrial Inspectorates in the years 1894—1909. These Inspectorates were State organs of supervision over the industrial etablishments of the province. In 1919, after the First World War, the institution was liquidated, and its extant documents were handed over to the Voyevodship of Poznań State Archives. These documents contain a wealth of material for the history of Polish industry in the Province of Poznań, and, more particularly, for the history of the smaller industrial establishments, which at that time prevailed in this province. They are, at the same time, a source of valuable information on the hard economic situation of the Polish working class, and of its struggle, with the assistance of the German proletariat, against capitalist exploitation on the part of the industrial bourgeoisie.

S. Poprawska: *Königliche Hüttenamt Friedrichshütte as an Archival Unit.* The article consists of two parts, of which the first is devoted to a history of the lead ore mine (Friedrichsgrube), and of the lead and silver foundry (Friedrichsgrube), situated in Upper Silesia, not far from the locality known as Tarnowskie Góry. Both these industrial establishments, which form one economic and administrative whole, were created in 1784, and, until the end of the First World War, formed part of the German State. In 1922 they became the property of the Polish Republic. In Part Two the documents which remain in these establishments are discussed; they have been put into order and catalogued, and now form a model collection of industrial archives. The collection contains a wealth of scientific materials for research on factory, and mining technical implements, as well as on the economic situation of the working class, not only in these two establishments, but in Silesian industrial firms in general, over a period of one hundred and forty years.

J. Jaros: *The First Mention of a Strike in the Upper-Silesian Coalmining Industry.* The contribution gives brief information concerning the first strike in Upper-Silesia, which broke out in 1847 in what was then the largest Government mine in this province, the „Król" coalmine. This information corrects the view, held so far, that the first strike manifestation of the Silesian proletariat was that in the Eugenienglück coalmine at Siemianowice, which took place in 1850.

ARCHIVAL CHRONICLE

Report on the Activities of the State Archival Service for 1953 (E. Brańska, W. Lipińska).

The Voyevodship of Łódź State Archives (R. Kaczmarek). The First Session of the Archival Council, The Second Session of the Archi-

val Council (J. Jankowska). Conference attended by archivists and historians, was concerned with the drawing up of inventories of materials for a history of the Polish Village (W. Maciejewska). Archivists' share in the organization of exhibitions devoted to „The Renaissance in Poland in the Sixteenth Century", displayed in Warsaw, Cracow and Gdańsk (J. Senkowski, St. Panków, An. Dembińska). Archivists' share in the session of the Polish Academy of Sciences, devoted to the Constitution of the Polish People's Republic (Wł. Rostocki). Archival Courses, organised by the State Archives Head Office in 1953. (E. Brańska, Zb. Wójcik, W. Kłyszewska).

BOOK REVIEWS

Festschrift zur Feier des zweihundertjährigen Bestandes des Haus-, Hof- und Staatsarchivs. Herausgegeben von Leo Santifaller. II Band, Wien 1951 (by H. Dobrowolski).

Katalog Dokumentów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Część I. Dokumenty z lat 1507—1700. Opracował Ad. Fastnacht. Wrocław 1953. (Catalogue of the Documents of the Ossoliński National Institute in Wrocław. Part I. Documents of the years 1507—1700. Edited by A. Fastnacht. Wrocław, 1953 (by K. Kaczmarczyk).

SPIS RZECZY

Str.

KRONIKA ARCHIWALNA

SPRAWOZDANIA Z KSIĄŻEK

PRZEKŁADY STRESZCZEŃ



KONSERWACJA MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH
(Praca zbiorowa).

Warszawa 1952, str. 92 + tabl. 13.

*

Kazimiera Chojnacka, Walerian Lachnitt, Irena Okoń, Alfred Wielopolski

PRZESZŁOŚĆ POMORZA PRZEMAWIA

Wydano staraniem Woj. Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.
Nakładem Woj. Archiwum Państwowego w Szczecinie.
Szczecin 1952, str. 82.

*

Dr Zygmunt Kolankowski i mgr Konstanty Murza-Murzicz

ZBIÓR PRZEPISÓW ARCHIWALNYCH

Zeszyt I, Warszawa 1952, str. 74.

*

STRATY ARCHIWÓW I BIBLIOTEK WARSZAWSKICH
W ZAKRESIE RĘKOPIŚMIENNYCH ŹRÓDEŁ HISTORYCZNYCH
(1939—1944).

Tom I — Archiwa warszawskie, red. dr Adam Stebelski (w przygotowaniu).
„ II — „ „ „ Kazimierz Konarski (w przygotowaniu).
„ III — Biblioteki warszawskie, „ „ Piotr Bańkowski (w druku).

*

ŹRÓDŁA HISTORYCZNE

Tom I — Inwentarze wsi Ziemi Krakowskiej z XVI—XVII w., red. dr Adam Wolff (w przygotowaniu).

